

A historical map of the Warsaw Citadel, showing its complex fortifications, bastions, and internal structures. The map is rendered in a dark brown, woodcut-like style. A central dark blue rectangular box with a thin white border contains the title text. The background map includes various architectural details and street names, such as 'M. O. POLSKA' at the top left and 'M. O. POLSKA' on the right side.

CYTADELA WARSZAWSKA

W 1920 ROKU

CYTADELA WARSZAWSKA

W 1920 ROKU





CYTADELA WARSZAWSKA

W 1920 ROKU

Praca zbiorowa pod redakcją
Tadeusza Skoczka i Jolanty Załączny

Warszawa 2020

Komitet redakcyjny:

dr Beata Michalec
mgr Magdalena Roguska
dr Tadeusz Skoczek
dr hab. Jolanta Załączny

Projekt badawczy:

Sto lat temu, bolszewicy u wrót Warszawy

NRW/UMWM-UU/UM/KP/3962/2020

NRW/UMWM-UU/UM/KP/3812/2020

ISBN 978-83-66640-22-1

Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości

(identyfikator 42 700)

X Pawilon Cytadeli Warszawskiej
Ul. Skazańców 25; 01-532 Warszawa
historia@muzeumniepodleglosci.art.pl

Spis treści

Magdalena Roguska	
Wstęp	7
dr Tadeusz Skoczek	
X Pawilon przed rokiem 1920. Galeria więźniów	II
Jan Engelgard	
Cytadela Warszawska w systemie obrony	
Przedmościa Warszawskiego podczas wojny polsko-bolszewickiej	33
Jarosław Jaskólski	
Więźniowie Aresztu X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej 1918-1921	47
Michał Cieślak	
Obóz Koncentracyjny Warszawa – Cytadela	59
dr hab. Jolanta Załączny	
Cytadela Warszawska w zapiskach uczestników wojny 1920 roku	81
dr Beata Michalec	
Więźniowie X Pawilonu wojnie 1920 roku	101
Paweł Bezak	
Kreski, kropki, cyfry i... Pismo Święte	129
Radosław J. Potrac	
Warszawa 1920 - Szlakiem Cudu nad Wisłą po Warszawie	141

dr Marta Milewska

Najazd bolszewicki i Cytadela Warszawska w 1920 roku
w podręcznikach dla szkół podstawowych 155

Prof. Janusz Szczepański

Z dziejów wojny 1920 roku. Obrona nadnarwińskich miast:
Ostrołęki i Pułtuska 177

Bibliografia

203

Wstęp

Konferencja naukowa „Cytadela Warszawska w wojnie 1920 roku” zaplanowana była przez Muzeum Niepodległości w Warszawie w ramach projektu „Sto lat temu, bolszewicy u wrót Warszawy”, projektu, który współfinansował Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego oraz Miasto Stołeczne Warszawa. Nadszedł czas pandemii. Koronawirus wywrócił naszą rzeczywistość do góry nogami. Wszyscy zostaliśmy zamknięci w swoich domach, rozpoczęliśmy pracę zdalną. Nie oznacza to jednak, że muzeum spowolniło i ograniczyło swoją aktywność, bowiem wykorzystało ten czas na działalność naukową. Projekt został przeniesiony do sieci i konferencja mogła odbyć się online. Efektem jest publikacja pokonferencyjna, którą Państwu prezentujemy, wydana w związku z 100. rocznicą Bitwy Warszawskiej 1920 roku.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku Polska odziedziczyła po zaborcach: rosyjskim i niemieckim, potężną twierdzę w niemal samym centrum stolicy – Cytadelę Warszawską – otoczoną pierścieniem fortów. W roku 1920 Cytadela ponownie nabrała dużego znaczenia. Z jednej strony stała się ważnym elementem obronnym w trójkącie Modlin – Zegrze – Warszawa, na styku 5. i I. Armii (Frontu Północnego), z drugiej – była miejscem formowania nowych, rezerwowych oddziałów (Armia Ochotnicza).

Nową rolę Cytadeli wyznaczyły władze wojskowe wraz z napływem jeńców wojennych oraz dezertersów z polskiej armii. 10 sierpnia 1920 roku utworzono Obóz Gubernatorstwa miasta Warszawy oraz Oddział Segregacji i Transportu, Oddział Lekko Rannych i Chorych, Rozbitków oraz Aresztantów i Dezertersów. Wspomniane oddziały ulokowano w największym budynku w bloku nr 63 Cytadeli Warszawskiej.

Niebagatelną rolę w wojnie odegrała także stacja radiotelegraficzna o sygnale rozpoznawczym WAR, zlokalizowana w działobitni pomiędzy III i IV Bastionem Cytadeli Warszawskiej. W tym miejscu w okresie 1915-1918 Niemcy wystawili dwa maszty o wysokości około 70 metrów, pomiędzy którymi rozpięli antenę, a w kazamatach działobitni umieścili nadajnik iskrowy firmy Telefunken o mocy 4 kW. Stacja przechwytywała sygnał z ogromnej odległości, a dzięki polskim kryptologom odczytywano depeche dowództwa armii bolszewickiej. W opinii wielu historyków polski radiowywiad, ulokowany na Cytadeli, przyczynił się w walnie do zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej.

Celem konferencji było uzyskanie odpowiedzi na pytania o rolę Cytadeli w wojnie 1920 roku, poprzez pokazanie jej rozlicznych zadań i pełnionych funkcji. Niniejsza publikacja przedstawia referaty związane z tematyką wojny polsko-bolszewickiej i roli Cytadeli w wojnie 1920 roku.

Wśród nich znalazł się tekst wystąpienia profesora Janusza Szczepańskiego, autora wielu książek i artykułów poświęconych dziejom wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920. Janusz Szczepański przedstawił podczas konferencji rys historyczny działań militarnych na obszarze Mazowsza przed bitwą decydującą o dalszym istnieniu odrodzonego Państwa Polskiego. Nie mogło zabraknąć historii Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej.

Dr Tadeusz Skoczek w swoim artykule „X Pawilon przed rokiem 1920. Galeria więźniów” przybliży dzieje tego obiektu, jednego z najważniejszych miejsc martyrologii polskiej z epoki zaborów oraz zwraca uwagę na postacie związane z polską historią, byłych więźniów warszawskiej twierdzy.

Jan Engelgard, w tekście „Cytadela Warszawska w systemie obrony lewego brzegu Wisły podczas wojny polsko-bolszewickiej”, przedstawia plan obrony Przedmościa Warszawskiego, gdzie Cytadela była jednym z elementów systemu obrony Warszawy, pełniła funkcję centrum logistycznego i koszarowego, a nie obiektu czysto obronnego.

Artykuł Jarosława Jaskólskiego „Więźniowie Aresztu X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej 1918-1921” przybliży rolę tytułowego obiektu w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. Przedstawia sylwetki wybranych więźniów, powody ich aresztowania zawarte w dokumentach zgromadzonych w Centralnym Archiwum Wojskowym, takich jak protokoły przesłuchań czy karty aresztowanych.

W artykule „Obóz Koncentracyjny Warszawa – Cytadela” Michał Cieślak próbuje przybliżyć czytelnikowi krótki epizod, jakim było w dziejach X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej funkcjonowanie Obozu Koncentracyjnego Gubernatorstwa Miasta Warszawy. Czas istnienia placówki przypadł na okres wojny polsko-bolszewickiej i losy obozu ściśle związane są z jej postęпами.

„Cytadela Warszawska w zapiskach uczestników wojny 1920 roku”, to artykuł dr hab. Jolanty Załączny, poddającej analizie pamiętniki-zapiski uczestników wojny polsko-bolszewickiej, którzy zgłaszając się do Armii Ochotniczej, przeszli przez koszary zlokalizowane w twierdzy.

Bardzo często losy więźniów X Pawilonu spletały się ze sobą. Takim okresem była wojna polsko-bolszewicka w 1920 roku, w której po różnych stronach brali udział byli więźniowie Cytadeli. Wśród uczestników wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku znaleźli się, poza Józefem Piłsudskim, m. in. Medard Downarowicz i Antoni Wołowski. O tym wątku pisze dr Beata Michalec w artykule „Więźniowie X Pawilonu w wojnie 1920 roku”.

Paweł Bezak w artykule „Kreski, kropki, cyfry i... Pismo Święte” zwraca uwagę na rolę, jaką Cytadela Warszawska odegrała w wojnie polsko-bolszewickiej w latach 1919–1920. Na szczególną uwagę zasługuje jeden ze zlokalizowanych na jej terenie obiektów, poniemiecka radiostacja, wykorzystywana wówczas w pracy wywiadu radiowego, zarówno do przechwytywania wrogiej korespondencji, jak i do zakłócania pracy stacji bolszewickich.

W artykule „Bitwa Warszawska 1920 – Szlakiem Cudu nad Wisłą po Warszawie” Radosław Potrac zachęca do spaceru śladami Bitwy Warszawskiej. Artykuł może zainspirować i nakłonić do bardziej szczegółowego poznawania wydarzeń z sierpnia 1920 roku. Warszawa, miasto niezwykłe, pełne jest nadal śladów związanych z kulminacją konfliktu i jego punktem zwrotnym, czyli właśnie Bitwą Warszawską.

Dr Marta Milewska w bardzo ciekawy sposób dokonuje analizy w swoim artykule „Najazd bolszewicki i Cytadela Warszawska w 1920 roku w podręcznikach do historii dla szkół podstawowych” dokonuje analizy wybranych podręczników przeznaczonych do nauczania historii w szkole podstawowej pod kątem zawartości informacji dotyczących najazdu bolszewickiego oraz wątku warszawskiej twierdzy.

Swoją obecność w warszawskiej i mazowieckiej przestrzeni publicznej Muzeum Niepodległości w Warszawie rozumie, jako działania na rzecz upowszechniania wiedzy i popularyzację badań naukowych dotyczących przeszłości i jej wpływu na teraźniejszość i przyszłość. Rocznic historyczne zobowiązują do podejmowania takich inicjatyw. I tak też jest w tym przypadku. Publikacja, którą oddajemy w Państwa ręce w roku 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej 1920 roku przypomina historię i uświadamia współczesnym rangę tamtych wydarzeń. Mamy nadzieję, że zamieszczone w niej artykuły będą służyły w codziennej pracy nauczycieli historii, skorzystają z nich naukowcy, studenci, mieszkańcy Warszawy i Mazowsza, a także przewodnicy turystyki miejskiej.

Magdalena Roguska

Wiceprzewodnicząca Rady m.st. Warszawy

dr Tadeusz Skoczek

Muzeum Niepodległości

X Pawilon przed rokiem 1920. Galeria więźniów

Słowa kluczowe

Cytadela Warszawska, X Pawilon, miejsca straceń. bojownicy o sprawiedliwość i niepodległość, rewolucjoniści, socjaliści polscy, upamiętnienie,

Streszczenie

Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej to jedno z najważniejszych miejsc martyrologii polskiej z epoki zaborów. Wśród więźniów X Pawilonu były tak szczególne postaci polskiej historii jak Jarosław Dąbrowski, Roman Dmowski, Feliks Dzierżyński, Gustaw Ehrenberg, Jan Jeziorański, Józef Montwiłł-Mirecki, Rafał Krajewski, Apollo Korzeniowski, Honorat Koźmiński, Stefan Okrzeja, Józef Piłsudski, ksiądz Piotr Ściegienny, Józef Toczyski, Romuald Traugutt, Roman Żuliński, Ludwik Waryński i wielu innych. Kilkaset osób stracono na stokach twierdzy, m. in. wielu powstańców styczniowych, a wśród nich członków Rządu Narodowego z Romualdem Trauguttem na czele oraz uczestników rewolucji 1905–1907 r., m.in. znanych bojowców PPS Józefa Montwiłła-Mireckiego i Stefana Okrzeję.

Wprowadzenie

W jednym z budynków na terenie Cytadeli Warszawskiej, w tzw. X Pawilonie, zostało zlokalizowane centralne więzienie śledcze dla więźniów politycznych. Według szacunkowych danych przez Cytadelę, w której urzędowała komisja śledcza i ferujący wyroki sąd wojenny, przewinęło się około 40 tysięcy więźniów – bojowników o wyzwolenie narodowe i przemiany społeczne: członków

tajnych organizacji niepodległościowych, uczestników powstań narodowych, zwłaszcza Powstania Styczniowego, działaczy polskiego ruchu robotniczego, uczestników rewolucji 1905–1907 roku, uczestników manifestacji patriotycznych, strajków robotniczych, działaczy różnych organizacji politycznych i społecznych itp.¹. Tysiące skazańców wywieziono w głąb Rosji na katorgę bądź zesłanie syberyjskie². Kartoteka więźniów Cytadeli Warszawskiej gromadzona w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej (Oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie) jest cennym zespołem archiwalnym, wciąż uzupełnianym oraz czekającym na digitalizację.

Cytadela po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku zyskała należne zainteresowanie. Już nie tajne, choć równie wstrząsające. Władysław Broniewski, żołnierz Niepodległej, legionista, opublikował w 1927 roku tom poezji zatytułowany *Dymy nad miastem*, a w nim wiersz *Na śmierć rewolucjonisty*.

A z tej celi pustej i chłodnej
trzeba będzie niedługo odejść,
jeszcze spojrzeć w niebo pogodne,
jeszcze spojrzeć za siebie – w młodość.

Już za chwilę przyjdą żandarmi,
wyprowadzą bez słowa z celi...
Trzeba umieć, jak żołnierz armii,
iść spokojnie pod mur Cytadeli.

¹ J. Wągrodzki, *Cytadela Warszawska – przedsiónek Syberii*, „Zesłaniec”. <http://zeslaniec.pl/43/Wagrodzki.pdf> [dostęp 31 marca 2020]; Ibidem, *Cytadela Warszawska i jej rola w zwalczaniu polskich dążeń niepodległościowych*, [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, pod redakcją A. Koseskiego i A. Stawarza, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2001, s. 269–287.

² Z. Strzyżewska, *Zesłańcy powstania styczniowego*, [w:] *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, pod red. A. Kuczyńskiego, Wydawnictwo „Silesia”, Wrocław 1998;

Ach, umierać nie będzie ciężko,
choć serce ma lat dwadzieścia –
nie złamane codzienną klęską,
dziesięć klęsk, dziesięć kul pomieści!

Bo jest życie piękniejsze, nowe,
i żyć warto, i umrzeć warto!
Trzeba nieść, jak chorągiew, głowę,
świecić piersią kulami rozdartą,

trzeba umieć umierać pięknie,
patrzeć w lufy wzniesione śmiało!
Aż się podłe zadziwi i złęknie,
aż umilknie łoskot wystrzałów!³

Warto współcześnie przypomnieć ten utwór, znany kiedyś z podręczników szkolnych. Warto też, dla prawdy historycznej dodać, że wiersz został napisany w 1925 roku dla uczczenia śmierci Naftalego Botwina rozstrzelanego we Lwowie (5 sierpnia 1925) za zabicie policjanta, który przeniknął do Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i w wyniku jego denuncjacji aresztowano czterech członków tajnej partii. Według ówczesnych kryteriów Józef Cechnowski, ten policjant, był konfidentem, Botwin wykonał wyrok partii na donosicielu. Według dzisiejszych – człowiek stracił życie w wyniku czynu terrorystycznego, a jego wykonawca był zbrodniarzem⁴. Wiersz Broniewskiego, jako „skrzydlate słowa”, cytowany był na akademiach socjalistycznych i uroczystościach robotniczych, uważany był za świadectwo związane z Cytadelą Warszawską.

³ W. Broniewski, *Na śmierć rewolucjonisty*, [w:] idem, *Wiersze i poematy*, PIW Warszawa 1973, s. 38.

⁴ M. Urbanek, *Broniewski. Miłość, wódka, polityka*, Iskry, Warszawa 2011, s. 76.

Powstanie i historia Cytadeli Warszawskiej

Cytadela powstała rozkazu cara Mikołaja I. Po stłumieniu Powstania Listopadowego, w latach 1832–1836, rozpoczęto na wzgórzu żoliborskim budować twierdzę. Cytadela, obsadzona silnym garnizonem, wyposażona w kilkadziesiąt armat, wzmocniona w latach późniejszych systemem pięciu fortów oraz przyczółkiem mostowym na brzegu praskim, miała wydatnie wzmocnić kontrolę władz rosyjskich nad buntowniczym miastem. Była też kolejnym ogniwem w łańcuchu twierdz chroniących zachodnie rubieże Imperium Romanowów. W jej skład weszły m. in. istniejące od 1725 r. koszary dawnej gwardii koronnej pieszej, trzech ostatnich władców niepodległej Rzeczypospolitej, po 1815 r. przemianowane przez Rosjan na koszary Aleksandrowskie⁵. W obrębie murów znalazł się Konwikt Pijarów, z letnim pałacem oraz ogrodem i miejscem zabaw i odpoczynku dla studentów Collegium Nobilium zlokalizowanym na ulicy Miodowej. Ów słynny ogród i jego francuska nazwa: joli bord (piękny brzeg) stały u źródeł nawy całej dzielnicy – Żoliborz⁶.

Szymon Askenazy pisał w przedmowie do wydanej w 1920 roku pracy Eugeniusza Wawrzkowicza *Cytadela Aleksandrowska w Warszawie*:

Starym tyrańskim zwyczajem, niewolnej ludności nakładano kaganiec pod postacią umocnionej wśród miasta twierdzy-więzienia. Takie już bywały zamki miejskie w starożytności i średniowieczu. Taka była sławna Bastylia paryska, takimi były cytadele, wystawione przez Hiszpanów po jarzmionych miastach niderlandzkich. (...) Ten daleki wzór zachodni uderzył Mikołaja I. Car sam pierwotnie chciał zgnieść październikowe powstanie belgijskie, lecz był wstrzymany przez listopadowe polskie. Uderzyło go, że rewolucja belgijska nie mogła dać sobie rady ze słabą holenderską w Antwerpii, kiedy natomiast polskie z 1794 i 1830 roku tak łatwo poradziły sobie z mocnym wojskiem rosyjskim w Warszawie. Uchwalił tedy,

⁵ S. Łagowski, *Historia Warszawskiej Cytadeli*, OW „Ajaks”, Pruszków, 2001; S. J. Łagowski, *Cytadela Warszawska 1832–2007*, OW „Ajaks”, Pruszków 2009, passim.

⁶ A. Sokołowska, A. Zalewska, *Warszawa w rysunkach Majerskiego*, Arkady, Warszawa 1958, passim. Zob. też „Tygodnik Ilustrowany” 1850, nr 54, <http://www.warszawa1939.pl/biblioteka/tygodnik-ilustrowany/zoliborz>

wedle tego wzoru, wznieść cytadelę w poskromionej Warszawie. Cytadela (...) ohydniejsza była od paryskiej, nie tylko wyszukańszym okrucieństwem, lecz tym głównie, iż narzędziem obcej była przemocy. Skupiła w sobie w tym długim i ponurym dziejach polskich okresie moc nieopisaną krzywdy i cierpienia. Stała się wielką kaźnią bojowników za sprawą narodu i wolności. Gościła troiste po kolei ofiary: partyzantki polistopadowej, Powstania Styczniowego i socjalizmu polskiego⁷.

Cytadela, pisze Stefan Król:

Stanowiła nie tylko obiekt fortyfikacyjny, którego głównym przeznaczeniem było utrzymanie w szachu buntowniczej Warszawy, ale miała również duże znaczenie w ogólnym systemie represyjnym caratu wobec ludności polskiej (...). Jako całość urosła w ciągu dziesięcioleci do roli symbolu – symbolu martyrologii wielu pokoleń polskich rewolucjonistów i patriotów. W okresach nasilenia ruchu wolnościowego cała Cytadela zamieniała się w wielkie więzienie. Do tych celów wykorzystywano także inne budynki, forte i kazamaty⁸.

Wybuch Wielkiej Wojny skutkowało zwiększeniem roli militarnej Cytadeli. 30 lipca 1914 roku Rosjanie ogłosili powszechną mobilizację, 1 sierpnia przystąpili do wojny. Dwa dni później powołano w Warszawie, pod auspicjami zaborcy, komitet obywatelski przekształcony niebawem w Centralny Komitet Obywatelski działający na terenie Królestwa Polskiego oraz na ziemiach zajętych przez Rosjan w wyniku działań wojennych. W 1915 roku przełamano front wschodni, po przegranej Bitwie Gorlickiej (2 maja 1915) wojska rosyjskie w pośpiechu opuściły Warszawę. Wysadzono mosty: przy Cytadeli (jedną jego część, odbudowaną, to obecnie Most Gdański), Kierbedzia (obecnie Śląsko-Dąbrowski), Most Poniatowskiego⁹. Dla umożliwienia przeprawy przez Wisłę

⁷ E. Wawrzakowicz, *Cytadela Aleksandrowska w Warszawie*, Towarzystwo Miłośników Historii, Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa 1920, s. II.

⁸ S. Król, *Cytadela Warszawska. X Pawilon – carskie więzienie polityczne (1833–1856)*, Książka i Wiedza, Warszawa 1969, s. II.

⁹ K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa w czasie I wojny światowej*, PIW, Warszawa 1972, s. 22; M. Gajewski, *Urządzenia komunalne Warszawy. Zarys historyczny*, PIW, Warszawa 1979, passim.

zbudowano później obok Cytadeli tymczasową przeprawę na palach, zwaną Mostem Beselera¹⁰.

Bardzo szybko, bo już 5 sierpnia 1915, Niemcy opanowali Cytadelę, instalując tu nowoczesną radiostację. Dzień później warszawski Komitet Obywatelski powołał Radę Miasta. Niemiecki okupant w nadziei na przychylność mieszkańców reaktywował Uniwersytet Warszawski, powołał Politechnikę Warszawską. Niemcy w latach 1915–1918 również wykorzystywali Cytadelę do celów wojskowych, zaś X Pawilon pełnił wówczas także funkcję więzienną, a na stokach odbywały się egzekucje. Pod koniec października 1918 roku sytuacja militarna Niemiec zmieniła się, do porażek na frontach doszła trudna sytuacja wewnętrzna, strajki i rewolucja w Berlinie (8 listopada 1918). 10 listopada Niemcy opuszczają w pośpiechu Cytadelę, wyjeżdżają też z Warszawy.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., kiedy Cytadelę przejęło wojsko polskie, w X Pawilonie mieścił się początkowo areszt dla osób podlegających sądownictwu wojskowemu, później zaś przeznaczono go na mieszkania dla wojskowych z miejscowego garnizonu, a we wschodnim skrzydle wyeksponowano pamiątki po więźniach.

W latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945 Cytadela, obsadzona oddziałami Wehrmachtu i SS, stanowiła silny punkt oparcia władz niemieckich.

Po II wojnie światowej Cytadela znalazła się ponownie w gestii wojska polskiego, była siedzibą Dowództwa Warszawskiego Okręgu Wojskowego, a od 1998 r. w jej murach mieściło się Dowództwo Wojsk Lądowych.

¹⁰ *Odzyskana spoleczność. Warszawa 1915–1918*, red. B. Hensel-Moszczyńska, A. Topolska, Muzeum Warszawy, Warszawa 2018, passim.

X Pawilon na przełomie XIX i XX wieku

W następstwie dziewiętnastowiecznego rozwoju kapitalizmu na ziemiach polskich oraz narastających antagonizmów, do X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej zaczęli trafiać działacze polskiego ruchu robotniczego, przeciwstawiającego się rosnącemu wyzyskowi. Tę nową kategorię więźniów zapoczątkowali członkowie pierwszych kółek socjalistycznych utworzonych w Warszawie w latach 1877–1878. Ciekawostką było wydanie wówczas w celi X Pawilonu przez dwóch działaczy kółkowych Maksymiliana Heilperna i Józefa Pławińskiego nielegalnego pisma „Głos Więźnia. Organ więźniów socjalistów polskich”. Pisma przepisywanego ręcznie i kolportowanego poprzez tzw. kanały, czyli otwory wydrążona między celami. Redaktorzy pisma znaleźli się w Cytadeli na fali masowych aresztowań zapoczątkowanych jesienią 1878 roku. Spośród ponad 80 osób objętych śledztwem, 29 osadzono w X Pawilonie Cytadeli. Franciszek Zakrzewski omawiając ten okres działalności socjalistów polskich pisze:

Socjaliści znaleźli się w X Pawilonie po okresie intensywnej pracy propagandowej. Przyzwyczajeni do nieustannego działania, ciągłych dyskusji, nie mogli pogodzić się z biernością wymuszoną przez więzienne warunki. Wydając „Głos Więźnia”, kontynuowali pracę na rzecz socjalizmu. Na wolności działali jako grupa i w X Pawilonie grupą pozostali. We wspólnocie losu odnajdowali pocieszenie:

„Ileż dozna przyjemności, / Gdy wśród strasznej samotności / Człek to pismo przeczytuje. Wnet się rzeźwiej, silniej czuje. Czuje się on wnet wesoło. / Słyszy bowiem gwar wokoło. Przyjacielskie ściska ręce, / Zapomina o swej męce”.

Socjaliści uwięzieni na Cytadeli byli nie tylko częścią grupy warszawskiej, ale także, co równie ważne, członkami międzynarodowego ruchu. Na łamach „Głosu Więźnia” pojawiają się informacje dotyczące losów towarzyszy działających w całej Europie. Na przykład: „W Xeres de la Fronteira, w Andaluzji, aresztowano członków socjalnego hiszpańskiego komitetu i znaleziono bardzo ważne papiery”. Solidaryzując się z działaczami w innych krajach, socjaliści z X Pawilonu mogli mieć poczucie przynależności do potężnego ruchu. Zgodnie z

jego logiką cios zadany towarzyszom z miasteczka w odległej Hiszpanii był ciosem zadany socjalizmowi. Na tej samej zasadzie osadzeni w X Pawilonie byli bohaterami nie tylko ruchu w Warszawie, ale ogólnoswiatowego ruchu socjalistycznego¹¹.

Wśród aresztowanych znaleźli się w przeważającej liczbie członkowie grup socjalistycznych wywodzący się z ziemiaństwa i młodej inteligencji, zatrzymano jedynie 7 robotników. Wśród objętych śledztwem był młody ślusarz z zakładów Lilpop i Rau – Ludwik Waryński, uniknął on jednak wtedy aresztowania.

W 1880 r. osadzono w X Pawilonie działaczy kolejnych kółek socjalistycznych kierowanych przez Zygmunta Poznańskiego, wśród nich samego przywódcę oraz Bolesława Wysłoucha, późniejszego współtwórcę polskiego ruchu ludowego, który odbył w Cytadeli wymierzoną mu wówczas karę 3 lat więzienia. W 1881 r. trafili tu działacze kolejnej organizacji – Warszawskiej Gminy Socjalistów Polskich łączącej w swoim programie walkę o przemiany społeczne z walką o wyzwolenie narodowe. Jej założycielem był późniejszy współtwórca ruchu narodowego Zygmunt Balicki, zbiegły wówczas przed aresztowaniem za granicę.

Kolejną, dużą grupę więźniów X Pawilonu stanowili działacze I Proletariatu, pierwszej polskiej partii robotniczej z jej założycielem Ludwikiem Waryńskim na czele, osadzeni tu od 1883 roku. Była wśród nich m.in. Maria Bohuszewicz, prawnuczka siostry Tadeusza Kościuszki. 15 września 1883 r. ukazał się jedyny numer pierwszego polskiego pisma socjalistycznego pod tytułem „Proletaryat”. Przy produkcji drugiego, w dramatycznych okolicznościach aresztowano Waryńskiego.

Po wyroku, jaki zapadł na Cytadeli w grudniu 1885, kiedy skazano rewolucjonistę na 16 lat syberyjskiej katorgi, do której zresztą nie doszło, bowiem jako szczególnie groźnego, umieszczono go w twierdzy w Szlisselburgu, gdzie zmarł

¹¹ F. Zakrzewski, *Wolna prasa Cytadeli*, „Newsweek” 20 grudnia 2017.

– działalność rewolucyjna nie została przerwana¹². Dla rewolucjonistów, anarchistów, internacjonalistów, dla Józefa Piłsudskiego i Feliksa Dzierżyńskiego¹³, Feliksa Kona¹⁴ Waryński stał się mitologicznym wodzem ideowym. Dla wielu pokoleń rewolucjonistów i socjalistów walczących z nierównościami społecznymi, również dla poetów. Warto przypomnieć *Elegię o śmierci Ludwika Waryńskiego* napisaną przez Władysława Broniewskiego, znaną powszechnie w XX wieku, nie tylko w Polsce:

Jeżeli nie lękasz się pieśni
stłumionej, złowrogiej i głuchej,
gdy serce masz męża i jeśli
pieśń kochasz swobodną – posłuchaj.

Szeroka, szeroka jest ziemia,
gdy myślą ogarnąć ją lotną,
szeroko po ziemi więzienia,
głęboka w więzieniu samotność.

Już dziąsła przeżarte skorbutem,
już nogi spuchnięte i martwe,
już koniec, już płuca wypłute -
lecz palą się oczy otwarte.

¹² H. W. Truskowski, *Z dalekiej przeszłości*, [w:] *Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce*, 1936, nr 1; F. Kon, *Narodziny wieku. Wspomnienia*, Książka i Wiedza, Warszawa 1969, passim; A. Notkowski, *Ludwik Waryński*, Ossolineum, Wrocław 1978, passim.

¹³ B. Jaxa-Ronikier, *Dzierżyński. Czerwony kat*, Polska Zjednoczona, Warszawa 1933, kolejne wyd. LTW, Łomianki 2015; F. Dzierżyński, *Pamiętnik więźnia*, Książka i Wiedza, Warszawa 1953, passim; Z. Dzierżyńska, *Lata wielkich bojów*, Książka i Wiedza, Warszawa, 1969, passim; B. Krzywobłocka, *Opowieść o Feliksie*, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1979, passim; Jerzy Ochmański, *Feliks Dzierżyński*, Ossolineum, Wrocław 1987; J. S. Łątka, *Krwawy apostoł. Feliks Dzierżyński*, Społeczny Instytut Historii, Kraków 1998; S. Frołow, *Dzierżyński. Miłość i rewolucja*, Znak, Kraków 2014.

¹⁴ F. Kon, *Etapem na katogę. Wspomnienia proletariackie*, Drukarnia A. Heflich, Kraków 1908; Ibidem, *Pod sztandarem rewolucji*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1959.

Poranek marcowy. Jak cicho.
Jak dziwna się jasność otwiera.
I tylko tak ciężko oddychać,
i tylko tak trudno umierać.

Posępny jak mur Schlüsselburga,
głęboki jak dno owej ciszy,
zza krat, z więziennego podwórka
dobiega go śpiew towarzyszy.

I słucha Waryński, lecz nie wie,
że cienie się w celi zbierają,
powtarza, jak niegdyś w Genewie:
- Kochani... ja muszę do kraju...

Do Łodzi, Zagłębia, Warszawy
powrócę zawzięty, uparty...
ja muszę... do kraju, do sprawy,
do mas, do roboty, do partii...

ja muszę... – I śpiew się urywa
i myśli urywa się pasmo.
Ta twarz już woskowa, nieżywa,
lecz oczy otwarte nie gasną.

Gdzieś w górze, krzykliwy i czarny,
rój ptactwa rozsypał się w szereg,
jak czcionki w podziemnej drukarni,
gdy nocą składali we czterech...
Fabryka Lilpopa... róg Żłotej...
Żurawia... adresy się mylą...

robota... tak, wiele roboty...
i jeszcze – dziesiąty pawilon...

Ach, płuca wyplute nie bołą,
śmierć w szparę judasza zaziera,
z ogromną tęsknotą i wolą
tak trudno lat siedem umierać.
Wypalą się oczy do końca,
a kiedy zabraknie płomienia,
niech myśl, ta pochodnia płonąca,
podpali kamienie więzienia!

Raz jeszcze się dźwignął na boku:
– Ja muszę... tam na mnie czekają... –
i upadł w ostatnim krwotoku
i skonał, i wrócił do kraju¹⁵.

Pierwsza symboliczna data wpisująca się w rocznicowe obchody związane z Cytadelą Warszawską to dzień egzekucji na stokach Cytadeli stał się – 28 stycznia 1886 roku. Wykonano wtedy wyrok na czterech członkach międzynarodowej Socjalno-Rewolucyjnej Partii Proletariat. Byli to Stanisław Kunicki, jeden z pierwszych bojowników walczących z prowokatorami i donosicielami, twórca laboratorium materiałów wybuchowych, drukarz i wydawca tajnych publikacji. Stracono też Piotra Bardowskiego, Rosjanina, warszawskiego sędziego pokoju, wspierającego biednych i bezrobotnych, niebędącego członkiem żadnej tajnej grupy. Ponadto powieszono – pochodzącego z rodziny mieszczańskiej w Zgierzu – Jana Pietrusińskiego, wykonawcę wyroku na członku I Proletariatu, który zdefraudował pieniądze grupy oraz Michała Ossowskiego, warszawskiego szewca, wykonawcę wyroku na zdrajcy, który wydawał polskich rewolucjonistów. Tablica poświęcona straconym umieszczona jest na murze Cytadeli Warszawskiej, nieopodal Bramy Straceń, powyżej reliktyw szubienicy.

¹⁵ W. Broniewski, *Elegię o śmierci Ludwika Waryńskiego*, [w:] idem, *Wiersze i poematy...* op. cit., s. 75.

Eugeniusz Wawrzkowicz tak opisywał to miejsce w książce wydanej w 1920 roku:

Na wprost X Pawilonu i Aleksandrowskich koszar w obrębie broniących dostępu od Wisły murów jest spora, półkolista przestrzeń, tzw. miejsce tracenia. Wychodzi się na nie przez sklepienie i wąskie Wrota Iwanowskie. Dwie duże bramy i furka zakratowana pośrodku ceglanego, opatrzonego strzelnicami muru wiodą dalej na spadzisty brzeg rzeczny. W dolnej części pod murem (...) stoi rząd bezimiennych po większej części grobów, na niewielu tylko widnieją tabliczki, z których deszcze wypływają powoli nazwiska tam pogrzebanych. Są to groby straconych na tym miejscu rewolucjonistów¹⁶.

Wrota Iwanowskie od połowy XX wieku częściej nazywane są Bramą Straceń. Autor portalu „Polska niezwykła” w artykule *Brama Straceń, czyli Wrota Iwanowskie* pisze:

Od wschodu na teren Cytadeli Warszawskiej prowadziła brama nazywana Wrotami Iwanowskimi. Powstała ona w latach 1833–1835, podczas wznoszenia kompleksu obronnego nad Wisłą. Można było przez nią i tymczasowy most na rzece dotrzeć do umocnień na Pradze. Po 1886 r. Wrota Iwanowskie stały się miejscem, na przedpolu, którego wykonywano wyroki śmierci na polskich bojownikach niepodległościowych. Wieszano ich na szubienicach ustawionych na stoku Cytadeli, a powieszonych grzebano potajemnie w pobliżu miejsca kaźni.

W latach trzydziestych XX wieku Wrota Iwanowskie zostały pomnikiem narodowej pamięci o ofiarach carskich represji. Inicjatorem jego utworzenia było Koło Warszawskiego Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych. Brama Straceń, bo tak nazwano wejście na teren Cytadeli, ozdobiona została pamiątkowymi tablicami, a w jej zwieńczeniu umieszczono także napis. Z bramy o ponurej przeszłości rozlega się ładny widok w kierunku Wisły.

¹⁶ E. Wawrzkowicz, op. cit., s. 36.

Ten napis, a nawet wymienione nazwiska działaczy ruchu socjalistycznego straconych na stokach Cytadeli budzą współcześnie niezdrowe emocje oraz próby poprawiania historii. Trudno nie podawać faktu, że na stokach tej twierdzy ginęli przede wszystkim socjaliści.

Po rozbiciu I Proletariatu wśród aresztowanych i osadzonych w X Pawilonie znaleźli się kolejni socjaliści, m.in. Wacław Świącicki, autor znanej pieśni rewolucyjnej „Warszawianka” i Wacław Sieroszewski, znany później pisarz, etnograf i działacz polityczny.

II Proletariat odnowił się w 1888 roku, już w dwa lata po rozbiciu pierwszej grupy. Członkowie grupy kontynuowali działalność poprzedników i jego twórcy, mitycznego już wtedy, Ludwika Waryńskiego. Marcin Kasprzak i Ludwik Kulczycki, znani emisariusze emigracyjni scalali różne rozproszone grupki socjalistów. Łączył ich wspólny cel walki o prawa robotników. Łączyła ich również strategia tej walki: tajna działalność samokształceniowa, wydawanie ulotek agitacyjnych i prasy, oraz radykalniejsze formy takie jak strajk czy terror.

Na przełomie lutego i marca 1888 roku powołany został Warszawski Komitet Robotniczy złożony z robotników: Władysława Anielewskiego, Adama Dąbrowskiego, Stanisława Kassjusza oraz Napoleona Zelcera. Na zjeździe w sierpniu 1889 roku powołano kierownictwo – „Centralizację” w składzie: Aleksander Dębski, Stanisław Mendelson oraz Maria Jankowska-Mendelson¹⁷. Ciekawe były późniejsze losy założycieli i twórców programu II Proletariatu. Aleksander Dębski do końca życia pozostał socjalistą, zwolennik odłamu niepodległościowego PPS związał się z J. Piłsudskim, był senatorem Rzeczypospolitej. Mendelsonowie zaangażowali się na przełomie wieku w tworzenie ideowe ruchu ludowego w Galicji. Marcin Kasprzak nazywany pionierem ruchu socjalistycznego zginął na stokach Cytadeli¹⁸. Pierwszy raz aresztowany

¹⁷ I. Koberdowa, *Socjalno-Rewolucyjna Partia Proletariat*, Książka i Wiedza, Warszawa 1981, passim.

¹⁸ Z. Leder, *Marcin Kasprzak. Z życia i walki polskiego rewolucjonisty*, Wydawnictwo SDKPiL, Warszawa 1906; rów-

w 1893 roku, po trzech latach więzienia symulował chorobę psychiczną, przeniesiony do szpitala zbiegł. Po udanej ucieczce do Prus nie zaniechał działalności wśród robotników. Założył w Warszawie drukarnię SDKPiL, działała przy ul. Dzielnej, później Dworskiej. Aresztowany 27 kwietnia 1904 roku, więziony był w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Skazany, mimo starań Józefa Piłsudskiego oraz walki obrońcy, którym był Stanisław Patek¹⁹, otrzymał 2 listopada 1904 roku wyrok śmierci. Został powieszony na stokach Cytadeli 8 września 1905 roku²⁰.

Po 1890 przez X Pawilon przewinęli się licznie działacze dwóch głównych partii tego okresu: Polskiej Partii Socjalistycznej oraz Socjaldemokracji Królestwa Polskiego (a od jej połączenia z socjaldemokracją litewską w 1894 r. Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy). To wtedy, w 1900 r. w X Pawilonie znaleźli się: z jednej strony czołowy przywódca PPS i redaktor naczelny jej organu prasowego „Robotnika” Józef Piłsudski osadzony tu wraz z żoną Marią w wyniku wpadki drukarni partyjnej w jego ówczesnym mieszkaniu w Łodzi, z drugiej – czołowy przywódca SDKPiL Feliks Dzierżyński, więziony tu w sumie czterokrotnie, po tzw. rewolucji październikowej 1917 r. osławiony twórca bolszewickiego terroru.

niez dokument w wersji cyfrowej, zob. <https://polona.pl/item/marcin-kasprzak-z-zycia-i-walki-polskiego-rewolucjonisty,ODM1NTk1MzM/8/#info:metadata> ; *Marcin Kasprzak 1860–1905. Zarys życia i działalności*, Centralne Wydawnictwo Ludowe SSSR, Moskwa 1924, <https://polona.pl/item/marcin-kasprzak-1860-1905-zarys-zycia-i-dzialalnosci,MTA3MjY2MDUx/6/#info:metadata> ; J. M. Erlich, *Marcin Kasprzak. W dwudziestą rocznicę stracenia*, Wydawnictwo „Książka”, Warszawa 1926, <https://polona.pl/item/marcin-kasprzak-w-dwudziesta-rocznicestracenia,NzIzODAxNTM/2/#info:metadata>

¹⁹ K. Pol, *Sylwetki wybitnych adwokatów. Adwokaci warszawscy w Cytadeli 1905–1910*, „Adwokatura” http://web.archive.org/web/20080228150541/http://www.adwokatura.pl/aktualnoscisylwetkicytadela_91003.htm; S. Patek, *Ze wspomnień obrońcy [na Cytadeli Warszawskiej]*, Warszawa 1937, <http://lewicowo.pl/ze-wspomnien-obroncy/>; M. Gmurczyk-Wrońska, *Stanisław Patek w dyplomacji i polityce (1914–1939)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2013.

²⁰ S. Król, *Cytadela Warszawska* [wydanie drugie, rozszerzone], Książka i Wiedza, Warszawa 1978, s. 213.

Rewolucja 1905–1907

Władysław Broniewski w wierszu 1905 podsumuje poetycko stan świadomości o tym polskim, antycarskim, socjalistycznym powstaniu:

Zapomniana...
wymazana gumką historii,
martyrologicznego prawa
impotenckich teorii,
świętością kulawych powstań
ooczyźnianą hekatombą
jednostronnego spojrzenia.

Krater w pamięci
niewygodna wiara,
co uległa amnezji
socjalisty prawda
utopijna idea
przez dzieje zgwałcona.

Tak jakby Polska...
nie mogła być sprawiedliwa
i solidarna,
równością okryta
wolna i socjalna
bez narodowej czapy
niepodległa inaczej²¹.

Wybuch rewolucji w styczniu 1905 r. otworzył nowy, bardzo tragiczny etap w dziejach Cytadeli. Jako bardzo istotna część twierdzy była ona nadal, mimo

²¹ W. Broniewski, *Wiersze i poematy...* op. cit. s. 78

jej dość przestarzałych już wtedy fortyfikacji, ważnym oparciem dla władz rosyjskich w zrewoltowanym mieście. Jej artyleria nadal stanowiła poważne zagrożenie dla Warszawy. Lata rewolucji 1905–1907 i kilka następnych, będących pokłosiem wydarzeń rewolucyjnych to najcięższy okres w historii Cytadeli i X Pawilonu. Charakteryzuje go największa liczba więźniów w dziejach tego obiektu, najgorsze warunki bytowania i największa ilość wykonanych wyroków śmierci. Cele X Pawilonu, podziemne kazamaty i forty z trudem mieściły tysiące aresztowanych uczestników ówczesnych wydarzeń rewolucyjnych: działaczy poszczególnych partii robotniczych i innych organizacji politycznych, przedstawicieli opozycyjnie nastawionych kręgów inteligencji, członków organizacji niosących pomoc więźniom politycznym, uczestników manifestacji, strajków i innych wystąpień politycznych. Według szacunkowych obliczeń przez Cytadelę przewinęło się w tym czasie około 15 tysięcy więźniów, z których znaczna część powędrowała na katorgę lub zesłanie. We wspomnieniach więźniów i ich obrońców sala posiedzeń rezydującego tu sądu wojennego zyskała wtedy ponure, aczkolwiek zasłużone miano „sali śmierci”, bowiem na mocy wydanych w niej wyroków na stokach Cytadeli stracono ponad 250 uczestników rewolucji, głównie wykonawców różnego rodzaju akcji bojowych. Byli wśród nich słynni bojowcy Organizacji Bojowej PPS²²: Henryk Baron, Erast Chejło, Józef Montwiłł-Mirecki, Stefan Okrzeja, bohaterski obrońca drukarni SDKPiL wspomniany już Marcin Kasprzak, bojowiec Bundu Dawid Krauze, bojowiec Narodowego Związku Robotniczego Stanisław Krawczyk i wielu innych.

Henryk Baron (1887–1907), miał zaledwie 20 lat, kiedy stracono go na stokach Cytadeli (9 maja 1907 r.)²³. Był uczestnikiem wielu akcji bojowych, zamachów i wykonawcą wyroków śmierci. Dowódca „piątki” Organizacji Bojowej PPS, robotnik przesiąknięty ideą walki rewolucyjnej, kierowany do czynnej walki

²² M. Cisek, *PPS – Frakcja Rewolucyjna w latach 1907–1921. Wizje ustroju gospodarczego próby urzeczywistnienia w niepodległej Polsce*, Wojskowa Akademia Polityczna, Warszawa 1986; T. Ładyka, *Polska Partia Socjalistyczna (Frakcja Rewolucyjna) w latach 1906–1914*, Książka i Wiedza, Warszawa 1972.

²³ *Słownik Biograficzny Działaczy Polskiego Ruchu Robotniczego*, red. Feliks Tych, T. 1 (A–D), Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego, Warszawa 1985.

przez starszych kolegów, szczególnie aktywny i sławny po akcjach tzw. „krwawej środy” (15 sierpnia 1906 r.), kiedy to OB PPS zorganizowała zamachy na rosyjskich policjantów, agentów ochrony i konfidentów w blisko 20 miastach „kongresówki”²⁴. Aresztowany w swoim mieszkaniu na Grzybowskiej – w związku z donosem, jaki złożył członek jego „piątki”, który też dokonał jego identyfikacji oraz informował o ataku na cyrkuł carskiej policji – przyznał się do wszystkich akcji, biorąc winę wyłącznie na siebie. W II Rzeczypospolitej był upamiętniany i pośmiertnie odznaczony²⁵.

Erast Chejło (1890–1908)²⁶ był równie młodym bojowcem. Dzisiaj to mało znana postać polskiego ruchu anarchistycznego, skrajny rewolucjonista, pośmiertnie odznaczony Krzyżem Niepodległości w 1930 roku²⁷.

Józef Montwiłł-Mirecki (1879–1908) był jednym z najważniejszych organizatorów i dowódców Organizacji Bojowej PPS. Leonard Dubacki w obrazowy sposób rekonstruuje dramatyczne wydarzenia związane z jego aresztowaniem i uwięzieniem na Cytadeli:

20 sierpnia 1905 roku był tragicznym dniem z życia J. Montwiłła-Mireckiego. Tegoż dnia, w niedzielę po południu, jako delegat bojówki przybył na rozszerzone

²⁴ W. Potkański, *Odrodzenie czynu niepodległościowego przez PPS w okresie rewolucji 1905 roku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2008.

²⁵ W. Orwid [właściwie G. Daniłowski], *Henryk Baron. Życiorys*, Wydawnictwo „Życie”, Warszawa 1910, s. 11 [również dostęp elektroniczny <https://polona.pl/item/henryk-baron-zyciorys,OTAZODY4/1/#info:metadata>].

²⁶ *Słownik biograficzny Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza*, t. 1, red. A. Kołodziejczyk, W. Charczuk, D. Grzegorzczuk, Siedleckie Towarzystwo Naukowe, Siedlce 2009, s. 274. Zob. też S. Kordaczuk, *I ty możesz zostać Marszałkiem! O Józefie Piłsudskim w teatrze cieni*, [w:] *Lekcje o Mazowszu. Scenariusz zajęć edukacyjnych*, s. 115–132. dokument elektroniczny file:///C:/Users/user/Desktop/Documents/2.%20Muzeum%20Niepodleg%C5%82o%C5%9Bci/1.%20Program/1.%20Dzia%C5%82y/1.%20Historia%20i%20badania%20naukowe/1.%20Konferencje/2020/2020.%20Ruch%20socjalistyczny%20i%20ludowy/Materia%C5%82y/08_i_ty_mozesz_zostac_marszalkiem_o_jozefie_pilsudskim_w_teatrze_cieni.pdf

²⁷ E. Szum, *Anarchiści na Białostoczczyźnie w okresie rewolucji 1905–1907*, „Studia Podlaskie”, t. 20, s. 193–210; T. Szczepański, *Ruch anarchistyczny na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego w dobie rewolucji 1905–1907*, wprowadzenie i redakcja R. Okrasa, Wydawnictwo „Inny świat”, Mielec 2000.

posiedzenie warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS, do mieszkania przy ul. Mokotowskiej 23. (...) Zebrało się około 30 osób. Ale zanim rozpoczęto posiedzenie okazało się, że ktoś zdradził ochranie jego termin. Ulica była osaczona szpiclami. Postanowiono więc rozejść się. Pierwszy opuścił lokal Montwiłł-Mirecki. Ale gdy tylko wyszedł, rozległ się trzask zamykanej bramy, krzyk i strzały. Chciał uciekać, lecz szpicle i żandarmi przegrodzili mu drogę. Wtedy wskoczył na klatkę schodową, przedostał się na strych, a stamtąd na dach. Uciekając ostrzeliwał się nieustannie. W chwili, gdy zabrakło mu amunicji postanowił popełnić samobójstwo. Ostatnim pociskiem strzelić sobie w głowę. Strzał jednak był niecelny. Kula strzaskała mu policzek. Ciężko rannego, broczącego krwią, ujęto na dachu. Natychmiast został odwieziony na Pawiak, a stąd przekazano go na Cytadelę²⁸.

Towarzysze zorganizowali 18 października 1905 brawurową ucieczkę Montwiłła ze szpitala św. Ducha przy Elektoralej w Warszawie. Niebawem dał się mocno we znaki zaborcy, zorganizował w 1906 roku cztery głośne akcje bojowe, dziś nazwalibyśmy je terrorystycznymi. Śledzony wpadł ponownie 28 listopada 1907 roku. Urządzono mu trzy procesy, w dwóch skazano go na 15 lat katorgi, trzeci zakończył się karą śmierci. Wyrok na stokach Cytadeli wykonano 9 października 1908 roku. Relację z ostatnich dni bojowca przekazał później Tadeusz Wieniawa-Długoszowski, działający wtedy w PPS Frakcja Rewolucyjna. Wprawdzie był więźniem X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej w latach późniejszych (1913–1914), ale odosobniony w celi z Feliksem Dzierżyńskim przez 6 miesięcy zapamiętał jego wspomnienia. Opublikował je w tygodniku „Walka” w 1925, znane są dziś szerzej z książki, poświęconej F. Dzierżyńskiemu²⁹.

Stefan Aleksander Okrzeja (1886–1905), działacz socjalistyczny i niepodległościowy stał się po śmierci symbolem walk o niezależność, wolność i niezawisłość. Już w okresie szkolnym był członkiem Kół Bojowych Samoobrony Robotniczej, rozwieszających plakaty i kolportujących ulotki. Kiedy podczas demonstracji

²⁸ L. Dubacki, *Józef Atanazy Montwiłł-Mirecki. Bojowiec, patriota*, [w:] *Wielcy socjaliści*, redakcja A. Ziemiński, Wydawnictwo „Kto jest Kim”, Warszawa 2018, s. 266–267.

²⁹ *Towarzysz Józef. Wspomnienia o Feliksie Dzierżyńskim*, wybór i opracowanie H. Cimek, L. Dubacki, Książka i Wiedza, Warszawa 1977, s. 192–193.

zorganizowanej 2 sierpnia 1904 roku w obronie Marcina Kasprzaka carska policja dotkliwie pobiła robotników, postanowiono na przemoc odpowiedzieć siłą. Broń dostarczył z zagranicy Walery Sławek, znany później premier i marszałek sejmu, wierny współpracownik Józefa Piłsudskiego, ideolog obozu sanacji. Okrzeja brał udział w wielu akcjach bojowych, między innymi 26 marca 1905 r. na oberpolicjanta barona Karla Nolckena. Akcja ta była nieudana, Okrzeja został ranny i uwięziony w X Pawilonie. W jego obronie stanął adwokat Stanisław Patek, znany później dyplomata, minister spraw zagranicznych. PPS organizował w obronie Okrzei wielkie demonstracje, a nawet strajk generalny. Bojowiec został osądzony i skazany, a 21 lipca 1905 roku powieszono go na stokach Cytadeli. Zaborcy uczynili to w nocy, w tajemnicy, a ciało pochowali w nieznanym miejscu. Już w roku następnym w dniu egzekucji zorganizowano „Dzień Okrzei”, pisano o nim pieśni i wiersze. 5 listopada 1916 roku zorganizowano na stokach Cytadeli wielką manifestację ku czci Okrzei, przemawiali Tomasz Arciszewski i Norbert Barlicki. Tłumnie uczestniczyli w zgromadzeniu członkowie PPS z całej Polski oraz warszawianie. W 1930 roku prezydent Ignacy Mościcki odznaczył Okrzeję pośmiertnie Krzyżem Niepodległości z mieczami oraz Orderem odrodzenia Polski³⁰.

Brat bojowca, urodzony w 1907 roku otrzymał również imię Stefan (drugie imię Stanisław). Zginął w obronie ojczyzny, jako lotnik, w 1939 roku. Władysław (ur. 1897) zginął w wojnie polsko-rosyjskiej w 1919 roku, Michał (ur. 1899) zmarł w 1942, ranny w partyzanckiej potyczce pod Garwolinem, Waclaw (1891–1955) jako siedemnastoletni chłopiec został zesłany na Syberię. Siostry Stefana Aleksandra Okrzei też były działaczkami socjalistycznymi.

Z dziejami Cytadeli w tym okresie wiążą się nazwiska znanych adwokatów, obrońców w procesach politycznych: Leona Berensona, Stanisława Patka,

³⁰ W. Orwid [właściwie G. Daniłowski], *Stefan Okrzeja, Życiorys*, Wydawnictwo „Życie”, Kraków 1910. Również dostęp elektroniczny: <https://polona.pl/item/stefan-okrzeja-zyciorys,NzIxMzg5ODg/5/#info:metadata>; L. Dubacki, *Stefan Okrzeja w stulecie śmierci*, „Przegląd Socjalistyczny”, 2005, nr 4–5, s. 85–98; M. Zawadka, *Stefan Okrzeja 1886–1905*, Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”, Warszawa 1947; K. Paszkowski, *Stefan Okrzeja*, Polska Agencja Wydawnicza, Łódź 1948.

Eugeniusza Śmiarowskiego oraz działaczek niosących pomoc więźniom politycznym: Stefanii Sempołowskiej, Natalii Gąsiorowskiej, Marii Paszkowskiej i innych.

Zakończenie

X Pawilon został wydzielony wraz z przyległym otoczeniem i udostępniony zwiedzającym w 1963 r. Obecnie jest jednym z oddziałów Muzeum Niepodległości w Warszawie. Zorganizowana w dawnych wnętrzach więziennych ekspozycja jest poświęcona przede wszystkim dawnym więźniom tego obiektu⁵¹.

Z X Pawilonem łączy się droga straceń prowadząca przez Bramę Straceń na stoki Cytadeli nad Wisłą na miejsce egzekucji z lat 1886–1918 oraz leżące na południowych stokach Cytadeli przy forcie Legionów miejsce egzekucji powstańców styczniowych.

Władysław Broniewski w 1951 roku opublikował w tomie *Nadzieja* wiersz *Cytadela*. Przytaczając go, warto uświadomić sobie, w jakim czasie go napisał:

Na cytadeli jest szubienica
pod szkłem.
O tym wie każda warszawska ulica
i ja wiem.

Umierali tam Pepesowcy,
SDKPiL,
umarli, zgnili
– został Cel.

I jak to pięknie – teraz – w Polsce

⁵¹ Szerzej zob.: J. Wągorzki, *Działalność Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej w latach 1990–2000*, [w:] *10 lat Muzeum Niepodległości. Księga pamiątkowa*, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2000, s. 41–55.

patrzeć, jak z krwawej ziemi
wyrastają z żywymi oczami
ludzie powieszani:

Montwiłł, Kasprzak, Baron, Okrzeja –

to oni, na wielu krosnach...

Nadzieja!

Wiosna!³²

32 W. Broniewski, *Cytadela*, [w:] idem, *Wiersze i poematy...* op. cit., s. 285.



Jan Engelgard

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Cytadela Warszawska w systemie obrony Przedmościa Warszawskiego podczas wojny polsko-bolszewickiej

Słowa kluczowe:

Cytadela Warszawa, Przedmoście Warszawskie, Twierdza Warszawa, gen. Kazimierz Sosnkowski, forty wokół Cytadeli, Centralny Magazyn Warszawa–Cytadela, Dworzec Kowelski, Centralne Magazyny (Mundurowe) MSWojsk.

Streszczenie:

Zbliżanie się wojsk bolszewickich do Warszawy w lipcu 1920 roku zmusiło polskie dowództwo do opracowania planu obrony stolicy. Na mocy rozkazu gen. Kazimierza Sosnkowskiego wytyczono trójkąt oparty o twierdze Modlin–Zegrze–Warszawa i ustalono plan obrony Przedmościa Warszawskiego. Cytadela była jednym z elementów systemu obrony Warszawy, na szczęście do walk w samym mieście nie doszło. Warszawska twierdza pełniła funkcję centrum logistycznego i koszarowego, a nie obiektu czysto obronnego.

Zbliżanie się wojsk bolszewickich do Warszawy w lipcu 1920 roku zmusiło polskie dowództwo do opracowania planu obrony stolicy. Stało się to stosunkowo późno, bo dopiero pod koniec lipca. Gen. Kazimierz Sosnkowski, wiceminister Spraw Wojskowych wydał w dniu 29 lipca 1920 rozkaz, w którym powołując się na „wytyczne dla obsady i obrony trójkąta Modlin–Zegrze–Warszawa” z dnia 27 lipca – zarysował plan obrony Przedmościa Warszawskiego¹. W rozkazy czytamy:

¹ Treść rozkazu w całości w: K. Klimaszewski, M. Pakuła, *Bitwa Warszawska 1920 r. Jabłonna, Legionowo, Nieporęt, Serock, Wieliszew*, Legionowo 2016, s. 42–46.

Trójkąt M.Z.W. – wytycza w szczególności następująca linja zewnętrzna: Modlin (wł), wzdłuż Narwi do Zegrza (z przyczółkiem w Dębie), wieś Rynia, folwark Kępiste, Wólka Radzywińska, wzdłuż szosy do folwarku Zielonka, Poligonny Gorodok, Grzybowa, folwark Szkapówka, Miłosna (wł), Wiązowna, (wył.), Emów, Rycice, wzdłuż potoku Świder do Wisły, oraz Wisłą do Góry Kalwarji (wł), Świdry Wielkie (wył.). W obrębie wytyczonej linii zewnętrznej mają być umocnione i przygotowane do obrony samodzielnej ośrodki: Modlin, Zegrze, Warszawa, jako zamknięte przyczółki mostowe. Ośrodkiem głównym całego trójkąta M. Z. W. jest Warszawa, a przeto zarządzenia obsady i obrony muszą być wydane na podstawie tego założenia².

Wyznaczenie Warszawy jako „ośrodka głównego” trójkąta oznaczało, że także Cytadela Warszawska, ważny obiekt wojskowy w tym rejonie – będzie miała do wypełnienia zadania mieszczące się w założeniach tego rozkazu. Jednak w całym rozkazie ani razu nie pada nazwa Cytadeli, nie ma więc także wyszczególnienia zadań, jakie ma wypełnić. Czy oznacza to, że takich zadań nie było? Oczywiście nie. Rozkaz koncentrował się na obronie prawego brzegu Wisły (Przedmoście Warszawskie), bo tu spodziewano się głównego uderzenia wojsk bolszewickich. Zadania dla obiektów i jednostek znajdujących się na lewym brzegu były z tego punktu widzenia mniej ważne. Jak wiadomo, celem operacji wojsk bolszewickich była rzeczywiście Warszawa, ale bezpośredni atak na miasto raczej nie nastąpiłby od wschodu, tylko od zachodu, tak jak podczas wojny polsko–rosyjskiej w 1831 roku. Mówiła o tym dyrektywa dowódcy Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego z 10 sierpnia 1920 roku, Piszze o tym Lech Wyszczelski:

Dowódca Frontu Zachodniego nie zamierzał więc atakować i zdobywać Warszawy – jak tego oczekiwała strona polska i na jakich przesłankach budowany był polski plan bitwy na przedpolach Warszawy – co więcej uważał on, że wpadnie ona w jego ręce bez walki, jako efekt głębokiego okrążenia i rozbicia wojsk polskich (...) Dyrektywa z 10 sierpnia nakazywała 4. Armii Aleksandra Dmitrowicza Szuwajewa forsowanie Wisły w rejonie Włocławka,

² Ibidem, s. 42.

15. Armii Awgusta Iwanowicza Korka w pasie między Modlinem a Wyszogrodem, 3. Armii Władimira Salomowicza Łazarewicza w rejonie Modlina i kierowanie się na Łowicz, a 16. Armii Nikołaja Władimirowicza Sołłohuba na północ od Warszawy³.

Sytuacja przypominała tę z początku 1831 roku, kiedy wojska rosyjskie, mimo wygrania starcia pod Grochowem 25 lutego 1831 roku, nie były w stanie forsować Wisły bezpośrednio i dopiero jesienią tego roku wojska feldmarszałka Iwana Paskiewicza zdobywały miasto od strony Woli. Wtedy główną linią obrony były polskie fortyfikacje na zachodnich krańcach miasta, w tym słynna Reduta Ordona. Gdyby taka sytuacja operacyjna powtórzyła się w roku 1920, wówczas założenia planu obrony Warszawy musiałyby ulec radykalnej korekcie, a wtedy rola Cytadeli Warszawskiej niepomiaralnie by wzrosła. Z obiektu o charakterze koszarowym i logistycznym, jakim była de facto przez cały okres wojny 1920 roku, musiałyby przyjąć na siebie także rolę głównego ośrodka obrony miasta. Czy była do tego przygotowana?

Od chwili zbudowania Cytadeli Warszawskiej (Aleksandrowskiej), powstałej z inicjatywy feldmarszałka Iwana Paskiewicza, jej rola zmieniała się w miarę upływu czasu. Najpierw jej głównym zadaniem było zabezpieczenie Warszawy przed wstrząsami powstańczymi czy rewolucyjnymi. Było to zgodne z ogólnoeuropejską tendencją – podczas Wiosny Ludów doszło w Berlinie, Pradze, Wiedniu i we Lwowie – do ostrzelania zbuntowanych miast przez artylerię zgromadzoną w tamtejszych cytadelach. W tym czasie na terenie Imperium Rosyjskiego panował spokój, co skłoniło kierownictwo państwa do stopniowego odchodzenia od koncepcji utrzymywania Cytadeli wyłącznie jako obiektu „policyjnego”. W okresie Wiosny Ludów i potem w czasie wojny krymskiej Cytadela Warszawska i jej garnizon zostały postawione w stan gotowości bojowej na wypadek wojny z którymś z państw zachodniej Europy. Aby wzmocnić możliwości obronne obiektu, rozpoczęto budowę wokół Cytadeli, w bezpośrednim jej sąsiedztwie, systemu fortów mających za zadanie powstrzymanie naporu nieprzyjaciela już

³ L. Wyszczelski, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, t. 2, Warszawa 2010, s. 132.

na podejściu do obiektu. Lech Królikowski pisze na ten temat:

Dostrzegając już po kilku latach znaczne zapóźnienie Cytadeli Warszawskiej w stosunku do ówczesnej sztuki wojennej, Rosjanie od 1847 roku zaczęli na jej przedpolu (300–400 m od muru) wznosić forty: 1847–1849 – fort Aleksieja (obecnie Traugutta), 1849–1850 – fort Siergieja (obecnie w parku Żeromskiego) oraz baterię nadbrzeżną (od 1921 bateria Rymkiewiczza; w miejscu obecnego osiedla Kępa Potocka), w latach 1851–1855 – fort Władimira (obecnie Legionów; obok PWPW), w latach 1854–1856 – fort Pawła (Mierosławskiego; w miejscu budynku szkół zawodowych przy ul. Zajęczka) oraz w latach 1863–1864 – fort Jerzego (Georgija – od 1921 Haukego; w miejscu obecnego pl. Inwalidów). W latach 1863–1864 pod wałami Cytadeli Rosjanie zbudowali 104 kazamaty. Prowadzone sukcesywnie prace modernizacyjne Cytadeli trwały do 1874 roku⁴.

Forty te przetrwały do 1920 roku i mogły odegrać w ewentualnej obronie Cytadeli ważną rolę. Po doświadczeniach wojny francusko-pruskiej w 1870 roku, dowództwo rosyjskie – obawiające się coraz bardziej wzrostu potęgi zjednoczonych Niemiec – podjęło decyzję o dalszej rozbudowie systemu obronnego wokół Warszawy. W 1883 powstała Twierdza Warszawa, w skład której – oprócz samej Cytadeli Warszawskiej i fortów wokół niej – weszły zbudowane w tym czasie forty na obrzeżach miasta. System pierwszej linii obrony Twierdzy Warszawa składał się z 14 fortów (I–XIV), potem w skład tego systemu weszły jeszcze obiekty obronne wewnątrz miasta. Ogółem system obronny Twierdzy Warszawa składał się z 19 fortów i punktów oporu pierścienia zewnętrznego, 5 fortów i 3 punktów oporu pierścienia wewnętrznego, 7 fortów i innych obiektów oraz Cytadela Aleksandrowska⁵.

Z czasem utworzono też Warszawski Rejon Forteczny obejmujący obszar w widłach Wisły i Narwi, zamknięte od wschodu obecną szosą Wawer–Nieporęt (Zegrze). „Tak więc powstał strategiczny trójkąt: Warszawa (Praga)–Zegrze–

⁴ L. Królikowski, *Warszawa. Dzieje fortyfikacji*, Warszawa 2015, s. 171.

⁵ Ibidem, s. 178.

–Modlin” – pisze Lech Królikowski⁶. System ten, zmodyfikowany w czasie I wojny światowej przez Niemców – przetrwał do 1920 roku. Powstaje oczywiście pytanie o jego efektywność. Tylko raz, w roku 1914, został on sprawdzony w warunkach wojennych, przy czym nie doszło w tym czasie, a także w czasie letniej ofensywy niemieckiej w 1915 roku, do bezpośredniego ataku na Cytadelę. Co ciekawe, władze rosyjskie na początku XX wieku uznały, że rozbudowa i utrzymywanie takich twierdz jak Warszawa, z rozległym system fortów i punktów obrony jest za drogie i w razie wojny nieefektywne. Dlatego zapadła zaskakująca dla wielu decyzja o likwidacji Twierdzy Warszawa (1913). Przedtem przystąpiono do niszczenia obiektów obronnych na obrzeżach miasta. Decyzje o likwacji obiektów obronnych wokół Warszawy zapadły w latach 1909–1910. Podjął je minister wojny gen. Władimir Suchomlinow. Jak pisze Stanisław Łagowski: „W Warszawie komendant już 17 stycznia [1910 roku] roku wydał rozkaz rozbrojenia i całkowitego pozbawienia fortów warszawskich wszelkich urządzeń. Tereny, które do tego czasu podlegały władzom wojskowym zostały ograniczone jedynie do gruntów otaczających Cytadelę, pozostałe należały do okolicznych gmin”⁷. Pomimo zbliżającej się wojny w 1913 roku podjęto działania mające na celu rozbiórkę obiektów Twierdzy Warszawa:

Materiały ceglane uzyskane z rozbiórki oraz przyforteczne grunty w większości były sprzedawane przedsiębiorcom i osobom prywatnym. Stan ten trwał jedynie kilka miesięcy, bowiem już we wrześniu prace zostały wstrzymane, a niektóre forty zaczęto nawet wznaczać betonem. Roboty te były prowadzone do sierpnia 1915 r., tj. do czasu opuszczenia Warszawy przez wojska rosyjskie⁸.

Wycofano się więc z fatalnej decyzji rozbiórki systemu obrony Warszawy praktycznie w ostatniej chwili. Działania wojenne w roku 1914 pokazały dobitnie, że – wbrew opiniom ministra Suchomlinowa – fortyfikacje obronne, które

⁶ Ibidem.

⁷ S. Łagowski, *Cytadela Warszawska*, Pruszków 2010, s. 102.

⁸ Ibidem.

uznał wcześniej za mało przydatne w wojnie – okazały się trudną przeszkodą dla atakujących wojsk niemieckich. W październiku 1914 oddziały niemieckie 9. Armii podeszły od południa do pierwszej, zewnętrznej linii obrony dawnej Twierdzy Warszawa. Walki toczyły się pod Piasecznem, w Pęcicach, w Słomczynie. Piechocie niemieckiej, mimo wsparcia ciężkiej artylerii, nie udało się sforsować linii fortów wokół Warszawy⁹.

W tym czasie Cytadela Warszawska znajdowała się na bezpośrednim zapleczu frontu. W przededniu wybuchu wojny stacjonowały na jej terenie następujące jednostki wojsk rosyjskich: 1. Warszawski Forteczny Pułk Piechoty; 2. Warszawski Forteczny Pułk Piechoty; 3. Warszawski Forteczny Pułk Piechoty; 4. Warszawski Forteczny Pułk Piechoty; Warszawska Kompania Saperów Fortecznych; Warszawski Wojenny Telegraf Forteczny; Warszawska Wojenna Stacja Gołębi Poczтовых; Warszawski Zarząd Artylerii Fortecznej; Warszawski Aleksandrowski Miejscowy Szpital Wojenny¹⁰. Jak widać Cytadela Warszawska była w tym czasie obiektem na wskroś logistycznym i stanowiła zaplecze frontu. Tak też było w roku 1914:

30 lipca 1914 r. w godzinach wieczornych załoga Cytadeli została postawiona w stan mobilizacji, wobec czego w samych koszarach, jak i okolicznych fortach, przystąpiono do organizowania baterii artylerii oraz naprawiania obiektów. Celem wzmocnienia załogi twierdzy modlińskiej, z Cytadeli odkomenderowano tam 3. batalion artylerii twierdzy warszawskiej oraz dywizjon artylerii ciężkiej. 15 września oddziały stacjonujące w Cytadeli weszły w skład warszawskiej grupy 2. Armii Frontu Północno-Zachodniego (...). W ostatnich miesiącach 1914 r. załogę garnizonu stacjonującego w Cytadeli stanowiło jedynie 1610 żołnierzy dysponujących 42 karabinami maszynowymi oraz 58 polowymi, a także 68 ciężkimi działami. W miejscowym arsenale składowanych było 44 284 ciężkich pocisków armatnich. Dodatkowo warsztaty Laboratorium przygotowały ich jeszcze 10 000 sztuk¹¹.

⁹ Szczegółowo na ten temat: S. Nielipowicz, *Krovavij oktjabr 1914 goda*, Moskwa 2013, s. 30–291.

¹⁰ S. Łagowski, *Cytadela Warszawska...* op. cit., s. 103.

¹¹ Ibidem, s. 104.

Rosyjskie dowództwo, jak pokazały działania w 1915 roku, nie przewidywało dla Cytadeli Warszawskiej zadań obronnych. Tę rolę miała spełnić wyłącznie twierdza Modlin. Z jednej strony uważano, że Cytadela Warszawska nie nadaje się do uporczywej i skutecznej obrony, z drugiej jako główną twierdzą obronną wyznaczano Modlin. To tam armia rosyjska miała stawiać opór do upadłego. Już w 1914 r. przerzucono jednostki zdolne do walki z Cytadeli do Modlina. Bardzo charakterystyczne jest zestawienie jednostek stacjonujących w tym czasie (jesień 1914 r.) w Cytadeli Warszawskiej i w twierdzy Modlin. I tak, w Cytadeli stacjonowały jedynie: 5. sotnia Uralskiego Pułku Kozaków i Warszawska Rota Saperów¹². W tym samym czasie w Modlinie stacjonowały: 75., 81. Dywizje Piechoty, Uralska Dywizja Kawalerii, Zabajkalska Brygada Kozacka i liczne formacje artyleryjskie, saperskie i lotnicze¹³. Dysproporcja olbrzymia. W roku 1920 polskie dowództwo miało podobne podejście do kwestii roli obronnej Cytadeli Warszawskiej i Modlina. O ile jednak w przypadku rosyjskim w 1915 roku dowództwo podjęło decyzję o ewakuacji Cytadeli bez walki i skoncentrowało się jedynie na twardej obronie Modlina, to w 1920 roku w sytuacji zagrożenia Cytadela musiałaby się bronić, choćby z tego względu, że nie byłoby gdzie się ewakuować i wycofywać.

Czy w takiej sytuacji miałyby szanse na dłuższy opór? Możemy znów odwołać się do wydarzeń z czasów I wojny światowej. Obrona Modlina w 1915 roku przez bardzo duży rosyjski garnizon zakończyła się stosunkowo szybko. Z dwóch powodów – załoga rosyjska nie miała wiary w skuteczną obronę i nie mogła liczyć na odsiecz, a po drugie, zdecydowała potężna niemiecka artyleria:

9 sierpnia 1915 r. gen. [Hans] Beseler całkowicie zablokował twierdzą. Jego wojska liczyły około 80 tys. żołnierzy i 204 działa (120 połowych lekkich, 68 połowych ciężkich i 15 dział wielkiej mocy). W dniach od 11 do 12 sierpnia zaczęły się przygotowania do szturm. Na odległość 10 km od Modlina podciągnano artylerię oblężniczą (najcięższych kalibrów 420 mm i 305 mm było w sumie 15 sztuk). Głównym kierunkiem ataku obrano odcinek

¹² S. Nielipowicz, *Krovavij oktjabr...* op. cit., s. 648.

¹³ Ibidem, s. 658.

Pomiechowski i w jego kierunku ustawiono najcięższą artylerię, na odcinku o długości 4 km, w linii od wsi Konary do Fortu Dębe. Niemcy ustawili tam 6 haubic kaliber 420 mm, 9 haubic 305 mm, jedno działo kaliber 150 mm, dwie baterie z armatami kaliber 210 mm. Do tego jeszcze ustawiono baterie z działami kaliber: 150 mm, 120 mm i 105 mm. W sumie na czterech kilometrach Niemcy ustawili 35 baterii (!). Siła artylerii była miazdząca i świadomość tego musiał mieć komendant twierdzy. Powodem wybrania tego odcinka przez Niemców była linia kolejowa znacznie ułatwiająca dowóz amunicji dla ciężkiej artylerii, jak i przemieszczanie tych dział. Piechota mogła szturmować ten odcinek dopiero po uutorowaniu drogi przez artylerię. Nie wiadomo, dlaczego komendant twierdzy gen. Bobyr, mając świadomość roli linii kolejowych, nie rozkazał ich zniszczyć. Ten fakt bardzo ułatwił Niemcom działania oblężnicze¹⁴.

W przypadku roku 1920 trudno sobie wyobrazić, aby bolszewicy mieli podobną siłę artylerii jak Niemcy w 1914 roku. Walki toczyłyby się więc przy użyciu znacznie skromniejszych środków. Nie wiemy, jak wyglądałaby sytuacja w innych rejonach Warszawy i wokół niej. Czy Cytadela byłaby ostatnią redutą obrony, czy też tylko jednym z licznych punktów oporu? I wreszcie, czy mogłaby liczyć na rychłą odsiecz?

Jak przedstawiał się potencjał obronny Cytadeli w 1920 roku? Stanisław Łagowski pisze:

Wielość i różnorodność przejętych obiektów koszarowych Cytadeli pozwalała na ulokowanie w nich nowopowstałych oddziałów odradzającego się Wojska Polskiego (...). Niewątpliwie od samego początku były wśród nich dwie „forteczne” kolumny taborowe (nr 1 i nr 2); co najmniej od początku 1919 r. Cytadela posiadała własną kompanię garnizonową oraz własny Zarząd Kwaterunkowy Garnizonu. W lutym 1919 r. uruchomiono

¹⁴ P. Oleńczak, *Twierdza Modlin. Przewodnik historyczny z mapą*, Warszawa 2011, s. 35. Ostatnio na temat zdobywania przez wojska niemieckie w sierpniu 1915 roku fortyfikacji w rejonie Dębe i Zegrze: J. E. Szczepański, *Walki na przedmościu Serock-Dębe-Zegrze w sierpniu 1915 roku* [w:] *Serockie drogi do niepodległości. Serock i Mazowsze w dobie walk o niepodległość (1795–1918)*, red. R. Lolo, Serock–Pułtusk–Warszawa 2020, s. 71–87.

w Cytadeli także Szkołę Podoficerską Piechoty. Latem 1919 r. w skład garnizonu wszedł nowo utworzony II batalion wartowniczy Warszawa–Cytadela (istniał do czasu powojennej demobilizacji). Celem przeszkolenia, w drugiej połowie 1919 r. do Cytadeli sprowadzono baterię zapasową I. pap Legionów (...) Przejściowo w Cytadeli stacjonowały także pododdziały I. oraz 5. pp Legionów. Była więc Cytadela pokaznym garnizonem nawet wtedy, gdy większość jednostek liniowych przebywała na froncie. Niezależnie od funkcji koszarowych, Cytadela nadal spełniała oczywiście ważną rolę jako siedziba magazynów i warsztatów wojskowych. Mieścił się tu Skład Amunicji Warszawa–Cytadela (następnie przemianowany na Skład Amunicji Nr 1) z własnym zarządem i kompanią roboczą oraz Centralne Magazyny (Mundurowe) MSWojsk. W Cytadeli przez cały okres wojenny (do jesieni 1921 r.) działał też szpital wojskowy oraz samodzielne ambulatorium dentystyczne. Ponadto garnizon Cytadeli posiadał własnego kapelana¹⁵.

Dane te pokazują jasno na logistyczno–koszarową funkcję Cytadeli w roku 1919. Tak też było w roku 1920. Dodatkową funkcję zaczęła ona pełnić latem 1920, kiedy w koszarach Cytadeli zaczęły się formować jednostki Armii Ochotniczej. Jak wynika z rozkazu gen. Kazimierza Sosnowskiego z 29 lipca 1920 roku mogły tu przejściowo przebywać następujące jednostki: 205. pp. ochotniczy; baon zapasowy 5. pp.; baon zap. 21. pp.; baon zap. 32. pp.; baon zap. 36. pp.; bateria zapasowa I. pap¹⁶. W razie bezpośredniego zagrożenia jednostki te mogły stanowić załogę obrony Cytadeli.

Stan obiektów Cytadeli Warszawskiej nie uległ większym zmianom od czasów rosyjskich i niemieckich. Pokazuje to dokładny plan wykonany na podstawie zdjęć z natury w dniach 1–12 marca 1921 roku przez pracującego dla Wojska Polskiego inżyniera fotografa¹⁷. Wewnątrz murów Cytadeli znajdowały się 143 obiekty – murowane, drewniane i ziemne. Obok położonego w centrum

¹⁵ S. Łagowski, *Cytadela Warszawska...* op. cit., s. 108.

¹⁶ K. Klimaszewski, M. Pakuła, *Bitwa Warszawska 1920 r...* op. cit., s. 44.

¹⁷ *Plan sytuacyjny Cytadeli w Warszawie (1921)*, w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie. Na podstawie tego planu w 1989 roku wykonano makietę Cytadeli, która obecnie jest eksponowana na wystawie stałej w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej.

ogromnego kompleksu koszarowego (m.in. budynek nr 63 i 64 i 72), poczesne miejsce zajmowały magazyny (głównie artyleryjskie) – budynek nr 1 (kaponiera – obecnie siedziba Muzeum Katyńskiego), nr 89 (kaponiera na północnym skrzydle – dzisiaj nieistniejąca), potężny budynek nr 45 w pobliżu budynku koszarowego nr 72 oraz położone na zachodnim krańcu Cytadeli (także na bastionach) – budynki nr 60, 72 i 98. Bardzo ważnym fragmentem systemu obronnego Cytadeli były zbudowane w połowie XIX wieku forty otaczające mur Cytadeli znajdujące się od niego w odległości ok. 300 metrów. Były to solidne punkty oporu utrudniające nieprzyjacielowi dostęp do samej Cytadeli. Między murem a tymi fortami rozciągała się sieć drutu kolczastego, najbardziej gęsta przy fortach Grigorija i Sergiusza (od strony zachodniej), mniej gęsta przy Forcie Władimira (obecnie Legionów) i Aleksieja (obecnie Traugutta). Nie było drutu kolczastego na północnym skraju Cytadeli.

Stan fortów przy Cytadeli był zadowalający. I tak, Fort Władimira nie podlegał rozkazowi o likwidacji twierdzy z 1909 roku. Jak piszą autorzy opracowania na portalu forty.waw.pl: „W czasie działań wojennych nie ucierpiał znacząco, więc dotrwał do okresu międzywojennego w bardzo dobrym stanie, ale w 1919 roku wybuchł w nim pożar”¹⁸. W podobny stan był Fort Aleksieja (obecnie Traugutta). Fort Pawła „znajdował się po zachodniej stronie obecnej ul. Mickiewicza, w pobliżu skrzyżowania z ulicą Gen. Józefa Zajączka. Obecnie w tym miejscu znajduje się Zespół Szkół Elektronicznych i Licealnych przy ul. Gen. Zajączka 7”¹⁹. W forcie znajdował się skład amunicji. Wojnę przetrwał w bardzo dobrym stanie. Znajdowały się tu też schrony artyleryjskie z podręczną prochownią. Fort Grigorija (nieistniejący) był „wyposażony w kilkusetmetrową, szeroką poternę [przejście podziemne] prowadzącą do fosy wokół Cytadeli”²⁰. Był w 1920 roku w bardzo dobrym stanie. Fort Siergieja (obecnie Sokolnickiego) został zmodernizowany w latach 1864–1874. Posiadał trzy baszy artyleryjskie otoczone wałem

¹⁸ <http://www.forty.waw.pl/index.php/twierdza-warszawa/forty-cytadeli-warszawskiej> [dostęp 30.08.2020]

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

z fosą w kształcie lunety. Posiadał składy amunicji a także podręczną prochownię. Na północnej flance Cytadeli, niedaleko Wisły istniała jeszcze tzw. Bateria Nadbrzeżna. Była to początkowo budowla ziemna:

W latach 1864–1874 doczekała się modernizacji elementami ceglanymi. Strona zachodnia powstała jak typowe czoło ówczesnych fortów wokół cytadeli, czyli fosa z centralnym kojcem skarpowym – dokładnie takim samym jak istniejący jeszcze na forcie Traugutta. Strona północno-wschodnia powstała jako ceglana działobitnia, a służąco do ostrzału na północ i w stronę Wisły. Całość otoczona została suchą fosą a od strony szyjowej murem z pojedynczą bramą²¹.

Jak z tego wynika, w najlepszym stanie były trzy forty położone na zachodniej flance Cytadeli (od strony dzisiejszego Żoliborza), były też one wzmocnione systemem przeszkód, w tym drutem kolczastym. Sieć podziemnych przejść i chodników dodatkowo wzmacniała ich wartość bojową. Można przypuszczać, że w przypadku ataku ze strony słabiej uzbrojonego przeciwnika, pozbawionego artylerii ciężkiej, obrona mogła być bardzo skuteczna.

Przebieg działań wojennych na Przedmościu Warszawskim sprawił, że Cytadela nie musiała „sprawdzić się” w bezpośrednich walkach obronnych. Odegrała za to dużą rolę jako logistyczne zaplecze dla I. Armii walczącej w rejonie Radzymina. Wiązało się to z tym, że obok Cytadeli, w jej bezpośrednim sąsiedztwie, przebiegała strategiczna linia kolejowa łącząca lewy i prawy brzeg Wisły (tzw. kolej obwodowa). Decyzja o połączeniu Petersburskiej i Terespolskiej linii kolejowej z koleją Warszawsko-Wiedeńską zapadła w 1871 roku. W wyniku realizacji tej decyzji w latach 1873–1875 wybudowano tuż obok południowego stoku Cytadeli most kolejowy (dzisiaj Most Gdański). Jak piszą autorzy monografii *Twierdza Warszawa*:

²¹ Ibidem.

Usytuowanie mostu na północy miasta, z dala od centrum, było podyktowane głównie względami strategicznymi a nie wygodą mieszkańców. Całe miasto zostało otoczone wysokim nasypem kolejowym o długości 18,5 km (!) prowadzącym od Dworca Kolei Warszawsko–Wiedeńskiej, przez Wolę, Powązki, do Bródna i Targówka. Wybudowana w ten sposób w 1876 r. warszawska Kolej Obwodowa, stanowiła jednocześnie poważne ograniczenie dla przestrzennego rozwoju miasta²².

W roku 1880 powstał w bezpośrednim sąsiedztwie Fortu Pawła Dworzec Nadwiślański, zwany od początku XX wieku Dworcem Kowelskim. Nazwa wiązała się z tym, że z tego dworca można było pojechać oddaną do użytku w 1877 roku Koleją Nadwiślańską, która zaczynała się w Kowlu, biegła przez Lublin i Warszawę i kończyła się w Mławie. „Trasa o długości 475,5 km przebiegała więc przez terytorium całego Warszawskiego Okręgu Wojskowego, łącząc bezpośrednio twierdze Dęblin, Warszawę i Modlin. Jej strategiczne znaczenie było zatem ogromne”²³.

W czasie wojny 1920 roku właśnie wtedy docierały z głębi kraju transporty uzbrojenia, w tym przede wszystkim amunicja artyleryjska. Transporty amunicji przejeżdżały koleją do Dworca Kowelskiego (obecnie Gdański)²⁴. Ze względu na liczną artylerię I. Armii – istniało duże zapotrzebowanie na amunicję, w szczególności na pociski kalibru 75 mm i 105 mm. Np. w dniu 13 sierpnia 1920 Oddział VI Naczelnego Dowództwa zażądał od Ministerstwa Spraw Wojskowych natychmiastowego przysłania dla I. Armii 45 000 pocisków kalibru 75 mm i 5 000 pocisków kalibru 105 mm. Transporty z Łodzi, Krakowa, Kielc i Poznania przychodziły na Dworzec Kowelski a stamtąd do Centralnego Magazynu Warszawa–Cytadela. Dopiero potem trzy pociągi amunicyjne dostarczały amunicję do Zegrza, Marek i Rembertowa. Ze względu na chaos panujący na liniach kolejowych oraz skomplikowany układ sieci na Pradze (trzy linie: Nadwiślańska,

²² P. Oleńczak, T. Tuszko, *Twierdza Warszawa. Przewodnik historyczny*, Warszawa 2013, s. 41.

²³ Ibidem.

²⁴ Nazwa „Stacja Kowelska” widnieje na *Planie sytuacyjnym Cytadeli w Warszawie* (1921). Jest to dowód na to, że w roku 1920 i jeszcze w 1921 funkcjonowała właśnie taka nazwa. W literaturze przedmiotu często używa się jednak nieprawidłowo nazwy „dworzec gdański”.

Petersburska i Terespolska) – trwało to nieraz kilka dni²⁵. Na ten temat pisze także Janusz Odziemkowski:

Odrębny problem stanowiła kwestia zaopatrzenia oddziałów w amunicję. Przejściowy chaos ewakuacyjny, jaki ogarnął Warszawę 3–5 sierpnia na wieść o upadku Brześcia nad Bugiem, spowodował wywiezienie złożonych w stolicy zapasów pocisków artyleryjskich i karabinowych bez wiedzy gen. Latinika. W tej sytuacji Departament Uzbrojenia musiał ściągnąć amunicję z Krakowa i Poznania do Łodzi i Kielc, gdzie założono tzw. „czołowe magazyny”. Transportami kolejowymi przewożono ją na bocznicę dworca Gdańskiego [kowlskiego – J.E.] w Warszawie, skąd samochody i wozy konne dowoziły pociski na Cytadelę. Z Cytadeli trzy pociągi dostarczały amunicję do czołówek amunicyjnych w Zegrzu, Markach i Rembertowie, które rozdzielały ją walczącym oddziałom. Niedostatek pocisków kalibru 100 i 105 mm ograniczał możliwości działania niektórych baterii obrony przedmościa²⁶.

W magazynach na Cytadeli znajdowały się także pokaźne ilości zasłon dymnych (6 478 sztuk), raketnic (8 000 sztuk) i miotaczy ognia. Jednak, mimo monitów ze strony dowódców liniowych – transporty z tym zaopatrzeniem nie dotarły na czas na linię frontu²⁷.

Jak wynika z przedstawionego materiału, w okresie wojny 1920 roku Cytadela Warszawska – zgodnie z tendencją, jaka pojawiała się jeszcze w okresie panowania rosyjskiego – odegrała przede wszystkim rolę wielkiego centrum logistycznego. Nie ma przesłanek do twierdzenia, że przygotowywano ją do spełnienia roli czysto obronnej, choć nie można wykluczyć, że gdyby przebieg działań wojennych był dla strony polskiej niepomysłny – dowództwo polskie zmuszone byłoby do podjęcia takiej decyzji.

²⁵ B. Waligóra, *Bój na Przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Warszawa 1934, s. 180 i 672–673. Autor przytacza także szczegółowe zestawienia ilości zaordynowanych pocisków artyleryjskich.

²⁶ J. Odziemkowski, *Obrona Przedmościa Warszawskiego 12–17 VIII 1920 r.*, „Niepodległość i Pamięć” 1995, nr 2 (3), s.14.

²⁷ B. Waligóra, *Bój na Przedmościu...* op. cit., s. 180–181.



110
111
112
113
114
115
116
117
118
119
120
121
122
123
124
125
126
127
128
129
130
131
132
133
134
135
136
137
138
139
140
141
142
143
144
145
146
147
148
149
150
151
152
153
154
155
156
157
158
159
160
161
162
163
164
165
166
167
168
169
170
171
172
173
174
175
176
177
178
179
180
181
182
183
184
185
186
187
188
189
190
191
192
193
194
195
196
197
198
199
200

Jarosław Jaskólski

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Więźniowie Aresztu X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej 1918-1921

Słowa kluczowe:

Areszt X Pawilonu, Cytadela Warszawska, szpiegostwo, Oddział II, Sekcja Defensywy.

Streszczenie:

Artykuł przybliży rolę Aresztu X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. Przedstawia sylwetki wybranych więźniów, powody ich aresztowania zawarte w dokumentach zgromadzonych w Centralnym Archiwum Wojskowym, takich jak protokoły przesłuchań czy karty aresztowanych. Byli to więźniowie zatrzymywani za szpiegostwo dla innych państw, przede wszystkim pracujący na rzecz Niemiec i Rosji Sowieckiej i stanowiący zagrożenie dla odradzającego się państwa polskiego.

Niepodległość odzyskana przez Polskę w listopadzie 1918 r. wymagała jeszcze kolejnych miesięcy działań dyplomatycznych i walk zbrojnych o ustalenie nowych granic terytorialnych. Władze w Warszawie, w trosce o egzystencję kraju przedsięwzięły szereg działań mających na celu wzmocnienie bezpieczeństwa państwa, również przez działania wywiadowcze i kontrwywiadowcze. Polska jako kraj właściwie dopiero odzyskujący niepodległość był szczególnie narażony na infiltrację agentur państw sąsiednich. Równie ważnym zagrożeniem był wzmacniający się ruch komunistyczny, przyciągający w swoje szeregi osoby niezadowolone z ówczesnej sytuacji politycznej i inicjujące działalność wywrotową. Dlatego właśnie działania kontrwywiadowcze, tj. wywiadowczo-defensywne miały kluczowe znaczenie dla odradzającego się państwa polskiego. Za zorganizowanie kontrwywiadu na terenach byłego Królestwa Polskiego

odpowiadała Sekcja Defensywy Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych, a za koordynowanie działań kontrwywiadowczych w rejonie frontu – Sekcja Defensywy Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Po kolejnych zmianach sprawami kontrwywiadu miała zajmować się Sekcja II Defensywy Ministerstwa Spraw Wojskowych. Do jej zadań należało zwalczanie szpiegostwa i agitacji wywrotowej w rejonie Warszawy i okolicach. Miała zajmować się organizowaniem akcji polegających na przeprowadzaniu rewizji i aresztowań wobec szczególnie podejrzanych o szpiegostwo lub działalność wywrotową.

W ówczesnej strukturze organizacyjnej znalazł się również Areszt X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Według pisma p.o. Szefa Oddziału II Sztabu Generalnego, kapitana Bogusława Miedzińskiego do Dowództwa Aresztu X Pawilonu na Cytadeli, bezpośrednim zwierzchnikiem dowódcy Aresztu X Pawilonu jest Szef Sekcji I Organizacyjnej, a drugim z kolei Szef Oddziału II z zastrzeżeniem, że „(...) o ile którykolwiek oficer z mego rozkazu podpisze rozkaz do dowódcy X Pawilonu, rozkaz ten wypełniony być musi, z jednoczesnym zawiadomieniem o tym Sekcji I, przez którą normalnie wszystkie rozkazy będę udzielał(...)”¹.

Dalej następuje bardziej szczegółowe wyjaśnienie Szefa Oddziału II w piśmie do Szefa Sekcji II Defensywy:

Z powodu, iż wedle naczelnej zasady obowiązującej w wojskowości istnieć może tylko jedna droga służbowa, Sekcja Defensywy w stosunku do Dowództwa AXP znosi się z nim w sprawie ogółu internowanych i uwięzionych. W razie gdyby Dowództwo AXP nie wykonało prośby Sekcji II, należy o tym donieść Sekcji I, która na mocy przysługującego jej prawa wyda odpowiedni rozkaz. Podpisano Miedziński².

Z kolei w sprawie roli, jaką pełnił AXP, generał-podpułkownik Aleksander Pik,

¹ Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych I. 300.76.148.

² Ibidem.

Szef Oddziału VI Prawnego Sztabu MSWojsk. wyjaśnia w piśmie do Oddziału II, co następuje:

(...) Oddział II zajmuje się wyłącznie organizacją zakładów karnych wojskowych i więzień śledczych dla sądów wojskowych. (...) Utrzymanie oraz organizacja aresztów władz administracyjnych wojskowych, jak Oddział II oraz żandarmeria wojskowa i polowa nie należy do zakresu działania Oddziału VI. Zasadniczo nie można mówić o więzieniach władz administracyjnych. Są to bowiem jedynie areszta, przeznaczone dla tymczasowego przetrzymywania osób podejrzanych przez bardzo krótki czas zbierania materiału dowodowego, celem przekazania go wraz z podejrzanym sądowi. Tego rodzaju areszty istnieją przy każdej komendzie placu, a nawet przy każdym zapasowym baonie³.

Sekcja Defensywy II Oddziału Ministerstwa Spraw Wojskowych osadzała w Areszcie X Pawilonu dwie podstawowe grupy osób: podejrzewane o szpiegostwo i podejrzewane o działalność komunistyczną. W tym artykule będzie mowa głównie o więźniach oskarżanych o działalność na rzecz innych państw. Do tej grupy należał aresztowany 25 lutego 1921 r. Oldrzyk Dworzak, student Uniwersytetu Warszawskiego, z pochodzenia Czech, który jako urzędnik poselstwa czeskiego, pracując w wydziale prasowym, „uprawiał w szerokim zakresie szpiegostwo”⁴.

Kolejny osadzony w Areszcie X Pawilonu w związku z podejrzeniem szpiegostwa to Leonard Bilinowicz vel Edmund Grey. Zatrzymany w łódzkim Grand Hotelu przedstawiał się jako kapitan wojsk angielskich Edmund Grey. Po osadzeniu w więzieniu na warszawskim Mokotowie krótkim pobytem zostaje wysłany transportem kolejowym do Poznania. Z pociągu udaje mu się zbiec, ale zostaje ponownie zatrzymany i osadzony w Areszcie X Pawilonu 17 maja 1920 roku. Znalaziono przy nim dowody tożsamości na nazwiska Mariana Rogalskiego

³ Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych I 300.76.61.

⁴ „Świat” nr 11, 12 III 1921 r., s. 12.

i Józefa Barańskiego, którymi się posługiwał⁵. Podczas przesłuchania przedstawił się jako „pedagog języków” po studiach w Instytucie Lingwistyki w Kalkucie. W Łodzi przebywał w celu zakupu podręczników językowych, a swoich uczniów pozyskiwał przez ogłoszenia w gazetach. Zeznał, że włada biegle 14 językami, w tym francuskim, angielskim, rosyjskim i polskim. Śledztwo wykazało, że bardzo dużo i często podróżował po Rosji, Ukrainie, Polsce, Litwie i Austrii. Jako były żołnierz 13 lipca 1920 r. napisał do Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, prośbę o wcielenie do wojska i możliwość walki za Polskę⁶. Niestety, nie uwierzono w jego dobre intencje i osadzono go w więzieniu mokotowskim jako podejrzanego o szpiegostwo.

Pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec, aresztowano również ppor. Wojska Polskiego pilota Jerzego Matuszyńskiego. Urodzony w 1894 r. został powołany do wojska w 1919 roku. Znał kilka języków: polski, francuski, niemiecki i rosyjski. Jego służba nie trwała długo, 29 września 1919 r. został aresztowany i osadzony w Areszcie X Pawilonu. Po kuracji w szpitalu więziennym 30 listopada 1919 r. wydalony ze służby, odesłany do stacji zbernej, a potem do miejsca zamieszkania⁷.

Niebezpiecznym agitatorem i szpiegiem niemieckim według Sekcji Defensywy Oddziału II był też dr Rychard Wagner, ur. w 1882 r. profesor seminarium, zamieszkały w Gdańsku, aresztowany 21 marca 1920 r. w Lusinie na Pomorzu. Po wstępnych badaniach zostaje przewieziony do Warszawy i osadzony w Areszcie X Pawilonu. Nakaz uwięzienia zatwierdzony przez Komisarza Rządu 31 maja 1920 r. Według karty aresztowanego znaleziono przy nim materiały dotyczące sytuacji politycznej i wojskowej w Gdańsku i na Pomorzu⁸.

⁵ Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych I 300.76.142.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem.

⁸ Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych I 300.76.106.

Dla Niemiec miał pracować również Ludwik Typograf, ur. w 1894 r. technik automobilowy aresztowany 9 maja 1920 r. Nakaz uwięzienia w X Pawilonie został zatwierdzony przez Komisarza Rządu 12 maja 1920 r. Według karty aresztowanego to były agent ochrony rosyjskiej, a potem szpieg niemiecki i denuncjator, przez co „wyrządził krzywdę społeczeństwu polskiemu”⁹. Także Fryderyk Witulski, ur. w 1896 r., były podchorąży wojsk niemieckich, zamieszkały na Mazurach, został aresztowany 17 maja 1920 r. podczas nielegalnego przekraczania granicy i osadzony w Areszcie X Pawilonu 27 maja 1920 r. jako podejrzany o szpiegostwo na rzecz Niemiec¹⁰.

Wśród aresztantów były też kobiety, np. Gertruda Makowska, ur. w 1893 r, biuralistka, zamieszkała w Toruniu, podejrzana o szpiegostwo na rzecz Niemiec, aresztowana 9 maja 1920 r., nakaz uwięzienia zatwierdzony przez Komisarza Rządu 12 maja 1920 r. Usiłowała przewieźć do Niemiec informacje o charakterze wojskowym¹¹.

Kolejny aresztant to Reinhold Papke, ur. w 1898 r., handlowiec, zamieszkały w Toruniu, podejrzany o szpiegostwo na rzecz Niemiec, aresztowany 9 maja 1920 r., nakaz uwięzienia zatwierdzony przez Komisarza Rządu 12 maja 1920 r. Usiłował przewieźć do Niemiec materiały o charakterze wojskowym. Zbieżność dat i faktów z aresztowaną Gertrudą Makowską pozwala domniemywać, że byli zatrzymani w tej samej sprawie¹².

W Areszcie X Pawilonu pojawiali się też podejrzani o szpiegostwo na rzecz Rosji, np. Jakub Szur, ur. w 1900 r. student uniwersytetu, wyznanie mojżeszowe, zamieszkały w Witebsku. Aresztowany 23 maja 1920 r., nakaz uwięzienia zatwierdzony przez Komisarza Rządu 25 maja 1920 r. Według karty

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem.

aresztowanego powodem zatrzymania było to, że podczas podróży końmi z Brześcia Litewskiego do Kowla nie posiadał stosownych zezwoleń na przejazd. Zatrzymany na posterunku żandarmerii Mokrandy. Podczas badania zeznał, że zamierzał jechać przez Równo do Rosji. Z Rosji zaś wyjechał w 1919 r., rzekomo uciekł przed bolszewikami. Stwierdzono, że był w Niemczech i Austrii¹⁵.

Ciekawym przypadkiem jest też więzień Piotr Morozow. Na mocy decyzji Szefa Oddziału II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych odstawiony 7 czerwca 1920 r. do Oddziału II przy Dowództwie Okręgu Generalnego w Krakowie w celu umieszczenia go w obozie internowanych w Dąbiu. Według raportu z 4 marca 1920 r. Morozow to szpieg Judenicza, który w marcu 1919 r. przyjechał do Warszawy i uzyskał tu prawo pobytu do maja 1919 r. Zmuszony do wyjazdu powrócił do armii Judenicza, a następnie przebywał w Berlinie. Powtórnie zjawił się w Warszawie w styczniu 1920 r., skąd „czynił wycieczki” po kraju bez wiedzy policji. Nie stwierdzono, na czyich usługach pozostawał. Jest też raport z zatrzymania Morozowa przez policję kolejową na stacji kolejowej Małkinia 1 marca 1920 roku. Odstawiony został do miejscowego Dowództwa Plutonu Żandarmerii. Zatrzymanie nastąpiło na skutek zeznań świadków, którzy rozpoznali w nim komisarza bolszewickiego z Pskowa. Sam aresztowany w protokole przesłuchania zeznał, że w 1917 r. w Pskowie podczas rewolucji zajmował stanowisko pomocnika naczelnika służby ruchu, po zajęciu miasta przez Niemców pozostawał tam aż do jesieni 1918 r. bez zajęcia. Jesienią wstąpił do armii gen. Judenicza, jako agitator, jeżdżąc po miastach i wioskach zajętych przez Niemców. Kiedy armia Judenicza została rozbita przez Niemców, wyjechał do Wilna, potem do Białegostoku, gdzie miał objąć posadę zawiadowcy. Jednak Polacy osadzili już na stacjach swoich urzędników i wtedy wyjechał do Warszawy i podjął starania o posadę na kolei. Zimą 1918/1919 r. spędził w Warszawie, utrzymując się z oszczędności za sprzedaż swojej posiadłości w Wołominie. W Warszawie pozostawał do 3 maja 1919 r., kiedy to dowiedział się o zajęciu Petersburga przez wojska Judenicza. Potem wyjechał przez Białystok do Rewla, do sztabu generała

¹⁵ Ibidem.

i służył w tej armii do sierpnia 1919 roku. Został wysłany do północnej ochotniczej armii, gdzie służył do listopada 1919 r., do rozbitcia jej przez Łotyszów, pełniąc w tym czasie służbę na kolei. Potem wyjechał do Niemiec, gdzie został internowany i przebywał tam do 10 stycznia 1920 roku. W Berlinie dostał przepustkę od konsula polskiego i wraz z robotnikami powrócił do Warszawy. Przez związek kolejarzy szukał posady na kolei. Wyjechał do Białegostoku, ale nie czuł się na siłach, by zadawać egzamin w języku polskim. Postanowił więc wrócić do Warszawy i wtedy został zatrzymany przez straż kolejową w Małkini. O bolszewizmie wyraża się jak najgorzej i wypiera się wszelkich związków z bolszewikami¹⁴. Jego nakaz uwięzienia w Areszcie X Pawilonu został zatwierdzony 7 kwietnia 1920 roku.

W związku z podejrzeniem o szpiegostwo aresztowany został też Herman Liebermann vel Bela Rozavelgyi, ur. w 1900 r., wyznanie mojżeszowe, biuralista, zamieszkały na Węgrzech. Aresztowany 19 maja 1920 r., nakaz uwięzienia zatwierdzony przez Komisarza Rządu w dniu 20 maja 1920 r. W karcie aresztowanego zapisano, że posiadał fałszywe dokumenty na nazwisko Beli Rozavelgyi i podawał się za przedstawiciela Czerwonego Krzyża transportującego więźniów. Polskie służby pozostają w kontakcie z delegacją węgierską w Warszawie, która ma nadesłać więcej materiału obciążającego¹⁵.

Za szpiegostwo na rzecz Niemiec aresztowano Gustawa Preussa, ur. w 1894 r., wyznanie ewangelickie, zamieszkałego w Klein-Koslan, funkcjonariusza Grenzpolizei. Zatrzymany przez żołnierzy Straży Granicznej pod Działdowem 30 czerwca 1920 r., został aresztowany 7 lipca 1920 roku. Często przychodził na granicę, prowadząc rozmowy z żołnierzami polskimi w celu zbierania informacji, częstując ich papierosami. Znalaziono przy nim cały szereg zapisków podejrzonej treści, jak również odpis ściśle tajnego dokumentu dotyczącego wystawiania paszportów przez konsulat w Kwidzynie. Nakaz uwięzienia został zatwierdzony przez

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem.

Szefa Oddziału Informacyjnego Dowództwa Okręgu Generalnego Pomorze z dnia 6 lipca 1920 roku. Sprawę, wraz z aresztowanym, przekazano do Oddziału II Sekcji Defensywy Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie. Aresztowany podczas przesłuchania w dniu 5 lipca 1920 r. nie przyznał się do stawianych mu zarzutów¹⁶.

Zarzuty szpiegostwa na rzecz Niemiec i agitacji na szkodę państwa polskiego postawiono plutonowemu Waldemarowi Pronobisowi, ur. w 1898 r., zamieszkałemu w Rozdziejewiu na Górnym Śląsku. Osadzony w Areszcie X Pawilonu 25 maja 1920 r. pozostawał w dyspozycji Oddziału II sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych (Sekcja Defensywy). W jego przypadku zalecono internowanie, do końca trwania plebiscytu na Śląsku. Miało to związek z jego bratem Alojzym, który był agentem niemieckim i szefem tzw. „autonomistów”. W czasie przesłuchania sam aresztowany zeznał, że przez Niemcy został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo na rzecz Polski, lecz dzięki interwencji władz koalicyjnych został zwolniony. W toku śledztwa nie potwierdzono jego wersji, ale też nie zebrano odpowiedniego materiału w celu przygotowania aktu oskarżenia. W związku z brakiem dowodów winy, został zwolniony z Aresztu X Pawilonu w dniu 10 września 1920 r. i odesłany do Powiatowej Komendy Uzupełnień 21. pułku piechoty w celu ponownego wcielenia do szeregów Wojska Polskiego¹⁷.

Na szkodę Polski na innym obszarze plebiscytowym miał działać Jan Kawecki, ur. w 1891 r., zamieszkały w Iławie, współpracownik Komitetu Plebiscytowego Warmii i Mazur. Podejrzany o szpiegostwo na rzecz Niemiec, miał udzielać informacji o pracy Komitetu Niemcom i za to pobierał pieniądze. W związku z podejrzeniem oddał się do dyspozycji Komitetu Plebiscytowego, a do stawianych zarzutów nie przyznał się. Został aresztowany 6 lipca 1920 r. w Grudziądzu, a jego sprawę przekazano do Sekcji Defensywy Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie. W materiałach śledczych

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych I 300.76.103.

możemy znaleźć potwierdzające zarzuty doniesienie Marty Stübner z Iławy, która oskarża Kaweckiego o zdradę, komunikowanie się z niemieckimi władzami czy też sprzedaż tajnych dokumentów¹⁸.

Na Górnym Śląsku zatrzymano kolejnego podejrzanego, jak napisano w karcie aresztanta, „o stosunki z Niemcami” niejakiego Jana Włodzimierza Blanda, ur. w 1897 roku. Pełnił on funkcję Komendanta Polskiej Organizacji Wojskowej na Górnym Śląsku. Aresztowany 19 czerwca 1920 r. w Sosnowcu przez Ekspedyturę Oddziału Informacyjnego Kielce, potem sprawę przekazano wraz z aresztowanym do Warszawy, a nakaz uwięzienia w X Pawilonie został zatwierdzony przez Komisarza Rządu w dniu 17 lipca 1920 roku. Zarzuty musiały być poważne, bo z prośbą o bezwzględne internowanie Blanda wystąpiło Dowództwo Główne Polskiej Organizacji Wojskowej, uznając go za niebezpiecznego dla sprawy polskiej na Górnym Śląsku¹⁹.

Inny więzień Seweryn Belcarz, ur. w 1886 r., agent policyjny z Kowla, oprócz podejrzania o szpiegostwo na rzecz Niemiec i Austrii, miał też postawione zarzuty natury kryminalnej. Aresztowano go 3 czerwca 1920 r., a nakaz uwięzienia w Areszcie X Pawilonu zatwierdzony został przez Komisarza Rządu w dniu 5 czerwca 1920 r. W toku śledztwa postawiono mu 5 zarzutów. Został oskarżony o przynależność do ochrony rosyjskiej, oddawanie usług Niemcom i Austriakom przeciwko obywatelom polskim oraz szpiegostwo na rzecz Niemiec i Ukraińców. Zarzucono mu, że – będąc agentem w Komendzie Miasta Kowel – rekwirował meble na własny użytek i przemycał złoto z Warszawy na Ukrainę. Ponadto pobrał łapówkę za zwolnienie niejakiego Rojsena, usiłował wyłudzić fałszywym oskarżeniem od niejakiego Efima Efrusa 10 tys. marek, podstępnie zaoferował swe usługi Oddziałowi II Ekspedytury Dowództwa Okręgu Generalnego Lublin w Kowlu, w celu zdyskredytowania kierownika tegoż, porucznika Głogowskiego, z przed Komendą Miasta, w której przebywał równocześnie w charakterze agenta²⁰.

¹⁸ Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych I 300.76.106.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

Wśród aresztowanych było też małżeństwo Berta Sorkes, lat 24 i Jakub Sorkes, lat 30, kupiec, oboje wyznania mojżeszowego zamieszkali w Białymstoku. Zarzucono im szpiegostwo na rzecz Niemiec. Berta Sorkes posiadała legitymację wystawioną na jej nazwisko jako agentki niemieckiej. Z kolei jej mąż, jak stwierdzono, za czasów okupacji niemieckiej był niemieckim agentem, a przed wkroczeniem wojsk polskich wyjechał do Niemiec. Aresztowano ich 13 czerwca 1920 r., a nakaz uwięzienia w X Pawilonie został zatwierdzony przez Komisarza Rządu w dniu 18 czerwca 1920 roku²¹.

Za współdziałanie z Rosją Sowiecką aresztowany został Józef Rozenblatt, ur. w 1898 r., subiekt handlowy, wyznanie mojżeszowe, zamieszkały w Noworadomsku. Aresztowano go 11 grudnia 1919 r., a nakaz uwięzienia został zatwierdzony przez Komisarza Rządu w dniu 13 grudnia 1919 r. Według karty aresztowanego był emisariuszem rządu bolszewickiego do Polski w celach szpiegowskich²².

Kolejną z kobiet aresztowanych za współdziałanie z bolszewikami była Eugenia Kropiwko, ur. w 1900 r., wyznanie mojżeszowe, zamieszkała w Pińsku. Aresztowana w związku z podejrzeniem o członkostwo w czerezwyczajce w Briańsku 10 maja 1920 r., a nakaz uwięzienia został zatwierdzony przez Komisarza Rządu w dniu 17 maja 1920 roku. Podobno rozpoznał ją rotmistrz Ali Mahomet Bek Saratolin jako osobę, która brała udział w gwałtach czerezwyczajki w Briańsku²³.

Inny osadzony w Areszcie X Pawilonu z zarzutem szpiegostwa na rzecz bolszewików to Mozes Zweigenhaft, ur. w 1887 r., wyznanie mojżeszowe. Aresztowano go na skutek meldunku z Oddziału II Dowództwa I Armii 14 sierpnia 1920 roku. Według karty aresztowanego „wymieniony robi wrażenie umyślowo chorego i nie odpowiada na pytania”. Stan psychiczny mógł mieć wpływ

²¹ Ibidem.

²² Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych I 300.76.103.

²³ Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych I 300.76.106.

na jego szybkie zwolnienie z aresztu na mocy decyzji Komisarza Rządu w dniu 17 września 1920 roku²⁴.

Jak prozaiczny mógł być powód aresztowania świadczy przypadek Jakuba Sereżyńskiego. Ur. w 1879 r., zamieszkały w Żurkach, powiat będziński, włóczęga, został aresztowany 20 sierpnia 1920 r. w związku z podejrzeniem szpiegostwa na rzecz bolszewików. Zatrzymano go na pozycjach [frontowych], bez żadnych dowodów osobistych. Za to znaleziono przy nim mapy z podejrzanymi znakami. To wystarczyło, aby Komisarz Rządu zatwierdził nakaz uwięzienia w Areszcie X Pawilonu w dniu 24 sierpnia 1920 roku²⁵.

Wśród aresztowanych byli też dezercerzy z Wojska Polskiego. Jednym z nich był plutonowy z 28. Pułku Strzelców Kaniowskich, ur. w 1894 r., aresztowany w Warszawie, gdzie przebywał u rodziców. Zdezercerował z Łodzi, a podczas zatrzymania okazał fałszywą przepustkę, którą zakupił za 5 marek. Aresztowany 21 kwietnia 1920 r. i osadzony w Areszcie X Pawilonu. Podczas przesłuchania zeznał: „Przyznaję się, że przyjechałem [do Warszawy], aby trochę połazikować, jak wielu innych moich kolegów”. Został zatrzymany do dyspozycji Prokuratora Wojskowego Sądu Okręgu Generalnego Warszawskiego. W dokumentach zachował się jego list do matki z 2 lipca 1920 r. w którym pisze o dokuczającym mu robactwie i pchłach: „bo jest co tydzień kąpiel i bielizna tylko jedna”²⁶.

W materiałach często brakuje informacji o dalszym losie więźniów. Poznanie ich dziejów po opuszczeniu murów więziennych wymaga dokładnych i szczegółowych kwerend. Nie zawsze jest to jednak możliwe z uwagi na braki w dokumentacji.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych I 300.76.150



Michał Cieślak

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Obóz Koncentracyjny Warszawa – Cytadela

Słowa kluczowe:

Cytadela Warszawska, wojna polsko-bolszewicka, X Pawilon, Warszawa w 1920 roku, Wojskowe Gubernatorstwo Warszawy, Franciszek Latinik, aresztowani.

Streszczenie:

Artykuł jest próbą przybliżenia czytelnikowi krótkiego epizodu, jakim było w dziejach X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej funkcjonowanie Obozu Koncentracyjnego Gubernatorstwa Miasta Warszawy. Czas istnienia placówki przypadł na okres wojny polsko-bolszewickiej i losy Obozu ściśle związane są z jej postępami. Cytowane są niepublikowane wcześniej dokumenty znajdujące się w zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego, a także wspomnienia więźnia osadzonego w X Pawilonie w okresie działania Obozu. Artykuł zawiera także, w formie aneksu, pięćdziesiąt siedem krótkich biogramów wybranych więźniów.

Górująca od upadku Powstania Listopadowego nad Warszawą rosyjska twierdza, zwana Aleksandrowską Cytadelą od początku swego istnienia, obok typowo wojskowych, pełniła również funkcję więzienną. Usytuowanie otoczonego wysokim murem kompleksu na północ od ówczesnych granic miasta, na wysoczyźnie nadwiślańskiej skarpy, znacząco ułatwiało kontrolę nad osadzonymi w twierdzy aresztantami, jak również w wysokim stopniu eliminowało możliwość ucieczek. Kierują się tymi przesłankami kolejni zaborcy prowadzili na terenie Cytadeli więzienie śledcze, przeznaczone

dla najważniejszych, i – z punktu widzenia władz – bardzo niebezpiecznych Polaków. Lata 1835¹ – 1915 były okresem funkcjonowania Centralnego Aresztu Śledczego [Rosyjskiego] Królestwa Polskiego, natomiast okres między 6 sierpnia 1915 a 11 listopada 1918 roku stanowił czas działania w murach na „żoliborskim wzgórzu” analogicznej placówki zarządzanej przez niemieckiego okupanta czasu Wielkiej Wojny.

Przypomnijmy pokrótce historię utworzenia więzienia w budynku X Pawilonu Cytadeli. Jest to o tyle ważne, iż istnienie Obozu Koncentracyjnego podczas wojny polsko-bolszewickiej opierało się w dużej mierze na nim. 17 maja, a później 8 lipca 1833 r. namiestnik Królestwa Polskiego – Iwan Paskiewicz wydał rozkazy przebudowy ośmiu pomieszczeń żołnierskich X Pawilonu na cele więzienne. Po adaptacji jednorazowo mogły one pomieścić ok. czterdziestu więźniów. Przygotowując budynek postawiono wartownię, a po jej bokach bramy prowadzące na dziedziniec. Prace adaptacyjno-moderнизacyjne pawilonu na potrzeby więzienne wykonywano etapami. W latach 1834–1838 we wschodnim skrzydle zostało urządzonych 41 cel. Ich ilość zwiększano ponadto dwukrotnie – po upadku Powstania Styczniowego do 88 (co dało możliwość przetrzymywania dwustu aresztantów jednocześnie) oraz w 1915 roku, po zajęciu Warszawy przez wojsko niemieckie. Wtedy z dawnych czterech cel robiono sześć; ponadto część wyłączono z użytkowania przez osadzonych i przeznaczono na szpital dla żołnierzy nowej okupacyjnej armii².

Czas I wojny światowej zaznaczył się w historii omawianego miejsca niezbyt pozytywnie. Jak pisał świadek epoki, a wcześniej uczestnik Powstania Styczniowego, adwokat i wybitny publicysta Aleksander Kraushar:

¹Pierwszych więźniów osadzano jednak jeszcze przed oficjalnym otwarciem więzienia śledczego; byli to w 1833 r. członkowie tzw. partyzantki Józefa Zaliwskiego, którzy przybyli na teren Królestwa Polskiego z Francji w charakterze emisariuszy mających przygotować wybuch kolejnego po listopadowym zbrojnego powstania. Większość z nich trafiła właśnie do Cytadeli, a sam czyn zbrojny nie doszedł do skutku.

²S. Łagowski, *Cytadela Warszawska 1832–2007*, Pruszków 2009, s. 77–78.

Potężna akcja wywiadowcza, skierowana przez niemieckich lub tutejszych ad hoc zwerbowanych szpicłów przeciw gorętszej, niemogącej pogodzić się z nowym stanem rzeczy patriotycznej młodzieży, coraz gęściej poczęła zapełniać więzienia miejskie. Cytadela Warszawska odzyskała znowu tradycje kaźni centralnej, nabytą w czasach rządów prokuratorów Plehwów, Turauów i Posników (...), rolę żandarmów rosyjskich, Tuchołki, Brocka i innych wzięli na siebie niemieccy ich następcy. Rozpoczęła się tedy pamiętna bieganina rodzin aresztowanych w cytadeli w celu wyjednania nieszczęśliwym znośniejszych warunków egzystencji. Poza kołem szlachetnych, o pełnym poświęceniu niewiast-samarytanek, które dobrowolnie ofiarowały swoje usługi, czas i znojną pracę sprawie ulżenia losu współbraci – wytworzyła się cała falanga spekulantów ciągnących korzyść z zawiązanych z nowymi zbirami stosunków. Za ich to pośrednictwem sownie opłaconym można było dostarczać więźniom politycznym żywności, ubrań i papierosów, choć większa część przesyłek w drodze do cytadeli (...) topniała w rękach chciwych i zgłodniałych żołnierzy niemieckich. W ogóle system łapownictwa w cytadeli należał do uprzywilejowanych. Za każdą drobną nawet usługę należało płacić sownie. A nadto żołdak czy dozorca obławiał się tu znowu przesyłanymi pieniędzmi czy jakimikolwiek artykułami ze szkodą biednych, niecierpliwie wyczekujących ich otrzymania więźniów(...)³.

Kraushar losami aresztantów X Pawilonu interesował się szczególnie, albowiem jednym z nich był jego zięć – publicysta, literat związany z Narodową Demokracją Władysław Rabski, notabene jeden z ostatnich więźniów okresu kajzerowskiego, który wyszedł na wolność 11 listopada 1918 roku.

Pod odzyskaniem niepodległości Cytadela przejęta została przez Wojsko Polskie. Czas tworzenia się państwa, ustalania jego granic, a także konieczność obrony już ustalonych, spowodowała, iż niedane było X Pawilonowi utracić osobliwej więziennej funkcji. W 1919 roku zorganizowano w nim areszt podległy sądownictwu wojskowemu, nad którym zarząd sprawował Oddział II Sztabu

³ A. Kraushar, *Warszawa podczas okupacji niemieckiej 1915–1918* [w:] A. Kozłowski, H. Mościcki, *Pamiętnik X Pawilonu*, Warszawa 1958, s. 380–381.

Generalnego Wojska Polskiego⁴. Ze względu na pełnione podczas wojny z bolszewikami zadania strukturę ową nazwano *Defensywą*; określenie pojawia się często w dokumentach i było stosowane również w publicystyce oraz języku potocznym.

Nadszedł rok 1920. Temat niniejszego opracowania obejmować będzie drugą połowę tegoż uwzględniając szczególnie najbardziej trudny okres sierpnia i września, kiedy ważyły się losy niepodległości niedawno odrodzonego Państwa Polskiego. Natarcie rozpoczęte 4 lipca przez wojska Frontu Zachodniego dowodzonego przez generała Michała Tuchaczewskiego przyniosły wrogiej stronie szereg zwycięstw: w ciągu dwóch tygodni bolszewicy zajęli Mińsk, Wilno, Grodno i Pińsk, Białystok. 1 sierpnia do tego ostatniego miasta przybyli członkowie Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski z manifestem zapowiadającym utworzenie Polskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, obalenie „szlachecko-burżuazyjnych rządów”, wywłaszczenie wielkiej własności ziemskiej i nacjonalizację przemysłu⁵. Sytuacja stawała się dramatyczna; widoczne było to z początku głównie na prowincji, lecz sukcesy bolszewików wpływały także na nastroje panujące w Warszawie. Gdyby padła stolica – marszu Armii Czerwonej na zachód nie dałoby się powstrzymać. Inicjatywa wojenna przeszłaby jednoznacznie na stronę wroga, do czego nie wolno było dopuścić.

Postanowiono działać. W połowie lipca do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojskowych oddał się jego dotychczasowy delegat przy Komisji Plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim generał Franciszek Latinik. 28 lipca w czasie jego pobytu w Warszawie został mianowany dowódcą 1 Armii Wojska Polskiego oraz – na wyraźne własne życzenie – Wojskowym Gubernatorem Warszawy⁶. Pełnił ponadto szereg innych odpowiedzialnych funkcji. Dla nas najbardziej interesująca jest właśnie gubernatorska. Według *Dziennika operacyjnego* (wpis z 5 sierpnia 1920 r.) generał Latinik został wyznaczony WGw na mocy

⁴ E. Wawrzukowicz, *Cytadela Aleksandrowska w Warszawie*, Warszawa 1920, s. 37.

⁵ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–2004*, Warszawa 2005, s. 26.

⁶ M. Zgórniak, *Latinik Franciszek Ksawery (1864–1949)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, Warszawa 1971, s. 567–568.

rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych rozkazem nr 8798 z dnia 29 lipca 1920 r. Przysługiwały mu prawa dowódcy armii; władza rozciągała się również na ludność cywilną stolicy⁷. Instytucja gubernatora wojskowego mającego równocześnie kompetencje wojskowe oraz cywilne była Polakom dobrze znana, ponieważ na obszarze Królestwa Polskiego do listopada 1918 roku przez trzy lata funkcjonowały wojskowe gubernatorstwa niemieckie i austrowęgierskie⁸. Nieznana natomiast zupełnie była instytucja powołana rozkazem Dowództwa Okręgu Generalnego Warszawskiego. Treść pisma zacytować należy w całości:

Zarządza się niezwłocznie utworzenie Obozu Koncentracyjnego Gubernatorstwa Miasta Warszawy pod dowództwem podpułkownika Rychlińskiego, Inspektora Obozów Koncentracyjnych Guberni Miasta Warszawy na etacie pułkownika. Wyznaczony niniejszym rozkazem Inspektor przystępuje do natychmiastowego formowania Obozu tak, aby z dniem 18 sierpnia 1920 roku Obóz Koncentracyjny był już gotów. Obóz składa się z następujących oddziałów:

- a) Inspektorat Obozów Koncentracyjnych Guberni Miasta Warszawy,
- b) oddział segregacji i transportu utworzony z dotychczasowej Stacji Zbornej Warszawy ul. Marszałkowska 26,
- c) oddział lekko rannych i chorych,
- d) oddział rozbitków,
- e) oddział aresztantów i dezertarów.

Oddziały wymienione w punktach c, d, e zostaną pomieszczone w Cytadeli, w budynku nr 63⁹, który ma być natychmiast przygotowany. Liczba żandarmerii przydzielonych przez Dywizjon Żandarmerii ma wynosić 30. Sędziów

⁷ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), akta Wojskowego Gubernatora Warszawy (dalej: WGW), teczka I 304.2.8.

⁸ P. K. Marszałek, *Wojskowy Gubernator Warszawy. Sierpień-wrzesień 1920 roku*, [w:] Acta Universitatis Wratislaviensis Nr 2616, seria Prawo CCLXXXV, Wrocław 2004, s. 259.

⁹ wg numeracji zabudowań Cytadeli stosowanej przez Wojsko Polskie od listopada 1918 r. były to dawne Koszary Aleksandrowskie – największy budynek znajdujący się na terenie twierdzy, sąsiadujący z X Pawilonem.

śledczych ma być 3, protokolantów – 6. Inspektorat Obozów Koncentracyjnych mieścić się ma ul. Piękna 28. Pod względem gospodarczym Obóz posiada trzy kompanie gospodarskie: jedną dla oddziałów przy ul. Marszałkowskiej 26, dwie dla Cytadeli w budynku nr 63. Z dniem utworzenia Obozu Stacja Zborna w Warszawie przestaje istnieć jako odrębna jednostka organizacyjna i wejdzie w jego skład¹⁰.

W dokumencie powyższym nie ma słowa o X Pawilonie. Jednak akta zawierające listy więźniów Obozu Koncentracyjnego zaznaczają wyraźnie, że duża część osadzonych trafiała właśnie w mury dawnego więzienia śledczego epoki zaborów. Być może brak wzmianki wiąże się z sytuacją, w której została postawiona strona wojskowa w maju 1919; kiedy Warszawska Rada Delegatów Robotniczych zaproponowała upamiętnienie znajdujących się na wschodnim stoku Cytadeli miejsc straceń, zaś sam X Pawilon stałby się muzeum poświęconym więźniom caratu. Z urealnieniem tej ważnej inicjatywy wiązała się jednakże konieczność likwidacji aresztu wojskowego, na co władze wojskowe nie chciały przystać¹¹. Armii niepotrzebne były konflikty ze społeczeństwem, za to niezbędne wydawało się posiadanie na własne potrzeby całości Cytadeli, bez „dzielenia się” żadną z jej części. Wartość twierdzy dla armii wyjaśniona została we wstępie artykułu; od czasów carskich, a potem niemieckich nic się w tej kwestii nie zmieniło.

Prócz zacytowanego rozkazu powołującego do istnienia Obóz Koncentracyjny w Cytadeli Warszawskiej znany jest tylko jeden dokument bezpośrednio dotyczący tego zagadnienia. Mowa o piśmie Dowództwa do Inspektora Obozu Koncentracyjnego [ppłk. Rychlińskiego] z dnia 20 sierpnia 1920 r. w sprawie jak najrychlejszego przydzielenia do Prowiantury Obozu Koncentracyjnego auta; wymieniono również nazwisko kierowcy – miał zostać nim podporucznik Bański. Pismo zostało dostarczone adresatowi w dniu następnym,

¹⁰ CAW, WGW, teczka I 304.2.6.

¹¹ S. Łagowski, *Cytadela Warszawska ... op. cit.*, s. 88–89.

co potwierdza nieczytelny podpis. Bardzo interesująco prezentuje się oficjalna pieczęć Obozu Koncentracyjnego; czcionką „westernową”, mogącą łatwo kojarzyć się z wydawanymi w drugiej połowie XIX stulecia na terenie USA listami gończymi zapisano: OBÓZ KONCENTRACYJNY WARSZAWA CYTADELA¹².

Stąd wziął się tytuł artykułu. Przypomnieć należy, że w rozkazie założycielskim nazwa brzmiała nieco odmiennie – Obóz Koncentracyjny Gubernatorstwa Miasta Warszawy. Inne dokumenty (o ile się zachowały) znajdują się zapewne w zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego czekając na przeprowadzenie kwerendy.

Kto trafiał do Obozu? Rozkaz podaje kilka kategorii zatrzymywanych. Lektura list tygodniowych więźniów unaocznia, że praktycznie nie zamykano tam chorych i rannych, natomiast często trafiali się jeńcy wojenni¹³, których rozkaz nie wymieniał. Dwie trzecie osadzonych stanowiły osoby „podejrzewane o komunizm” lub „komuniści”, ewentualnie „bolszewicki agenci”. Są to kategorie szerokie i w ich ramach można dokonać wielu aresztowań. Gorący okres wojenny nie sprzyjał wnikliwemu przyglądaniu się przybywającym do Cytadeli zatrzymanym. Najważniejsze było uniemożliwienie podejrzanemu szkodliwej działalności, a za taką uważano nawet takie rzeczy jak palenie papierosów w niedozwolonym miejscu albo przemieszczanie się bez dokumentów. Aresztowani za podobne „przestępstwa” przebywali w jednym miejscu z podejrzanymi o wydawanie bolszewikom polskich żołnierzy, szpiegostwo, czy zdradę stanu¹⁴. Zagadkową sprawą pozostaje osadzanie w murach Cytadeli kryminalistów wywodzących się ze środowiska cywilnego. Obecność bandytów nie mogła wpływać pozytywnie zarówno na więźniów politycznych, jak również pilnujących ich wojskowych żandarmów, nieposiadających przecież kwalifikacji zawodowych strażników więziennych.

¹² CAW, WGW, teczka I 304.2.20

¹³ Równocześnie z obozem koncentracyjnym funkcjonował w Cytadeli obóz jeniecki. Jego historia jest przedmiotem oddzielnego opracowania.

¹⁴ Szczegóły znaleźć można w aneksie.

Interesująco przedstawiał się stan narodowościowy osadzonych w Obozie. Każdy więzień wzywany był do podania narodowości (często również wyznania). Polacy nie dominowali; połowę stanu aresztantów stanowili Żydzi, zaś pośród bolszewickich agentów – praktycznie trzy czwarte¹⁵. Pojawiało się wielu Rosjan, kilkunastu Ukraińców; w omawianym okresie trafił to X Pawilonu także Tatar.

W jaki sposób przedstawiały się warunki bytowe? Dokumentacja zebrana w toku kwerendy nie pozwala odpowiedzieć na to pytanie. Osadzeni przebywali w celach przebudowanych jeszcze przez wojsko niemieckie w latach 1915 – 1918, a zatem – jak wcześniej wspomniano – niewielkich. Zachowało się wspomnienie osiemnastoletniego Jana Straszewskiego; członka Komunistycznej Partii Polski (działalność jej była od 1919 r. nielegalna w świetle polskiego prawa), aresztowanego latem 1920 roku. Po przewiezieniu do X Pawilonu osadzono go w jednej celi wraz z sześcioma (sic!) mężczyznami: Wacławem Wróblewskim, Leonem Purmanem (wpływowymi członkami KPP), dwoma braćmi Kamińskimi, Ludwikiem Penttim oraz Zalbergiem. Straszewski opisuje sytuację następująco:

Warunki pobytu w Cytadeli Warszawskiej były dość dobre, dzięki pomocy Patronatu. Jednak gazet w 1920 roku nie otrzymywaliśmy mimo głodówek. Więźniowie polityczni mogli porozumiewać się ze sobą tylko na spacerze, który trwał pół godziny dziennie. Nie wolno było mieć papieru ani ołówka. Rewizje w celach odbywały się co trzy dni. Im bardziej zbliżał się front do Warszawy, tym bardziej pogarszało się życie w więzieniu. W czerwcu i lipcu 1920 roku otrzymywaliśmy na obiad gotowane mięso wieprzowe, po którym chodziły białe robaki. Ci, którzy jedli to mięso, chorowali na dyzenterię, która rozpowszechniła się (...)¹⁶.

Sytuacja przedstawiała się zatem gorzej aniżeli w okresie 1835–1915. W latach funkcjonowania CWS Królestwa Polskiego przebywało w celi nie więcej niż

¹⁵ Sytuacja ta uderzała we wszystkich Żydów; w aneksie opisane zostały dwa przypadki – muzyka i uczeni – przewiezionych do obozu, a wedle dużego prawdopodobieństwa niemających nic wspólnego z bolszewizmem.

¹⁶ J. Straszewski, *Wspomnienie*, [w:] A. Kozłowski, H. Mościcki, *Pamiętnik ...* op. cit., s. 397–380.

czterech więźniów. Ponadto spacer trwał godzinę dziennie, materiały piśmienne posiadać mógł osadzony bez ograniczeń, nie notowano praktycznie przypadków podawania zepsutego jedzenia. Sytuacja z 1920 roku była jednakże zupełnie inna niż w latach wcześniejszych.

Historia Obozu Koncentracyjnego Gubernatorstwa Miasta Warszawy stanowi najmniej poznany epizod z dziejów X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Brakuje nawet informacji o tym, kiedy zaprzestał on funkcjonowania; domniemywać można jedynie, iż stało się to wraz z likwidacją Gubernatorstwa 28 września 1920 roku. Z drugiej strony część więźniów przebywała w twierdzy aż do marca 1921 roku. Nie wiadomo, czy zmienili oni status; czy też obóz działał dalej. Potrzebne wydają się dalsze, pogłębione kwerendy w zbiorach CAW, aby przedstawić zagadnienie w należyтым, pełnym świetle.

Aneks

Poniższe zestawienie zawiera pięćdziesiąt sześć ułożonych alfabetycznie nazwisk wybranych więźniów obozu wraz z krótkimi informacjami dotyczącymi ich pochodzenia (o ile takie dane znajdowały się w karcie więźnia) oraz powodu pobytu w murach Cytadeli. Wybrane osoby stanowią przekrój społeczno-polityczny oraz narodowy osadzanych podczas trwania wojny polsko-bolszewickiej. Jak już wcześniej zaznaczono w artykule informacje zawarte w aneksie pochodzą z zasobu Centralnego Archiwum Wojskowego; przede wszystkim zespołów akt Wojskowego Gubernatora Warszawy 1920 r. oraz Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich i stanowią owoc kwerendy przeprowadzanej przez autora wraz z innym pracownikiem Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej – kustoszem Jarosławem Jaskólskim. Szczegółowe sygnatury dokumentów znaleźć można w Kartotece Więźniów X Pawilonu – okres 1919–1921 – znajdującej się w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Zestawienie opiera się właśnie na informacjach z tejże kartoteki.

ABRAMCZUK Ławrentij – lat 30, Rosjanin. Z zawodu rolnik, zamieszkały w Stebli. Zatrzymany za wydanie bolszewikom polskiego żołnierza oraz bycie agentem. Pierwsze przesłuchanie miało miejsce w dniu 2 listopada 1920 r.; w X Pawilonie przebywał co najmniej do 1 marca 1921 r. Sądzony przez sąd polowy.

BARCHATAN Nazar – lat 25, Rosjanin. Z zawodu rolnik, zamieszkały w Łupni. Oskarżony o bycie bolszewickim szpiegiem. Pierwsze przesłuchanie odbyło się 4 listopada 1920 r.; brakuje informacji o dacie aresztowania. Sądzony przez sąd polowy.

BARG Hersz – urodzony w 1887 roku, Żyd. Z zawodu szewc, zamieszkały w Kowlu. Aresztowany przez Ekspozyturę Defensywy nr 1 pod zarzutem bycia bolszewickim agentem. Wiadomo, że jedno przesłuchanie odbyło się 30 października 1920 r., zaś osadzony przebywał w X Pawilonie co najmniej do 1 marca 1921 r. Sądzony przez sąd polowy; numer jego sprawy – 8.

BERAND Demetr – Francuz, zadeklarowany komunista. Wbrew stanowi faktycznemu uważał się za obywatela Rosji Radzieckiej [posiadał obywatelstwo francuskie]. Nieznana jest dokładna data jego osadzenia w X Pawilonie; wiadomo, że przybył tam we wrześniu 1920 r. Internowano go w czasie podróży do Moskwy. Brak informacji o tym, czy zostały mu postawione jakiegokolwiek zarzuty. Prawdopodobnie wystarczyło, iż podróżował do kraju z którym Polska znajdowała się w stanie wojny. Podczas przebywania w murach Cytadeli zapadł na zdrowiu. W sprawie D. Beranda władze Rzeczypospolitej kontaktowały się z francuską ambasadą. Sam zainteresowany prosił o umożliwienie kontynuowania podróży do Rosji. Nie są znane jego losy po maju 1921 roku.

BEZANT Franciszek – obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, cywil. Został osadzony w X Pawilonie 17 lipca 1920 r., zatem jeszcze przed utworzeniem obozu koncentracyjnego. Powód aresztowania, jak również długość pobytu nie została podana. Losy jego pozostają nieznane.

BIRMAN Symcha – złodziej-doliniarz schwytyany 25 września 1920 r. podczas próby dokonania kradzieży kieszonkowej w warszawskim tramwaju. Zastanawia powód zamknięcia pospolitego kryminalisty w X Pawilonie. Jego pochodzenie oraz życiowe losy nie są znane.

BOCHMAN Karol – urodzony w 1901 r.. Niemiec wyznania ewangelickiego, z zawodu urzędnik. Jako miejsce zamieszkania podał Militopol. Aresztowany przez Ekspozyturę Defensywy nr 1. Powodem było oskarżenie o bycie bolszewickim agentem. Po raz pierwszy został przesłuchany 30 października 1920 r. Przebywał w X Pawilonie co najmniej do 1 marca 1921 r. Sprawę rozpatrywał następnie sąd polowy; nr akt sprawy – 3.

BONDARENKO Piotr s. Szczepana – lat 31, Rosjanin wyznania prawosławnego. Kawaler [bardzo rzadko w aktach osadzonych pojawiała się informacja o stanie cywilnym]. Jeniec wojenny. W życiu cywilnym rolnik, w wojskowym – chorąży. Wzięty do niewoli 15 września 1920 r. Przebywał w IV Oddziale aresztu wojskowego w murach Cytadeli. 14 października 1920 r. złożył w X Pawilonie następujące zeznanie: „Do armii bolszewickiej zostałem zmobilizowany 14 października 1919 roku. Otrzymałem przydział do 128. Pułku Piechoty 25. Dywizjonu. Wcześniej służyłem w armii carskiej i z racji tego mianowano mnie pomocnikiem dowódcy batalionu. Od 10 września 1920 r. prowadziłem batalion na froncie polskim. 15 września zostałem wzięty do niewoli. Do wojska wzięto mnie przymusowo, do partii bolszewickiej nie należę”. Dalsze losy P. Bondarenki pozostają nieznanne.

BORAN Michał – żołnierz polski. Brak jakichkolwiek informacji na temat pochodzenia, wieku oraz zawodu. Organizacyjnie przypisany do X Rejonu Sekcji Defensywy. Oskarżony o „wrogie usposobienie do niepodległej Polski” [dosł. cytaty z dokumentów – MC] i unikanie służby wojskowej. Znana jest dokładna data aresztowania: 21 sierpień 1920 r., między godz. 17.00 a 20.00. Nie ma informacji ani o okresie przebywania w X Pawilonie, ani o jego dalszych losach.

BUDNICZUK Nikifor – lat 26, Rosjanin. Z zawodu mechanik. Zamieszkały w Kamiennej Hucie. Aresztowany przez żandarmerię za bandytyzm; przesłuchiwany w X Pawilonie 5 listopada 1920 roku. Sądzony przez sąd polowy. Nie wiadomo, jaki zapadł wyrok ani co stało się z N. Budniczukiem po wykonaniu wyroku.

BRUDZIŃSKI Waław – szeregowy Wojska Polskiego podejrzewany o sympatie bolszewickie. Brak danych o wieku, zawodzie, itp., natomiast bardzo ciekawy wydaje się meldunek o stanie służby więziennej z dnia 14 sierpnia 1920 r., z którego wynika, że przed aresztowaniem W. Brudziński był strażnikiem aresztu wojskowego w X Pawilonie. [Przetrzymano go w tym samym więzieniu, w którym wcześniej pełnił służbę – MC] Nieznana jest data jego aresztowania ani późniejsze losy.

CHRYNIEWICZ Antoni – obywatel Litwy, cywil. Osadzony w X Pawilonie 31 stycznia 1921 r. Nie są znane powody aresztowania, nic nie wiadomo również o pochodzeniu, wieku, wykonywanym zawodzie. Oddany do dyspozycji Oddziału II Naczelnego Dowództwa, co może wskazywać na powagę sprawy; brakuje jednakże dokładniejszych informacji.

CIEMNIEWSKI Stanisław ps. Jundas (zm. 12 września 1920 r.) – zawodowy przestępca. Brak danych o roku i miejscu urodzenia. Aresztowany w dniu śmierci. W aktach jego sprawy znajduje się następująca informacja: „Organizator różnych zbrodni, wstąpił do Wojska Polskiego (auto-kolumna) aby popełniać dalsze przestępstwa pod osłoną munduru. Gdy dowiedział się o tym Urząd Śledczy, władze wojskowe nakazały jego aresztowanie. Gdy konwój prowadził go do X Pawilonu Cytadeli zatrzymany uderzył obu prowadzących do żandarmów w piersi, po czym rzucił się do ucieczki. Został przez nich natychmiast zastrzelony”. Dokumenty nie opisują rodzaju popełnianych przez S. Ciemniewskiego zbrodni, zarówno przed, jak i po wstąpieniu do armii. Postać ta stanowi przykład bandyty, który założył mundur wyłącznie w celach przestępczych.

CZAJKOWSKI Wacław – porucznik Wojska Polskiego nieznanego pochodzenia ani wieku. Również nieznanym był powód aresztowania; w X Pawilonie przetrzymywany od 19 stycznia 1921 roku. Sprawę przekazano prokuraturze wojskowej.

DUDIN Mikołaj (ur. 1888 r.) – cukiernik; podczas wojny polsko-bolszewickiej porucznik i polityczny komisarz. Pełnił także funkcję dowódcy batalionu. Wzięty do niewoli w Toustobabach 15 września 1920 roku. W X Pawilonie osadzony 25 października tr. Brak informacji o jego dalszych losach; z karty ewidencyjnej możemy natomiast dowiedzieć się, że miał brązowe włosy, nie posiadał znaków szczególnych, zaś wzrost jego określono jako średni.

DĄBROWSKI Adam Łukasz – zbiegł z przytułku dla nieuleczalnie chorych znajdującego w szpitalu przy ul. Młynarskiej. Aresztowany 20 września 1920 roku. Nie ma informacji na temat jego pochodzenia; jak również opisu losów po zatrzymaniu w Cytadeli.

DUK Franciszek – kapral Wojska Polskiego. Podobnie jak w przypadku W. Czajkowskiego nie wiadomo nic o osobie, jak też powodach aresztowania. Do X Pawilonu trafił 17 grudnia 1920 roku. Sprawę przekazano prokuraturze wojskowej.

DUSZNIKIEWICZ Stanisław – plutonowy Wojska Polskiego aresztowany 15 września 1920 r. za przeszkadzanie funkcjonariuszom policji w wykonywaniu czynności służbowych oraz groźby pod ich adresem. Prawdopodobnie był to jakiś drobny zatarg; w aktach bowiem nie widnieje żadna informacja o przekazaniu osadzonego pod sąd wojskowy. Nie wiadomo także nic o pochodzeniu, wieku oraz wyuczonym zawodzie S. Dusznikiewicza; brak danych na temat daty zwolnienia z X Pawilonu.

DYMITRIEW Aleksander – jeniec wojenny [bolszewicki]; nie wiadomo kiedy wzięty do niewoli. W X Pawilonie przebywał od 27 września 1920 roku. Dokumenty wskazują jego osobę pośród ośmiu jeńców wojennych niepodlegających

komisji rządowej. Brakuje natomiast danych dotyczących szarży wojskowej, czy też pochodzenia A. Dymitriewa. Dalsze jego losy nie są znane.

FILIPOW Jude – lat 37, Rosjanin wyznania prawosławnego. Zamieszkały w Pitrowsku. Oficer rosyjski [tak zapisano w dokumentach, znamienne – nie określono go mianem bolszewika]. Aresztowany w Równem przez tamtejszą Ekspozyturę Defensywy i przekazany do Cytadeli – brak informacji o czasie tych wydarzeń. Następnie przekazany został do obozu jeńców i internowanych Ukraińców [sic!] w Łańcucie. Zagadką pozostaje, czy był to oficer strony bolszewickiej, a może „biały” Rosjanin.

FREIMAN Elias – osadzony w X Pawilonie 26 sierpnia 1920 r. na mocy art. 2 Ustawy Sejmowej z dn. 25 lipca 1919 r. o zapewnieniu bezpieczeństwa państwa i utrzymywaniu porządku publicznego w czasie wojny. E. Freimana oskarżono o zdradę stanu oraz działanie na szkodę Wojska Polskiego. Były to bardzo poważne zarzuty, za które Sąd Polowy m. st. Warszawy (gdzie został przekazany) mógł go skazać nawet na karę śmierci. Czy tak się stało – źródła milczą.

GAWROŃSKI Stefan – dezerterski z polskiej armii. Zamieszkały w Warszawie przy ul. Książęcej 36. Aresztowany 31 sierpnia 1920 r. za „niestawienie się do P.K.U [Państwowej Komendy Uzuppełnień – MC] w terminie oznaczonym w karcie powołania nr 1955/710 z dnia 23 sierpnia 1920 r. [dosł. cyt. z dokumentów]. Został przesłany do żandarmerii.

GOLDBERG Ryfka c. Nacha (ur. 1901 r.) – Żydówka; uczennica z Łucka, gdzie mieszkała przy ul. Szpitalnej. Podejrzewana o bycie komunistką; na tej podstawie aresztowana na posterunku nr 8 Sekcji Defensywy. Jej sprawę nosiła nr 4. Przesłuchiwana w X Pawilonie 20 października 1920 r. Zwolniona z braku dowodów. W Cytadeli przebywała prawdopodobnie co najmniej do 1 marca 1921 roku.

HOFER Frajda – lat 18; nieznane miejsce zamieszkania ani zajęcie. Aresztowana w dniu 15 września 1920 r. na stacji kolejowej Warszawa Gdańska „bez wyraźnej przyczyny” [cytat z akt sprawy]. Jej los pozostaje nieznan. Prawdopodobnie młoda dziewczyna kręciła się po stacji kolejowej w pobliżu Cytadeli i została zatrzymana do wyjaśnienia.

JANIK Jan – szeregowy Wojska Polskiego. Brak danych o wieku, pochodzeniu, zawodzie. Do X Pawilonu trafił 5 lipca 1920 r. Zastanawiający jest długi czas jego pobytu – przebywał w Cytadeli jeszcze w roku następnym, dokładnie nie wiadomo, do którego dnia i miesiąca. Oddany do dyspozycji Oddziału I Sądu Wojennego.

JANIK Piotr – szeregowy Wojska Polskiego; nie wiadomo, czy brat J. Janika. Osadzony w X Pawilonie 17 grudnia 1920 roku. Jego sprawę przekazano do prokuratury wojskowej. Nieznane są jego dalsze losy.

JASKULSKI Tadeusz – żołnierz Wojska Polskiego; dezert. Zatrzymany 1 września 1920 r. przy 7. Komisariacie policji. Innych danych – brak.

JAWORSKA Julia – aresztowana razem ze swoim kochankiem Aleksandrem Trojakiem [biogram jego również znajduje się w niniejszym aneksie]. Poszukiwana w związku ze sprawą kradzieży 22 600 marek na szkodę Anny Stanisławskiej, zam. przy ul. Puławskiej 14; ofiara została okradzona przez Jaworską i Trojaka. Zatrzymana w dniu 28 sierpnia 1920 roku. Jej losy po tym wydarzeniu pozostają nieznanne.

KAC Lejba – lat 40, Żyd, z zawodu muzyk. Na stałe zamieszkały w Kowlu. Był przesłuchiwany w X Pawilonie 12 listopada 1920 r. na okoliczność powrotu z Rosji. Do Cytadeli został doprowadzony nie przez żandarmerię, a policję – prawdopodobnie fakt, iż przyznał się do niedawnego pobytu za wschodnią granicą Polski, zaważył na przekazaniu go przez funkcjonariuszy stronie wojskowej. Nie ma informacji o postawionych zarzutach ani dalszym pobycie w X Pawilonie.

KALINOWSKI Piotr – żołnierz Wojska Polskiego osadzony w X Pawilonie 26 sierpnia 1920 r. na mocy art. 2 Ustawy Sejmowej z dn. 25 lipca 1919 r. o zapewnieniu bezpieczeństwa państwa i utrzymywaniu porządku publicznego w czasie wojny z zarzutami zdrady stanu oraz działania na szkodę Wojska Polskiego. P. Kalinowskiego osadzono w Cytadeli 26 sierpnia 1920 r. najprawdopodobniej w jednej grupie ze wspomnianym wcześniej E. Freimanem. Jako żołnierz czynnej służby – w przeciwieństwie do osoby cywilnej, jaką był Freiman – przekazany został do dyspozycji Oddziału II Sztabu Generalnego. Dalsze losy P. Kalinowskiego pozostają nieznane.

KANCER Iwan – (ur. 1894 r.) Estończyk wyznania luterńskiego, z zawodu ślusarz. Kawaler [bardzo rzadko w aktach osadzonych pojawiała się informacja o stanie cywilnym – MC]. Jeniec wojenny wyższej rangi wzięty do niewoli podczas zmagania nad Bugiem. Na stałe zamieszkały w Piotrogradzie. Nieznana jest data jego przybycia do Cytadeli; natomiast przesłuchiwany był 14 października 1920 r. w X Pawilonie. Zeznał wtedy: „W sierpniu 1918 r. zostałem zmobilizowany do armii iznaczony na dowódcę rotę 2. Internacjonalnego Pułku Piechoty. Walczyłem na froncie południowym; byłem nad Bugiem, skąd zabrano mnie do niewoli. Do partii komunistycznej nie należałem i nie należę. Ostatnio byłem dowódcą pieszych wywiadowców”. Nic nie wiadomo o losach I. Kancera po złożeniu zeznań.

KANIUK Czesław – goniec w Dowództwie I Armii Ochotniczej. Aresztowany 24 sierpnia 1920 r. w X Rejonie Sekcji Defensywy; podczas zatrzymania ujawniono przy nim plik dokumentów wojskowych, m.in. puste karty powołania, podpisanych przez gen. Durskiego, jak również mapy wojskowe do wyłącznego użytku wewnętrznego. W śledztwie twierdził, że wszystkie te rzeczy znalazł w śmieciach. Nie mamy informacji o formalnym postawieniu zarzutów C. Kaniukowi, ani o jego dalszych losach.

KOWAL Aleksiej – lat 27, Rosjanin zamieszkały w Stebli. Z zawodu rolnik. Aresztowany za wydanie polskiego żołnierza bolszewikom. Po raz pierwszy przesłuchany 2 listopada 1920 roku. W X Pawilonie przebywał z pewnością co

najmniej do 1 marca 1921 roku. Sądzony przez sąd polowy. Nieznany jest wydany wyrok ani dalsze losy A. Kowala.

KOWAL Eudokin – lat 25, Rosjanin zamieszkały w Stebli, rolnik. Prawdopodobnie brat A. Kowala [nie zostało to napisane wprost w dokumentach]. Po raz pierwszy przesłuchany 2 listopada 1920 roku. W X Pawilonie przebywał z pewnością co najmniej do 1 marca 1921 roku. Sądzony przez sąd polowy. Nieznany jest wydany wyrok ani dalsze jego losy.

KOWALSKI Michał – oskarżony o bycie komisarzem bolszewickim. Miał prowadzić bardzo intensywną agitację polityczną w najgorętszym okresie wojny polsko-bolszewickiej i za to w dniu 17 sierpnia 1920 r. został – wraz z żoną Anną – aresztowany przez funkcjonariuszy policji z 10. Komisariatu. Aresztowania dokonano z rozkazu Komisarza Rządu Anusza. Nic nie wiadomo o dalszych losach jego ani małżonki.

LANGIER Paweł – lat 25, Polak zamieszkały w Kowlu. Z zawodu rolnik. Aresztowany przez Ekspozyturę Defensywy nr I za bandytyzm. Przesłuchiwany 10 grudnia 1920 r., przekazany następnie sądowi cywilnemu. Brak danych o dacie przeniesienia do aresztu kryminalnego.

MALINOW Charytton – lat 50, Rosjanin. Z zawodu robotnik. Na stałe mieszkał w Kowlu. Prawdopodobnie najstarszy z osadzonych w obozie koncentracyjnym aresztantów. Nie wiadomo, jak długo przebywał w murach Cytadeli; został przesłuchany 11 listopada 1920 roku. Oskarżono go o składanie fałszywych zeznań w jakiejś wcześniejszej sprawie. Następnie przekazany sądowi cywilnemu.

MALISZEWSKI Aleksander – żołnierz Wojska Polskiego; ochotnik służący w 5. kompanii 36. Pułku Piechoty. Aresztowany w dniu 12 września 1920 r. za „zbędne strzelanie na ulicy oraz brak wymaganych do poruszania się po mieście przepustek” [dosł. cytata z dokumentów – MC]. Brak informacji o dalszym postępowaniu wobec niego.

MAŁECKI Leon – ułan Wojska Polskiego. Będąc po wpływie alkoholu zamordował strzałem z pistoletu jedenastoletniego Zenona Czugajewskiego oraz postrzelił w nogę Stanisławę Cibor. Aresztowano go 26 września 1920 r. w mieszkaniu jego żony przy ul. Stare Miasto 29 [chodzi zapewne o Rynek Starego Miasta 29 – MC] w Warszawie. Nie wiadomo, co stało się z nim po aresztowaniu. Ze względu na rodzaj popełnionych przestępstw najprawdopodobniej został skazany na śmierć.

MATUSZEWSKA Kazimiera – wiek, pochodzenie oraz zawód – nieznanne. Jako adres zamieszkania podawała ul. Piękną 44. Osadzona w X Pawilonie 21 września 1920 r. pod zarzutem przywłaszczenia przedmiotów należących do Marcjana Borowskiego, których wartość wynosiła około 2000 marek. Nieznane są losy K. Matuszewskiej w Cytadeli oraz dalsze koleje jej życia. Zastanawia również, dlaczego za czyn stricte kryminalny osadzona została w areszcie wojskowym.

MIEDŹWIEDŹ Prokop – żołnierz bolszewicki; jeńiec wojenny z 1920 roku. Przebywał w Cytadeli do 15 października tr., następnie został wysłany do obozu jenieckiego. Przebywając w X Pawilonie wyraził chęć wstąpienia do Wojska Polskiego – jego prośba została odrzucona.

OKUNIECKI Kazimierz – złodziej schwytyany 20 września 1920 r. na okradaniu mieszkania i przewieziony do X Pawilonu. Nic więcej o tej postaci nie wiadomo.

POLAK Andrzej – lat 20, Rosjanin. Z zawodu rolnik. Zamieszkały w Myrowie [tak została zapisana nazwa miejscowości – MC]. Aresztowany przez Ekspozyturę Defensywy nr 1 pod zarzutem wydania polskich żołnierzy bolszewikom. Był przesłuchiwany 3 grudnia 1920 r., a następnie przekazany sądowi polowemu. Nie wiadomo, jaki wydano wyrok i co działo się z nim później.

ROMANOW Piotr – wachmistrz Wojska Polskiego. Aresztowany „za bycie komunistą” [dosł. cytata z dokumentów – MC] w dniu 20 sierpnia 1920 r. o godz.

13.00. Razem z nim aresztowano niejakiego Stefana Jagiełłę. Przekazany Sekcji Defensywy II Oddziału Ministerstwa Spraw Wojskowych. Dalsze losy nieznane. Bardzo ogólnie sformułowany rodzaj przewinienia, czas zatrzymania oraz rosyjsko brzmiące nazwisko mogą sugerować, iż P. Romanowa aresztowano niejako prewencyjnie. Brak jednak na poparcie tej tezy bezpośrednich dowodów.

SAFAROW Mustafa – lat 28, Tatar pochodzący z Guberni Samarskiej, powiat Mikołajewski. Szeregowy w bolszewickiej armii; pełnił funkcję intendenta – kupował bydło. Dostał się do niewoli 15 września w bitwie pod Kobryniem [w karcie więźnia inf. błędna – pod Stochodem – MC]. Od 29 września tr. przebywał w X Pawilonie; otrzymał nr ewidencyjny 3984. Był brunetem średniego wzrostu. Przyznał się do przynależności do bolszewików licząc na lepsze traktowanie. Jego dalsze losy pozostają nieznane.

SZTERMAN Chaim – lat 27, Żyd zamieszkały w Kobryniu. Z zawodu kupiec. Przesłuchiwany 24 listopada 1920 r. na okoliczność podróżowania bez dokumentów tożsamości. Następnie odesłany do żandarmerii. Prawdopodobnie zwolniony [w aktach nie ma wzmianki o innych zarzutach ani odesłaniu do innego więzienia, czy na stację zborną – MC].

SZTREJMER Józef – poborowy Wojska Polskiego. Aresztowany 17 września 1920 r. na Dworcu Gdańskim podczas usiłowania kradzieży w wagonie kolejowym. Innych danych o tej osobie – brak.

SZUKOWSKA Honorata – zamieszkała w Warszawie przy ul. Płockiej 38. Aresztowana 19 sierpnia 1920 r. w VII rejonie Sekcji Defensywy; była już wcześniej poszukiwana w związku z podejrzeniami o sympatie komunistyczne. Brak informacji na temat jej dalszych losów.

SZYCLER Rajza – zamieszkała w Warszawie. Aresztowana w dniu 26 września 1920 r. za prowadzenie rozmów z aresztantami wojskowego więzienia śledczego.

W jaki sposób miała dostęp do osadzonych w X Pawilonie i o czym z nimi rozmawiała, nie zostało podane. Tak samo nieznane są dalsze losy R. Szycler.

ŚWIDNICKI Stanisław – żołnierz Wojska Polskiego [szarża nie została podana – MC]. Zatrzymany przez wywiadowcę ekspozytury śledczej przy 13. Komisariacie Policji. W trakcie zatrzymania próbował uciekać. Podczas przesłuchania na komisariacie ustalono, iż dokonał napadu na zamieszkałą przy ul. Chmielnej 49 Gdań Goldblat, podczas którego postrzelił swoją ofiarę. Sprawcę obciążało posiadanie w chwili zatrzymania rewolweru „buldog” z jednym wystrzelonym pociskiem. Do X Pawilonu trafił 24 września 1920 roku. Jego dalsze losy pozostają nieopisane.

TARASIEWICZ Piotr – żołnierz bolszewicki; jeńiec wojenny z 1920 r. Dokładny czas pobytu w X Pawilonie nie został w aktach określony. Podobnie jak wspomniany wcześniej P. Miedźwiedź, również P. Tarasiewicz, będąc osadzonym, wyraził chęć wstąpienia do Wojska Polskiego. W jego przypadku prośba została rozpatrzona pozytywnie. Więcej szczegółów dotyczących osoby P. Tarasiewicza dokumenty nie podają.

TOPAZ Juliusz – osadzony w X Pawilonie 26 września 1920 r. za „palenie papierosów w miejscu zakazanym” [dosł. cytata z dokumentów – MC]. Aresztowania dokonano w Warszawie. Brakuje jakichkolwiek informacji o dalszym postępowaniu względem niego.

TROJAK Aleksander – żołnierz Wojska Polskiego. Poszukiwany w związku ze sprawą kradzieży 22 600 marek na szkodę Anny Stanisławskiej, zam. przy ul. Puławskiej 14, której to kradzieży miał dokonać razem ze swoją kochanką, Julią Jaworską. Oboje zostali aresztowani 28 sierpnia 1920 roku. Najprawdopodobniej ze względu na czynną służbę wojskową pełnioną przez A. Trojaka został on po aresztowaniu osadzony w X Pawilonie. W tym samym miejscu osadzona została również Jaworska. Dalsze losy żołnierza – złodzieja pozostają niewyjaśnione.

WIŚNIEWSKI Józef (zm. 4 sierpnia 1920 r.) – szeregowy Wojska Polskiego. Osoba, która nie była aresztantem X Pawilonu, uwzględniono ją jednak w niniejszym aneksie, ponieważ została stracona w Cytadeli. J. Wiśniewski został skazany przez Oddział VI Sądu Wojskowego Okręgu Generalnego w Warszawie pod przewodnictwem pułkownika dra Steina za „samodzielne oddalenie się ze swojego oddziału w zamiarze trwałego uchylenia się od ustawowego obowiązku służby wojskowej” [dosł. cytata z dokumentów – MC] na karę śmierci. Okolicznością szczególnie obciążającą J. Wiśniewskiego była przeprowadzona akcja plakatowo-werbunkowa; oskarżony zaniechał, pomimo posiadanej wiedzy o werbunku, powrotu do jednostki. Wyrok – zatwierdzony ostatecznie przez gen. por. Zawadzkiego – wykonano na terenie obozu koncentracyjnego w dniu 4 sierpnia 1920 r. o godz. 21.25.

ZASYPIN Michał – lat 20, Polak. Zamieszkały w Warszawie bolszewicki żołnierz. Aresztowany przez Ekspozyturę Defensywy nr I i potraktowany jako jeńiec [mimo aresztowania, nie zaś schwytania na polu walki]. Przesłuchiwany w X Pawilonie 22 grudnia 1920 roku. W nieznanym czasie przekazany na stację zborną; również nie wiadomo, którą. Dalsze jego losy – nieznane.

ZIEMKIEWICZ Józef – aresztowany 21 sierpnia 1920 r. na terenie warsztatów kolejowych przy ul. Brzeskiej w Warszawie wraz z niejakimi Majewskim oraz Skrzyczkowskim [imion współaresztowanych nie zapisano w aktach – MC]. Powodem aresztowania było przeświadczenie, iż J. Ziemkiewicz jest komunistą. Źródła nie opisują, czy wśród powodów zatrzymania znalazły się inne, bardziej konkretne. Także nie wiadomo, co stało się z Ziemkiewiczem po osadzeniu w X Pawilonie.



Dr hab. Jolanta Załączny, prof. AFiB

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Akademia Finansów i Biznesu Vistula, filia im. A. Gieysztora w Pułtusk

ORCID: 0000-0003-0615-410X

Cytadela Warszawska w zapiskach uczestników wojny 1920 roku

Słowa kluczowe:

Cytadela Warszawska, wojna 1920, ochotnicy, Armia Ochotnicza, młodzież, patriotyzm

Streszczenie

Przedmiotem analizy były zapiski uczestników wojny polsko-bolszewickiej, którzy – zgłaszając się do Armii Ochotniczej – przeszli przez koszary w Cytadeli Warszawskiej. Pamiętniki ochotników zawierają wiele cennych informacji na temat panujących tam warunków, metod szkolenia żołnierzy, a także ich spostrzeżenia dotyczące motywacji zgłaszania się do wojska. To cenne materiały do poznania jednostkowych losów oraz położenia młodzieży w roku 1920. Zapiski wnoszą też wiele do historii Cytadeli w I połowie XX wieku.

W listopadzie 1918 roku warszawską Cytadelę przejęły oddziały wojskowe dowodzone przez mjr. Szyndlera¹. Potem obiektem zarządzała wojsko, a komendantem został w 1919 płk Stanisław Szurig. W Cytadeli mieściło się tam Dowództwo Warszawskiego Okręgu Wojskowego. W budynkach koszarowych zlokalizowano wiele nowopowstałych oddziałów Wojska Polskiego. W obliczu bolszewickiego zagrożenia do Cytadeli kierowane były oddziały ochotników złożone w dużej mierze z harcerzy, młodzieży szkolnej i studentów. Ta bowiem

¹ S.W., *W Cytadeli Warszawskiej*, „Świat” 1918, nr 52, s. 3–5.

grupa najliczniej odpowiedziała na hasła zawarte w odezwach i apelach kierowanych do społeczeństwa polskiego. Młodzi ludzie byli świadomi, że to na nich spoczął obowiązek obrony ojczyzny i – jak pisał Stefan Szyłkiewicz:

Nikt im iść nie kazał poszli, bo tak chcieli,
Bo takie dziedzictwo wziął po dziadach wnuk,
Nikt nie pytał o nic, a wszyscy wiedzieli,
Za co idą walczyć, komu płacić dług².

Do walki nawoływał kościół, organizacje młodzieżowe. Do wstępowania do wojska wzywały plakaty propagandowe, „po miastach i wioskach (...) rozbrzmiewało w powietrzu jedno tylko wołanie: »Wstąp do wojska!« »Ojczyzna w niebezpieczeństwie«”³.

„Nie bacząc na obfity już upust krwi, oddanej przez tę właśnie młodzież w ostatnich dwu latach, pokolenie nasze – pisał Adam Grzymała-Siedlecki – (...) nie zaniedbało ani jednego dnia”⁴.

Na początku lipca utworzono Armię Ochotniczą, na czele której stanął gen. Józef Haller. Prasa publikowała oświadczenie o tym, że „Jest tylko jedna armia polska, w której ochotnicy służą bądź będą włączenia do poszczególnych oddziałów bądź to w umyślnie utworzonych kompaniach, batalionach, pułkach itp. (...) pod sztandarem Orła Białego, dzierzonym przez Naczelnika Państwa, i Rząd Rzeczypospolitej”⁵.

² S. Szyłkiewicz, *Wspomnienia z wojny 1918–1929 ulana 13. Pułku Ułanów Wileńskich*, Białystok–Warszawa 2018, s. 25.

³ W. Kocot, *Pamiętniki i korespondencja z lat 1920, 1939–1945*, opr. Radosław Lolo i Krzysztof Wiśniewski Pułtusk 2009, s. 71.

⁴ A. Grzymała-Siedlecki, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, Warszawa 1990, s. 248.

⁵ „Kurier Warszawski” 1920, nr 208, s. 1.

Organizowano też oddziały Obrony Warszawy, do których – na mocy decyzji Ministerstwa Spraw Wojskowych – mogli wstępować obywatele państwa polskiego powyżej 17 roku życia nie objęci obowiązkiem służby wojskowej.

„Wzywamy wszystkich, zdolnych do noszenia broni:, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armii, stwierdzając, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie”. Na to wezwanie zakotłowało się po wsiach, miastach i miasteczkach. Każdy, w którego żyłach krew polska płynie, a sił mu nie brak, porzuca spokojne zacisze domowe, chwyta za karabin lub starą szablicę i staje w szeregi, by do ostatniego tchnienia, z narażeniem własnego życia odpierać nawałę bolszewicką. Stawili się urzędnicy, profesorowie, nauczyciele, zgłaszają się księża, idą robotnicy, rolnicy, nawet kobiety, słowem wszystkie stany. Między wszystkimi zaś przeważa młodzież, młodzież z miast i wsi. Ruszyli tłumnie słuchacze uniwersytetów, posili studenci z gimnazjów, seminariów, szkół realnych i przemysłowych, stanęły drużyny skautowe, stawili się członkowie naszych stowarzyszeń. W kilka dni po wydaniu odezwy, zgłosiło się 300 tysięcy ochotników, gotowych walczyć na śmierć i życie za wolność naszej wspólnej Matki-Ojczyzny”⁶.

Nawoływano do wstępowania do Armii Ochotniczej, organizowano wiece agitacyjne, odczyty, rozdawano ulotki. Ulicami przechodziły pochody z hasłami wzywającymi do armii, w teatrach odbywały się patriotyczne przedstawienia. W działania agitacyjne włączyli się ludzie pióra⁷. Na wezwanie odpowiedziały środowiska młodzieży akademickiej, uczniowie i harcerze. Szeregi wojska zasiliła też młodzież wiejska, zachęcana apelami Wincentego Witosa i biskupów.

Wstępowanie do Armii Ochotniczej – jak podkreśla wybitny znawca wojny 1920 roku Janusz Szczepański – miało charakter swoistej rywalizacji między województwami czy miastami⁸. Od 1 lipca do 20 sierpnia do Armii Ochotniczej

⁶ *Ojczyzna w niebezpieczeństwie*, „Młodzież Polska. Pismo katolickich stowarzyszeń młodzieży pracującej w przemyśle, kupiectwie i rolnictwie” 1920, nr 8–9, s. 1.

⁷ J. Odziemkowski, *Ochotnicy 1920 roku*, „Biuletyn IPN” 2020, nr 7–8 (176–177), s. 49.

⁸ J. Szczepański, *Spółczesność polskie wobec wojny i pokoju (1919–1921)*, [w:] *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, red. T. Skoczek, Warszawa 2014, s. 46. Zob.: idem, *Mazowsze Północne podczas najazdu bolszewickiego 1920 roku*, Warszawa 2020, s. 81–89.

zgłosiło się ponad 77 tys. ochotników, ponad 20 tys. pochodziło z Warszawskiego Okręgu Generalnego⁹. Była to w dużej mierze młodzież gimnazjalna i akademicka. W szeregach ochotników najliczniejszą grupę stanowili harcerze. 5 sierpnia 1920 roku Komenda Główna ZHP wydała odezwę „Ojczyzna w niebezpieczeństwie”, a w ślad za nią 13 sierpnia rozkaz o ogłoszeniu mobilizacji do Armii Ochotniczej. Komenda Główna ZHP wydała rozkaz mobilizacyjny skierowany do wszystkich drużyn, Deklarowano udział 30 tysięcy druhów¹⁰. Tylko z chorągwi warszawskiej zgłosiło się około 800 harcerzy. Zamierzano wzmocnić harcerzami formacje wojskowe. Harcerze otrzymali rozkaz zameldowania się 17 lipca o godz. 11.00 w Inspektoracie Armii Ochotniczej przy al. Szucha w Warszawie. Mieli obowiązek posiadać kompletny ekwipunek harcerski (mundur harcerski lub wojskowy, czapka, kapelusz lub furażerka, bielizna, skarpety, ręczniki, menażka, manierka, kubek, sztucce), choć w praktyce z wyposażeniem bywało bardzo różnie. Ochotników kierowano potem do Cytadeli, tam mieli przejść niezbędne przeszkolenie przed wysłaniem na front.

Informacje o pobycie w koszarach na terenie Cytadeli odnajdujemy w zapiskach uczestników wydarzeń 1920 roku. Mieczysław Lepecki (ur. 1897) opisał swoją drogę przez obóz ćwiczebny w Jabłonnie i Cytadelę Warszawską. Po początkowym zakwaterowaniu w koszarach przy ul. Nowowiejskiej kompania z Jabłonnicy została przeniesiona do Cytadeli. Z Pułtuska statkiem do Zegrza, a potem koleją do Warszawy i do Cytadeli trafił 16 lipca inny ochotnik Władysław Kocot (ur. 1900), uczeń Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Pułtusku¹¹.

Swoją przyjazd do Cytadeli tak wspominał Henryk Zawadzki, harcerz z 8. drużyny harcerskiej im. R. Traugutta w Końskich: „Warszawa, 17 czerwca 1920 Przyjazd do Warszawy i wymarsz czwórkami do Cytadeli. W koszarach nieład

⁹ Szerzej na ten temat: *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923, s. 39–50.

¹⁰ T. Katafiasz, *Formacje wojskowe o rodowodzie harcerskim w wojnie 1920 r.*, „Słupskie Studia Historyczne” 1998, nr 6, s. 56; H. Szwanowska, *Młodzież w bitwie warszawskiej*, „Kronika Warszawy” 1995, nr 2 (98), s. 124.

¹¹ W. Kocot, *Pamiętniki i korespondencja...* op. cit., s. 73.

i ciasnota. (...) W Cytadeli warunki były bardzo ciężkie. Trudności były z zakwaterowaniem, wyżywieniem, noclegami, brakiem pościeli itp. Dobrze, że każdy z nas miał jakieś zapasy w plecaku. Wiele doraźnej żywności (kanapki, suchary, a nawet cukierki) przynosili warszawiacy. Mało było jednak kuchni polowych¹².

Lepecki opisując to miejsce, zwrócił uwagę, że Cytadela – otoczona murami i fosami – stanowiła „idealne miejsce do szkolenia rekrutów, gdyż uwagi ich nic nie odrywa od zajęć służbowych”¹³. Tak doskonała lokalizacja pod względem szkoleniowym miało też – co zrozumiałe – swoje wady. Dla każdego żołnierza mankamentem było osamotnienie, brak możliwości udania się do miasta czy spotkania z dziewczyną, co Lepecki określił „klęską nie lada”¹⁴.

Władysław Kocot podkreślał, że „przez pierwsze kilka dni nie było nam wolno wychodzić poza Cytadelę. Dopiero dnia 26 lipca otrzymałem pierwszą przepustkę na Warszawę. Natychmiast udałem się z kolegami z seminarium do pani nauczycielki Antoniny Zubelewicz, która na przechadzce zapoznawała nas z Warszawą. Byliśmy w Łazienkach, Ogrodzie Botanicznym, na moście Kierbedzia i Poniatowskiego”¹⁵.

Do Cytadeli przybywali kolejni rekruci. Lepecki wspominał:

Pierwszy batalion dostał ludzi z okolic Łomży. Teraz zaczęło się usilne szkolenie tych wiejskich parobków, nie mających o wojsku zielonego pojęcia, z których trzeba było w przeciągu czterech tygodni zrobić żołnierzy. Oczywiście w normalnych czasach byłoby to niemożliwe, lecz w tamtych, gdy każdy był przepełniony radością wielkich momentów historycznych – wszystko wydawało się nie tylko możliwe, ale i niesłychanie łatwe¹⁶.

¹² H. Zawadzki, *Rzuców, kolonia harcerska 1920. Koneccy harcerze w Bitwie Warszawskiej* <https://www.konskie.org.pl/2014/01/rzucow-kolonia-harcerska-1920-koneccy.html> [dostęp 24.04.2020].

¹³ M. Lepecki, *W blaskach wojny*, Lwów – Warszawa [1936], s. 22.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ W. Kocot, *Pamiętniki i korespondencja...* op. cit., s. 74.

¹⁶ M. Lepecki, *W blaskach...* op. cit., s. 23.

Z Cytadela los związał też Jędrzeja Giertycha (ur. 1903), który odpowiedział na powszechne wezwanie zamieszczone na wszechobecnych plakatach.

Na murach w Warszawie rozklejony był wielki kolorowy afisz o bardzo sugestywnym rysunku. Przedstawiał on cienki mur na który napiera wielki tłum białych mar, jakby falanga trupów, i usiłuje go przewrócić, a dopiero go od wewnątrz z wysiłkiem dwóch żołnierzy w polskich mundurach. Napis na afiszy brzmiał: „Na front! Wszystko dla frontu! Wszyscy na front!”.

Rząd ogłosił wezwanie do ludności męskiej, wzywając do natychmiastowego zgłaszania się na ochotnika w szeregi wojska. Wezwanie to zostało przez ludność zrozumiane. Kto żyw, zgłaszał się do szeregów. Biura werbunkowe w postaci stolików, przy których można się było zapisać, stały na rogach ulic¹⁷.

Decyzję o zgłoszeniu się wojska przyspieszyło przybycie do Warszawy Jerzego Giertycha, stryjecznego brata Jędrzeja, ucznia gimnazjum w Gostyninie, który przyjechał wraz z grupą harcerzy. Oddział został skierowany do Cytadeli. Harcerzom pozwolono „wieczorem wyjść na kilka godzin do miasta. Nie wydano im żadnych przepustek; przy bramie cytadeli mieli się legitymować tylko legitymacjami harcerskimi”¹⁸.

Zachęony przykładem kuzyna i hasłami zamieszczanymi na plakatach propagandowych – utwierdzony w słuszności swej decyzji przez matkę – Jędrzej Giertych postanowił dołączyć do ochotników. Było dla niego jasne, że trzeba wstąpić do wojska. W harcerskim mundurze, z plecakiem udał się do Cytadeli. W tramwaju pełno było „harcerzy z mazowieckich i kujawskich miasteczek, którzy wszyscy teraz przebywali jako ochotnicy w Cytadeli i korzystali w tym samym czasie z prawa wyjścia na miasto”¹⁹.

¹⁷ J. Giertych, *Wspomnienia ochotnika 1920 roku*, [http://chomikuj.pl/gooral1/Ksi*c4*85*c5*bcki/Idea/Giertych\]*c4*99drzej+-+Wspomnienia+ochotnika+1920+roku,4842274516.doc](http://chomikuj.pl/gooral1/Ksi*c4*85*c5*bcki/Idea/Giertych]*c4*99drzej+-+Wspomnienia+ochotnika+1920+roku,4842274516.doc)Wstąpienie do wojska [dostęp: 24.04.2020], wyd. drukiem: J. Giertych, *Wspomnienia ochotnika 1920 roku*, Warszawa 2012.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

Warto zwrócić uwagę na pierwsze wrażenie, jakie wywarła Cytadela na ochotniku.

Pierwszy raz w życiu przekraczałem mury cytadeli, jeszcze przed kilku laty groźnego ośrodka zaborczej władzy nad Polską, najpierw rosyjskiej, a ostatnio niemieckiej. Byłem zdziwiony, widać, że to jakby całe miasto, złożone z ulic, zieleńców, szeregu bloków koszarowych. Cicho było w tym mieście, tylko liczne, młode kroki dudniły po bruku²⁰.

Do Cytadeli dotarł również Józef Drązkiewicz (ur. 1904), uczeń IV klasy gimnazjum w Sierpcu. Przyjechał do Warszawy 24 lipca 1920 roku przez Nasielsk wraz z kolegami Henrykiem Rudowskim, Aleksandrem Kubińskim, Teofilem Kozłowskim, Bronisławem Lipczykiem, Wacławem Kiełczyńskim i Henrykiem Wiśniewskim. Chcieli wstąpić do wojska. Długo szukali punktu werbunkowego, aż wreszcie trafili do Cytadeli, gdzie zastali ochotników w różnym wieku. Byli wśród nich harcerze, studenci, robotnicy²¹.

We wspomnieniach Władysława Kocota znalazł się opis warunków zakwaterowania.

W Koszarach spałem wysoko na pryczy. Śmiać mi się chciało z takiego łóżka. Wkrótce przyzwyczaiałem się do niego. A że przypadła mi w udziale sala na drugim piętrze, przeto z niej, a zwłaszcza z wysokiej pryczy miałem przecudny widok na Wisłę. (...) Zobaczyłem ją pierwszy raz i wydała mi się bardzo bliską i majestatycznie piękną!²².

Równie emocjonalny opis znalazł się autobiograficznej powieści Innocentego Libury, uczestnika wojny 1920 roku: „Cytadela warszawska! Ponure miasto czerwonych murów, głębokich fos i więziennych kazamat, tłoczy jak kamień rwących

²⁰ Ibidem.

²¹ J. Drązkiewicz, *Pod Ossowem i pod Tarnopolem. Wspomnienia z wojny 1920r.*, http://www.bitwawarszawska.pl/193-jozef_drazkiewicz [dostęp: 24.04.2020]. Zob. Jarosław Szarek, 1920. *Przebudzenie Polaków. Prawdziwy cud nad Wisłą*, Kraków 2015, s. 282–286.

²² W. Kocot, *Pamiętniki i korespondencja...* op. cit., s. 74.

się na front ochotników. (...) Nagie prycze bez koców i sienników, długie ogonki po miskę zupy potęgują zły nastrój”²³.

Warunki w koszarach nie napawały optymizmem, budynki były ciemne, wilgotne. W ogromnej sali ułożono na podłodze sienniki, na których spali harcerze. Choć nie wszyscy narzekali. Ochotnik Lech Jan Dymecki (ur. 1902) pisał: „Śpi się doskonale, choć na deskach (na kocu), bo sienniki powyrzucaliśmy, obawiając się „towarzystwa” (wkrótce mamy otrzymać nowe). Za poduszkę służy plecak”²⁴.

Po pierwszej nocy spędzonej w tych nietypowych warunkach Jędrzej Giertych miał (podobnie jak i inni) stać się jednym z ochotników. Bez żadnych formalności, tylko na podstawie zapisanego imienia i nazwiska dostał się do wojska²⁵. Inny ochotnik – Bolesław Kołakowski wspominał, że komisja rekrutacyjna wymagała podania jedynie personaliów, oraz danych osoby, którą należy zawiadomić w razie śmierci, bądź innego przypadku losowego.

Drażkiewicz wspominał, że rejestracja ochotników zaczęła się po południu. Przy stole siedział lekarz wojskowy. Zadawał w zasadzie tylko jedno pytanie, czy kandydat chce służyć w wojsku. Nie badając, na piersiach kandydata ołówkiem chemicznym moczonym w wodzie zaznaczał literę A lub B. Ci z kategorią A podchodzili do kolejnego stołu, gdzie pisarz wypełniał arkusz ewidencyjny, a potem przechodzili do budynku koszarowego zlokalizowanego w pobliżu X Pawilonu. Wyjaśniono im, że zostali przydzieleni do 221. ochotniczego pułku „Dzieci Warszawy”.

²³ Fragmenty książki Innocentego Libury *Krokiem Zdobywców*, „Nadbużańskie pejzaże” 2018, nr 55–56, s. 9.

²⁴ *Listy Lecha Dymeckiego z frontu 1920*, Warszawa 2004, s. 31.

²⁵ J. Giertych, *Wspomnienia ochotnika...* op. cit.

Ochotnicy niepełnoletni (a jak pisał Dymecki: „dużo było malców”²⁶) byli zobowiązani do przedłożenia komisji pozwolenie podpisane przez rodziców lub prawnych opiekunów. W liście do wujostwa Dymecki napisał: „Ja ponieważ jestem zdrow i mam 18 lat (17 i 18 nie potrzebują zezwolenia) więc dostałem literę A”²⁷. Władysław Kocot zanotował: „ponieważ byliśmy wszyscy prawie nieletni, a nikt z nas podobnego zaświadczenia nie posiadał, więc wpadliśmy na pomysł i jeden drugiemu takie zaświadczenie pisał (...). W ten sposób ostatecznie byliśmy żołnierzami – ochotnikami wojska polskiego”²⁸.

Jak podkreślał Giertych, „(...) pułki organizowały się w oparciu o kadre pułków starych. 1-szy pułk piechoty, mający kadre w Jabłonie, ale mający jakieś związki i z Cytadelą warszawską, wyłonił z siebie 101. pułk rezerwowy i 201. pułk ochotniczy”²⁹. On został przydzielony właśnie do drugiego batalionu 201. pułku piechoty, do siódmej kompanii, która składała się z harcerzy oraz ochotników z robotniczych przedmieść stolicy. Rdzeń stanowili harcerze już przygotowani do służby, bo wyćwiczeni i znający dyscyplinę. Zarówno harcerzom jak i reszcie ochotników nie można było odmówić bojowego ducha, bo „duch był wśród wszystkich żywiołów jednakowo wyśmienity”³⁰.

Giertych szczegółowo opisał obydwie grupy. Harcerze z Gostynina i Łowicza byli uczniami gimnazjum lub łowickiego seminarium nauczycielskiego. Czternastoletni chłopcy w popielatych rogatywkach „z barwnym paskiem łowickiego samodziąłu”, pochodzili głównie z podłowickich wsi, byli silni, weseli i nastawieni patriotycznie. O harcerskich oddziałach wspominał w listach do rodziny Lech Dymecki. Pisał o pięciu kompaniach harcerzy z Radomia i z Piotrkowa liczących w sumie 1035 osób.

²⁶ *Listy Dymeckiego...* op. cit., s. 27.

²⁷ *Ibidem*, s. 32.

²⁸ Władysław Kocot, *Pamiętniki i korespondencja...* op. cit., s. 74. Warto pamiętać, że wielu ochotników przyjeżdżało do punktów werbunkowych bez wiedzy rodziców, a potem ukrywało swój prawdziwy wiek.

²⁹ J. Giertych, *Wspomnienia ochotnika...*

³⁰ *Ibidem*.

Z listów Dymeckiego wyłania się obraz codziennego życia w Cytadeli. W liście do krewnych z 19 lipca 1920 roku pisał: „Z aprowizacją też nie jest tak źle. Dostajemy na dzień po ćwierć bochenka świeżego chleba. Na obiad zupa grochówka lub krupnik, następnie kluski lub śledź, dziś dostaliśmy oprócz grochówki (porcja aż za duża, nie mogłem zjeść) i śledzia jeszcze 2 jaka na twar-do”³¹. Nieco inaczej oceniał stan wyżywienia Władysław Kocot: „śledzie niemal zawsze były zepsute i jako takie wylatywały przez okna z drugiego piętra w stronę Wisły. Jaja – zaparstki³² spadając na bruk hukwały jak granaty, a zgniłe śledzie koziołkowały w rzekę”³³.

Dymecki zwracał uwagę, że pomieszczenia były czyste. Do dyspozycji ochotników była biblioteka i stół, przy którym można było pisać listy. Na terenie Cytadeli funkcjonowały też kantyna wojskowa³⁴, gospody i świetlica zorganizowane przez harcerskie Pogotowie Wojenne³⁵. Była też izba chorych. Kocot skwitował jej działania słowami: „Dla wojskowego lekarza ten tylko jest chory, kto ma ranę lub gorączkę. Reszta to łąziki, dekarze i nabieracze, dla których nie ma litości”³⁶.

Pierwszym poważnym wydarzeniem w życiu ochotników był udział w uroczystościach na pl. Saskim. Organizatorem byli gen. Józef Haller, minister spraw wojskowych gen. Józef Leśniewski, biskup połowy ks. Stanisław Gall³⁷. Podczas święta Armii Ochotniczej 18 lipca, stanęło przed gen. Hallerem stanęło 1200 harcerzy³⁸. Opis odnajdujemy w korespondencji Dymeckiego; „poszliśmy

³¹ *Listy Dymeckiego...* op. cit., s. 30.

³² Zaparstek – wg *Słownika etymologicznego języka polskiego* Aleksandra Brücknera – jajo niezależone.

³³ W. Kocot, *Pamiętniki i korespondencja...* op. cit., s. 75.

³⁴ *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa...* op. cit., s. 181.

³⁵ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach 1914–1921 cz. II*, Warszawa 1931, s. 247, 253.

³⁶ W. Kocot, *Pamiętniki i korespondencja...* op. cit., s. 77.

³⁷ L. Wyszczelski, *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, t. 2, Warszawa 2010, s. 52, 64.

³⁸ J. Szczepański, *Harcerstwo polskie w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku*, „Harcerstwo” R.XXXV, 1993, nr 7–8 (402–403), s. 32.

na plac Saski, aby uczestniczyć w obchodach Święta Armii Ochotniczej. Najpierw była msza św. w soborze, potem biskup Gall udzielił błogosławieństwa całej Armii Och. zebranej na placu. Grała orkiestra Namysłowskiego. Potem gen. Haller robił przegląd (...). Następnie pochód ulicami, wśród okrzyków tłumu na cześć A. Och. Potem wróciliśmy do Cytadeli”³⁹. Wydarzenie to wywarło wrażenie na Charles’ie de Gaulle, który tak pisał:

Asystuję tej lipcowej niedzieli wielkiej uroczystości patriotycznej na cześć tych ochotników. Dzieje się to na Placu Saskim i, zgodnie ze zwyczajem, zaczyna od mszy wojskowej, odprawionej uroczysto w dawnej rosyjskiej katedrze. Kilka tysięcy ochotników zebrało się na placu. Potem defilują. Wśród nich wielu studentów, kilku robotników, pewna liczba chłopów. Ci ostatni uważali za swój obowiązek przynieść broń. Widać w ich rękach najprzedw-
niejsze strzelby. Niektórzy są uzbrojeni w kosy. W czasie mszy, wszyscy ci młodzi ludzie śpiewają słynny hymn „Rotę”. Śpiew biegnie ku niebu, niektóre głosy nacechowane są tą religijną i smutną egzaltacją, która u Słowian cechuje wszystkie ludowe uroczystości. Tak, tu widzimy duszę Polski; żeby ją odkryć trzeba słyszeć i widzieć te masy prostych ludzi⁴⁰.

Zanim jednak ochotnicy mogli ruszyć na wojenny szlak, wszyscy musieli przejść konieczne przeszkolenie, które rozpoczęła musztra.

Według Henryka Zawadzkiego, brakowało „zawodowych podoficerów, którzy walczyli już na froncie. Szkolenie było też we własnym zakresie przez harcerek instruktorów i dopiero po kilkunastu dniach szkolenie było bardziej planowe”⁴¹.

Jak wspominał Jędrzej Giertych, harcerzom powierzono uczenie podstaw musztry, więc i on starał się nauczyć innych, co sam potrafił. Pokazał, jak wykonywać podstawowe komendy: „bacność” i „spocznij”, zwroty w lewo, w prawo

³⁹ *Listy Dymckiego...* op. cit., s. 28.

⁴⁰ Ch. de Gaulle, *Bitwa o Wisłę dziennik działań wojennych oficera francuskiego*, [w:] „Zeszyty Historyczne Paryskiego Instytutu Literackiego” 1971, nr 19.

⁴¹ H. Zawadzki, *Rzuców, kolonia harcerek ...* op. cit.

i w tył. Potem ustawienie w dwuszeregu, tworzenie czwórek. Początkowo był onieśmielony powierzonym zadaniem, bo przecież szkolił starszych od siebie, ale wszyscy okazali się bardzo karni. Choć „niczego tego nie umieli, ale bardzo gorliwie i chętnie starali się tego nauczyć”⁴².

Jak widać, pomimo krótkiego okresu szkolenia, ochotnicy wdrożyli się do wojskowego trybu. Poznali zasady musztry, która uczyła dyscypliny i sprawnego wykonywania poleceń. Kocot pisał: „poznałem zwroty, stawać na baczność, stawać w szeregu, dwuszeregu, rzędzie”⁴³. Dzięki temu jednak nie byli już bezładnym tłumem, stali się – w ciągu kilku dni – niemal prawdziwymi formacjami wojskowymi. Sekret szybkości organizacji pułku – zdaniem Giertycha – „polegał na tym, że musiano wszystko załatwić „na oko”, wydać broń, odzież i obuwie bez liczenia, bez zapisywania i bez żadnej biurokracji”⁴⁴.

Zdarzały się jednak przypadki opisane przez Zawadzkiego:

Wszyscy rwali się by dostać się do marszówki, wychodzącej na front, a tymczasem szkoleniowcy mówili, że szkolenie potrwa jeszcze kilka tygodni. Te złe warunki spowodowały, że całymi grupami harcerze opuszczali Cytadelę i zgłaszali się do rozmaitych kadr, aby uzyskać przydział do „marszówek” wyruszających na front. Podobnie postąpiła i nasza czwórka harcerska, tj. Tadeusz Królikiewicz, Józef Karlikowski, Henryk Markiewicz i ja – Henryk Zawadzki. Zgłosiliśmy się do kadry szwoleżerów w „Agricoli”, ale z powodu braku koni – nie przyjęto nas. Dowiedziawszy się w Modlinie ogłoszono zaciąg do artylerii polowej, zaraz tam wyruszyliśmy⁴⁵.

Powoli kształtowało się prawdziwe wojsko. Kocot odnotował z dumą, że 19 lipca otrzymał „mundur i spodnie wełniane, kamasze, owijacze,

⁴² J. Giertych, *Wspomnienia ochotnika...*

⁴³ W. Kocot, *Pamiętniki i korespondencja...* op. cit., s. 75.

⁴⁴ J. Giertych, *Wspomnienia ochotnika...* op. cit.

⁴⁵ H. Zawadzki, *Rzuców, kolonia harcerska ...* op. cit.

czapkę maciejówkę, pas parciany i bieliznę. Wszystko nowe. Do munduru przy-
czepiłem kokardkę ochotniczą i krzyż harcowski III-go stopnia⁴⁶. Giertych pisał:

Wyfasowano nam kurty wojskowe, spodnie, płaszcze, owijacze, bardzo dobre, wygod-
ne, podkute trzewiki, parciane chlebaki, parciane pasy z licznymi kieszeniami do amunicji
karabinowej. Pasy te były amerykańskie, pochodzące z amerykańskiego demobilu; wszyst-
ko pozostałe było wyrobu polskiego, wytwarzanego przez polski przemysł, będące dowo-
dem, że Polska, istniejąca jako państwo od 21 miesięcy, dużo już zaiste osiągnęła na polu
organizacji wewnętrznej swego życia. Tylko czapek dla nas zabrakło; nie zostały nam
dostarczone w chwili naszego wyjazdu na front. Niektórzy kupili sobie czapki lub pierożki
wojskowe na mieście, lub zdążyli dać je uszyć – z bardzo różnorodnych materiałów – swym
rodzinom, bardzo wielu było w czapkach harcowskich lub gimnazjalnych, robociarze byli
w granatowych maciejówkach lub cyklistówkach, inteligenci w najrozmaitszych nakry-
ciach głowy typu sportowego, a byli i tacy, co wyruszyli na front – w melonikach⁴⁷.

Ochotnicy różnie opisywali to umundurowanie. Z reguły składało się
z wojskowej bluzy sukiennej i wełnianych spodni, płaszcz („będzie pod czym
spać”⁴⁸ – pisał Dymecki), do tego kamasze, owijacze, pas parciany i bielizna.
Harcowcy natychmiast przypinali na bluzy krzyże harcowskie oraz ochotnicze
kokardy zwane też rozetą ochotnika. Był to przedmiot dumy młodych obrońców
ojczyzny. Umieszczali ją na furażerkach pod orłem lub na klapie górnej kieszeni
kurtki. Motyw rozety został utrwalony w literaturze i malarstwie. Poeta Kornel
Makuszyński pisał: „A ty, Polaku hardy, / Chodź do nas, bierz kokardy”⁴⁹.

Wydawano także czapki: maciejówki, furażerki, albo błękitne rogatywki.
Te stanowiły przedmiot zazdrości, bo były ozdobione wizerunkiem białego

⁴⁶ W. Kocot, *Pamiętniki i korespondencja...* op. cit., s. 74.

⁴⁷ J. Giertych, *Wspomnienia ochotnika...* op. cit.

⁴⁸ *Listy Dymeckiego...* op. cit., s. 35.

⁴⁹ K. Makuszyński, *O żołnierzu wielkim panu*, „Ochotnik” (jednodniówka), sierpień 1920, s. 6–7.

orła na amarantowym tle. Nie wszyscy jednak otrzymali jednakowe wyposażenie. Brakowało pasów, plecaków, ładownic. Bolesław Kołakowski tak opisał swój przydział: „butów nowych nie dostałem. Uznano, że te które mam na nogach wystarczą. (Jak się później okazało, komisja nie była zbyt przewidująca). Do kompletu otrzymałem sukienny płaszcz wojskowy amerykański, plecak o małej pojemności oraz chlebak. Umundurowanie moje uznałem za zbyt pstrokatę i nie byłem z niego zadowolony. Wyglądałem w nim bardziej na wojaka Szwejka, niż na polskiego żołnierza”⁵⁰.

Choć ubrani bardzo różnorodnie, wyróżniali się zapałem i tym, że do swoich nakryć głowy przypięli biało-czerwone rozety, symbol armii ochotniczej. „Proszę sobie wyobrazić, jak dziarsko wyglądał żołnierz w pełnym mundurze oraz w meloniku z biało-czerwoną kokardą!”⁵¹.

Motyw tej kokardy pojawia się we wspomnieniach Kocota i Drażkiewicza: „Po trzech dniach wydano nam czapki – furażerki z orzełkiem i oznaki ochotnicze w formie kokardy biało-czerwonej, które przypinaliśmy u boku furażerki. Takie furażerki z kokardami nosili wszyscy ochotnicy”⁵². Decyzja o ich noszeniu została zawarta w odezwie gen. Hallera do żołnierzy Armii Ochotniczej: „jak powstańcy 1863 (...) nosić będziecie kokardę powstańczą. (...) Kokarda ta winna być noszona na furażerze pod orłem, oraz na bluzie – na klapie lewej, górnej kieszeni – przy równoczesnym posiadaniu legitymacji zaciągowej”⁵³.

Ochotników odbywających przeszkolenie odwiedził biskup Stanisław Gall. Dymecki pisał: „Obdarzył każdego medalikiem. Dał błogosławieństwo. Niczego się nie boję”⁵⁴. Czas spędzony w Cytadeli sprzyjał też poznawaniu nowych ludzi

⁵⁰ B. Kołakowski, *Ochotnicy*, „Gazeta Pułtуска” 1990, nr 6, s. 10.

⁵¹ J. Giertych...

⁵² J. Drażkiewicz, *Pod Ossowem i pod Tarnopolem ...* op. cit.

⁵³ *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa...* op. cit., s. 18.

⁵⁴ *Listy Dymeckiego...* op. cit., s. 34.

i zawiązywaniu przyjaźni. Wśród ochotników odnalazł Giertych kilku dawnych znajomych, m. in. Julka Tomaszewskiego, kolegę z gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Petersburgu, Zygmunta Lisiewicza z kieleckiego gimnazjum. Były też długie rozmowy. „Pamiętam, staliśmy kiedyś na dziedzińcu Cytadeli i słuchali opowiadań jakiegoś starego żołnierza. Tłumaczył nam on, że gdy się jest pod silnym ogniem a ma się na przykład z jakimś meldunkiem przebyć pewną przestrzeń, to zamiast czołgać się, lepiej jest nagle zerwać się i przebiec. Nieprzyjaciel zwykle się nie zorientuje w porę i nie trafi”⁵⁵. Z kolegami z pułtuskiego seminarium utrzymywał kontakty Władysław Kocot, w Cytadeli spotkał też dawni niewidzianego stryjecznego brata Wicka.

Szybko przystąpiono do formowania plutonów, kompanii i batalionów. Dowódcą plutonu, w którym służył Giertych, został podporucznik Gozdek, kompanią dowodził porucznik dowborczyk, dowódcą batalionu był porucznik Karol Wądołkowski.

Od 18 lipca oddziały ochotnicze uczestniczyły w szkoleniu, które prowadzili podoficerowie z 13 pp. Ćwiczenia odbywały się na placu Traugutta, „około krzyża, miejsca stracenia Romualda Traugutta, ostatniego wodza powstania styczniowego”⁵⁶. Trudno tu mówić o pełnym szkoleniu, bo wciąż dołączały nowe grupy ochotników⁵⁷. Po kilkudniowym przygotowaniu przydzielano im mundury, a po uzbrojeniu i elementarnym szkoleniu w strzelaniu kierowano na front. Nietrudno domyślić się, że w tych warunkach wielu ochotników nie miało dostatecznego czasu na zapoznanie się z bronią, choć „nie byli wyszkoleni bojowo, to jednak posiadali ducha. Wierzyli w zwycięstwo oręża polskiego nad baciuchami”⁵⁸. Przyświecał im cel, który tak zwyczajnie ujął w jednym z listów do wujostwa Lech Dymecki: „Zresztą wiem, że nie na zabawkę zapisałam się do wojska,

⁵⁵ J. Giertych, *Wspomnienia ochotnika...* op. cit.

⁵⁶ W. Kocot, *Pamiętniki i korespondencja...* op. cit., s. 75.

⁵⁷ Dymecki pisał: „jest nas przeszło 1000, a co dzień nowe oddziały przychodzą”; *Listy Dymeckiego...* op. cit., s. 31.

⁵⁸ W. Kocot, *Pamiętniki i korespondencja...* op. cit., s. 75.

ale żeby całym życiem pełnić służbę Ojczyźnie, jak to przyrzekałem w Kościele”⁵⁹. Taka postawa wynikała z poczucia odpowiedzialności harcerzy, a także z faktu, że na mocy rozkazu Głównej Kwatery z 9 lipca 1920 roku traktowano przyrzeczenie harcerskie jako równoznaczne z przysięgą ochotnika⁶⁰.

Niezwykłe ważnym wydarzeniem był moment, gdy ochotnikom wydano wreszcie broń, menażki i manierki. O tej radości towarzyszącej otrzymaniu broni pisał Drażkiewicz. Po zaprowadzeniu do magazynu wręczono każdemu żołnierzowi karabin i 120 sztuk naboju. Były to francuskie karabiny pięciopalcowe, nazywały się „Bertreje”⁶¹. Francuskie karabiny były ciężkie, często się zacinały, ale nie to było ważne. Najważniejsza była radość z posiadania broni, bo ochotnicy wreszcie dostali do ręki karabiny i bagnety, z którymi ćwiczili przez parę godzin wykonywanie komend: „na ramię broń”, „do ręki broń”, „prezentuj broń”, „na pas broń” i „bagnet na broń”⁶².

Kocot zapisał, że 14 sierpnia o godz. 7 rano na placu Traugutta na terenie Cytadeli otrzymał amunicję,

120 naboju, ale nie miałem gdzie ich schować, bo nie miałem jeszcze ani chlebaka, ani plecaka, koca i broni. Więc w ostatniej chwili zameldowałem o tym panu kapitanowi, dowódcy batalionu. A ponieważ był to człowiek morowy, więc natychmiast łapie starego kaprała, będącego przy biedce, czyli przy wózku sanitarnym, rozkazuje mu wydać mi karabin, bagnet, ładownicę, łopatkę, plecak i chlebak, nie pytając mi się wcale, dlaczego tego nie posiadam. Widocznie wystarczył mu widok mojej kokardy ochotniczej i krzyża harcerskiego, przypiętych na piersiach mundura [sic]. A może tak prosząc patrzyłem na niego? Mając broń, rynsztunek żołnierski i pozwolenie pójścia na front jeszcze dziś, już

⁵⁹ *Listy Dymeckiego...* op. cit., s. 31.

⁶⁰ J. Szczepański, *Młodzież szkolna w wojnie 1920 roku*, [w:] *Bitwa Warszawska 1920 roku w obronie niepodległości*, red. J. Odziemkowski, Warszawa 2006, s. 182.

⁶¹ J. Drażkiewicz, *Pod Ossowem i pod Tarnopolem...* op. cit.

⁶² J. Giertych, *Wspomnienia ochotnika...* op. cit.

o wszystko inne byłem spokojny (...). Poza tym nie umiałem się jeszcze dostatecznie obchodzić z karabinem, bo nas dotąd tego jeszcze nie uczono⁶³.

Uzbrojeni i ubrani w prawdziwe mundury ochotnicy kolumną czwórkową ruszyli z Cytadeli na plac Saski⁶⁴. Ustawiono ich tam w wielkim czworoboku i po wysłuchaniu przemówienia, złożyli przysięgę. Był to niezwykle podniosły moment. W trakcie mszy, podczas podniesienia z Cytadeli rozległa się salwa 20 strzałów armatnich. Giertych wspominał, że wracali radośni i pełni zapału, bo nareszcie czuli się prawdziwym wojskiem.

Autorzy wspomnień z 1920 roku zgodnie podkreślali, że mieszkańcy stolicy odnosili się bardzo życzliwie do ochotników. „Jeśli żołnierz-ochotnik pojawił się na ulicy, obdarowywany był różnymi prezentami w formie paczek, które zawierały słodycze, wędliny, papierosy i przybory do szycia. Jednym słowem, nastał wtedy taki czas, że każdy żołnierz był mile widziany przez społeczeństwo, które rozumiało jak wielkie zagrożenie nadchodzi”⁶⁵. Żołnierze mogli liczyć też na bezpłatny posiłek. Dostawali go na każdej stacji kolejowej. Z inicjatywy Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa powstały na dworcu Wileńskim, Kaliskim, Brzeskim, Gdańskim, Mareckim oraz obok przystani na Wiśle. Było to możliwe dzięki wsparciu restauratorów warszawskich, którzy dostarczali tam bezpłatnie po 80 obiadów dziennie⁶⁶.

Ochotnicy przebywający na terenie Cytadeli brali udział w ćwiczeniach. We wspomnieniach Kocota czytamy:

⁶³ W. Kocot, *Pamiętniki i korespondencja...* op. cit., s. 78.

⁶⁴ J. Szczeptański, *W Polsce Odrodzonej 1918–1939*, [w:] *Dzieje Pułtusa t. II 1795–1989*, red. A. Koseski, J. Szczeptański, Pułtusk 2017, s. 223.

⁶⁵ J. Drążkiewicz, *Pod Ossowem i pod Tarnopolem...* op. cit.

⁶⁶ *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa...* op. cit., s. 169.

Od 31 lipca do 14 sierpnia byłem nadal w Cytadeli. Czas upływał mi na ćwiczeniach wojskowych około krzyża, miejsca stracenia Romualda Traugutta, ostatniego wodza powstania styczniowego 1863 roku. W szeregach były ciągle zmiany. Codziennie przychodziły całe grupy ochotników starych i młodzieży. Tu byli mundurowani, uzbrajani, kilka dni szkoleń i szli na front, nie znając często jak strzelać z karabinu i jak celować. Na właściwe szkolenie nie było czasu. Nieprzyjaciel zagrażał stolicy Warszawie. Ochotnicy, aczkolwiek nie byli wyszkoleni bojowo, to jednak posiadali ducha⁶⁷.

221 pułk, w którym służył Józef Drażkiewicz, po dwóch tygodniach postoju w Cytadeli został przeniesiony na ulicę Nowowiejską. Na ćwiczenia ochotnicy chodzili – jeszcze w cywilnych ubraniach – na Pole Mokotowskie. Na Nowowiejską trafił też Kocot. Niebawem z Nowowiejskiej ochotnicy trafili znów do Cytadeli. Drażkiewicz wspominał, że w kolejnych dniach, a właściwie nocami (z 8 na 9 sierpnia, potem 11 sierpnia) urządzano alarmy i dokonywano przeglądu oddziałów.

W nocy z 13 na 14 sierpnia zarządzono znowu alarm. Rozkaz brzmiał: „ubierać się i w pełnym rynsztunku wychodzić przed koszary”. Stanęliśmy w dwuszeregu. Nastąpił ogólny przegląd, wydano nam suchy prowiant na dwa dni. Były to suchary i puszki konserw mięsnych.

Kolejny rozkaz nakazywał pójść przed X Pawilon, gdzie rosły kasztany. Kazano nam zrywać liście z kasztanów i dekorować się nimi. Już bez żadnych domysłów widać było, że idziemy na front. Maszerowaliśmy przez Warszawę żegnani kwiatami przez ludność cywilną. Kobiety z nami szły i płakały. Starzy i młodzi mężczyźni odprowadzali nas aż za Warszawę⁶⁸.

Ochotników z Cytadeli kierowano do poszczególnych jednostek, głównie do batalionów zapasowych dla 13. pp, 205. pp, 221. pp, 236. pp, kompanii administracyjnych albo do żandarmerii. Zdaniem Nekrasza, najwięcej harcerzy i młodzieży akademickiej wcielono do 236. pp. Harcerskie przygotowanie i dyscyplina spowodowały,

⁶⁷ W. Kocot, *Pamiętniki i korespondencja...* op. cit., s. 75.

⁶⁸ J. Drażkiewicz, *Pod Ossowem i pod Tarnopolem...* op. cit.

że ci ochotnicy wyróżniali się pozytywnie na tle innych żołnierzy i szybko zdobyli sobie sympatię przełożonych. Nazywano ich żartobliwie „skauciakami”⁶⁹.

Ochotnicy kierowani na front poczuli radość, gdy znaleźli się za murami stolicy, „gdzie wzrok mógł swobodnie bujać w przestrzeni widnokregu (...). Każdy skwapliwie wciągał do płuc czyste powietrze, którego tak brakowało w koszarach Cytadeli”⁷⁰. Rwali się do walki, czekali na starcie z wrogiem. Cytadela była tylko wstępem, pierwszym punktem na żołnierskiej trasie prowadzącej na front, na śmiertelne starcie z wrogiem. Była też Cytadela ostatnim miejscem na szlaku wojennym ochotników 1920 roku. Władysław Kocot wspominał, że z Lwowa przez Lublin i Dęblin trafił ponownie do Cytadeli, gdzie żołnierze czekali około dwa tygodnie na wydanie papierów ewidencyjnych i na zwolnienie z wojska. Rozgoryczony pisał:

trzymano nas wciąż i pędzono do pracy fizycznej. Wynosiliśmy gruz z koszar, zamiataliśmy sale, zmywali podłogi, w ogóle doprowadzaliśmy do porządku i czystości zniszczone koszary. Taki to odpoczynek czekał nas ochotników powracających z frontu. Ogólnie uważaliśmy to za ujmę dla siebie. Wszak byliśmy żołnierzami, ochotnikami i wracaliśmy z pola walki, gdzie przez kilka miesięcy wiele nacierpieliśmy się głodu, trudu, niewygód, odnieśli tyle ran i co nas obecnie napawało dumą, że wszystko złe przetrzymaliśmy mężnie⁷¹.

Wspomnienia ochotników z pobytu w Cytadeli i z przygotowań do udziału w działaniach zbrojnych dowodzą, że – choć brakowało im przygotowania wojskowego – to wnieśli do zasilanych przez ochotników oddziałów optymizm, ducha walki i młodzieńczą wiarę w zwycięstwo. Byli aktywnymi uczestnikami wydarzeń 1920 roku. i z dumą mogli wspominać swój udział w zwycięstwie nad armią bolszewicką.

⁶⁹ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach...* op. cit., s. 165–166. Zob.: J. Szczepański, *Harcerstwo polskie w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, [w:] *Z dziejów ruchu harcerskiego. Studia, szkice, materiały 1911–2006*, red. E. Czop, Rzeszów 2006, s. 143–149.

⁷⁰ W. Kocot, *Pamiętniki i korespondencja...* op. cit., s. 79.

⁷¹ *Ibidem*, s. 110



110
111
112
113
114
115
116
117
118
119
120
121
122
123
124
125
126
127
128
129
130
131
132
133
134
135
136
137
138
139
140
141
142
143
144
145
146
147
148
149
150
151
152
153
154
155
156
157
158
159
160
161
162
163
164
165
166
167
168
169
170
171
172
173
174
175
176
177
178
179
180
181
182
183
184
185
186
187
188
189
190
191
192
193
194
195
196
197
198
199
200

dr Beata Michalec

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Akademia Finansów i Biznesu Vistula, filia im. A. Gieysztora w Pułtusku

ORCID: 0000-0002-3001-2382

Więźniowie X Pawilonu w wojnie 1920 roku

Słowa kluczowe

Cytadela Warszawska, X Pawilon, najazd bolszewicki, wojna polsko-bolszewicka 1920, bitwa warszawska 1920, więźniowie, historia, pamięć

Streszczenie

Rosyjska Cytadela jako carskie więzienie i miejsce straceń powstańców odcisnęła piętno na kolejnych pokoleniach Polaków. Najpierw klęska Powstania Listopadowego, a potem Powstania Styczniowego oznaczała ciągnące się latami represje. Tu w X Pawilonie więzieni byli członkowie organizacji spiskowych i niepodległościowych, czołowi twórcy Polski Niepodległej, znaczące postacie związane z historią Polski XIX i XX wieku. Więźniami Cytadeli byli przedstawiciele wszystkich orientacji ideowych i politycznych, od nurtu rewolucyjnego po nurt narodowo-demokratyczny. Przez X Pawilon przewinęła się ówczesna elita narodu polskiego. Bardzo często losy więźniów X Pawilonu spletały się ze sobą. Takim okresem była wojna polsko-bolszewicka w 1920 roku, w której – po różnych stronach – brali udział byli więźniowie Cytadeli. Wśród uczestników wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku znaleźli się – poza Józefem Piłsudskim – m. in. Medard Downarowicz i Antoni Wołowski.

Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej to jedno z najważniejszych miejsc pamięci w dziejach narodu polskiego, które daje wyobrażenie na temat historii Polski. To niezwykle muzeum znajduje się na terenie dawnej twierdzy w Warszawie, zwanej Cytadelą Warszawską¹. Historia X Pawilonu jako więzienia łączy się nieroz-

¹ J. Wągorodzki, *Cytadela Warszawska – prezesioneek Syberii*, „Zesłaniec” 2010, nr 43, s. 5–7.

zerwalnie z dziejami Cytadeli. Urządzenie stałego więzienia w murach Cytadeli podjęły władze carskie jednocześnie z zapoczątkowaniem robót fortyfikacyjnych². W więzieniu śledczym przetrzymywano i stracono tysiące polskich działaczy narodowych i rewolucjonistów. Rosyjska Cytadela jako carskie więzienie i miejsce straceń powstańców odbiła piętno na kolejnych pokoleniach Polaków. Najpierw klęska Powstania Listopadowego, a potem Powstania Styczniowego oznaczała ciągnące się latami represje. Tu w X Pawilonie więzieni byli członkowie organizacji spiskowych i niepodległościowych, czołowi twórcy Polski Niepodległej jak Józef Piłsudski i Roman Dmowski, czy znaczące postacie związane z historią Polski XIX i XX wieku. Poza nurtem konserwatywno-ugodowym, więźniami na Cytadeli byli przedstawiciele wszystkich orientacji ideowych i politycznych, od nurtu rewolucyjnego, po nurt narodowo-demokratyczny. Przez X Pawilon przewinęła się ówczesna elita narodu polskiego³. W czasie okupacji niemieckiej więziono na Cytadeli m. in. członków Polskiej Organizacji Wojskowej. Cytadelę nazywano często „przedsionkiem Syberii”, stąd bowiem zaczynała się droga skazańców na wschód. Kilkuset więźniów zostało straconych na stokach Cytadeli⁴.

Niestety, dziś kartoteka więźniów Cytadeli warszawskiej jest niepełna. Wiele przyczyn złożyło się na ten fakt. W sumie kartoteka więźniów X Pawilonu liczy obecnie ponad 14 100 nazwisk. Choć często podaje się liczbę szacunkową mówiącą o 40 tys. osób, które więzione były na Cytadeli, trudno to obecnie zweryfikować. Największym kłopotem jest brak możliwości poddania kwerendzie najważniejszego w tym przypadku zespołu dokumentów, jakim byłyby akta kancelarii X Pawilonu. Dotychczas nie natknięto się na nie w żadnym z polskich archiwów, przypuszcza się, że Rosjanie zabrali, je wycofując się z Warszawy w sierpniu 1915 roku. Jednak dotychczasowe, sondażowe poszukiwania w archiwach rosyjskich nie pozwoliły ustalić miejsca ich przechowywania⁵.

² H. J. Mościcki, *Cytadela Warszawska. Zarys historii budowy*, Varsovia, Warszawa 1963, s. 107–110.

³ *Więźniowie X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej*, red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2018, s. 23.

⁴ J. Wągrodzki, *Cytadela Warszawska – przedsionek Syberii...* op. cit., s. 7.

⁵ Z. Strzyżewska, J. Wągrodzki, *Komunikat o stanie badań nad kartoteką więźniów X Pawilonu*, „Niepodległość i Pamięć” 1996, nr 2–3, s. 147.

Jednak dzięki mozolnej pracy historyków i muzealników, pracowników Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej znamy historię tego obiektu, jak również po części nazwiska więźniów Cytadeli, nie zawsze tych, którzy odgrywali pierwszoplanową rolę w walce o niepodległość, działacze organizacji konspiracyjnych, uczestników powstań narodowych, działacze partii politycznych, uczestników wystąpień antycarskich, działających na ziemiach Królestwa Polskiego. Bardzo często losy więźniów X Pawilonu okresie historii Polski spletały się. Takim okresem była wojna polsko-bolszewicka w 1920 roku, w której brali udział byli więźniowie Cytadeli i to po różnych stronach barykady.

Nastrój patriotyczny ogarnął wszystkie warstwy społeczne. Całe miasto zasypano odezwami, wzywającymi do broni. Przez noc w tysiącach miejsc na chodnikach, murach, szybach sklepowych i sztydach zamieszczano napisy: „Wszyscy do broni!”, „Dość lenistwa, do szeregów!”, „Niechaj nikogo nie zabraknie na froncie!”, „Wszystko dla ojczyzny!”. 18 lipca 1920 roku, w letnie upalne popołudnie odbyła się uroczysta msza św. na placu Saskim, w stolicy miało miejsce święto armii ochotniczej. Liczne zastępy ochotników ustawiły się na placu szpalerami. Przed głównym ołtarzem zasiedli gen. Józef Haller, minister Józef Leśniewski, komendant miasta gen. Zawadzki i liczni wyżsi oficerowie, weterani Powstania Styczniowego. Msza trwała krótko, odprawiona przez biskupa Galla. Podczas podniesienia oddano z Cytadeli salwę z 20 strzałów armatnich. Pierwszy biskup polowy Wojska Polskiego Stanisław Gall przed nabożeństwem poświęcił sztandar armii ochotniczej i wręczył go gen. Hallerowi. Dowódca wojsk ochotniczych ukląkł i złożył przysięgę na sztandar⁶.

Z żarem w oczach i dzierżąc w dłoniach sztandar przemówił krótko, po żołniersku a z mocą, jaką najgorętsza miłość ojczyzny daje. Że ci, co mogą iść bronić ojczyzny i nie idą i ci, co mogą dać nie dają—to zdrajcy ojczyzny. I ci co porywom dziś przeszkadzają—to zdrajcy⁷.

Dla Polski, straszliwie zniszczonej podczas I wojny światowej, nastał czas ogromnej próby i walki o najwyższą stawkę: „być albo nie być”. Obrona

⁶ „Gazeta Warszawska” 1920, nr 195, s. 2.

⁷ „Kurier Warszawski” 1920, nr 198, s. 1.

w 1920 roku niepodległego bytu odrodzonej Rzeczypospolitej, tworzonej z odrębnych dzielnic i zaborów: rosyjskiego, pruskiego i austriackiego, zależała przede wszystkim od postaw politycznych i stopnia świadomości narodowej jej mieszkańców. Połączona z wolą utrzymania niepodległości w ramach jednego państwa, świadomość ta nie była wszakże jednoznaczna z natychmiastowym scaleniem obszarów rządzonych dotychczas przez trzy państwa zaborcze oraz z likwidacją wszystkich różnic, zarówno tych, które wyznaczały odmienne systemy gospodarcze, jak i tych, które wytworzyły się w ciągu 120 lat niewoli⁸.

Rzeczpospolita Polska stanęła w obliczu inwazji bolszewickiej, walcząc nie tylko o utrzymanie granic, ale przede wszystkim o przetrwanie całego narodu polskiego. 13 sierpnia 1920 roku armia czerwona uderzyła na Warszawę. Rozgorzały walki na całym przedmościu warszawskim. Szczególnie zacięte boje toczyły się pod Radzyminem oraz pod Ossowem. 15 sierpnia 1920 roku miało miejsce decydujące starcie wojny polsko-bolszewickiej uznawane do dziś za „osiemnastą decydującą bitwę w dziejach świata”. Jednocześnie armia polska przeszła do walk zaczepnych nad Wkrą. Rozpoczęło się kontruderzenie znad Wieprza, które zmusiło bolszewików do wycofania się spod Warszawy.

I tu na pierwszym planie pojawia się najwybitniejszy ówczesny polski polityk, były więzień X Pawilonu Marszałek Józef Piłsudski. Pełny życiorys „Pierwszego Obywatela Polski” jest chyba wszystkim znany, dlatego też autorka artykułu nie będzie go przytaczała, lecz skupi się na nieco dłużej na okresie pobytu Józefa Piłsudskiego na Cytadeli.

X Pawilon w czasach Piłsudskiego był otoczony złą legendą, miejscem w którym przetrzymywano powstańców styczniowych. Sam Józef Piłsudski dobrze znał warunki panujące w X Pawilonie oraz metody pracujących tam funkcjonariuszy, opisywał to wszystko jako redaktor „Robotnika”, jedyne wówczas, regularnie ukazującego się w kraju organu konspiracyjnego, zasilanego w dużym

⁸ J. Szczepański, *Spółczesność polskie w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000, s. 7.

stopniu artykułami i komentarzami samego redaktora⁹. W jednym z numerów „Robotnika” Piłsudski opisywał naczelnika więzienia, porucznika żandarmerii Aleksego Borodajewskiego:

Ten należy do gatunku najpodlejszych z podłych. Gnębi on bezsilnego, takiego, o którym wie, że nie będzie śmiał lub umiał podać skargi, nie pomija najbliższej okoliczności, ażeby mu dokuczyć. Drży natomiast przed umięjącymi sobie na niego poradzić i tym ustępując nawet w rzeczach ważniejszych¹⁰.

W tym samym artykule potępiał „niepraktykowane już nigdzie w Europie barbarzyństwo” kilkuletniego przetrzymywania w areszcie pod pozorem prowadzenia śledztwa. 18 kwietnia 1900 roku, Józef Piłsudski otrzymał możliwość bezpośredniego poznania słynnego więzienia, skonfrontowania swej dotychczasowej wiedzy i wyobrażeń na jego temat z rzeczywistością. Wchodził w progi X Pawilonu w słoneczne, kwietniowe popołudnie, w świetnym humorze, odczuwał bowiem silne podniecenie „wstępując w mury instytucji, która tak ściśle się spłotła z męczeńskimi dziejami naszej ojczyzny”¹¹. Irytował go brud panujący w przydzielonej mu celi nr 39, którą otrzymał w pierwszym dniu uwięzienia.

Byłem więc już w Cytadeli . Rzuciłem okiem na celę. Cella była duża, ściany szare, źle pobielone, podłoga ciemno-szara, cementowa. U względnie nisko położonego okna stał stół niesłychanie brudny, tak, że pod warstwą tłuszczu i kurzu trudno było odnaleźć ślady drzewa; przed stołem – skromny wiejski drewniany stołek; przy ścianie – łóżko żelazne, którego części były wykrzywione i pogięte do tego stopnia, że niepodobna było ujrzeć nigdzie linii prostej; w kącie stały moje walizki. W pokoju czuć było stęchlizną w połączeniu z zapachem właściwym pokojom, dawno nieprzewietrzanym i niezamieszkanym. Drzwi drewniane, również brudne, na których świeciły plamy białe, powstałe po odłupaniu z nich drzazgi. Z korytarza dochodził mnie szmer głosów i urywany śmiech – to żandarmi z dwóch

⁹ J. Wągorodzki, *Józef Piłsudski w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej*, „Niepodległość i Pamięć” 1994, nr 1, s. 21.

¹⁰ „Robotnik” 1897, nr 23, s. 9.

¹¹ J. Wągorodzki, *Józef Piłsudski w X Pawilonie ...* op. cit., s. 27.

sąsiednich korytarzów skracali sobie nudy dozоровania pogawędką. Od czasu do czasu rozlegały się po korytarzu kroki przechodzących żandarmów i żołnierzy¹².

W ciągu sześciu miesięcy uwięzienia Józef Piłsudski kilkakrotnie przenoszony był do innych cel. Być może stałe przemieszczanie więźniów wynikało m.in. z dość dużego obłożenia w X Pawilonie, w tym czasie na terenie więzienia przebywało bowiem 58 osób. Wśród nich najbardziej znanych „lokatorów” był przyszły twórca bolszewickiej bezpieki Feliks Dzierżyński¹³.

W trakcie uwięzienia na Cytadeli Piłsudskiemu udało się wysłać dwa grypsy, w których opisywał okoliczności aresztowania, metody ochrony oraz ostrzegął przed kolejnymi wyspami. Carska żandarmeria przeprowadziła zaledwie kilka przesłuchań, których rezultaty były nieznaczące. Tymczasem władze rozszerzały listę wysuwanych przeciw niemu zarzutów. Oprócz redagowania nielegalnego pisma i jego kolportażu przypisano mu udział w zamordowaniu agenta ochrony w Zagłębiu Dąbrowskim. „Ziuk” podawał towarzyszom nazwiska szpiclów, którzy „wsypali” działaczy PPS związanych z tym zabójstwem. Wszystkie zarzuty mogły oznaczać dziesięcioletni wyrok zesłania na Syberię. Perspektywa utraty na tak długi okres czołowego przywódcy, niezależnie od względów czysto ludzkich, zmobilizowała PPS do działania. Towarzysze obmyślali plany uwolnienia „Wiktora”. Przeniesienie więźnia na Cytadelę przekreślało jakiegokolwiek nadzieje.

Trzeba było wymyślić coś takiego, co by zmusiło żandarmów do przeniesienia J. Piłsudskiego z X p.[Pawilonu] w jakieś inne miejsce, mniej niedostępne. Zmusić zaś mogła tylko taka choroba, której kuracja nie mogłaby być przeprowadzona ani w celi X p., ani w lazarecie wojskowym w Cytadeli. Taką chorobą mógłby być tylko obłęd¹⁴.

¹² J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 2., Instytut Józefa Piłsudskiego Poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski, Warszawa 1937, s. 260–261.

¹³ J. Wągorodzki, *Józef Piłsudski w X Pawilonie ...op. cit.*, s. 27.

¹⁴ M. Paszkowska, *Ucieczka. Mój udział w wykradzeniu Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Życie i praca Marii Paszkowskiej*, red. L. Wasilewski, Nakładem Komitetu Uczczenia Pamięci Marii Paszkowskiej, Warszawa 1929, s. 116–117.

W przemyconym grypsie zalecono mu symulowanie choroby psychicznej. Zaczął zatem odmawiać przyjmowania posiłków, domagał się wyłącznie specjalnych potraw, np. jajek bez skazy, litewskich ciast, czekolady, nie smakowały mu nawet konfitury poziomkowe, postarano się o pieróg strasburski z generalskiego kasyna, ten sam los spotkał przysmak¹⁵. Piłsudski nie chciał jeść i doprowadziło to właściwie do głodówki. Stan zdrowia jego bardzo się pogorszył¹⁶.

W podaniu napisanym do naczelnika, więzień Piłsudski prosił w nim o pozwolenie na zbadanie stanu jego serca:

(...) aby przekonać wszystkie osoby i urzędy, które powinny o tym wiedzieć, że przeprowadzone na mnie zabiegi elektryzowania [?] więcej niż jeden raz w ciągu nocy bardzo źle wpływają na moje samopoczucie w ogóle, a na serce i jego funkcje w szczególności (...). Prywatnie proszę, w przypadku badania mnie przez tutejszego lekarza, poprosić go, aby nie przynosił ze sobą flakoniku ze śmierdzącym płynem, którego smrodu mam już dosyć do tego stopnia, że naprawdę mogę się zapomnieć i narobić sobie i jemu kłopotów (...)¹⁷.

15 grudnia 1900 roku Józef Piłsudski został przewieziony na leczenie z Warszawy do Petersburga. Umieszczenie go w cywilnym szpitalu Św. Mikołaja Cudotwórcy w Petersburgu ułatwiło działaczom tamtejszej organizacji PPS nawiązanie z nim kontaktów i zorganizowanie ucieczki¹⁸.

Zaraz po objęciu sterów niepodległego państwa polskiego Józef Piłsudski pomyślał o upamiętnieniu miejsca cierpienia wielu pokoleń polskich patriotów i rewolucjonistów. W kwietniu 1919 roku „z rozkazu Naczelnika Państwa budynek X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, który jako miejsce więzienia przez cały okres

¹⁵ Ibidem, s. 117.

¹⁶ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1977, s. 139.

¹⁷ J. Wągrodzki, *Józef Piłsudski w X Pawilonie ...* op. cit., s. 20.

¹⁸ Ibidem, s. 31–32.

porozbiorowy najwybitniejszych przywódców ruchu wolnościowego i najszlachetniejszych obywateli Polski nosi charakter pamiątki historycznej z okresu jarzma rosyjskiego, został przeznaczony na urządzenie w nim Archiwum wojsko-histerycznego, muzeum oraz sal odczytowych i wykładowych”¹⁹.

Pobyt Józefa Piłsudskiego w murach Cytadeli nie został zapomniany. Sam osobiście odwiedził raz warszawskie miejsce przymusowego odosobnienia. 10 lipca 1919 roku zorganizowano Naczelnikowi Państwa wizytę we wschodnim skrzydle X Pawilonu. Były więzień wskazał swoją celę, w której symulował chorobę psychiczną oraz wspominał to, co zapadło mu w pamięci z pobytu na Cytadeli²⁰.

Była chwila istotnego i głębokiego wzruszenia, kiedy kilkadziesiąt zebranych osób, wojskowych i cywilnych, znalazło się w korytarzach więzienia, które było grobem tylu nadziei, tylu pięknych młodzieńczych porywów, tylu szlachetnych usiłowań naszych dziadów, ojców, braci i synów. Prowadził ten dziwny pochód, w jednej tylko Polsce możliwy i w jednej tylko Polsce zrozumiały, niegdyś więzień w tym samym gmachu, dzisiaj naczelnik państwa, Józef Piłsudski (...). Wąskie korytarze wypełniły się po brzegi. Zadzwończyły ostrogi, zabrzączały szable, jakże inaczej jednak, niż wówczas, kiedy rotmistrze Szlikiewicz, Wąsiacki albo Muratów zjawiali się tam na inspekcję. Niejednego z obecnych żywą falą ogarnęły wspomnienia przeszłości (...). I oto jaka jest jawa chwili dzisiejszej: Naczelnik państwa polskiego odnajduje celę, w której więziła go broniąca caratu przemoc rosyjska i celę tę oddaje pod opiekę przyszłemu Muzeum walk o niepodległość²¹.

Podczas uroczystych obchodów pierwszego dziesięciolecia niepodległej Polski 12 listopada 1928 roku w X Pawilonie odsłonięta została w dawnej celi nr 26

¹⁹ Ibidem, s. 35.

²⁰ M. Cieślak, *Towarzysz Wiktor w murach Cytadeli*, [w:] *Józef Piłsudski. Niepodległość. Dziedzictwo. Pamięć*, red. T. Skoczek, J. Załączny, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2019, s. 156.

²¹ „Kurier Warszawski” 1919, nr 189, s. 4–5.

pamiątkowa tablica informująca o pobycie w tym miejscu Józefa Piłsudskiego²².

12 listopada 1918 roku na posiedzeniu Magistratu miasta Warszawy i potem na posiedzeniu Rady Miejskiej oddano hołd Piłsudskiemu i nadano mu przez aklamację obywatelstwo honorowe. Było to pierwsze obywatelstwo honorowe nadane przez Warszawę w wolnej Polsce²³.

Pierwszy Honorowy Obywatel Warszawy zakładał plan rozegrania bitwy warszawskiej w 1920 roku przez flankowe uderzenie w siły bolszewickie z Brześcia, ale nieutrzymanie twierdzy przez gen. Władysława Sikorskiego sprawiło, że zamiar rozegrania decydującej bitwy nad Bugiem i Narwią rozsypał się. W tym dramatycznym momencie Naczelnny Wódz zdecydował się na rozegranie bitwy o polskie „być albo nie być” w najbliższym sąsiedztwie stolicy²⁴.

6 sierpnia Piłsudski wydał rozkaz przygotowujący manewr znad Wieprza. Wybór tej właśnie daty nie był przypadkowy. Tego dnia, przed sześciu laty, wyruszyła z krakowskich Oleandrów kompania kadrowa, rozpoczynając polski udział w wielkiej wojnie. Była to data symboliczna, a Piłsudski miał poczucie wagi symboli. Wierzył też w szczęśliwe daty²⁵.

Przed wyjazdem do Puław, gdzie objął dowództwo nad formowaną grupą uderzeniową, przekazał premierowi Wincentemu Witosowi swoją dymisję ze stanowiska Naczelnika Państwa i wodza naczelnego, motywując ją poczuciem odpowiedzialności za obecną sytuację Polski, niechęcią do rozmów z Rosją Radziecką oraz przewidywanym żądaniem Ententy, by ustąpił. Pozostawił Witosowi decyzję co do momentu ogłoszenia dymisji²⁶. Dymisję tę premier Witos przechowywał u siebie, a po skończeniu wojny wezwał kpt.

²² M. Cieślak, *Towarzysz Wiktor...* op. cit., s. 156.

²³ „Kronika Warszawy” 1918, nr 28, s. 2.

²⁴ W. Wysocki, *Józef Piłsudski twórca Niepodległej*, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2017, s. 53.

²⁵ A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Wyd. Znak, Kraków 2008, s. 351.

²⁶ *Ibidem*, s. 352.

Kazimierza Świtalskiego i oddał list z poleceniem zwrócenia Józefowi Piłsudskiemu jako już nieaktualny. Piłsudski polecił włączyć go do zbioru swych listów²⁷.

Belweder, 12 VIII 1920 r.

Wielce Szanowny Panie Prezydencie!

Przed swym wyjazdem na front, rozważywszy wszystkie okoliczności nasze wewnętrzne i zewnętrzne przyszedłem do przekonania, że obowiązkiem moim wobec Ojczyzny jest zostawić w rękę Pana, Panie Prezydencie, moją dymisję ze stanowiska Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Wojsk Polskich.

Powody i przyczyny, które mnie do tego kroku skłoniły, są następujące:

1. Już na jednym z posiedzeń ROP miałem zaszczyt wypowiedzieć jeden z najbardziej zasadniczych powodów. Sytuacja, w której Polska się znalazła, wymaga wzmocnienia poczucia odpowiedzialności, a przeciętna opinia słusznie żądać musi i coraz natarczywiej żądać będzie, aby ta odpowiedzialność nie była czczym frazesem tylko, lecz zupełnie realną rzeczą. Sądzę, że jestem odpowiedzialny zarówno za sławę i siłę Polski w dobie poprzedniej, jak i za bezsilę oraz upokorzenie teraźniejsze. Przynajmniej do tej odpowiedzialności się poczuwam zawsze i dlatego naturalną konsekwencją dla mnie jest podanie się do dymisji. I chociaż ROP, gdy tę sprawę podniosłem, wyraziła mi pełne zaufanie i upoważniła w ten sposób do pozostania przy władzy, nie mogę ukryć, że pozostają we mnie i działają z wielką siłą te moralne motywy, które wyłuszczyłem przed R.O.P. parę tygodni temu.

2. Byłem i jestem stronnikiem wojny „a outrance” z bolszewikami dlatego, że nie widzę najzupełniej gwarancji, aby te czy inne umowy czy traktaty były przez nich dotrzymane. Stają więc z sobą teraz w ciągłej sprzeczności, gdy zmuszony jestem do stałych ustępstw w tej dziedzinie, prowadzących w niniejszej sytuacji, zdaniem moim, do częstych upokorzeń zarówno dla Polski, a specjalnie dla mnie osobiście.

²⁷ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia ...op. cit.*, s. 511.

3. Po prawdopodobnym zerwaniu rokowań pokojowych w Mińsku pozostaje nam atut w rezerwie – atut Ententy. Warunki postawione przez nią są skierowane przeciwko funkcji państwowej, którą od prawie dwu lat wypełniam. Ja i ROP, rząd czy sejm, wszyscy mieliby do wyboru albo zostawić mnie przy jednej z funkcji, albo usunąć mnie zupełnie. Co do mnie wybieram drugą ewentualność. Jest ona bardziej zgodna z godnością osobistą i jest praktyczniejsza. Pozostawienie mnie na jednym z urzędów zmniejsza mój autorytet i tak silnie poderwany i doprowadza z konieczności do powolnego zniszczenia tej siły moralnej, którą dotąd jeszcze reprezentuję dla walki i dla kraju. Biorę następnie pod uwagę mój charakter bardzo niezależny i przyzwyczajenie do postępowania według własnego zdania, co z warunkami postawionymi przez Ententę nie zgadza się. Wreszcie przeczy to systemowi, któremu służyłem w Polsce od początku swojej pracy politycznej i społecznej, której podstawą zawsze była możliwie samodzielna praca nad odbudowaniem Ojczyzny, ta bowiem wydawała mi się jedynie wartościową i trwałą. Obawiam się więc, że przy pozostawieniu przy funkcjach przodujących oraz przy moim charakterze i przyzwyczajeniach wyniknąć mogą ze szkodą dla kraju tarcia mniejsze i większe, które nie będąc przyjemne dla żadnej ze stron wszystko jedno skończyć by się musiały moim usunięciem się.

Wreszcie ostatnie. Rozumiem dobrze, że ta wartość, którą w Polsce reprezentuję, nie należy do mnie, lecz do Ojczyzny całej. Dotąd rozporządzałem nią, jak umiałem samodzielnie.

Z chwilą napisania tego listu uważam, że ustać to musi i rozporządzalność moją osobą przejść musi do rządu, który szczęśliwie skleciłem z reprezentantów całej Polski.

Dlatego też pozostawiam Panu, Panie Prezydencie, rozstrzygnięcie co do czasu opublikowania aktu mojej dymisji: Również Panu wraz z Jego kolegami z Rządu pozostawiam sposób wprowadzenia w życie mojej dymisji i wreszcie oczekiwać wówczas będę rozkazu Rządu co do zużytkowania moich sił w tej czy innej pracy. Co do ostatniego proszę tylko nie krępować się ani wysoką szarżą, którą piastuję, ani wysokim stanowiskiem, które posiadam. Nie chciałbym bowiem mnożyć swoją osobą licznej rzeszy ludzi nie układających się w żaden system, czy to z powodu kapryśków i ambicji osobistej, czy to z powodu słabości charakteru polskiego, skłonnego do wytwarzania najmniej potrzebniejszych funkcji dla względów osobistych.

Proszę Pana Prezydenta przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku i poważania, z jakim pozostaję

Józef PIŁSUDSKI²⁸.

13 sierpnia 1920 roku Józef Piłsudski przybył do Puław i niezwłocznie rozpoczął objazd oddziałów, mających wziąć udział w głównym uderzeniu. Wiedział dobrze, jak wielki wpływ miał na żołnierzy przy bezpośrednim z nim zetknięciu. Teraz, w przededniu decydującej bitwy, chciał to wykorzystać i pobudzić moralnie wojsko do działań, od których zależał los Polski. Po zapoznaniu się z oddziałami, stwierdził, że stan moralny wszystkich czterech zebranych dywizji nie był tak zły, jak poprzednio przypuszczał. Większą bolączką był brak wyekwipowania i umundurowania, o tym w swych zapiskach napisał Piłsudski: „Takich działań, jak ich nazwałem, dotąd w ciągu całej wojny nie widziałem. W 21 dywizji prawie połowa ludzi defilowała przede mną w Firleju – boso”²⁹.

Jak już wcześniej wspomniano, wśród uczestników wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku znaleźli się byli więźniowie X Pawilonu. Poza Józefem Piłsudskim, byli to m. in. Medard Downarowicz, Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Walery Sławek, Antoni Wołowski czy Bernard Zaks. Wśród wymienionych nazwisk znajdują się polscy komuniści, tzw. „piąta kolumna”, która dążyła do przejęcia władzy i włączenia Polski do państwa rządzonego przez Lenina. Rzeczpospolita była ich zdaniem „bękartem” pokoju wersalskiego i jak twierdzili powinna zniknąć z mapy. Komunistyczna Partia Robotnicza Polski w czasie wojny polsko-bolszewickiej zajmowała się sabotażem mającym na celu osłabienie państwa polskiego. W konsekwencji zwolennikom bolszewików groziły kary, stawali się ofiarami egzekucje, jakie przeprowadzało wojsko i policja.

²⁸ „Niepodległość”, t. VII, Londyn 1962, s. 122–126; W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 2, Instytut Literacki, Paryż 1964, s. 290–292. Zob. Wiesław Jan Wysocki, Józef Piłsudski [w:] *Twórcy państwowości polskiej* pod redakcją Tadeusza 176. Pięć wierszy z 21 dywizji. Wykasujmy aimek ona Skoczka, Warszawa 2020, *passim*. List pozyskany z Instytutu Piłsudskiego w Nowym Jorku cytowany jest też w albumie Józef Piłsudski wydanym przez Muzeum Niepodległości w serii „Wielcy Polacy”, Warszawa 2017.

²⁹ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia ...op. cit.*, s. 512–513.

Wśród więźniów X Pawilonu i bliskich współpracowników Józefa Piłsudskiego znalazł się Medard Downarowicz herbu Przyjaciół, ps. „Medziak”, „Chart”, „Gustaw”, „Henryk”, „Bohun”, „Mieczysław Domański”³⁰, syn Medarda Stanisława, ziemianina, uczestnika Powstania Styczniowego i zesłańca oraz Stefanii z domu Hornowskiej herbu Korczak. Warto poświęcić więcej uwagi Medardowi Downarowiczowi ze względu na jego zapomniane zasługi nie tylko na polu pracy dla mieszkańców stolicy. Był doskonałym mówcą, w Radzie Miejskiej Warszawy nie było dziedziń, której nie darzył swym żywym zainteresowaniem, której by nie znał, nie zagłębił i nie naświetlił publicznie. Jako prezes (przewodniczący) tzw. „Radzieckiego Klubu Związku Związków Zawodowych” w warszawskiej Radzie Miejskiej, potrafił prze-forsować wiele projektów, z sukcesem dla mieszkańców miasta .

Za przynależność do nielegalnych organizacji niepodległościowo-socjalistycznych został jako uczeń wydalany z gimnazjów w Radomiu, Wilnie, Mariampolu i Libawie,. Maturę zdał w 1901 r. eksternistycznie w Pskowie³¹. W 1901 rozpoczął studia na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki we Lwowie. Od 1903 do 1904 był członkiem Centralnego Komitetu „Promienistych”. 5 czerwca 1904 r. został członkiem lwowskiej sekcji PPS, będąc studentem Politechniki we Lwowie prowadził laboratorium bojowe PPS. Od tego samego czasu przebywał nielegalnie w Warszawie. Współpracował z Józefem Kwiatkiem w przygotowaniach pierwszego potężnego wystąpienia rewolucyjnego stolicy 13 listopada 1904 roku na placu Grzybowskim. Organizował wspólnie ze Stanisławem Jędrzejewskim demonstrację zbrojną w Łodzi³².

³⁰ Medard Downarowicz herbu Przyjaciół, ps. „Chart”, „Henryk” urodził się 22 maja 1878 r. w Łochowie, zmarł 16 października 1934 r. w Warszawie. Pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie (kwatery 229 przed-3-11). *Encyklopedia Warszawy*, PWN, Warszawa 1975, s. 126. Polski działacz polityczny, od 1904 członek PPS (od 1928 we władzach tej partii), minister, poseł. W latach 1914–1915 w Legionach Polskich, bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego, wolnomularz, założyciel Unii Narodowo-Państwowej w 1922 roku; L. Hass, *Ambicje rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905–1928*, PWN, Warszawa 1984, s. 232.

³¹ Karta Medarda Downarowicza w Kartotece Więźniów X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej.

³² Ibidem.

Brał udział w VII Zjeździe PPS w marcu 1905 roku, w tym samym roku w czerwcu brał udział w obradach Rady Partyjnej PPS w Józefowie, gdzie zabierając głos powiedział:

Republika ludowa w Rosji jest kwestią tak odległą, że ja nie zgadzam się z naszą rewolucją czekać do tego momentu. Rewolucja w Rosji być musi, ale nie dojdzie do tego, by mogła zburzyć carat. (...). Nasze stanowisko może być tylko o tyle skoordynowane, o ile dążymy do rozbicia caratu, o ile zaś dążymy do wytworzenia nowych form politycznych, to tu są zdania rozbieżne³³.

Od 1905 tworzył Organizację Spiskowo-Bojową (OS-B), a następnie Wydział Spiskowo-Bojowy PPS³⁴. Miał on za zadanie zwerbować robotników do OS-B i stworzyć w każdej ówczesnej dzielnicy stolicy po osobnej „dziesiątce”. Na początku maja 1905 roku udało mu się stworzyć 3 lub 4 „dziesiątki”³⁵. 1 maja 1905 roku podczas pochodu zginęło 25 osób i 20 było rannych. Po masakrze bezbronnych tłumów, na polecenie WKR PPS, Organizacja Spiskowo-Bojowa postanowiła zorganizować niezwłocznie odwet na carskich oprawcach. Organizacją akcji zajęła się „dziesiątka” bojowa z Powiśla, kierowana przez Medarda Downarowicza. Bojowcy rzucili bombę na duży patrol kozacki na ulicy Marszałkowskiej róg Wilczej. Od wybuchu bomby zginęło kilku kozaków i konie³⁶. Downarowicz kierował przygotowaniem do tragicznej w skutkach próby odbicia Stefana Okrzei oraz akcji wydarcia żandarmom uwięzionego Józefa Montwiłł-Mireckiego³⁷.

³³ Protokoły Rady czerwcowej PPS, cyt. za: A. Żarnowska, *Geneza rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej 1904–1906*, PWN, Warszawa 1965, s. 216–217.

³⁴ A. Garlicki, *Józef Piłsudski ... op. cit.*, s. 150.

³⁵ W. Potkański, *Odrodzenie czynu niepodległościowego przez PPS w okresie rewolucji 1905 roku*, Wyd. DiG, Warszawa 2008, s. 75.

³⁶ *Ibidem*, s. 77.

³⁷ W. Pobóg-Malinowski, *Medard Downarowicz ... op. cit.*, s. 356.

Masowe aresztowania wśród członków bojówek spowodowały, że „w lecie roku 1905 bojówka Aleksandra Prystora i Downarowicza właściwie przestała istnieć”³⁸. U schyłku lata 1905 roku wobec wzmożonej czujności władz, Downarowicz schronił się w Wólce Grodziskiej, skąd dojeżdżał codziennie do ośrodków organizacyjnych w Warszawie. Wraz z wracającym z nim do Grodziska Mieczysławem Piątkowskim został zatrzymany na dworcu kolei warszawsko-wiedeńskiej³⁹. Aresztowano go po tzw. „wyspie mokotowskiej” za przynależność do „tajnej organizacji mającej na celu zmienienie w Rosji formy rządu i oderwanie od niej Królestwa Polskiego” i oskarżony z art. 102 ustawy karnej za udział w akcji odbicia Stefana Okrzei. Od 3 października 1905 przebywał jako więzień w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej⁴⁰. 24 października 1906 został przeniesiony do Warszawskiego Poprawczego Oddziału Aresztanckiego. Po długim śledztwie, w którym nie zdołano ustalić wszystkich szczegółów, został skazany 18 października 1906 roku przez Okręgowy Warszawski Sąd Wojskowy na pozbawienie praw i 3 lata ciężkich robót z następstwami. 26 lutego 1907 roku wysłano go do Moskiewskiego Centralnego Więzienia Przesyłkowego, następnie wywieziono do Aleksandrowskiego Ciężkiego Więzienia pod Irkuckiem, skąd zbiegł w 1908 roku⁴¹.

W latach 1908–1914 studiował w Instytut Solvaya w Brukseli, gdzie uzyskał dyplom inżyniera handlowego. Jednocześnie był słuchaczem Wydziału Nauk Społecznych tamtejszego uniwersytetu, członkiem Związku Walki Czynnej i PPS we Lwowie, następnie Związku Strzeleckiego⁴².

³⁸ M. M. Drozdowski, *Rola Józefa Piłsudskiego w rewolucji 1904–1907*, [w:] *Dziedzictwo Rewolucji 1905–1907*, red. A. Żarnowska, A. Kołodziejczyk, A. Stawarz, P. Trusiński, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2007, s. 51.

³⁹ W. Pobóg-Malinowski, *Medard Downarowicz ...op. cit.*, s. 356.

⁴⁰ *Księga pamiątkowa PPS. W dziesiątą rocznicę*, Wyd. „Robotnik”, Warszawa 1923, s. 126.

⁴¹ Karta Medarda Downarowicza w Kartotece Więźniów X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej.

⁴² A. Pacholczyk, A. Tymieniecka, *Medard Downarowicz* [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. I, red. F. Tych, S. Adamski, Książka i Wiedza, Warszawa 1978, s. 473.

Podczas I wojny światowej wstąpił jako szeregowiec do V batalionu I Brygady Legionów Polskich. W 1915 r. został skierowany przez Józefa Piłsudskiego do prac politycznych. 21 sierpnia 1915 roku brał udział, wraz z por. Tadeuszem Żulińskim, Bogusławem Miedzińskim, Wacławem Sieroszewskim, Juliuszem Kaden-Bandrowskim i Ignacym Boernerem, w zorganizowanej w Otwocku u Piłsudskiego konferencji. To właśnie na tym spotkaniu Józef Piłsudski podkreślał, że „należy żądać usamodzielnienia Legionów, ich zaopatrzenia i wyjaśnienia co do przyszłych losów Polski”⁴³. Piłsudski zapowiedział, że trzeba rozbudować POW. Downarowicz brał również udział z Walerym Sławkiem, Arturem Śliwińskim i innymi w poufnych rozmowach prowadzonych w Warszawie przez zaufanych ludzi Piłsudskiego z prezesem Naczelnego Komitetu Narodowego Władysławem Jaworskim⁴⁴.

Od grudnia 1915 do maja 1917 był członkiem Centralnego Komitetu Narodowego w Warszawie⁴⁵. Latem 1917 roku wszedł w skład Konwentu Organizacji A powołanego przez Bogusława Miedzińskiego wraz z Jędrzejem Moraczewskim i Tadeuszem Kasprzyckim, zakonspirowanego kierownictwa obozu piłsudczykowskiego. Konwent powstał po uwięzieniu Józefa Piłsudskiego przez Niemców, w rezultacie tzw. kryzysu przysięgowego⁴⁶.

14 lipca 1917 roku nad ranem przeprowadzono aresztowania kierowników prac politycznych i POW. Downarowicz został zatrzymany przez Niemców wraz z Walerym Sławkiem, Adamem Skwierczyńskim, Piotrem Góreckim, Władysławem Jędrzejewiczem, Stefanem Pomarańskim, Stanisławem Hemplem

⁴³ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia ...* op. cit., s. 307.

⁴⁴ Ibidem, s. 333.

⁴⁵ J. Z. Pająk, *O rząd i armię. Centralny Komitet Narodowy (1915–1917)*, Wydaw. Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2003, s. 245.

⁴⁶ A. Garlicki, *Józef Piłsudski ...* op. cit. s. 296. W skład Konwentu Organizacji A wchodziło 15 osób: Jędrzej Moraczewski (który stanął na jego czele), Edward Śmigły-Rydz (Komendant Główny POW, który podejmował główne decyzje wojskowe), Medard Downarowicz, Tadeusz Kasprzycki (wiosną 1918 zastąpiony przez Adama Koca), Bogusław Miedziński, Marian Malinowski, Juliusz Poniatoński, Wacław Sieroszewski, Michał Sokolnicki, Leon Wasilewski, Jan Zdanowicz-Opieliński, Andrzej Strug i Bronisław Ziemięcki.

i wieloma innymi⁴⁷. 15 lipca 1917 roku ponownie trafił do X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, w sierpniu tego samego roku został wywieziony do Szczypiorna⁴⁸. Podczas pobytu tam zachorował i kilku miesiącach odzyskał wolność.

Znalazł się wśród peowiaków, którzy opanowali najważniejsze obiekty w Lublinie. Rankiem 7 listopada 1918 roku obwieszczenia w całym mieście informowały:

Dziś w czwartek, dnia 7 listopada 1918 r. utworzył się i ogłosił przyjęcie władzy Tymczasowy Rząd Republiki Ludowej. Skład następujący: Prezydium i sprawy zagraniczne – poseł Daszyński, sprawy wewnętrzne – Stanisław Thugutt, Poczta i Komunikacja – poseł Andrzej Moraczewski, Oświata – Gabriel Dubiel, Przemysł – Bronisław Ziemięcki, Praca i Opieka Społeczna – Tomasz Arciszewski, Rolnictwo – Juliusz Poniatowski, Aprowizacja – poseł Wincenty Witos, Roboty publiczne – Marian Malinowski, Kooperatywy – Medard Downarowicz, Propaganda i Agitacja – Wacław Sieroszewski. Bez tek – Tomasz Nocznicki i Błażej Stolarski⁴⁹.

W 1918 z ramienia Stronnictwa Niezawisłości Narodowej piastował urząd ministra skarbu państwa w rządzie Ignacego Daszyńskiego, a w okresie 1918–1919 urząd ministra ochrony kultury i sztuk pięknych w rządzie Jędrzeja Moraczewskiego⁵⁰. W 1919 r., jako delegat Naczelnika Państwa, był członkiem Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. Był ekspertem do spraw zagadnień politycznych i dyplomatycznych delegacji polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku⁵¹. Niestety, w Lasku Bulońskim potrącony zostaje przez auto.

⁴⁷ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia ...op. cit.*, s. 365.

⁴⁸ Karta Medarda Downarowicza w Kartotece Więźniów X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej.

⁴⁹ C. Leżeński, *Kwatera 139. Opowieść o marszałku Rydzu Śmigłym*, Wyd. Lubelskie, 1989, s. 107–108.

⁵⁰ P. Janus, *W nurcie polskiego etatyzmu. Stefan Starzyński i Pierwsza Brygada Gospodarcza 1926–1932*, Wyd. Avalon, Kraków 2009, s. 102.

⁵¹ *Eugeniusz Romer, Pamiętnik Paryski 1918–1919*, oprac. A. Garlicki, R. Świętek, t. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2010, s. 25.

„Samochód wpadł na niego na ulicy Paryża, nieprzytomnego zabrano do szpitala i do ciężkich skaleczeń przychodzą pierwsze niedomagania serca i nerek, echa przeżyć ciężkich i umęceń przeszłości”⁵². Po kilku miesiącach kuracji powrócił do Warszawy.

Był ochotnikiem w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920. Walczył w V Armii pod dowództwem gen. Władysława Sikorskiego. „Rok 1920 podrywa go znów do lotu. Lecząc się wtedy po powrocie do ojczyzny w Otwocku i mając jeszcze nogi spuchnięte, idzie z karabinem w dłoni na pole walki z najeźdźcą bolszewickim”⁵³.

Na przełomie lipca i sierpnia 1920 r., po zakończonej klęską obronie linii Narwi i Bugu, Naczelne Dowództwo WP postanowiło rozegrać decydującą bitwę z Frontem Zachodnim Tuchaczewskiego na przedpolach Warszawy. Utworzona tego 6 sierpnia 5 Armia miała za zadanie bronić linii Wkry i przeprowadzić ofensywę (według oceny polskiego dowództwa) na prawe skrzydło wojsk sowieckich, odciążając stolicę. Początkowo armia miała zebrać swoje siły między Narwią a Bugiem, lecz w związku z atakiem Kawkoru (III Korpusu Kawalerii) dopiero 12 sierpnia udało się odpowiednio rozlokować siły do ataku przewidzianego na 15 sierpnia. Tymczasem 13 sierpnia przyszedł telegram o przyspieszeniu operacji o jeden dzień. Prawie połowę jednostek taktycznych armii tworzyły formacje improwizowane lub ochotnicze o bardzo słabym zaopatrzeniu materialnym.

Piąta armja, jako twór ostatnich dni, nie posiadała ponadto tradycji bojowej. Nie istniała w jej szeregach, owa niewidoczna, niemniej jednak niezawodna nić wzajemnego zaufania, jaka winna łączyć żołnierza z dowódcą, jeśli dany oddział ma być zwycięskim. (...) W tej chorej gromadzie ludzkiej trzeba więc było wskrzesić zamierającą duszę, trzeba ją było uleczyć i uczynić z powrotem zdolną do czynu i walki. Trzeba było obudzić wśród żołnierzy poczucie pewności i wiarę w zwycięskie zakończenie rozpoczynającej się bitwy, pomimo liczebnej przewagi przeciwnika⁵⁴.

⁵² R. Tomczak, *Nad grobem Medarda Downarowicza*, „Naród i Wojsko” 1934, nr 15, s. 9.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą: studjum z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich,

5 Armia miała podjąć nierówną walkę, która mogła zakończyć się nie tylko jej rozbiciem, ale nawet upadkiem Warszawy⁵⁵. Aby pobudzić wiarę w żołnierzach, gen. Sikorski, 14 sierpnia 1920 zaapelował do polskiego wojska:

Żołnierze! W dniu dzisiejszym rozpoczyna się z dawna przez armję polską i przez cały Naród oczekiwana kontrofensywa nasza. Piątej armji przypadło to najszczytniejsze dziś zadanie, by pierwszym uderzeniem rozpocząć i zdecydować rozstrzygający okres polsko-rosyjskiej wojny. Żołnierze, gdy w wichurze ognia ruszycie do ataku, pamiętajcie, że nie tylko o wiekopomną sławę, lecz o wolność i potęgę naszej Ojczyzny walczyacie! Na ostrzach Waszych bagnetów niesiecie dziś przyszłość Polski. Sercem i myślą jest z Wami cały Naród. Cała Polska wierzy i ufa, że w walce, która się dziś na śmierć i życie zaczyna, jeden może być wynik: Zwycięstwo i triumf wojsk Rzeczypospolitej Polskiej. Wytrwania i mocy! Rzekoma potęga bolszewicka rozpadnie się w gruzy pod Waszym uderzeniem. Mieczami wykujemy dawne granice Polski. Naprzód, żołnierze! Śmiało patrzcie śmierci w oczy, bo śmierć to sława, zwycięstwo, to przyszłość nasza! Naprzód, aż do zupełnego zniszczenia wroga! Niech żyje Polska!⁵⁶.

Na rozkaz dowódcy Frontu Północnego gen. Józefa Hallera 5 Armia gen. Władysława Sikorskiego 14 sierpnia rozpoczęła nad Wkrą natarcie na szykującą się do sforsowania tej rzeki sowiecką 15 Armję. Kontrataki Dywizji Ochotniczej i 9 DP, walczącej pod Borkowem, okupione zostały ciężkimi stratami, jedna kompania 205. pp, dowodzona przez por. Tadeusza Mikosa, 15 sierpnia straciła 15 zabitych i 30 rannych. W godzinach popołudniowych Polakom udało się przejść do kontrofensywy. W meldunku sytuacyjnym z działań 5 Armii z 15 sierpnia 1920 r. godz. 16 czytamy:

Lwów–Warszawa–Kraków 1928, s. 127.

⁵⁵ J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych i Wyższa Szkoła Humanistyczna, Warszawa–Pułtusk 1995, s. 269.

⁵⁶ Ibidem, s. 127–128.

9 DP w składzie 41, 35, 22 pp odrzuciła nieprzyjaciela za Wkrę, zdobywając Borkowo, gdzie sforsowała rzekę, i przełamując zacięty opór nieprzyjaciela, posuwa się dalej na Nasielsk. Ochotnicza Dywizja zajęła Zawady: przechodząc most po Zawadami przesunęła się pod Cieksyn, o którą toczą się walki. (...) ⁵⁷.

To właśnie w tej bitwie pod Borkowem Medard Downarowicz został ranny i tu z rąk gen. Józefa Hallera otrzymał krzyż *Virtuti Militari*. W walkach na froncie zdobył stopień podchorążego, wykazał się niezwykłym męstwem i odwagą, za co czterokrotnie został odznaczony także Krzyżem Walecznych ⁵⁸.

Po wojnie przez szereg lat brał żywy udział w życiu politycznym i społecznym. W 1927 roku wszedł do Rady Miejskiej w Warszawie z ramienia PPS, od tego roku był członkiem Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. W wyborach parlamentarnych w 1928 roku został wybrany z listy PPS w okręgu wyborczym nr 8 (Ciechanów). W Sejmie II kadencji zasiadał w komisji budżetowej oraz komisji odbudowy kraju. W październiku 1928 r., w wyniku rozłamu w PPS, wraz z grupą posłów opuścił Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów i wstąpił do Klubu Parlamentarnego PPS dawna Frakcja Rewolucyjna, obejmując w nim funkcję skarbnika. Został członkiem Centralnej Rady Organizacyjnej PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej ⁵⁹. Od roku 1931 pracował na kierowniczych stanowiskach w zarządach Kas Chorych w Radomiu i Warszawie, był członkiem Centralnego Wydziału Zawodowego Związku Związków Zawodowych. Od 1933 do 1934 r. był wiceprzewodniczącym Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych i Przedsiębiorstw Użyteczności Publicznej ⁶⁰.

⁵⁷ Ibidem, s. 274.

⁵⁸ Centralne Archiwum Wojskowe, Akta Krzyża Walecznych, kartoteka akt Krzyża Niepodległości z Mieczami (akta zaginęły), źródło: https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000000332&find_code=SYS&local_base=ARS10 [dostęp: 07.07.2020]. M. Szeja, *Odkryć Łochów ... Odkryć Norwida...*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 1 (21), s. 53.

⁵⁹ W. Pobóg-Malinowski, *Medard Downarowicz ...* op. cit., s. 357.

⁶⁰ L. Hass, *Organizacje zawodowe w Polsce*, Wyd. Związkowe CRZZ, Warszawa 1963, s. 97.

Tuż przed śmiercią, w maju 1934 r., został komisarycznym wiceprezydentem Warszawy. Przez krótki czas należał do grona najbliższych współpracowników Stefana Starzyńskiego⁶¹. Nie cieszył się zbyt długo nowym stanowiskiem. Zemdlął na ulicy przed uroczystościami zjazdu Związku Rezerwistów w Hotelu Europejskim. Diagnoza: „atak serca z ogromnego przemęczenia u wyczerpania organizmu”⁶². Jego stan zdrowia się pogarszał, na bieżąco informowano: „Prezydent [Medard] Downarowicz pozostaje w dalszym ciągu w szpitalu Dzieciątka Jezus i nie będzie mógł wziąć udziału w jutrzejszej, wewnętrznej uroczystości w Ratuszu”⁶³. Zmarł 16 października 1934 roku.

W kościele św. Krzyża zostało odprawione nabożeństwo żałobne, następnie nastąpiło wyprowadzenie zwłok na Cmentarz Powązkowski. Przed kościołem ustawiły się oddziały Związku Rezerwistów, kompania honorowa Związku Strzeleckiego, oddziały PW tramwajarzy, pracowników Gazowni Miejskiej z orkiestrą, Straży Ogniowej. Na uroczystość przybyli m. in.: Walery Sławek, który również reprezentował Marszałka Piłsudskiego, marszałek Sejmu Kazimierz Świtalski, minister Wacław Jędrzejewicz, minister Jerzy Paciorkowski, podsekretarz stanu Władysław Korsak, prezes NTA Bronisław Hełczyński, Prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński i wiceprezydenci: Jan Pohoski, Jan Około-Kułak i Józef Ołpiński, posłowie i senatorowie, pracownicy Magistratu i przedsiębiorstw miejskich, reprezentacje Związku Rezerwistów, przedstawiciele organizacji i instytucji społecznych i wojskowych. Nad grobem pierwszy przemawiał Stefan Starzyński:

W imieniu Zarządu Miejskiego i w imieniu mieszkańców Stolicy żegnam na zawsze śp. Medarda Downarowicza.

⁶¹ M.M. Drozdowski, *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, PIW, Warszawa 1976, s. 56. M. M. Drozdowski, *Starzyński legionista, polityk gospodarczy, prezydent Warszawy*, Iskry, Warszawa 2006, s. 174.

⁶² G. Piątek, *Sanator. Kariera Stefana Starzyńskiego*, WAB, Warszawa 2016, s. 141.

⁶³ „Dobry Wieczór! Kurier Czerwony” 1934, nr 209, s. 1; *Archiwum Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego*, t. 2, red. M.M. Drozdowski, H. Szwankowska, M. Ustaborowicz, W. Ustaborowicz, Rytm, Warszawa 2008, s. 26.

Niedługo, niestety przyszło mu urząd ten sprawować. Oddając tej pracy, jak każdej innej w pełnym poświęceniu i wysiłku życia, maximum energii i czasu, uległ przemocy choroby i życie oddał, jak żołnierz na posterunku. Bo żołnierzem był Medard Downarowicz przez całe swe życie. Brał udział we wszystkich przejawach i wszystkich etapach walki o niepodległość, a potem w pracy nad rozbudową Państwa. Walczył z caratem już na ławie szkolnej, a później w szeregach PPS i jej Organizacji Bojowej. Skazany na katorgę, uciekł z więzienia, by we Lwowie i Brukseli brać nadal udział w przygotowaniu akcji zbrojnej przez zakładanie kółek wojskowych Związku Walki Czynnej, potem Związku Strzeleckiego i Filarecji. W 1914–1915 roku widzimy Medarda Downarowicza, jako żołnierza 5-go Baonu I Brygady Józefa Piłsudskiego. Potem na rozkaz Wodza oddaje się pracy politycznej w Warszawie aż do czasu, gdy w 1917 roku zostaje uwięziony przez Niemców. Po odzyskaniu niepodległości Medard Downarowicz zajmuje najważniejsze stanowiska w Państwie: jest Ministrem Skarbu w Rządzie Lubelskim, Ministrem Kultury i sztuki w pierwszym Rządzie Moraczewskiego, jest wreszcie z ramienia Komendanta członkiem Komitetu Narodowego w Paryżu. W 1920 roku widzimy go znowu na froncie w Dywizji Litewsko-Białoruskiej walczącego o granice państwa. Ostatnie lat 14 Medard Downarowicz pracuje niezmiernie w naszym życiu społecznym i samorządowym. Jest Posłem na Sejm, jest radnym miejskim, współdziała w całym szeregu organizacji społecznych, w zawodowym ruchu robotniczym, w organizacjach byłych wojskowych; wreszcie poświęca się sprawie ubezpieczeń socjalnych. Jako radny miejski odgrywa rolę wybitną, polityczną, gospodarczą i społeczną. Wielkie doświadczenie na niwie samorządu predestynuje go na stanowisko Wiceprezydenta miasta, w chwili gdy Rząd sprawami Stolicy musiał się zająć. Wspominając bogaty i pracowity bieg życia Medarda Downarowicza, Jego poświęcenie dla Sprawy, jego stały wysiłek i hart ducha, jego karność żołnierską wobec Wodza i tyle innych rzadkich zalet człowieka, mamy przed oczyma, wzór żołnierza, walczącego niezmiernie przez całe życie i ginącego na posterunku. Hołd i cześć, jaką ludność Warszawy składa Ci śp. Medardzie, świadczy o tem, jak życie Twoje cennem było dla Polski, ile ziaren, rzuconych przez Ciebie w glebę naszą, wzeszło urodzajnie i rosnąć będzie dla dobra sprawy, którą Ty tak ukochałeś i dla której życie Swe poświęciłeś. Niechaj ta świadomość ukoi ból rodziny Twojej i żal tysięcy Tych przyjaciół i niech ta ziemia lekka Ci będzie⁶⁴.

⁶⁴ „Gazeta Polska” 1934, nr 291, s. 4.

Kolejnym więźniem X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej i współpracownikiem Józefa Piłsudskiego z drugiego szeregu był Antoni Wołowski⁶⁵, członek Organizacji Bojowej PPS, skazany na karę śmierci. Legionista i powstaniec śląski. Został zamordowany w 1920 przez bolszewików. Pośmiertnie w 1922 roku został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojskowego Virtuti Militari⁶⁶, także pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami⁶⁷.

Pochodził z rodziny robotniczej. Od piętnastego roku życia był członkiem Organizacji Bojowej PPS w Łodzi. Napadł na Walmana w Łodzi 7 kwietnia 1907 r., stawiał opór zbrojny przy aresztowaniu⁶⁸. Został skazany na karę śmierci, którą zamieniono na dożywotnią katorgę. Z uwagi na wiek zmniejszono wyrok do 8 lat ciężkiego więzienia. Karę odbywał w więzieniach w Łodzi, Piotrkowie i Warszawie, gdzie został osadzony w X Pawilonie 3 listopada 1907 roku, opuścił więzienie między 11 listopada a 18 listopada 1907 roku⁶⁹, następnie więziony był w Łęczycy.

Po rozbiciu więzienia po ucieczce Rosjan w 1914 r. Wołowski zbiegł do Łodzi i tydzień później wstąpił do I Brygady Legionów. Uczestniczył w całej kampanii Brygady. W bitwie pod Łowczówkiem został ranny. Po dymisji Piłsudskiego w 1916, był jednym z wysłanych na posterunki werbunkowe przez rady żołnierskie celem agitacji. Po kryzysie przysięgowym w 1917 roku rozpoczął w Lublinie działania jako funkcjonariusz PPS. Do marca 1918 r. kierował Pogotowiem Bojowym PPS w Kutnie. Zagrożony aresztowaniem przedarł się ponownie do Lublina⁷⁰.

⁶⁵ Antoni Wołowski ps. Zenon, urodził się w 1890 r. w Łodzi, zmarł 17 sierpnia 1920 r. w Rybieniu Leśnym, działacz socjalistyczny i niepodległościowy.

⁶⁶ Dekret Naczelnika Państwa L. 11314 V.M. Adj. Gen. z 1922 r. „Dziennik Personalny” 1922, nr 6, s. 226.

⁶⁷ Zarządzenie z 19 grudnia 1930 o nadaniu Krzyża Niepodległości z Mieczami, Krzyża Niepodległości i Medalu Niepodległości, „Monitor Polski” 1930, nr 300, poz. 423.

⁶⁸ Karta Aleksandra Wołowskiego w Kartotece Więźniów X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, nr 725.

⁶⁹ Ibidem. Jego nazwisko figuruje na 2 listach tygodniowych więźniów X Pawilonu, z dnia 4 i 11 listopada 1907 r.

⁷⁰ A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa W Polsce 1917–1919*, Książka i Wiedza, Warszawa 1972, s. 45.

W marcu 1918 roku – z ramienia CKR PPS – przyjechał do Rakowa, zadaniem jego było założenie nielegalnej drukarni, zaś od marca 1918 r. przebywał w Częstochowie, gdzie uczestniczył w rozbieraniu Niemców⁷¹. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Wołowski dowodził Milicją Ludową PPS w Częstochowie. Do połowy 1919 roku stał tam na czele okręgowego Komitetu Robotniczego PPS⁷². Dzięki niemu odbudowano struktury partyjne PPS w kilku dzielnicach Częstochowy i nawiązano stosunki z ludźmi, którzy okazali się bardzo pożyteczni. Organizacja za pośrednictwem Wołowskiego sprowadziła czcionki z Lublina i przystąpiono do montowania tajnej drukarni. Po wydaniu kilku odezw i ulotek władze okupacyjne wyznaczyły nawet nagrodę za wykrycie tajnej drukarni⁷³. W 1919 r. Wołowski był komendantem biura wywiadowczego Oddziału II Nacz. Pow. na Górny Śląsk, brał czynny udział w I powstaniu śląskim⁷⁴.

Podporucznik Antoni Wołowski walczył w czasie wojny polsko-bolszewickiej jako oficer wywiadu. Wysłany został na tyły nieprzyjaciela. Trafił w ręce wroga pod Radzyminem, kiedy przedzierał się z rozkazami do Białegostoku⁷⁵. Czekiści znęcali się nad nim szczególnie okrutnie⁷⁶.

17 sierpnia 1920 roku wraz z sześcioma innymi jeńcami (byli to trzej żołnierze 10. Dywizji Piechoty gen. Lucjana Żeligowskiego oraz trzej cywile) został zamordowany w Rybieniu Leśnym pod Wyszkiem. Warto tu przywołać okoliczności jego śmierci. 14 sierpnia 1920 roku dywizja została skierowana w rejon Radzymina, gdzie odparła dwa natarcia bolszewickiej 21. Dywizji Strzelców,

⁷¹ J. Kazimierczak, *1918 rok w Częstochowie*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1939, nr 1, s. 39.

⁷² R. Szwed, W. Palus, *Spółczesność Częstochowy w latach 1918–1939*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Częstochowa 1997, s. 171.

⁷³ J. Kazimierczak, *1918 rok ... op. cit.*, s. 39.

⁷⁴ *Kalendarzyk Robotniczy PPS na rok 1923*, „Jedność Robotnicza”, Warszawa 1923, s. 149–150.

⁷⁵ W. Mieczkowski, *Bolszewicy w polskiej plebani*, Księgarnia W. Wędlowskiego, Wyszaków 1921, s. 39–40. *Kalendarzyk Robotniczy PPS ... op. cit.*, s. 150.

⁷⁶ J. Szczepański, *Mazowsze Północne podczas najazdu bolszewickiego 1920 roku*, Muzeum Niepodległości, Warszawa–Płock 2020, s. 184.

a następnie szybkim kontratakiem przełamała linie rosyjskie i zajęła Radzymin oraz jego okolice⁷⁷. Przed odwrotem bolszewicka Czerezwyczałka II dywizji sowieckiej zdążyła wykonać wyroki śmierci. Po torturach, jakie bolszewicy stosowali, często ściągając żywcem skórę z rąk, co nazywano „zdejmowaniem białych rękawiczek” i z nóg „zdejmowanie ułańskich lampasów”, czekieści powiesili ppor. Antoniego Wołowskiego, trzech żołnierzy z dywizji gen. Żeligowskiego, dwóch Żydów oraz polskiego komunistę Wasilewskiego, komendanta garnizonu w Wyszku, oskarżonego prawdopodobnie o grabież żydowskiego sklepu w Bielsku Podlaskim. Niektórzy z ówczesnych żyjących mieszkańców Wyszku twierdzili, że skazani po torturach zakopani zostali żywcem⁷⁸.

Pogrzeby polskich żołnierzy-ochotników stawały się okazją do patriotycznych manifestacji. 24 sierpnia 1920 roku ekshumowano ciała pomordowanych przez Czerezwyczałkę w Rybieniu Leśnym. Pochowano ich na wyszkowskim cmentarzu wraz z kilkunastoma ofiarami bolszewickich mordów⁷⁹.

Ciało Wołowskiego zostało sprowadzone 3 marca 1921 do Łodzi i pochowane na Cmentarzu Bałuckim⁸⁰. Na miejscu śmierci w Rybieniu Leśnym, 15 sierpnia 1921 w obecności mieszkańców i proboszcza ks. Wiktora Mieczkowskiego, uroczystie odsłonięto pomnik na zbiorowej mogile pomordowanych, zamieszczając napis: „Tu zostali zamordowani w dniu 17 sierpnia 1920 roku przez czerezwyczałkę bolszewicką śp. Antoni Wołowski ppor. wojsk polskich i sześciu nieznanym. Cześć ich pamięci”⁸¹.

W 1949 władze nakazały rozbicie pomnika. Ówczesny naczelnik urzędu gminy w Somiance p. Gotowiec zignorował nakaz i polecił umieścić go literami

⁷⁷ E. Szczuka, *Pomnik w Rybieniu Leśnym: nowe fakty*, „Nowy Wyszkiwianin” 2015, nr 41, s. 3.

⁷⁸ J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu ...* op. cit., s. 318.

⁷⁹ J. Szczepański, *Spółczesność polskie w walce z najazdem bolszewickim...* op. cit., s. 420–421.

⁸⁰ „Częstochowianin” 1935, nr 35, s. 1.

⁸¹ A. Kowalski, *Miejsca pamięci związane z Bitwą Warszawską 1920 r.*, „Niepodległość i Pamięć” 1995, nr 2, s. 155.

ku ziemi pod płótem posesji urzędu. Po dziesięciu latach na żądanie władz bezpieczeństwa ponowiono nakaz rozbicia pomnika. Kolejny naczelnik gminy Roman Liskiewicz polecił zaufanym osobom wmurować w tajemnicy części pomnika w schody nowo wznoszonej siedziby urzędu gminy. Pomnik 3 marca 1989 został odnaleziony dzięki informacjom świadków. 13 sierpnia 1989 odbyło się jego ponowne odsłonięcie⁸².

To wydarzenie było wielką manifestacją patriotyczną. Pomnik poświęcił ówczesny biskup płocki w asyście wielu księży. Uroczystość filmowała Ewa Cenderowska. Emisja jej filmu *Historia pewnego pomnika czyli śladami cudu nad Wisłą*, w którym zostały wykorzystane obszerne fragmenty kroniki nakręconej przez Cezarego Mękałę, nastąpiła rok później w programie I TVP.

Do dziś pomnik jest miejscem, przy którym odbywają się uroczystości obchodów rocznicy Bitwy Warszawskiej. Ulica w Rybieniu Leśnym, przy której znajduje się pomnik, nosi imię ppor. Antoniego Wołowskiego⁸³.

W najtrudniejszym 1920 roku, gdy „czerwony najazd” zagroził istnieniu ojczyzny, na Cytadeli rozpoczęły się sądy doraźne i rozstrzeliwania, za zbrodnie dezercji, plądrowania i tchórzostwa wykonywano wyroki.

Organy wojskowe i policyjne interweniowały z całą surowością i bezwzględnością. Poza „zwyczajnymi” sądami działały też w 1920 roku Sądy doraźne. Proces trwał w nich kilka godzin, akt oskarżenia był zbędny, a w zdecydowanej większości przypadków jedynym wyrokiem była śmierć. Wyrok wykonywano natychmiast, bez prawa do apelacji. W nawiązaniu do rozporządzenia Rady Obrony Państwa, Sądy Doraźne działały na terenie całego państwa polskiego. W rozkazie gen. Józefa Leśniewskiego ministra spraw wewnętrznych, była mowa o karze śmierci dla osób, które „staną się winnymi dezercji, nakłaniania do dezercji, szpiegostwa,

⁸² M. Sarjusz-Wolski, *Kamienna ekshumacja*, „Polska Zbrojna” kwiecień 2010.

⁸³ *Czasy PRL-u i próby zatarcia pamięci o wydarzeniach z okresu wojny polsko-bolszewickiej* <http://ocalicodzapomnienia1920.blogspot.com/2018/01/> [dostęp: 03.07.2020].

nieuprawnionego werbunku, tchórzostwa przed nieprzyjacielem, plądrowania, niesubordynacji przez czynne targnięcie się na przełożonego, buntu i rokoszu wojskowego⁸⁴.

Na mocy wyroku sądu wojskowego, jako doraźnego w Warszawie, osądzony został w dniu 4 sierpnia 1920 roku szeregowiec Wojciech Kępka, za zbrodnię rozboju popełnioną w Kawęczynie pod Warszawą na wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie. Karę wykonano w Cytadeli o godz. 11 min. 46. W tym samym dniu został wydany wyrok przez sąd wojskowy, za dezercję wydano z wojska i wykonano karę śmierci przez rozstrzelanie na szeregowcu Józefie Wiśniewskim z kompanii zamkowej MSW. Wyrok wykonano 3 sierpnia 1920 roku na Cytadeli o godz. 11 min. 46⁸⁵.

Wyrokiem sądu doraźnego skazano 14 sierpnia 1920 roku za dezercję na wydalenie z wojska i rozstrzelanie szeregowych: Pereca Szejnojga z 1 pp. Legionów i Tomasza Krawczyńskiego z 13 pp. Wyroki wykonano o godzinie 21 min. 10 na Cytadeli⁸⁶.

W kolumnie „Sprawy wojskowe”, w „Kurierze Warszawskim” codziennie donoszono o otrzymanych informacjach z Ministerstwa Spraw Wojskowych, o wydaleniu z wojska polskiego i skazaniu na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wykonanie wyroków miało miejsce na Cytadeli.

Podczas wojny polsko-bolszewickiej wszelkie czynione przez komunistów próby organizowania akcji antypaństwowej na obszarze Mazowsza i agitacji na rzecz współpracy z nadciągającymi oddziałami Armii Czerwonej, spotkały się z energicznymi przeciwdziałaniami organów defensywy, Policji Państwowej, Związku Obrony Ojczyzny i Ligi Antybolszewickiej. W lipcu 1920 roku miały miejsce liczne prewencyjne aresztowania komunistów, zarówno narodowości

⁸⁴ J. Szczepański, *Mazowsze Północne* ... op. cit., s. 40.

⁸⁵ „Kurier Warszawski” 1920, nr 217, s. 4.

⁸⁶ J. Rolińska, *Lato 1920*, Bellona, Warszawa 2020, s. 362.

polskiej jak i żydowskiej. Decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych doszło m. in. do rozwiązania Bundu i wszystkich stowarzyszeń pozostających pod jego wpływami⁸⁷. Przyjmuje się, że do połowy lipca 1920 roku aresztowano ok. 2 tys. członków KPRP⁸⁸. Władze polskie oceniając postawę członków KPRP jako antypaństwową zarządziły masowe aresztowania i większość komunistów znalazła się w więzieniach, również w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej.

To miejsce nabierało jednak innego charakteru. W wyniku prac Międzyministerialnej Komisji już w roku 1920 można było zwiedzać wschodnie skrzydło X Pawilonu z mieszczącymi się tam celami Józefa Piłsudskiego i Romualda Traugutta. W pozostałej części budynku był wówczas areszt dla osób podlegających sądownictwu wojskowemu, m.in. dla internowanych w związku z wojną polsko-bolszewicką członków Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.

W Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej przy celi, której był więziony Medard Downarowicz nie ma już tabliczki informacyjnej. W zbiorach Muzeum Niepodległości znajduje się Odezwa Centralnego Komitetu Narodowego ustosunkowującego się pozytywnie do aktu 5 listopada i formułująca warunki niezbędne dla stworzenia niepodległego państwa polskiego – zwołanie Sejmu Konstytucyjnego i utworzenie armii narodowej podpisana m.in. przez Downarowicza:

Polacy! (...) wybiła godzina. Ziszczać się zapowiedź, którą głosiliśmy od początku (...) /
Niech żyje Polska Odrodzona! Niech żyje Armia Narodowa! Niech żyje Sejm Konstytucyjny!
Warszawscy i prowincjonalni Członkowie Centralnego Komitetu Narodowego: N. Balicki,
L. Berecki (Zagłębie), (...) M. Downarowicz.

Warszawa, dnia 5 listopada roku 1916⁸⁹.

⁸⁷ J. Szczepański, *Spółczesność Mazowsza w wojnie 1920 roku*, „Rocznik Mińsko-Mazowiecki” 2000, nr 3, s. 41.

⁸⁸ A. Klimecki, *Sowietyzacja Polski w 1920 r. Tymczasowy Rewolucyjny Komitet Polski oraz jego instytucje latem i jesienią tegoż roku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016, s. 54.

⁸⁹ Muzeum Niepodległości w Warszawie, Dział Zbiorów, druki ulotne U.360. Zob.: *O Niepodległą Polskę. Katalog zbiorów z lat 1914–1921*, t. 2, oprac. M. Pałaszewska, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2007, s. 33.

Paweł Bezak

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0000-0002-9709-7317

Kreski, kropki, cyfry i... Pismo Święte

Słowa kluczowe

Cytadela Warszawska, Centralna Stacja Radiotelegraficzna, radiowywiad, depesza, szyfr

Streszczenie

Artykuł niniejszy traktuje o roli, jaką Cytadela Warszawska odegrała w wojnie polsko-bolszewickiej w latach 1919–1920. Na szczególną uwagę zasługuje jeden ze zlokalizowanych na jej terenie obiektów: poniemiecka radiostacja, wykorzystywana wówczas w pracy wywiadu radiowego – zarówno do przechwytywania wrogiej korespondencji, jak i do zakłócania pracy stacji bolszewickich. Niniejszy tekst pokrótce ukazuje jej historię oraz sygnalizuje kwestię dokonania radiowywiadu podczas tamtego konfliktu.

Analizując rolę, jaką Cytadela Warszawska odegrała w wojnie polsko-bolszewickiej, warto odnieść się do jednego z położonych dawniej na jej terenie obiektów, stanowiącego znakomity przykład rozwoju technik komunikacji w XIX i XX wieku i przypomnieć historię urządzeń łącznościowych, funkcjonujących tu niemal od czasów samego wzniesienia twierdzy (przypomnijmy, że jej budowa miała miejsce w latach 1832–1834), aż po lata 30. XX stulecia. Początkowo mieściła się tutaj stacja telegrafu optycznego, umożliwiającego szybkie (jak na ówczesne warunki) przekazywanie wiadomości z Warszawy do twierdzy w Modlinie. Z jej użycia zrezygnowano dopiero po wprowadzeniu telegrafu iskrowego¹,

¹ Pierwsze linie telegraficzne wznoszono zwykle wzdłuż linii kolejowych; połączenia Warszawy ze stacją

korzystającego z systemu znaków – kropek i kresek – opracowanego w 1838 roku kodu Morse’a, przyjętego w późniejszych latach również w komunikacji radiowej. Ślad wiodącej przez Las Młociński przesieki, stworzonej na potrzeby pierwszego ze wspomnianych urządzeń, wzdłuż której w latach 20. XX wieku poprowadzono linię kolejową do Łomianek, już na trwałe wpisał się w mapę stolicy i jej najbliższych okolic.

Niniejsze rozważania nie dotyczą jednak dziejów łączności w murach nadwiślańskiej twierdzy, a jedynie stosunkowo krótkiego, lecz jakże istotnego ich wycinka. By móc napisać cokolwiek o wydarzeniach z sierpnia 1920 roku, trzeba jednak cofnąć się o pięć lat, do czasów innej wojny, która ogarnęła ziemie polskie. Rankiem 5 sierpnia 1915 roku Rosjanie ostatecznie opuścili Warszawę; po południu do stolicy wkroczyli Niemcy. Ci, jeszcze w 1915 roku, zdecydowali się umieścić na terenie twierdzy nowoczesną radiostację, umożliwiającą im utrzymywanie łączności między Kwatery Główną w Liège a Dowództwem Wojsk Niemieckich na Wschodzie oraz kontakt z radiostacjami polowymi na terenach okupowanego Królestwa Polskiego. Urządzenia umieszczono w działobitni, położonej między III a IV bastionem, w obrębie zewnętrznego pierścienia fortów Cytadeli Warszawskiej. Nowej stacji odbiorczo-nadawczej nadano kryptonim wywoławczy „war” (od niemieckiej nazwy miasta – „Warschau”), jednoznacznie wskazujący na jej lokalizację. Na zachowanej fotografii archiwalnej przedstawiającej ten obiekt, wykonanej na przełomie lat 1918/1919, można dostrzec ażurowy maszt i parę 70-metrowych wież, wzniesionych ze stalowych elementów. Między tymi ostatnimi rozpięto 100-metrową antenę, zapewniającą całemu zespołowi zainstalowanych tam urządzeń (wśród nich znalazł się nadajnik iskrowy firmy Telefunken o mocy 4-5 kW oraz cztery odbiorniki różnych systemów) zasięg 1500 km².

kolejową Granica oraz z Petersburgiem powstały odpowiednio w latach: 1852 i 1856. Por.: *Dzieje urzędu radiotelegraficznego Babice-Boernerowo*, red. J.B. Raczek, Warszawa 2017, s. 24 i n.

² Por. m. in.: ibidem, s. 28–29; G. Nowik, *Wojna światów 1920. Bitwa Warszawska*, Poznań 2011, s. 56; idem, *Zanim złamano „Enigmę”... rozszyfrowano Rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, t. I., Warszawa 2004, s. 298; artykuł *Radiokomunikacja wojskowa*, zamieszczony na stronie internetowej Aka-

Liczne doniesienia prasowe i wspomnienia wskazują jednoznacznie, że rozbrajanie Niemców w Warszawie rozpoczęło się już 10 listopada 1918 roku; w ciągu kolejnych trzech dni przejęto z ich rąk większość obiektów użyteczności publicznej³. Sama Cytadela Warszawska, a wraz z nią wspomniana radiostacja, przeszła w ręce polskie dopiero w nocy z 18 na 19 listopada 1918 r. Ta ostatnia ocalała, mimo pierwotnie powziętych planów wysadzenia jej w powietrze, dzięki pertraktacjom przeprowadzonym z niemiecką Radą Delegatów Żołnierskich. Brakowało jednak dokumentacji technicznej, a stan poszczególnych urządzeń pozostawiał sporo do życzenia. W zajęciu stacji wzięli udział trzej oficerowie: ppor. inż. Kazimierz Jackowski, ppor. Jakub Sawicki oraz ppor. Eugeniusz Rzymowski⁴. Warto wspomnieć tutaj, że z tej właśnie radiostacji, zaledwie w kilkanaście godzin po jej przejęciu przez Wojsko Polskie, nadano w świat depeszę z informacją o odzyskaniu niepodległości i suwerenności przez Polskę⁵.

20 listopada wzmocniono tymczasową, trzyosobową obsadę stacji, włączając w jej skład ppor. inż. Edwarda Teofila Liberadzkiego, plut. Władysława Wilczyńskiego i szer./sierż.(?) Jana Pradelloka. Dwa dni później przybyli trzej radiotelegrafści z dawnej armii austro-węgierskiej i kilku ochotników – studentów Politechniki Warszawskiej. Początkowo stacją kierowali kolejno dwaj spośród przejmujących ją oficerów. 11 grudnia 1918 r. obiekt został podporządkowany Oddziałowi II Służby Łączności Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Dwa dni później komendantem utworzonej wówczas Centralnej

demickiego Klubu Krótkofalowców w Bydgoszczy: http://sp2put.pl/radioelektronicy/technika_radiokomunikacja.htm [dostęp z 13 października 2020 r.]

³ Por.: S. Artymowski, P. Bezak, *Ku jedności. Listopad 1918 roku*, Warszawa 2018, s. 105–123; *Warszawa w listopadzie 1918 roku. Tak mało pomnę... Ów dzień był jak chwila*, red. A. Stawarz, Warszawa 2008, s. 43–55.

⁴ Por.: Grzegorz Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...*, t. 1, Warszawa 2004, s. 297–301; o wszystkich trzech oficerach mowa również we wspomnianym już artykule *Radiokomunikacja...* op. cit.

⁵ Por. m. in.: *Dzieje urzędu...* op. cit., s. 29. Badacze przytaczają dwa nazwiska jej prawdopodobnych nadawców: ppor. Bronisława Sroki lub b. szer./sierż. armii niemieckiej i członka POW, Jana Pradelloka, mającego również udział w jej uruchomieniu i uzupełnieniu dokumentacji technicznej. Patrz: G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...* op. cit., t.1, s. 298–300; artykuły: *Radiokomunikacja...* op. cit. oraz *Poznaj historię polskiej deklaracji niepodległości* w: <https://muzeumpilsudski.pl/poznaj-historie-nadania-depeszy/> [dostęp: 13.10.2020].

Stacji Radiotelegraficznej „WAR”⁶ został mianowany wspomniany już ppor. inż. Edward T. Liberadzki. Zadaniem radiostacji, obok prowadzenia korespondencji NDWP, były: koordynacja pracy wojskowych stacji polowych, obsługa Ministerstwa Poczty i Telegrafów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, misji wojskowych oraz przedstawicielstw dyplomatycznych. Jej obsadę stanowiło wówczas 3 oficerów oraz 29–32 podoficerów i szeregowych⁷.

CSR, częściowo zmodernizowana w 1919 roku, odegrała istotną rolę podczas wojny polsko-bolszewickiej. Początkowo wykorzystywano ją, podobnie jak radiostacje niższych szczebli, do prowadzenia nasłuchu radiowego, następnie do zagłuszania stacji nieprzyjacielskich i nadawania dywersyjnych komunikatów na używanych przez nie częstotliwościach⁸.

Do swoistego przełomu w działaniu wywiadu radiowego⁹ doprowadził por. (późniejszy ppłk) Jan Kowalewski, od lipca, względnie – od początku sierpnia 1919 r. pełniący służbę w Sekcji II Szyfrowej (przekształconej wkrótce w Biuro Szyfrów) Oddziału II (Informacyjnego) NDWP¹⁰. Ten wybitnie inteligentny oficer posiadał wykształcenie handlowe i techniczne (chemik), miał też uzdolnienia matematyczne. Znał kilka języków obcych, w tym niemiecki i francuski, zaś biegłą znajomość języka rosyjskiego – wraz z terminologią wojskową – wyniósł ze służby w oddziałach technicznych armii carskiej. Zastępując na służbie jednego z kolegów, zwrócił uwagę na stos korespondencji, przejętej przez stację radiotelegraficzną we Lwowie i przekazanej do Warszawy. Zamiast po prostu

⁶ W części opracowań pojawia się też nazwa: „Centralna Stacja Radiokomunikacyjna”.

⁷ Por.: *Dzieje urzędu...* op. cit., s. 28–29; G. Nowik, *Wojna światów...* op. cit., s. 56.; idem, *Zanim złamano „Enigmę”...* op. cit., t. I., s. 300–302; artykuł *Radiokomunikacja...* op. cit.

⁸ Por.: G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...* op. cit., t. I., s. 296–299.

⁹ O strukturze i zakresie działań radiowywiadu pisał wielokrotnie przywoływany już profesor G. Nowik, zob. idem: *Wojna polsko-rosyjska w eterze 1919–1920*, w: *Bitwa Warszawska 1920 roku. W obronie niepodległości*, red. A. Stawarz, Warszawa 2006, s. 7–44.

¹⁰ O aspektach organizacyjnych i strukturze dowodzenia WP pisał m. in. J. Ślipiec, patrz: idem, *Wybrane aspekty dowodzenia szczebla strategicznego i operacyjnego strony polskiej i rosyjskiej w wojnie 1919–1920* w: *Bitwa Warszawska...* op. cit., s. 45–65.

posegregować otrzymane depesze i powysłać je do odpowiednich komórek, jako kryptoanalityk-amator niezwłocznie przystąpił do pracy nad odszyfrowaniem ich treści. Założył przy tym, że w przejętych meldunkach wojskowych najłatwiej odnajdzie zbitki cyfr, odpowiadających rosyjskiemu słowu „dywizja” („дивизия”). Uznał, że skoro co trzecim znakiem jest w nim litera „и”, to w zaszyfrowanym tekście za każdym razem powinna jej być odpowiadać ta sama para cyfr. Dodatkowym ułatwieniem okazał się błąd, popełniony przez bolszewickiego telegrafistę, który w części depesz nie zaszyfrował powtarzających się w nich nazwisk: dowódcy i szefa sztabu jednostki, o której wspominały. Zestawienie parunastu odczytanych wówczas znaków i odpowiadających im par cyfr umożliwiło złamanie – z końcem sierpnia lub na początku września 1919 roku – używanego przez bolszewików szyfru „Delegat”. W efekcie tych dokonań por. Kowalewskiemu powierzono miesiąc później utworzenie komórki deszyfracyjnej. Od jesieni 1919 roku stale rosły możliwości polskiego wywiadu radiowego. Dysponując już wkrótce możliwością czytania depeszy bolszewickich, rosyjskich i ukraińskich, wywiad stale śledził wydarzenia rozgrywające się wówczas na wschodzie. Profesor Nowik szacuje, że do końca 1920 roku por. Kowalewski i jego podkomendni z Wydziału II Biura Szyfrów, przy wydatnej pomocy ze strony uczonych – współtwórców polskiej szkoły matematycznej, złamali około 100 tzw. kluczy i odczytali blisko 3000 szyfrogramów¹¹.

Po zapoznaniu się z liczbami, ilustrującymi dorobek zespołu korzystającego między innymi z pracy CSR, warto przyjrzeć się bliżej jej działaniu w sierpniu 1920 roku, gdy linia frontu przebiegała coraz bliżej Warszawy. Ówczesny oficer stacyjny ppor. Edward T. Liberadzki wspominał, że praktycznie przez całą dobę odbierano coraz liczniejsze sygnały radiostacji polowych, własnych i bolszewickich¹². Najwięcej było niestety tych ostatnich...

¹¹ Por.: G. Nowik, *Wojna światów...* op. cit., s. 105–107; idem *Zanim złamano „Enigmę”...* op. cit., t. 1, s. 230–247, 359 n., 889–895; ibidem, Warszawa 2010, t. 2, s. 722–723 i 732–736. Warto zaznaczyć, że od 10 października 1919 roku stosowano kolejno różne nazwy komórki stworzonej przez por. Kowalewskiego: Wydział R.W., Wydział III (lub Wydział 3), następnie – równolegle: Wydział II R.W. (lub Wydział 2 R.W.), S.S. oraz S.O., wreszcie – Wydział II – Szyfry Specjalne (Szyfry Obce, Radiowywiad).

¹² Por.: G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...* op. cit., t. 2, s. 759.

Zespół pracowników Wydziału II Biura Szyfrów, wzmocniony kadrą naukową – profesorami i asystentami matematyki, wybranymi spośród ochotników napływających w szeregi Wojska Polskiego, bez przerwy pracował nad odczytywaniem korespondencji wroga¹³. Przełom nastąpił 12 sierpnia 1920 roku. Wówczas to tandem w składzie: por. Jan Kowalewski i prof. Stefan Mazurkiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego złamał nowy bolszewicki szyfr, nazywany „Rewolucja”. Już po odczytaniu pierwszych fragmentów przechwyconego tekstu okazało się, że był to – nadany w trzech częściach – rozkaz o natarciu na Warszawę. Jan Kowalewski wspominał po latach, że zaraz po rozszyfrowaniu zasadniczej jego treści, bezzwłocznie, nawet bez tłumaczenia na język polski, dostarczono go do Belwederu. Reakcja Marszałka Józefa Piłsudskiego zdawała się potwierdzać dotychczasowe zamiary polskiego dowództwa, by związać możliwie duże siły bolszewickie na froncie warszawskim. Również dane dotyczące położenia Grupy Mozyrskiej, przechwycone w kolejnych dniach przez polski nasłuch, zostały bezzwłocznie wykorzystane dla przygotowania planu kontruderzenia¹⁴.

15 sierpnia 1920 roku, gdy trwały zacięte walki wokół stolicy, pod Ciechanowem żołnierze 203. Ochotniczego Pułku Ułanów z Kalisza zdobyli jedną z radiostacji, używanych przez sztab bolszewickiej 4. Armii, wraz z dokumentacją i korespondencją. Tego samego dnia CSR przejęła też rozkazy dowódcy Frontu Zachodniego, Michaiła Tuchaczewskiego, przeznaczone dla wspomnianej wyżej wielkiej jednostki. Niezwłocznie postanowiono wykorzystać zaistniałą sposobność. W decydujących chwilach polscy radiotelegrafści, stacjonujący w Cytadeli, przez niemal dwie doby zakłócali działanie stacji bolszewickich, w efekcie czego nowe rozkazy nie dotarły do oddziałów 4. Armii. Cała akcja, utrwalona we wspomnieniach jej uczestników, opisana następnie przez profesora Nowika, została też pokazana – w wielkim skrócie – w jednej ze scen filmu *1920 Bitwa Warszawska*, wyreżyserowanego przez Jerzego Hoffmana.

¹³ Ibidem, s. 67–74.

¹⁴ Ibidem s.13, 732–733 oraz 811–812.

Po nastrojeniu radiostacji na najkrótszą falę, wykorzystywaną przez nieprzyjaciela, Polacy pozwalali poszczególnym stacjom bolszewickim wywoływać się wzajemnie i nawiązywać łączność. Jednak gdy tylko te rozpoczynały nadawanie swoich komunikatów kreskami i kropkami alfabetu Morse'a, nasi łącznościowcy nakładali na nie analogiczne znaki zupełnie innego tekstu, czyniąc przekaz całkowicie nieczytelnym. Odpowiednio obszernym materiałem, z którego bez kłopotu mogli korzystać kolejni, zmieniający się radiotelegrafści, okazało się... *Pismo Święte*, a dokładniej rzecz ujmując, fragmenty *Ewangelii Św. Jana*, zaczerpnięte z *Nowego Testamentu* w przekładzie ks. Jakuba Wujka z 1913 roku. Wspomniany plan zadziałał na tyle dobrze, że cały front Tuchaczewskiego nie był w stanie nadać ani odebrać wówczas żadnej depechy radiowej¹⁵.

Większość badaczy historii okresu międzywojennego jest zgodna, że sukces w roku 1920 był wynikiem działań na wielu płaszczyznach całego społeczeństwa. Warto przyrzeć się rozmaicie sformułowanym ocenom roli, jaką odegrał wówczas zespół, o którego działaniach była mowa wyżej. Już w 1928 roku płk Mieczysław Ścieżyński następująco opisał rolę wywiadu radiowego w wojnie polsko-bolszewickiej:

Dziś gdy od zakończenia wojny minęło już przeszło 7 lat i niejedna tajemnica przestała już być sekretem szaf pancernych sztabów, możemy się przyznać do tego, że przez cały czas wojny z Sowiecami, we wszystkich ważniejszych okresach działań wojennych, byliśmy zawsze informowani przez rosyjskie stacje radiotelegraficzne o ruchach ich wojsk i o zamiarach i rozkazach operacyjnych, przy pomocy naszego dobrze zorganizowanego podsłuchu¹⁶.

Ćwierć wieku temu profesor Janusz Szczepański – cokolwiek chyba na wyrost oceniając dokonania żołnierzy i uczonych, zatrudnionych przy nasłuchu i dekryptażu – napisał:

¹⁵ Por.: G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”...* op. cit., t. 2, s. 896–898; o zdobyciu radiostacji pisał Marek Kozubal w artykule *Polacy nadają Biblię* w: „Rzeczpospolita”, nr 202 z 29 sierpnia 2020 r.

¹⁶ M. Ścieżyński, *Radiotelegrafia jako źródło wiadomości o nieprzyjacielu*, *Przemysł* 1928, s. 16–17.

W dużym stopniu do zwycięstwa wojsk polskich w sierpniu 1920 r. przyczynili się nasi radiotelegrafści, którzy prowadzili stały nasłuch sowieckich radiostacji oraz w newralgicznym momencie Bitwy Warszawskiej przyczynili się do przerwania łączności między armiami Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego. (...) Wszystkie iskrowki Tuchaczewskiego były przejmowane przez polskich radiotelegrafistów. Sowiecki szyfr udało się rozbić młodemu matematykowi, Stefanowi Mazurkiewiczowi, późniejszemu rektorowi Uniwersytetu Warszawskiego. Dzięki temu Józef Piłsudski dowiedział się o szerokiej luce w ugrupowaniu wojsk sowieckich¹⁷.

Profesor Janusz Odziemkowski, krótko podsumowując na kartach swego leksykonu rolę, jaką odegrała CSR, stwierdzał: „Ulokowana w Cytadeli Warszawskiej Centralna Stacja Radiotelegraficzna latem 1920 r. odegrała ważną rolę w przygotowaniach obronnych, przechwytyjąc rozkazy dowództwa Armii Czerwonej, które deszyfrowane przez polskich kryptologów stanowiły niezwykle cenne źródło informacji dla polskiego dowództwa”¹⁸.

Zdecydowanie najwięcej o wkładzie w zwycięstwo polskiego radiowywiadu, zlokalizowanego w murach Cytadeli Warszawskiej, napisał profesor Grzegorz Nowik. Na szczególną uwagę zasługują dwa fragmenty, wybrane spośród zacytowanych przezeń opinii o dokonaniach por. Jana Kowalewskiego oraz podległego mu zespołu. We wspomnieniu pośmiertnym *Pułkownik Jan Kowalewski*, opublikowanym w Londynie w 1966 roku, generał Tadeusz Pełczyński napisał o zmarłym:

Osiąga świetne wyniki. Drogą radionamiaru określa miejsca postoju i ruchy wyższych polowych dowództw bolszewickich, ale, co ważniejsze, odczytuje zaszyfrowaną korespondencję radiową, prowadzoną pomiędzy dowództwami bolszewickimi na najwyższym szczeblu. Dzięki temu Naczelne Dowództwo polskie uzyskuje częściowy wgląd w zamiary nieprzyjaciela. Nie trzeba wyjaśniać, jaką wagę mają w czasie działań wojennych takie wiadomości o nieprzyjacielu¹⁹.

¹⁷ J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995, s. 302–304.

¹⁸ J. Odziemkowski, *Leksykon wojny polsko–rosyjskiej 1919–1920*, Warszawa 2004, s. 387.

¹⁹ Za: G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”... op. cit.*, t. 2, s. 39.

Równie interesująca jest ocena, jakiej dokonał generał Kazimierz Głabisz podczas debaty, zorganizowanej w pierwszym kwartale 1957 r. w Instytucie i Muzeum Generała Sikorskiego w Londynie. Stwierdził wówczas: „[Kowalewski] zorganizował doskonale działającą sieć namiarową i nasłuchową i, co ważniejsze, odszyfrował zdumiewająco szybko wszystkie podsłuchane depesze i rozmowy sowieckich dowództw, co w kilku wypadkach uchroniło stronę polską przed przykrymi niespodziankami i działaniem na ślepo”²⁰.

Ogromną rolę, jaką odegrał porucznik Kowalewski w pracy wywiadowczej doskonale potwierdzała także treść pochwały, jakiej udzielono mu na odprawie wewnętrznej Oddziału II NDWP, na zakończenie 16-miesięcznej pracy w Biurze Szyfrów. Dodatkowo Szef Oddziału II wnioskował o awansowanie go do stopnia kapitana i odznaczenie Krzyżem Srebrnym Orderu *Virtuti Militari* – nadany rok później²¹.

Jakkolwiek profesor Nowik ponad wszelką wątpliwość najwnikliwiej zbadał temat wywiadu radiowego w wojnie polsko-bolszewickiej, to warto zapewne przyrzeć się również ocenom roli tej służby, wystawionym przez innych uczonych. Profesor Paweł P. Wieczorkiewicz, w liście wystosowanym 15 sierpnia 2005 r. do uczestników promocji książki Grzegorza Nowika, w pełni docenił wagę dokonanych przez niego ustaleń. W dalszej jego części zwrócił też uwagę na aspekt humanitarny, pomijany w wielu pracach, pisanych przez historyków wojskowości, pisząc:

Zdajemy sobie sprawę, że sam radiowywiad nie wygrał wojny w 1920 roku, ale niewątpliwie w walnym stopniu przyczynił się do jej zwycięskiego zakończenia. Ocalił życie tysięcy oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, naszych ojców i dziadów (...)²².

Chcąc rzetelnie przedstawić czytelnikom różne oceny wkładu radiowywiadu w wojnę polsko-bolszewicką, trzeba wspomnieć również o nader krytycznym

²⁰ Ibidem, s. 40.

²¹ Ibidem, s. 76–77.

²² Ibidem, s. 17.

stanowisku, jakie wobec tez zawartych w pierwszej części publikacji profesora Nowika wydanej w 2004 roku zajął profesor Lech Wyszczelski. Uczony, bazując na własnych ustaleniach, opublikował w 2010 roku dwutomową monografię wspomnianego konfliktu. Wielokrotnie podejmował w niej kategoryczną polemikę z wynikami badań profesora Nowika. Dotyczyła ona, między innymi, skali faktycznego wykorzystania materiałów zdobytych przez wywiad radiowy:

„(...) uważam, że polskie najwyższe dowództwo w niewielkim stopniu wykorzystywało przechwycone depesze przeciwnika. Przejmowanie i rozszyfrowywanie depezb radiowych w tej wojnie było nie tylko polską specjalnością, podobnie czynili Rosjanie”²³.

W innym miejscu stanowczo oceniał wpływ wspomnianej służby na wydarzenia z ostatniej dekady września 1920 roku, pisząc:

Kryzys (...) trwający 22-23 września, zmusił Marszałka do szybkiej modyfikacji planu operacji niemeńskiej, co jeszcze raz utwierdza w przekonaniu, iż zaskoczony został postawą przeciwnika. Tak więc twierdzenie, że tylko radiowywiad dostarczał wiarygodnych informacji o zamiarach przeciwnika jest zdecydowanie przesadzone²⁴.

Wnikliwy czytelnik zapewne bez trudu odnajdzie też dalsze ślady tego – niestety, chwilami niezbyt już akademickiego – sporu, utrwalone tym razem na kartach drugiej części monumentalnej pracy profesora Grzegorza Nowika, zatytułowanej *Zanim złamano „Enigmę”...* Spór, toczony przez uczonych może wzbudzać zainteresowanie, a nawet wywoływać emocje wśród miłośników historii, nie jest jednak przewodnim tematem powyższych rozważań.

Dzieje Centralnej Stacji Radiotelegraficznej „WAR” nie zakończyły się wraz z wygaśnięciem działań wojennych i podpisaniem traktatu pokojowego w Rydze. 13 października 1923 roku doszło do tragicznej w skutkach eksplozji materiałów

²³ Zob.: L. Wyszczelski, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, Warszawa 2010, t. 1, s. 19–20.

²⁴ Lech Wyszczelski, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, Warszawa 2010, t. 2, s. 526.

wybuchowych składowanych w głównej prochowni Cytadeli Warszawskiej. W wyniku wybuchu uległy uszkodzeniu liczne obiekty, wzniesione na terenie twierdzy i w jej bezpośrednim sąsiedztwie. Wśród nich był jeden z masztów antenowych CSR. Stacja działała najprawdopodobniej do 1925 roku, już jako Centralna Stacja Telegraficzna „WAR”. Jej maszty rozebrano w ciągu kolejnego dziesięciolecia²⁵.

²⁵ Por.: S. Kucharski, *Działobitnia placu broni drogi ukrytej pomiędzy III i IV bastionem*, na stronie Fundacji Warszawa1939.pl: <http://www.warszawa1939.pl/obiekt/cytadela-rawelin-radio> [dostęp: 16.10.2020].



Radosław J. Potrac

Towarzystwo Przyjaciół Warszawy

Zarząd Główny

Bitwa Warszawska 1920 – Szlakiem Cudu nad Wisłą po Warszawie

Słowa kluczowe:

Warszawa, szlak Bitwy Warszawskiej, upamiętnienie, edukacja regionalna

Streszczenie:

Bitwa Warszawska 1920 – jako część wojny polsko-bolszewickiej jest jedyną w najnowszej historii Polski zwycięską i zakończoną realnym militarnym sukcesem wojną. Mimo to jest nadal stosunkowo nieznaną i niezbyt rozpoznawalnym epizodem w historii Polski – poza samym hasłem „Cud nad Wisłą” i skojarzonym z nim świętem Wojska Polskiego. Wielu Polaków słyszało o bitwie, wojnie, gdyby jednak kogoś zapytać o konkretne wydarzenia lub miejsca, nawet postaci związane z wojną – większość pytanych miałaby trudność w udzieleniu precyzyjnej odpowiedzi.

Warszawa – miasto niezwykłe – pełne jest nadal śladów związanych z kulminacją konfliktu i punktem zwrotnym – czyli Bitwą Warszawską. Spacer śladami Bitwy Warszawskiej może zainspirować i nakłonić do bardziej szczegółowego poznawania wydarzeń z sierpnia 1920 r.

Bitwa, która zdaniem brytyjskiego dyplomaty – lorda Edgara D’Abernon była 18. przełomową bitwą w dziejach historii świata rozegrała się pomiędzy 13 a 25 sierpnia 1920 roku, w czasie trwania wojny polsko – bolszewickiej. W 1931 roku napisał on, „Współczesna historia cywilizacji zna mało wydarzeń,

posiadających znaczenie większe od bitwy pod Warszawą w roku 1920. Nie zna zaś ani jednego, które by było mniej doceniane”¹.

Po stronie polskiej uczestniczyło około 120 tysięcy żołnierzy, którzy mieli do dyspozycji 500 dział, ponad 1780 karabinów maszynowych, 2 eskadry samolotów, kilkadziesiąt czołgów, samochodów pancernych oraz kilka pociągów pancernych, które swym ogniem wspierały działania wojska (pod koniec wojny Polacy mieli ich 26). Naprzeciw nich stanęło ok. 114 tysięcy żołnierzy z 600 działami i 2450 karabinami maszynowymi. Grupa uderzeniowa znad Wieprza liczyła ok. 46 tysięcy żołnierzy². W bitwie poległo 4,5 tysiąca polskich żołnierzy, 22 tysiące zostało rannych, zaś kolejne 10 tysięcy uznano za zaginionych. Straty rosyjskie wyniosły 25 tysięcy czerwonoarmistów, 66 tysięcy trafiło do polskiej niewoli, zaś kolejne niemal 50 tysięcy zostało internowanych przez Niemców, po przedostaniu się zdziesiątkowanych oddziałów bolszewickich do Prus Wschodnich. Polacy zdobyli 231 dział i 1023 ciężkich karabinów maszynowych.

Walki toczyły się pod Warszawą, objęły też takie miasta jak Modlin, Ciechanów, Przasnysz, Wyszaków, Łomżę czy Radzymin. Do zwycięstwa w istotny sposób przyczyniła się ludność cywilna. Kluczową rolę odegrało tutaj wykorzystanie przez stronę polską ówczesnych zdobyczy technicznych w formie zastosowania lotnictwa, jednostek wywiadu i rozpoznania radiowego oraz kryptologii. Zwłaszcza te ostatnie zostały docenione, wzmocnione i wykorzystane w późniejszym okresie, choćby w trakcie rozpracowania niemieckiej Enigmy.

Po zakończenia drugiej wojny światowej pamięć o tej bitwie pozostała głównie w świadomości jej uczestników lub świadków. Funkcjonowały różne jej interpretacje oficjalne mówiące o sanacyjnej Polsce wspierającej działania „białych” w zduszeniu rewolucji w Kraju Rad. W miarę wiarygodne opracowania zaczęły się pojawiać dopiero w latach 70. i 80. Odradzał się kult Piłsudskiego, zaczęto

¹ E.V. d’Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2010.

² J. Szczepański, *Kontrowersje wokół bitwy warszawskiej 1920 r.*, „Mówią Wieki” 2002, nr 8, s. 63.

pielęgnować miejsca związane z Cudem nad Wisłą, mogiły poległych. Pojawiło się też więcej publikacji, będących efektem badań.

Dzisiaj Warszawa – mimo zniszczeń wojennych, a dzięki działaniom po roku 1989 – posiada wiele upamiętnionych miejsc związanych z Bitwą Warszawską 1920 roku i temu poświęcona będzie pośrednio niniejsze opracowanie będące propozycją spaceru śladami Bitwy Warszawskiej po Warszawie.

Trasa

Spacer proponuję rozpocząć na Placu Trzech Krzyży. To miejsce magiczne, z centralnie położonym Kościołem Św. Aleksandra, wpisane do rejestru zabytków jako założenie urbanistyczne w 1965 roku.

Tutaj entuzjastycznie dawano upust radości po otrzymaniu wieści o zajęciu Kijowa. Sejm Ustawodawczy 4 maja zadeklarował: „Orły nasze niosą dziś ludności zamieszkującej Wołyń, Podole i Kijowszczyznę porządek i wolność, niosą błogosławieństwo pokoju (...) Prowadząc narzuconą nam wojnę, walczyliśmy w pierwszym rzędzie o to, by nadal nie ciążyła nad nami ciągła zmora paraliżująca naszą pracę. Winniśmy się postarać zatem o takie granice strategiczne, które by nową wojnę zrobiły nieprawdopodobną”³.

18 maja 1920 powracającego do Warszawy marszałka Józefa Piłsudskiego powitał marszałek Sejmu Wojciech Trąpczyński takimi słowami:

„Sejm cały nasz, przez usta moje. Wita Cię, Wodzu Naczelny, wracającego ze szlaku Bolesława Chrobrego. Od czasów Chocimia naród polski takiego tryumfu oręża polskiego nie

³ *Sprawozdanie stenograficzne ze 144 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 4 maja 1920*, Biblioteka Cyfrowa UMCS.

przeżywał⁴. W kościele Św. Aleksandra bp Stanisław Gall zaintonował „Te Deum laudamus...”, a studenci wyprzęgli konie i sami pociągnęli powóz marszałka Piłsudskiego do Belwederu.

W czerwcu i lipcu sytuacja na froncie polsko-bolszewickim zdecydowanie uległa zmianie. 5 czerwca nastąpiło rozerwanie frontu polsko-ukraińskiego pod Samhorodkiem i wówczas I Armia Konna (Konarmia) Budionnego ruszyła z innymi związkami taktycznymi na zachód w kierunku Polski. 30 lipca armie dotarły do Białegostoku, wówczas ogłoszona została Polska Socjalistyczna Republika Rad oraz powołany (23 lipca) Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (Polrewkom) z Julianem Marchlewskim na czele.⁵

Sytuacja w Warszawie stała się coraz bardziej gorąca, euforia ulicy szybko opadła. Endecja zarzucała marszałkowi „awanturę” kijowską, politycy i wojskowi na poufnym spotkaniu u marszałka Trąpczyńskiego zdecydowali o pełnej współpracy i zaprzestaniu waśni politycznych. Rząd podjął po odezwie Józefa Piłsudskiego (3 lipca 1920 r.) ustawę o reformie rolnej, mającej umożliwić parcelację nadwyżek majątków ziemskich przekraczających 60 hektarów – ziemia miała stanowić nagrody dla żołnierzy zgłaszających się do Armii ochotniczej, jaką planowano stworzyć, widząc, jak szybko topnieją oddziały regularne.

Podążając tropem Armii Ochotniczych – idąc na północ Królewskim Traktem – przechodzimy przez Foksal oraz Nowy Świat i docieramy do bram Uniwersytetu Warszawskiego.

Generał Józef Haller, jako Generalny Inspektor Armii Ochotniczej zwracał się do Polaków z prośbą o ochotniczy zaciąg do tworzonych oddziałów. Apelowal do organizacji „Sokół” prosił o pomoc członków Polskiej Organizacji Wojskowej, zwracał się do harcerzy, studentów, działaczy związków młodzieży kresowej i innych, zachęcał do rejestracji w punktach werbunkowych.

⁴ Ibidem.

⁵ J. Piłsudski, *Rok 1920*, Łódź 1989, str. 35.

Prosił także o pomoc materialną, pisząc: „Armii Ochotniczej potrzeba będzie: żywności, ubrania, bielizny, wszelkiego innego zaopatrzenia, pomocy lekarskiej, sanitarnej, pomocy kulturalnej i moralnej”⁶. Z prośbą zwrócił się do Polskiego Czerwonego Krzyża i innych organizacji pomocniczych, by „żołnierzowi nic nie brakowało”⁷.

Nie zabrakło w jego przemowach odwołań do patriotyzmu kobiety polskiej: „Polka niechaj będzie jak ta matka spartanka...” oraz apeli do młodzieży wiejskiej, w niewielkim stopniu dotąd zaangażowanej w sprawy narodowe: „Kto ma u siebie broń, kto ma konia i siodło, niechaj stanie z tym, co ma (...) niczym Jazda Rycerstwa Polskiego”⁸.

Na ten apel licznie odpowiedzieli także studenci dzisiejszego Uniwersytetu Warszawskiego. Na terenie kampusu do dzisiaj stoi lekka haubica połowa kal. 122 mm pamiętająca walki wojny 1920 r. oraz znajdują się tablice pamiątkowe związane z Pułkiem Legii Akademickiej. W tym samym miejscu przed II wojną światową w dniu 10 stycznia 1921 r. ustawiono podobne działo zdobyte na wrogu przez studentów-żołnierzy.

4 marca 1921 r. do Warszawy powrócił 36. Pułk Piechoty Legii Akademickiej złożony ze studentów warszawskich uczelni, który uformował się na terenie Uniwersytetu w listopadzie 1918 r. i walczył pod Lwowem. Następnie pułk przeszedł uzupełnienie i szkolenie, a w czasie wojny polsko-bolszewickiej wziął udział w walkach na przedpolach stolicy. O bohaterstwie młodzieży akademickiej przypomina działo na tyłach Pałacu Kazimierzowskiego, opatrzone tabliczką, na której widnieje napis: „Działo-symbol walk młodzieży akademickiej o niepodległość w latach 1918–1920 przywrócone społeczności akademickiej 15.VIII.1990 r.”.

⁶ *Rzeczpospolita jednym obozem obronnym*, „Żołnierz Polski” 1920, nr 134, s. 3–4.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Apel do Ziemiaków*, „Ochotnik” 1920, nr 3, s. 5.

Z terenu Uniwersytetu ruszamy dalej w kierunku Zamku Królewskiego. Po drodze jednak skręcamy w lewo i naprzeciw obecnego Pałacu Prezydenckiego docieramy do Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego (do 1990 r. pl. Zwycięstwa). Po południowo-zachodniej stronie placu znajduje się Grób Nieznanego Żołnierza, upamiętniający tysiące bezimiennych bohaterów poległych w walkach o niepodległość Polski. 2 listopada 1925 r. złożono tu uroczyste prochy jednego z nieznanych żołnierzy, który poległ nad Wereszycą w obronie Lwowa. Pobojowisko to wyłoniono drogą losowania spośród 15 wybranych w tym celu. Na kolumnach umieszczono dwie tablice z nazwami pól bitewnych z lat 1918–1920 roku. Obecnie tablice te znajdują się w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Na tablicach tych umieszczono m.in. nazwy miejsc bitew z roku 1920: RADZYMIN, OSSÓW / 13-15.VII.1920 / BORKOWO / POD NASIELSKIEM / 14-15.VIII.1920 / SARNOWA GÓRA / POD CIECHANOWEM / 16-20.VIII.1920 / PRZASNYSZ / 21-22.VIII. 1920. W dniu 11 listopada 1990 r. odbyło się odsłonięcie i poświęcenie czterech nowych tablic z nazwami pól bitewnych, wykonanych na wzór istniejących tu tablic przed II wojną światową.

Z tego miejsca, wśród figur przedstawiających muzy – a pamiętających działania wojenne września 1939 r. – ruszamy w kierunku ul. Długiej, gdzie znajduje się Kościół N. M. Panny, zwany garnizonowym. Drzwi głównego wejścia do świątyni od 1993 r. ozdobione są ośmioma płaskorzeźbami, z których jedna jest poświęcona Bitwie Warszawskiej z 1920 roku. Podczas walk pod Warszawą w kościele modlono się o powodzenie i zwycięstwo polskich żołnierzy.

Stąd już tylko kilka kroków do Cytadeli Warszawskiej, na terenie której znajdują się obecnie siedziby kilku placówek muzealnych: Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej (oddział Muzeum Niepodległości), Muzeum Katyńskie oraz będące w trakcie budowy Muzeum Wojska Polskiego.

Cytadela Warszawska to szczególne miejsce w historii Warszawy. Zbudowana na mocy ukazu cara Mikołaja I jako forma represji ludności Warszawy i Polski po upadku Powstania Listopadowego. Zbudowana rękami Polaków i za ich

pieniądze – pod kierownictwem i nadzorem generała Iwana Dehna – inżyniera i twórcy wielu podobnych dzieł. Prace budowlane wykonano w latach 1832–1836, co wobec ogromu twierdzy budzi podziw. Fortyfikacje ziemne, murowane, otoczone głęboką suchą fosą z szeroką esplanadą miała za zadanie zbrojny nadzór na mieszkańcami stolicy. Cytadela zablokowała na długie lata rozwój miasta w kierunku północnym. W zasięgu dział Cytadeli znalazło się Stare i Nowe Miasto, część Pragi, z powodu obecności twierdzy do 1908 roku na terenie Pragi nie wolno było bez zgody dowódcy garnizonu stawiać budynków ceglanych.

Wewnątrz murów znalazły się między innymi pawilony dawnych koszar Gwardii Koronnej Pieszej, magazyn mundurowy, oraz nowe budynki: prochownia, arsenał, cerkiew garnizonowa i inne. W 1838 r. nowopowstałą twierdzę połączono z fortem Śliwickiego –zlokalizowanym na prawym brzegu Wisły, naprzeciw Cytadeli.

Szczególną funkcję Cytadela pełniła jako miejsce kaźni i więzienie polityczne. Umiejscowiono w niej więzienie, kierując się niedostępnością murów, doskonałym zabezpieczeniem miejsca oraz stałym garnizonem. Wybrano na nie budynek murowany oznaczony numerem dziesięć, w którym wcześniej znajdował się magazyn mundurowy. Już wkrótce warszawianie doskonale wiedzieli o Pawilonie X, w którym aresztowani za działalność polityczną byli przesłuchiwani i skazywani na rozmaite kary z karą śmierci włącznie.

Na terenie Cytadeli właśnie podczas Bitwy Warszawskiej 1920 r. znalazł swoje miejsce oddział wywiadu wojskowego zajmujący się nasłuchem radiowym (późniejsze Biuro Szyfrów). W centralnym momencie walk, 15 sierpnia, wojska polskie odbiły Radzymin. Polski wywiad rozszyfrował depezę Michaiła Tuchaczewskiego przeznaczoną dla dowódców 4 Armii. Dowódca Frontu Zachodniego odwoływał w niej rozkaz forsowania Wisły między Toruniem a Płockiem, rozkazywał natomiast, by wojska zawróciły i uderzyły na 5. Armie gen. Sikorskiego walczącą pod Nasielskiem. Tuchaczewski o polskim uderzeniu znad Wieprza, które ruszyło 16 sierpnia o świcie, dowiedział się 36 godzin

po jego rozpoczęciu. Dopiero 17 sierpnia o 22.00 wydał rozkaz do przegrupowania. Był on nadawany całą noc. Wkrótce, 17 sierpnia, Polacy wywnioskowali z kolejnego przechwyconego radiogramu, że rozkaz Tuchaczewskiego nie dotarł do wszystkich oddziałów nadal realizujących poprzedni rozkaz. 18 sierpnia podjęto decyzję o działaniach dywersyjnych, przez dwie doby warszawska radiostacja nadawała najpierw artykuły z gazet, a następnie Ewangelię św. Jana, na tych samych falach, na których pracowała radiostacja sowiecka.

W tym czasie wojska Sikorskiego zdobyły przewagę w boju z 3. i 15. Armią bolszewicką, a gdy w końcu 4. Armia zawróciła, było już za późno, by zmienić wynik bitwy. Nie doszłoby do tego, gdyby nie por. Jan Kowalewski, czytelnik powieści Edgara Alana Poe – miłośnik krzyżówek i tajemnic – który w przyszłości szkolić będzie żołnierzy z japońskiego biura szyfrów. Nie bez znaczenia był fakt, że w tym czasie wywiad armii polskiej podsłuchiwał niemal każdego z sąsiadów. Polski wywiad miał dzięki temu znaczne doświadczenie w materii prowadzenia nasłuchu radiowego i zakłócania nadawania i zespół w Cytadeli natychmiast mógł zareagować na zmieniające się warunki na froncie i przeprowadzić fortel.

Z tej części miasta warto teraz zajrzeć na prawy brzeg – na Pragę, gdzie już po przekroczeniu mostu Śląsko-Dąbrowskiego znaleźć można ślady wydarzeń z 1920 r.

Po drodze miniemy siedzibę główną Muzeum Niepodległości w Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów. Budynek, w którym znajduje się siedziba główna Muzeum, gościł podczas przemarszu wojsk dowódców oddziałów ochotniczych. Muzeum Niepodległości jest w posiadaniu bardzo licznych pamiątek i dokumentów związanych z okresem Bitwy Warszawskiej, między innymi plakatu propagandowego.

Przejeżdżamy mostem przez Wisłę i znajdziemy się w centralnym punkcie dawnej Pragi – w osi promieniście rozchodzących się ulic przy Szpitalu

p.w. Przemienienia Pańskiego, przed budynkiem Katedry Św. Floriana na Pradze Północ. Przed kościołem ustawiono ciekawy pomnik poświęcony postaci ks. Ignacego Skorupki autorstwa Andrzeja Renesa.

Ignacy Jan Skorupka (1893–1920) urodził się w Warszawie, w robotniczej rodzinie o patriotycznych tradycjach (jego matka była córką powstańca styczniowego). W 1916 r. przyjął święcenia kapłańskie, a w 1919 r. rozpoczął pracę w kurii warszawskiej. Zdobył uznanie jako zdolny, głoszący płomienne kazania kaznodzieja, przede wszystkim jednak wyróżniał się znakomitym kontaktem z młodzieżą. 8 sierpnia na własną prośbę został mianowany kapelanem 236. Pułku Piechoty Armii Ochotniczej (wielokrotnie odmawiano mu tej możliwości), by nieść duchowe wsparcie młodym ochotnikom – uczniom i studentom. Wraz z nimi wyruszył pod Ossów, gdzie poległ 14 sierpnia. Ksiądz Ignacy Skorupka stał się symbolem poświęcenia i zaangażowania młodych Polaków walczących w Bitwie Warszawskiej.

Mit jego bohaterskiej śmierci utrwalił m.in. Jerzy Kossak, Na obrazie przedstawił księdza, który z krzyżem w dłoni idzie w pierwszym szeregu na wroga, mimo iż fakty dotyczące jego śmierci są nieco inne. Istnieje wiele wersji tamtych wydarzeń. Ciało kapłana przewieziono do Warszawy. 17 sierpnia w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, a następnie na Cmentarzu Powązkowskim odbyły się uroczystości pogrzebowe, które przerodziły się w wielką patriotyczną manifestację. Gen. Józef Haller uhonorował bohaterskiego kapelana nadanym pośmiertnie Krzyżem Virtuti Militari V klasy – legenda mówi, że zdjął order z własnej piersi i udekorował nim trumnę księdza Ignacego.

Grób Skorupki znajduje się na Warszawskich Powązkach (kwatery 244-V-15). Na płycie grobowej widnieje napis: „Ś.+P./ KSIĄDZ IGNACY JAN/ SKORUPKA/ KAWALER KRZYŻA „VIRTUTI MILITARI”. OBROŃCA WARSZAWY/ UKOŃCZYŁ AKADEMIEJ DUCHOWĄ,/ SEKRETARZ KONSYSTORZA ARCYBISKUPIEGO WARSZAWSKIEGO./ PREFEKT SZKÓŁ. KAPELAN OGNISKA RODZINY MARYI./ OPIEKUN SIEROT, MŁODZIEŻY I WYGNAŃCÓW. HARCERZ.

KAPELAN 236 P.P./ PROWADZĄC PUŁK DO BOJU W OBRONIE STOLICY WARSZAWY/ ZABITY ZOSTAŁ NA POLU BITWY PRZEZ BOLSZEWIKÓW/ W DNIU 14 SIERPNIĄ 1920 R. W OSSOWIE POD RADZYMINEM. PRZEŻYWSZY LAT 27./ BOHATERSKĄ SWĄ ŚMIERCIAŃ OCALIŁ POLSKĘ I EUROPEŃ/ PRZED ZALEWEM WSCHODNIEGO BARBARZYŃSTWA./ BYŁ PRAWDZIWYM UCZNIEM CHRYSZTUSA, CHLUBĄ NARODU. ŻYŁ PRAWDĄ./ POKÓJ JEGO CZYSTEJ DUSZY./ NAJDROŻSZEMU IGNASIOWI/ RODZICE”

Opodal Dworca Wileńskiego znajduje się budynek Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława IV, siedziba dawnego gimnazjum męskiego, w którym odbyła się koncentracja wojsk akademickich i gimnazjalnych przed wyruszeniem pod Ossów. Gimnazjum to kończył Janusz Korczak (Henryk Goldszmit)⁹, a młodzież męska tłumnie zapisywała się do oddziałów Legii Akademickiej i służb pomocniczych Armii Ochotniczej. Młodzież robotnicza z Pragi zaś zapisywała się i dołączała do 205. pułku piechoty ochotniczej, która otrzymała sztandar wykonany przez prażanki i ufundowany przez społeczeństwo Warszawy.

Tutaj w sierpniu 1920 znajdował się punkt werbunkowy oraz punkt zborny oddziałów ochotniczych. Tędy ruszyła kolumna, która ulicami Białostocką i Radzymińską pieszo dotarła do Ossowa, gdzie niemal z marszu dołączyła do trwającej już bitwy. Przeszli tędy Akademicy, 205. ppo, I Warszawski Batalion Wartowniczy – wsparcie 47. pp pod Radzyminem, 236. ppo oraz wiele innych.

Podczas przemarszu żołnierze byli obrzucani kwiatami, pomarańczami, czekoladą, cukierkami, papierosami itp. Jeden z oficerów batalionu wartowniczego, tak relacjonował wydarzenie: „... nawet siłą wtykano żołnierzom pieniądze, których żołnierz nie przyjmuje, dziękując z uśmiechem. Z okien kamienic mijanych sypie się też grad pakietów z różnymi podarunkami”¹⁰.

⁹ Janusz Korczak podczas wojny 1920 roku był lekarzem w Szpitalu Ujazdowskim i na Kamionku.

¹⁰ Centralne Archiwum Wojskowe, I Warszawski Batalion Wartowniczy, sygn. 400.2247.

Warto tutaj wspomnieć, że ludność Warszawy, zwłaszcza Pragi składała się na ekwipunek i wyposażenie wojska. Panie oddawały biżuterię i zbierały do koszyczków datki na rzecz armii. Zasilały szeregi Armii Ochotniczej. Powstał oddział liniowy złożony z dwóch kompanii pieszych i pododdziału karabinów maszynowych złożony z samych kobiet.

Weterani Powstania Styczniowego utworzyli w Warszawie Centralny Komitet Weteranów 1863 r. Obrony Narodowej i zaczęli zbierać ofiary na żołnierzy. Ich punkt werbunkowy działał przy Zygmuntońskiej – właśnie w budynku Gimnazjum im. Króla Władysława IV – gdzie tworzone 236. pułk piechoty ochotniczej.

Szpitala warszawskie przygotowały wówczas ponad 8 tysięcy miejsc dla rannych – dzisiaj wydaje się to zwyczajną liczbą, wówczas był to niesamowity wysiłek nowo rodzącego się państwa i społeczeństwa. W całym mieście wprowadzono stan oblężenia. Ograniczono niektóre ze swobód, m.in. od 22.00 – 4.00 obowiązywała godzina policyjna. Zdarzyło się także kilka akcji sabotażowych: podpalono magazyn wojskowy z amunicją i materiałami wybuchowymi. Było także wiele przypadków probolszewickiej agitacji oraz niszczenia plakatów i obwieszczeń.

Podążając wzdłuż ul. Targowej, dotrzemy do Kościoła Matki Bożej Zwycięskiej na Kamionku. Znajduje się tutaj teren najstarszego XIII-wiecznego cmentarza, na których grzebano żołnierzy walczących we wszystkich większych bitwach w okolicy Warszawy. Są tu żołnierze z 4. liniowego pułku piechoty „czwartacy”, są bohaterowie spod Olszynki Grochowskiej, Powstania Kościuszkowskiego, Listopadowego i wielu innych. Kościół postawiony w tym miejscu upamiętniający odrodzenie państwa i odzyskanie niepodległości – zbudowano w podzięce Matce Boskiej za odzyskanie niepodległości i zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej. Zaprojektowany przez Konstantego Jakimowicza w stylu modernistycznym, został ostatecznie ukończony w 1931 r. Znajdują się w nim tablice poświęcone Tadeuszowi Rozwadowskiemu – szefowi Sztabu Generalnego podczas Bitwy Warszawskiej i poległym w bitwie. To właśnie w tym kościele ksiądz Ignacy Skorupka odprawił tu mszę i spowiadał żołnierzy 236 pp.

W tym miejscu kończymy nasz spacer, mimo iż wciąż wiele miejsc związanych z Bitwą Warszawską przed nami. Warszawa pełna jest miejsc i zabytków związanych z Cudem nad Wisłą, poza tablicami i pomnikami fundowanymi w podziękowaniu za zwycięstwo i zażegnanie katastrofy, stawiano także świątynie. Jedną z nich jest znajdujący się na Targówku kościół pw. Chrystusa Króla. Świątynia była budowana od lat 30. XX w. do 1953 r. jako wotum za „Cud Nad Wisłą”. To jednocześnie pomnik ku czci poległych w obronie ojczyzny. Trójnawowy kościół został zaprojektowany przez Bronisława Colonnę-Czosnowskiego. W jego wnętrzu znaleźć można tablice poświęcone poległym i zwycięzcom z nad Radzymina i Ossowa.

Z działaniami wojennymi związanych jest wiele znanych osób, jak choćby Charles de Gaulle, którego imię nosi rondo w centrum miasta. De Gaulle od 1910 r. uczęszczał do szkoły wojskowej w Saint-Cyr. Po jej ukończeniu służył w pułku piechoty. Podczas I wojny światowej był trzykrotnie ranny, a w marcu 1916 r. pod Verdun wzięty do niewoli. Co ciekawe, w obozie jenieckim więziony był razem z rosyjskim oficerem Michailem Tuchaczewskim, późniejszym dowódcą radzieckiego Frontu Zachodniego podczas wojny polsko-bolszewickiej. W 1919 r. kapitan de Gaulle, wraz z armią gen. Hallera, znalazł się na ziemiach polskich. Został szefem gabinetu dowódcy misji francuskiej w Polsce i zamieszkał w Warszawie. W swoim pamiętniku pisał: „Warszawo! Od przeszło roku obserwuję twoje oblicze i zaczynam cię znać!”¹¹. Podobno był częstym bywalcem słynnej cukierni u Bliklego.

Do roku 1921 jako instruktor był członkiem francuskiej misji wojskowej w Polsce. W dawnej szkole Gwardii Cesarskiej w Rembertowie wykładał teorię taktyki. Podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. został na krótko wcielony do polskiej jednostki bojowej i awansowany do stopnia majora. Za czyny dokonane w czasie działań zbrojnych przeciw bolszewikom został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Jako teoretyk wojskowy był zwolennikiem

¹¹ Ch. de Gaulle, *Bitwa o Wisłę. Dziennik działań wojennych oficera francuskiego*, [w:] „Zeszyty Historyczne Paryskiego Instytutu Literackiego” 1971, nr 19, s. 3.

stosowania na szeroką skalę broni pancерnej. W czasie II wojny światowej stanął na czele emigracyjnego rządu Francji, prowadzącego walkę z Niemcami hitlerowskimi, po wojnie, w latach 1959–1969 pełnił urząd prezydenta Francji.

Bitwa Warszawska 1920 roku była najważniejszym elementem wojny polsko-bolszewickiej. Do dzisiaj pozostaje jednak w świadomości społeczeństwa jako symbol, bez głębszej wiedzy na ten temat. Spacer śladami Cudu nad Wisłą w Warszawie ma na celu przybliżyć historię miejsc i ludzi związanych z tym wydarzeniem.



dr Marta Milewska

Akademia Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie

Filia: Akademia im. Aleksandra Gieysztor w Pułtusk

ORCID: 0000-0003-3283-4037

Najazd bolszewicki i Cytadela Warszawska w 1920 roku w podręcznikach do historii dla szkół podstawowych

Słowa kluczowe:

Wojna polsko-bolszewicka 1920 r., najazd bolszewicki, Cytadela, podręcznik, edukacja, edukacja historyczna, szkoła podstawowa, projekt edukacyjny

Streszczenie

Wojna polsko-bolszewicka w 1920 roku jest zagadnieniem obecnym na kartach polskich podręczników przeznaczonych do nauczania historii. Celem artykułu jest więc analiza wybranych podręczników przeznaczonych do nauczania historii szkole podstawowej pod kątem zawartości informacji dotyczących najazdu bolszewickiego oraz wątku warszawskiej Cytadeli. Przegląd podręczników przeprowadzonych na potrzeby artykułu wykazał, że w narracjach podręczników można znaleźć treści odnoszące się do wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku jej przyczyn, przebiegu i skutków. Inaczej sytuacja przedstawia się zaś w odniesieniu do warszawskiej Cytadeli w 1920 roku, o której w podręcznikach do historii przy charakteryzowaniu najazdu bolszewickiego nie ma nawet jednego słowa. Brak informacji w podręcznikach na temat warszawskiej Cytadeli w 1920 roku spowodował, że może ona stać się przedmiotem zajęć pozalekcyjnych, programów przeznaczonych do nauczania historii regionalnej oraz projektów edukacyjnych.

Wojna 1920 roku to wydarzenie, o którym można przeczytać na kartach polskich podręczników przeznaczonych do nauczania historii. Na początku

lat 60. XX wieku w polskich szkołach obowiązywał podręcznik do nauczania historii autorstwa Henryka Sędziwego pt. *Historia dla klasy XI*. Warto zaznaczyć, że w tym podręczniku wojna 1919–1921 została określona „udziałem Polski w interwencji antyradzieckiej”, zaś żołnierze Armii Czerwonej wkraczający na ziemie polskie spotykali się z poparciem komitetów rewolucyjnych „rozwijających żywą działalność polityczną”². Na uwagę zasługuje fakt, że autor poświęcił sporo uwagi walkom pod Warszawą. Jego zdaniem plan obrony stolicy przygotował Piłsudski, który „uporządkował cofającą się bezładnie armię, wzmocnił ją nowym zaciągami oraz armią ochotniczą”³, jak też przygotował silną grupę uderzeniową nad Wieprzem, która przyczyniła się do załamania radzieckiej ofensywy.

Po reformie oświaty w Polsce i ustanowieniu 8-klasowej szkoły podstawowej do nauczania historii obowiązywał podręcznik opracowany również przez Henryka Sędziwego⁴. W podręczniku tym w rozdziale pt. *Udział Polski w antyradzieckiej interwencji (1920 r.)* autor pisał o interesach „burżuazji i obszarników polskich, żądnych powrotu do folwarków na ziemiach białoruskich i ukraińskich” i o poparciu kleru dla wkraczającej na ziemie Polski Armii Czerwonej. Henryk Sędziwy scharakteryzował także walki pod Warszawą, gdzie „armia polska zatrzymała ofensywę wojsk radzieckich, a następnie wyparła je na wschód”⁵.

W latach 70. w polskich szkołach podstawowych obowiązywał podręcznik do historii autorstwa Mariana Wojciechowskiego⁶. Autor potraktował Bitwę Warszawską powierzchownie, zaś sukces Polski uznał za efekt

¹ H. Sędziwy, *Historia dla klasy XI*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1962.

² Ibidem, s. 15–16.

³ Ibidem, s. 18.

⁴ H. Sędziwy, *Historia klasy VIII*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1966.

⁵ Ibidem, s. 76–78.

⁶ M. Wojciechowski, *Historia dla klasy VIII*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1971.

niekorzystnego położenia Armii Czerwonej rozciągniętej od Płocka i Brodnicy po Lwów. Uczeń w tym podręczniku mógł za to więcej przeczytać o działalności Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski.

Warto zaznaczyć, że uzupełnieniem tekstu była fotografia Feliksa Dzierżyńskiego⁷.

Zmiany w treściach nauczania dotyczących wojny 1920 roku nastąpiły dopiero w latach 90. XX wieku. Zagadnienie najazdu bolszewickiego w 1920 roku omawiano w klasie VIII szkoły podstawowej. W jednym z obowiązujących w tym czasie podręczników opracowanym przez Stanisława Sierpowskiego zamieszczona była analiza stosunków Polski z Ukrainą i Rosją⁸. Autor zamieścił w nim treści dotyczące Rady Obrony Państwa oraz zaakcentował postać Wincentego Witosa. Działania zbrojne w 1920 roku zostały scharakteryzowane w odrębnym akapicie, w którym znalazły się też informacje dotyczące zagrożenia Warszawy, walk nad Wkrą oraz ofensywy znad Wieprza⁹. Należy podkreślić, że Stanisław Sierpowski sporo miejsca poświęcił znaczeniu Bitwy Warszawskiej. W podręczniku tym czytamy: „Dopóki trwała, realna była możliwość przeniesienia przez czerwoarmistów rewolucji bolszewickiej na Zachód”¹⁰. Warto też podkreślić, że autor w odrębnym fragmencie próbował wyjaśnić uczniom znaczenie sformułowania *Cud nad Wisłą* pisząc: „koła kościelne eksponowały fakt, że przełom w wojnie dokonał się 15 sierpnia w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, mówiono zatem o «cudzie nad Wisłą»”, Autor podkreślił też, że „nie umniejszało to jednak powszechnego przekonania, że to on [Piłsudski – MM] odegrał w tej wojnie pierwszorzędą rolę”¹¹. W podręczniku tym nie pojawiły się żadne informacje dotyczące warszawskiej Cytadeli w 1920 roku.

⁷ Ibidem, s. 16–17.

⁸ S. Sierpowski, *Historia najnowsza (1918–1996) podręcznik dla szkoły podstawowej*, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa 1997.

⁹ Ibidem, s. 41

¹⁰ Ibidem, s. 42.

¹¹ Ibidem.

Informacji dotyczących wspomnianej wyżej Cytadeli nie było także w podręczniku dla klasy VIII szkoły podstawowej, autorstwa Bogdana Jagiełło i Andrzeja Syty. Autorzy podręcznika ograniczyli się tylko do informacji dotyczących marszu Armii Czerwonej na zachód i bitwy pod Warszawą. Jako uzupełnienie tekstu podręcznika zamieszczono zdjęcie karty Traktatu Ryskiego z pieczęciami¹².

Wśród podręczników przeznaczonych do nauczania historii w szkole podstawowej wyróżniał się podręcznik Tadeusza Glubińskiego pt. *Historia 8. Trudny wiek XX*¹³. Autor tego podręcznika przyczyny wojny dostrzegał w negatywnym stosunku Rosji do odrodzonego państwa polskiego. Na kartach tego podręcznika uczeń mógł przeczytać o walkach w Galicji, wyprawie kijowskiej, o założeniach ofensywy Tuchaczewskiego oraz o przebiegu walk o Warszawę. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w treści podręcznika wymienione zostały nazwy następujących miejscowości: Radzymin, Nieporęt, Ossów i Wólka Radzymińska. Narracja została uzupełniona mapką oraz ilustracjami, w tym także polskimi plakatami propagandowymi¹⁴.

Reforma systemu w 1999 roku spowodowała skrócenie nauki w szkole podstawowej do 6 lat i wprowadzeniu 3-letniego gimnazjum. Następstwem tego stanu rzeczy było połączenie na poziomie szkoły podstawowej historii i wiedzy o społeczeństwie w jeden przedmiot, który nazywał się historia i społeczeństwo oraz erupcja nowych podręczników przeznaczonych do nauczania tego przedmiotu, jak też do nauczania historii w gimnazjum. Połączenie historii z wiedzą o społeczeństwie spowodowało, że mniej godzin w szkole podstawowej przeznaczano na nauczanie treści historycznych, co znalazło też swoje odzwierciedlenie w narracji podręczników i w opisie zmagania Polaków z bolszewikami.

¹² B. Jagiełło, A. Syta, *Historia 8*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1991, s. 38–39

¹³ T. Glubiński, *Historia 8. Trudny wiek XX*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1993.

¹⁴ *Ibidem*, s. 78–87.

Na uwagę zasługuje podręcznik do historii i wiedzy o społeczeństwie autorstwa Aleksandra Pawlickiego i Wojciecha Widłaka zatytułowany *Był sobie człowiek* przeznaczony dla klasy 6 szkoły podstawowej¹⁵. W rozdziale drugim tego podręcznika autorzy zamieścili rzetelne informacje dotyczące wojny polsko-bolszewickiej. Uzupełnieniem tekstu podręcznika była oś czasu z naniesionymi informacjami faktograficznymi dotyczącymi najazdu bolszewickiego oraz mapa z rozbudowanym komentarzem. Dodatkowo uczeń mógł znaleźć test sprawdzający wiedzę, a podręcznik uzupełnia płyta CD.

Analizując podręczniki, przeznaczone do nauczania przedmiotu historia i społeczeństwo w szkole podstawowej można mieć wrażenie, że w wielu przypadkach ograniczały się one jedynie do sygnalizowania ważnych wydarzeń historycznych. Tak było też w przypadku najazdu bolszewickiego. Sytuacje tę należy wiązać z faktem, że w szkole podstawowej uczeń odbywał pierwszy kurs historii i uzyskiwał podstawową wiedzę dziejach narodu i państwa oraz z zakresu historii powszechnej, która stopniowo miała być poszarzana na dalszych etapach edukacji. Wątek wojny polsko-rosyjskiej, który realizowany był w klasie VI szkoły podstawowej nie doczekał się odrębnej jednostki lekcyjnej, lecz realizowany był przy okazji omawiania procesu kształtowania się granic odrodzonego państwa polskiego. W podręczniku autorstwa Radosława Lolo, Anny Pieńkowskiej, Rafała Towalskiego i Wojciecha Kalwata pt. *Historia wokół nas dla klasy VI szkoły podstawowej* zagadnienie wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku zostało przedstawione w temacie *Odrodzona II Rzeczpospolita*¹⁶. W podręczniku tym czytamy: „Latem 1920 roku Armia Czerwona podeszła tak blisko Warszawy, że nikt już nie wierzył, że państwo polskie przetrwa. Józef Piłsudski 15 sierpnia tego roku rozpoczął przeciwnatarcie – Bitwę Warszawską, która przeszła do historii pod nazwą Cudu nad Wisłą. Ten zwycięski bój przesądził o losach Polski i Europy”¹⁷. Uczeń po przeczy-

¹⁵ A. Pawlicki, W. Widłak, *Był sobie człowiek*, Warszawa 2008.

¹⁶ R. Lolo, A. Pieńkowska, R. Towalski, W. Kalwat, *Historia wokół nas. Podręcznik dla klasy 6 szkoły podstawowej*, wyd. WSiP, Warszawa 2015.

¹⁷ *Ibidem*, s. 147.

taniu cytowanego wyżej fragmentu podręcznika znalazł postać Józefa Piłsudskiego, datę – 15 sierpnia 1920 r. oraz pojęcia: Armia Czerwona, Bitwa Warszawska i Cud nad Wisłą. Uczeń uzyskiwał więc ogólną wiedzę dotyczącą najazdu bolszewickiego, bez analizowania jej przyczyn, przebiegu i skutków.

O wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku można też było znaleźć informacje w podręczniku Grzegorza Wojciechowskiego pt. *Dzień dobry historio* dla klasy VI szkoły podstawowej¹⁸. W jednym z tematów tego podręcznika została zamieszczona narracja dotyczyła zmagania Polaków z najazdem bolszewickim w 1920 roku i wkroczenia Armii Czerwonej na ziemie państwa polskiego. W podręczniku zwrócono też uwagę na postawę państw Europy i mobilizację polskiego społeczeństwa: „Europa była przekonana, że stolica Polski szybko zostanie zdobyta, a państwo polskie przestanie istnieć. Bolszewicy, pewni zwycięstwa, triumfalnie ogłosili: Po trupie Polski przejdziemy do Europy! W obliczu śmiertelnego zagrożenia niepodległości tysiące Polaków zaciągnęło się na ochotnika do wojska”¹⁹. Bitwa Warszawska została potraktowana lakonicznie. W podręczniku podana jest jednak informacja, że „W rocznicę bitwy pod Warszawą, 15 sierpnia, obchodzimy Święto Wojska Polskiego” i wyjaśnione określenie „Cud nad Wisłą”²⁰. Autorzy podręcznika zamieścili również ilustracje przedstawiające żołnierza odrodzonego Wojska Polskiego, kawalerzystę wojsk bolszewickich i obraz Jerzego Kossaka „Cud nad Wisłą”²¹.

Uczeń w 6-letniej szkole podstawowej po raz pierwszy na lekcjach historii zetknął się z wojną 1920 roku, ale informacje zamieszczone w podręcznikach były lakoniczne i dotyczyły najważniejszych faktów oraz określenia „Cud nad Wisłą”. Nauka historii w gimnazjum w oparciu o przekaz podręczników nie sprzyjała edukacji dotyczącej najazdu bolszewickiego. W podręczniku autorstwa

¹⁸ G. Wojciechowski, *Dzień dobry historio! Podręcznika do historii i społeczeństwa dla klasy VI*, wyd. Nowa Era, Warszawa 2010.

¹⁹ Ibidem, s. 146.

²⁰ Ibidem, s. 147.

²¹ Ibidem, s.146-147.

Grzegorza Kucharczyka, Pawła Milczarka i Marka Robaka pt. *Przez tysiąclecia i wieki. Cywilizacje XIX i XX wieku*, można było przeczytać następujący komentarz do zdjęcia prezentującego gen. Józefa Hallera na szosie pod Radzyminem w sierpniu 1920 roku: „Oto zdjęcie z pola walki w sierpniu 1920 roku – ostatnia linia obrony Warszawy przed uderzeniem bolszewików. Polski generał i jego żołnierze nie zdradzają uczucia strachu, ale z powagą patrzą na wschód. Przed nimi potężny wróg, rozpędzony, już pewny zwycięstwa i chętny iść dalej ze swą rewolucją komunistyczną, „po trupie Polski” choćby i do Paryża. A za nimi reszta Polski, zmobilizowana do walki i czekająca z zapartym tchem na wynik bitwy. [...] A na radzyminskiej szosie wojsko polskie robi wszystko, żeby tamci nie przeszli”²². Trudno ocenić, czy po przeczytaniu tego tekstu uczeń miał właściwy obraz wydarzeń. Informacje dotyczące Bitwy Warszawskiej były bardzo pobieżne. Zabrakło treści mówiących o zamiarach przejęcia władzy przez Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski. Opis bitwy pod Warszawą został ograniczony jedynie do walk pod Radzyminem i bohaterskiej śmierci ks. Ignacego Skorupki. Podobnie jak w innych podręcznikach pojawiło się określenie „Cud nad Wisłą” i jego wyjaśnienie: „to święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny – jej opiece i wstawiennictwu przypisywano wówczas zwycięstwo”²³. W podręczniku tym autorzy zamieścili jeszcze dwie ilustracje: polski plakat propagandowy z roku 1920 oraz zdjęcie kilkunastoletniego ochotnika, a także dwa fragmenty tekstów źródłowych: wycinek rozkazu dziennego M. Tuchaczewskiego z 2 lipca 1920 roku i cytat z książki lorda D’Abernon *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata*. W objaśnieniu uczeń może natomiast przeczytać, że D’Abernon: „był brytyjskim ambasadorem w Berlinie wysłanym podczas bolszewickiego ataku z nadzwyczajną misją do Polski”²⁴. Trudno jednoznacznie stwierdzić, co autorzy mieli na myśli nazywając angielsko-francuską misję wojskową nadzwyczajną.

²² G. Kucharczyk, P. Milczarek, M. Robak, *Przez tysiąclecia i wieki. Cywilizacje XIX i XX wieku. Gimnazjum Historia klasa 3*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2004.

²³ Ibidem, s. 150.

²⁴ Ibidem, 152.

Wśród podręczników, w oparciu o które prowadzona była edukacja historyczna w gimnazjach warto zwrócić uwagę na cykl pt. *Historia dla gimnazjalistów*, autorstwa: Kazimierza Przybysza, Wojciecha J. Jakubowskiego i Mariusza Włodarczyka²⁵. W podręczniku przeznaczonym dla klasy trzeciej gimnazjum można było znaleźć rozdział *Odbudowa państwa i walka o granice*. W rozdziale tym uczeń zapoznawał się z zagadnieniem kształtowania granic II Rzeczypospolitej, o Bitwie Warszawskiej oraz o powołaniu Rady Obrony Państwa i Rządu Obrony Narodowej. Uczeń mógł również przeczytać o powstrzymaniu natarcia bolszewików na Warszawę, czyli o „Cudzie nad Wisłą”. W części przeznaczonej dla uczniów zainteresowanych historią – *Dla dociekliwych*, zamieszczono informacje dotyczące postaci np. ks. Skorupki i Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. Tekst wzbogacony był o materiał ilustracyjny uwzględniający fotografie archiwalne oraz polskie plakaty propagandowe²⁶.

Podręcznik *Świat człowieka*, w którego cechą było połączenie treści z zakresu języka polskiego, historii, wychowania obywatelskiego oraz wątków kultury polskiej na tle tradycji śródziemnomorskiej, edukacji filozoficznej oraz edukacji czytelnicznej i medialnej²⁷, zawierał także informacje dotyczące najazdu bolszewickiego. W podręczniku przeznaczony dla klasy trzeciej, w tomie pierwszym zatytułowanym: *Świat nowoczesny od połowy XIX wieku do II wojny światowej*²⁸ można znaleźć akapit dotyczący Bitwy Warszawskiej. Uczeń czytając tekst dowiedział się, że Józef Piłsudski był autorem planu obrony Warszawy, zaś w dniu „(...) 15 sierpnia dowódca obrony Warszawy stoczył krwawy bój pod Radzyminem, ale utrzymał swe pozycje. Dzień później Piłsudski osobiście poprowadził kontratak. Całkowicie zaskoczeni bolszewicy z trudem uniknęli

²⁵ K. Przybysz, W. J. Jakubowski, Mariusz Włodarczyk, *Historia dla gimnazjalistów: Dzieje najnowsze*, podręcznik: klasa III, Oficyna Edukacyjna Krzysztof Pazdro, 2002.

²⁶ Ibidem.

²⁷ *Przewodnik metodyczny do podręczników z serii Świat człowieka*, red. Krystyna Starczewska, Warszawa 2003, s.9.

²⁸ K. Starczewska, A. Dzierzgowska, P. Laskowski, K. Makowiecka, M. Ługowska, M. Makowiecka, K. Chmielewski, *Świat nowoczesny od połowy XIX wieku do II wojny światowej*, klasa III, cz. I, Warszawa 2001.

okrażenia i rozpoczęli chaotyczny odwrót”²⁹. Opis był jest bardzo powierzchowny i trudno było oczekiwać, aby na jego podstawie uczeń mógł wyobrazić sobie przebieg bitwy. Należy też zaznaczyć, że autorzy tego podręcznika zamieścili dwa komentarze, a mianowicie zacytowali francuskiego doradcę wojskowego oraz angielskiego dyplomatę, ale w obydwu przypadkach bez podania nazwisk³⁰. Pierwszy fragment to mowa pochwalna na cześć Józefa Piłsudskiego: „W ciągu trzech dni, które marszałek Piłsudski spędził wśród wojsk (...) zelektryzował je, przelał z własnej duszy w dusze walczących ufność i wolę pokonania przeszkód. Nikt poza nim nie mógł tego dokonać”³¹, która wydają się być wyraźnie przesadzona wobec znanych powszechnie faktów związanych z przebiegiem Bitwy Warszawskiej. W podręczniku tym znalazł się bolszewicki plakat propagandowy z 1920 roku, który dotąd nie występował w żadnym z prezentowanych podręczników.

Powyższa analiza wybranych podręczników do gimnazjum wskazuje, że w żadnym z nich nie pojawiła się warszawska Cytadela. W podręcznikach tych nie było ani jednej wzmianki na temat Cytadeli, jak też żadnej ilustracji, na której byłaby ona przedstawiona. Trudno też jednoznacznie stwierdzić, czy warszawska Cytadela w 1920 roku była tematem zajęć dodatkowych dla gimnazjalistów lub projektu edukacyjnego, którego realizacja była jednym z wymagań dotyczących ukończenia gimnazjum. Zmiana postawy programowej wprowadzona w roku szkolnym 2009/2010 spowodowała, że nauka historii w gimnazjum kończyła się na 1918 roku, czyli na odzyskaniu przez Polskę niepodległości³². W praktyce oznaczało, że wątek wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku był analizowany dopiero w klasie pierwszej szkoły ponadgimnazjalnej. Uczeń przez trzy lata nauki w gimnazjum nie miał okazji zetknąć się z zagadnieniem najazdu bolszewickiego.

²⁹ Ibidem, s. 139.

³⁰ J. Załączny, *Wojna polsko-rosyjska w podręcznikach do historii*, [w:] *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, red. T. Skoczek, Warszawa 2014, s. 90.

³¹ K. Starczewska, A. Dzierzowska, P. Laskowski, K. Makowiecka, M. Ługowska, M. Makowiecka, K. Chmielewski, *Świat nowoczesny... op. cit.*, s. 139.

³² J. Bracisiewicz, *Historia w podstawie programowej kształcenia ogólnego. Wskazówki dla dyrektorów*, http://www.bc.ore.edu.pl/Content/658/historia_poradnik_jerzy_bracisiewicz_1.pdf [dostęp: 28.10.2020]

Reforma oświaty w 2017 roku i przywrócenie 8-klasowej szkoły podstawowej wiązało się z koniecznością wdrożenia nowej podstawy programowej, opracowania nowych programów nauczania i podręczników do historii. Podstawa programowa, co należy wyraźnie podkreślić, jest aktem prawnym, jednolitym dla wszystkich szkół danego typu w całym kraju, stanowionym przez Ministra Edukacji Narodowej. Podstawa programowa zawiera zestaw celów kształcenia i nauczania, które mają charakter obligatoryjny. Cele i treści nauczania zapisane w podstawie programowej uwzględnione są we wszystkich programach nauczania. Podstawa programowa pełni funkcję wytycznej w określeniu celów lekcji, tematu oraz zakresu realizowanego materiału. Istotne jest to, podstawa programowa pełni też funkcję informującą o niezbędnym minimum wiedzy, jaką uczniowie powinni przyswoić sobie na danym etapie edukacji.

Analiza treści nauczania zapisanych w podstawie programowej przedmiotu historia w szkole podstawowej wykazała, że nauczanie tego przedmiotu w klasie czwartej ma charakter propedeutyczny. Do wojny 1920 roku odnosi się punkt V pt. „Treści dodatkowe, nieobowiązkowe, do wyboru przez nauczyciela w porozumieniu z uczniem. (...) II. Bitwa Warszawska. Ocalenie Polski przed najazdem bolszewickim”³³. Wiadomości te stanowią jedynie wprowadzenie do treści związanych z dążeniami Polaków do odzyskania niepodległości, które uczniowie będą zgłębiać w następnych latach edukacji. Wynika to z faktu, że uczniowie polskich szkół zaczynają poznawać minione dzieje w sposób chronologiczny dopiero od klasy piątej³⁴.

W podręczniku pt. *Wczoraj i dziś* autorstwa Bogumiły Olszewskiej, Wiesławy Surdyk-Fertsch, Grzegorza Wojciechowskiego, wątek najazdu bolszewickiego

³³ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. (DZ. U. z dnia 24 lutego 2017 r. poz. 356) w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla szkoły branżowej I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej, *Historia*, s. 13.

³⁴ M. Milewska, *Wojna 1939 roku i obrona Warszawy w programach nauczania i podręcznikach do historii*, [w:] *O Polskę o Warszawę o honor o pamięć*, red. B. Michalec, T. Skoczek, Warszawa 2019, s. 162.

1920 roku pojawił się przy temacie: *Józef Piłsudski i niepodległa Polska* w infografice przedstawiającej postać Józefa Piłsudskiego nad mapą Rzeczypospolitej³⁵. Do zaznaczonej na mapie chorągiewki numer 3 zamieszczono następujący opis: „Wojna z Rosjanami o granice na wschodzie toczyła się w latach 1919–1921. Początkowo armia polska odnosiła sukcesy. Jednak w 1920 roku losy wojny się odwróciły. Potężna armia Rosji z impetem zaatakowała i zajęła wschodnie ziemie Rzeczypospolitej. Latem nieprzyjaciół dotarł aż na przedpola Warszawy. Został tam jednak rozgromiony przez żołnierzy Wojska Polskiego. Zwycięstwo w bitwie warszawskiej było przełomowym momentem wojny i zdecydowało o ocaleniu niepodległości naszego państwa”³⁶. Opis ten jest bardzo ogólny. Brak jest w nim nazwisk i nazw najważniejszych miejsc bitew. Prawdopodobnie należy to wiązać z faktem, że w klasie IV uczniowie jedynie poznają wybrane zagadnienia z historii Polski, zaś ich chronologiczne omówienie nastąpi w klasach starszych. Na dole strony autorzy podręcznika zamieścili polecenia do pracy z infografiką. Jedno z poleceń dotyczy wojny polsko-bolszewickiej: „Wyjaśnij, jakie było znaczenie bitwy warszawskiej dla losów odrodzonej Polski.”. Uzupełnieniem tekstu dotyczącego najazdu bolszewickiego jest plakat z napisem „Hej. Kto Polak na bagnety!!”³⁷.

Zagadnienie wojny polsko-bolszewickiej pojawiło się w podstawie programowej szerzej przy omawianiu kwestii związanych z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Do najazdu bolszewickiego odnosi się punkt XXVIII podstawy programowej pt. „Odrodzenie państwa polskiego po I wojnie światowej. Uczeń: (...) 3. opisuje wojnę polsko-bolszewicką i jej skutki (pokój ryski)”³⁸. W świetle obowiązującej podstawy programowej dla przedmiotu historia uczeń w szkole podstawowej zetknie się z najazdem bolszewickim 1920 roku w klasie IV i VII.

³⁵ B. Olszewska, W. Surdyk-Fertsch, G. Wojciechowski, *Wczoraj i dziś. Podręcznik do historii dla klasy czwartej szkoły podstawowej*, Warszawa 2017.

³⁶ Ibidem, s. 103.

³⁷ Ibidem.

³⁸ *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r.*... s. 18.

Zgodnie z zapisami podstawy programowej wątek najazdu bolszewickiego znalazł swoje odzwierciedlenie w programach nauczania i podręcznikach do historii dla klasy VII szkoły podstawowej. W podręczniku autorstwa Jarosława Kłaczkowa, Anny Łaszkiwicz i Stanisława Roszaka pt. *Wczoraj i dziś* przeznaczonym dla klasy VII zagadnienie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku zostało przedstawione w temacie *Walka o granicę wschodnią*³⁹. W podręczniku tym można znaleźć rzetelne informacje dotyczące przyczyn najazdu bolszewickiego, powołania Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski i Rady Obrony Państwa, okoliczności utworzenia rządu z Wincentym Witosem na czele, a także żądań strony sowieckiej wobec Polski⁴⁰. Autorzy podręcznika poświęcili sporo miejsca Bitwie Warszawskiej. W podręczniku czytamy o planie polskiego kontruderzenia opracowanym przez Józefa Piłsudskiego: „Rozpoczęło się ono 13 sierpnia 1920 r. od ataku 5 armii generała Władysława Sikorskiego znad rzeki Wkry. Walki trwały do 25 sierpnia i przeszły do historii jako Bitwa Warszawska, która zdecydowała o zachowaniu przez Polskę niepodległości. Najcięższe walki toczyły się 15 sierpnia w Radzyminie, a miasto kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk. Dzień później ruszył decydujący atak wojsk polskich znad rzeki Wieprz, którym osobiście dowodził Piłsudski. Rozbito armię Tuchaczewskiego, a jej resztki zostały zepchnięte do Prus Wschodnich, gdzie Niemcy, wbrew prawu międzynarodowemu, pozwolili im w pełnym uzbrojeniu wycofać się nad Niemen. Pełny sukces kontrofensywy polskiej sprawił, że pod koniec sierpnia oddziały bolszewickie zostały odepchnięte za Bug. Zwycięstwo Polaków uniemożliwiło rozprzestrzenienie się rewolucji komunistycznej w Europie Zachodniej. Z tego powodu Bitwa Warszawska została uznana przez brytyjskiego historyka D'Abernona za jedną z przełomowych bitew w historii świata”⁴¹. Powyższy opis zawiera informacje dotyczące przebiegu Bitwy Warszawskiej oraz jej znaczenia dla suwerenności Polski oraz dla powstrzymania rewolucji komunistycznej w Europie Zachodniej.

³⁹J. Kłaczkow, A. Łaszkiwicz i S. Roszak, *Wczoraj i dziś. Podręcznik do historii dla klasy siódmej szkoły podstawowej*, wyd. Nowa Era, Warszawa 2017.

⁴⁰Ibidem, s. 225.

⁴¹Ibidem, s. 225–226.

W dalszej części podręcznika opisana została bitwa pod Komarowem, bitwa nadniemeńska i okoliczności zakończenia wojny. W odrębnym akapicie zostały zaakcentowane czynniki, które zadecydowały o sukcesie Polski. Uzupełnieniem tekstu są ilustracje przedstawiające Józefa Piłsudskiego podczas rozmowy z generałem Edwardem Rydzem-Śmigłym i polski plakat propagandowy wzywający do obrony ojczyzny słowami: „Twierdzą nam będzie każdy próg”⁴². Na uwagę zasługuje także obraz Jerzego Kossaka *Cud nad Wisłą 15 sierpnia 1920 roku*, na którym zostało uwiecznione zwycięstwo wojsk polskich nad bolszewikami⁴³. W podręczniku tym została też zamieszczona mapa pt. *Walki o wschodnią granicę Rzeczypospolitej*, przedstawiająca w graficzny sposób przebieg wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku. Mapa jest przejrzysta i zawiera legendę. Do mapy dołączone są polecenia dla ucznia⁴⁴.

W podręczniku *Wczoraj i dziś* dla klasy VII Bitwie Warszawskiej poświęcono odrębną jednostkę lekcyjną – temat dodatkowy. W treści podręcznika zostało wyjaśnione znaczenie Bitwy Warszawskiej dla losów odrodzonego państwa polskiego oraz ówczesnej Europy. Autorzy podręcznika zwrócili uwagę na mobilizację polskiego społeczeństwa i zaangażowanie w walkę z najeźdźcą ziemiaństwa, inteligencji, robotników, chłopów, studentów i uczniów, mimo istniejących podziałów społecznych. W podręczniku czytamy: „Przyszłość Rzeczypospolitej zależała od więc jedynie od męstwa żołnierzy, talentów dowódców i gotowości narodu do poświęcenia”⁴⁵. Uczeń z treści podręcznika uzyska też informacje dotyczące planu kontruderzenia i sporu o jego autorstwo. Autorzy podręcznika uznali jednak, że plan ten został opracowany przez Józefa Piłsudskiego:

„(...) wyznaczył on strategię i brał za jej realizację całkowitą odpowiedzialność, choć

⁴² Ibidem, s. 226.

⁴³ Ibidem, s. 225.

⁴⁴ Ibidem, s. 224.

⁴⁵ Ibidem, s. 228.

oczywiście współpracował z wieloma doskonałymi dowódcami”⁴⁶. W następnym akapicie uczeń będzie mógł przeczytać o tym, dlaczego Bitwa Warszawska nazywana jest „Cudem nad Wisłą”. Uzupełnieniem tekstu są trzy ilustracje przedstawiające: manifestację patriotyczną, podczas której zachęcano do wstępowania w szeregi armii polskiej, francuskich przedstawicieli misji wojskowej pomagający Polakom w organizowaniu obrony Warszawy i pociąg pancerny Bartosz Głowacki, który walczył na froncie z siłami bolszewickimi nacierającymi na Polskę⁴⁷.

Z wojną polsko-rosyjską uczeń będzie też mógł zapoznać się w oparciu o podręcznik Igora Kąkolewskiego, Krzysztofa Kowalewskiego i Anity Plumińskiej-Meloch *Historia 7. Podręcznik* ⁴⁸. Temat *Walka o granice państwa polskiego* przybliży mu przyczyny i przebieg wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, zajęcie przez Armię Czerwoną Białostoczczyzny, Podlasia i Mazowsza Północnego oraz dramat ludności cywilnej. Autorzy podręcznika poświęcili Bitwie Warszawskiej sporo miejsca w temacie dotyczącym kształtowania się granic państwa polskiego. Podobnie jak w innych podręcznikach podkreślona została postawa polskiego społeczeństwa, utworzenie Rządu Obrony Narodowej z Wincentym Witosem na czele, polska kontrofensywa znad Wieprza i bitwa pod Komarowem – największa bitwa kawaleryjska XX wieku. W podręczniku zaznaczono, że:

„Zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej miało decydujące znacznie dla losów wojny, ale nie zakończyło zmagania z bolszewikami”⁴⁹. W dalszej części akapitu zawarte są więc informacje dotyczące bitwy nad Niemnem i pokoju ryskiego. Na uwagę zasługuje infografika przedstawiająca obraz Jerzego Kossaka z 1930 roku pt. *Cud nad Wisłą*, mapy kolejnych faz działań militarnych w 1920 roku oraz wodzów wojsk polskich: Józefa Piłsudskiego, Józefa Hallera, Tadeusza Rozwadowskiego, Władysława Sikorskiego oraz wodza wojsk bolszewickich

⁴⁶ Ibidem, s. 229.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ I Kąkolewski, K. Kowalewski i A. Plumińska-Meloch *Historia 7. Podręcznik*, wyd. WSiP, Warszawa 2017.

⁴⁹ Ibidem, s. 211.

– Michała Tuchaczewskiego. Do infografiki dołączony jest także tekst źródłowy będący wypowiedzą D'Abernona na temat Bitwy Warszawskiej i jej znaczenia dla Europy Zachodniej. Autorzy podkreślili też udział polskiego społeczeństwa w walkach z najazdem bolszewickim. W podręczniku czytamy: „Warto pamiętać o bohaterstwie żołnierzy, ochotników i ludności cywilnej. Bitwa zdecydowała o zachowaniu niepodległości młodego państwa polskiego i uratowała Europę przed rozszerzaniem się rewolucji bolszewickiej”⁵⁰. Zamieszczone zostały też ilustracje przedstawiające: plakat mobilizacyjny wzywający chłopów i robotników do wsparcia polskiej armii, nieletnich ochotników zgłaszających się do wojska w biurze werbunkowym w Warszawie w sierpniu 1920 roku, gen. Władysława Sikorskiego ze sztabem wojskowym i plakat z 1920 roku z napisem „Wstąp do Wojska Broń Ojczyzny” wzywający ochotników do wstępowania do Wojska Polskiego⁵¹.

Informacje dotyczące wojny polsko-bolszewickiej można też znaleźć w podręczniku Gdańskiego Wydawnictwa Oświatowego przeznaczonego do nauczania historii w szkole podstawowej. W podręczniku do klasy VII autorstwa Tomasza Małkowskiego pt. *Podróże w czasie*⁵² uczeń w rozdziale – *Wojna polsko-radziecka* – przeczyta o przyczynach wojny i jej początkowej fazie, o wyprawie kijowskiej oraz o ofensywie Armii Czerwonej na Warszawę. Zamieszczona na następnych kartach narracja dotyczy utworzenia komitetu rewolucyjnego w Białymstoku przez polskich komunistów wraz z Feliksem Dzierżyńskim („zrusyfikowany Polak i organizator czerwonego terroru”) oraz o powołania Rady Obrony Państwa kierowanej przez Józefa Piłsudskiego. Autor podręcznika zaakcentował mobilizację polskiego społeczeństwa słowami: „Ogłoszono apel: „Ojczyzna w niebezpieczeństwie!”, który wzywał do obrony kraju. Stawiło się ponad 100 tysięcy ochotników, wśród nich liczni uczniowie gimnazjów. Nie było czasu na szkolenie: dawano im do rąk karabiny, pokazywano, jak się strzela, i wysyłano na front”⁵³. Podobnie jak w innych podręcznikach podkreślono

⁵⁰ Ibidem, s. 211–212.

⁵¹ Ibidem, s. 211–213.

⁵² T. Małkowski, *Podróże w czasie. Podręcznik dla klasy siódmej szkoły podstawowej*, Gdańsk 2017.

⁵³ Ibidem, s. 185.

ny został udział młodzieży w walce z najazdem bolszewickim. Przebieg Biwy Warszawskiej został zamieszczony w wydzielonej części tekstu. W tekście zostały podane informacje dotyczące przygotowania przez Józefa Piłsudskiego planu polskiej kontrofensywy. Opis Bitwy Warszawskiej został jednak ograniczony do jednego akapitu: „Bitwa Warszawska a właściwie bitwa na przedpolach Warszawy, trwała od 13 do 16 sierpnia 1920 r. Polacy rzucili do walki ostre rezerwy. Byli wśród nich uczniowie warszawskich szkół i studenci. Straty poniesione przez te niewyszkolone oddziały były ogromne – lecz Armia Czerwona nie zdobyła Warszawy”⁵⁴. Czytając kolejne akapity, uczeń zapozna się z dalszym przebiegiem wojny polsko-bolszewickiej, z ofensywą znad Wieprza i z odwrotem Armii Czerwonej. W tekście zostało też wyjaśnione określenie Cud nad Wisłą oraz powody nazwania Bitwy Warszawskiej 18. decydującą bitwą w dziejach świata. Zmagania Polaków z najazdem bolszewickim zamykają opis bitwy nad Niemnem i postanowienia traktatu ryskiego⁵⁵. Warto zaznaczyć, że w podręczniku tym tekst został obudowany ilustracjami przedstawiającymi: polskich żołnierzy wkraczających do Kijowa w 1920 roku, polski plakat propagandowy z 1920 roku z napisem: „Bij Bolszewika”, stanowisko polskiego karabiny maszynowego rejonie Radzymina w sierpniu 1920 r., obraz Jerzego Kossaka *Cud nad Wisłą* oraz zdjęcie oddziału Armii Czerwonej z 1920 roku⁵⁶. Tekst źródłowy zamieszczony w podręczniku to rozkaz Michaiła Tuchaczewskiego do Armii Czerwonej w 1920 roku. Pod tekstem zamieszczone zostały pytania pomocne przy jego analizie⁵⁷. Na uwagę zasługuje fakt, że tekst dotyczący wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku podzielony jest na bloki. Na końcu każdej części tekstu zostały zamieszczone pytania, które mogą być pomocne dla nauczycieli w trakcie lekcji, jak też dla służyć samokształceniu ucznia.

Na podstawie powyższej analizy wybranych podręczników przeznaczonych

⁵⁴ Ibidem, s. 186.

⁵⁵ Ibidem, s. 185-186.

⁵⁶ Ibidem, s. 185-187.

⁵⁷ Ibidem, s. 185.

obecnie do nauczania historii w szkole podstawowej można stwierdzić, że w żadnym z nich nie ma wątku dotyczącego Cytadeli warszawskiej w 1920 roku. Niewątpliwie wynika to z faktu, że w zdecydowanej większości programy nauczania historii w polskich szkołach są programami minimum, czyli zawierają tylko treści zapisane w podstawie programowej⁵⁸. Sytuacja ta jest następstwem liczby godzin przeznaczonych na nauczanie historii w szkole podstawowej oraz ilością treści zawartych w podstawie programowej, co skutkuje tym, że nauczyciel nie dysponuje jednostkami lekcyjnymi, na których mógłby realizować zagadnienia związane z historią regionalną lub lokalną, która jest uczniom bliższa a zarazem będzie dla nich ciekawsza.

Cytadela warszawska po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku została przejęta przez wojsko polskie. Od momentu powstania II Rzeczypospolitej pojawiały się różne koncepcje dotyczące upamiętnienia ofiar X Pawilonu i jego więźniów. W kwietniu 1919 roku decyzją naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego podjęto działania mające na celu zorganizowania w dawnym budynku więziennym archiwum wojskowo-historycznego, muzeum, sal odczytowych i wykładowych oraz zabezpieczeniu miejsc straceń na wschodnich stokach Cytadeli⁵⁹. Po przeprowadzeniu przez Międzyministerialną Komisję do spraw Pamiątek Narodowych w Cytadeli Warszawskiej zdecydowano „włączyć niezwłocznie gmach X pawilonu oraz miejsce tracenia wraz z kompleksem przynależnych budynków z zakresu użytkowania przez władze wojskowe” i „przystąpić do prac przedwstępnych nad projektem przebudowy 10-go pawilonu na muzeum martyrologii polskiej i archiwum działań spiskowych, mając w planie również restytucję cel historycznych członków Rządu Narodowego 1863 r. i Naczelnika Państwa”⁶⁰. W 1920 roku władze wojskowe udostępniły dla zwiedzających wschodnie skrzydło X Pawilonu wraz ze znajdującymi się tam

⁵⁸ E. Chorąży, D. Konieczna-Śliwińska, S. Roszak *Edukacja historyczna w szkole. Teoria i praktyka*, Warszawa 2009, s. 316.

⁵⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Cytadela, sygn. 34/I-2, poz. nr 3.

⁶⁰ AAN, Cytadela, sygn. 34/I-1, poz. nr 7; sygn. 34/I-2, poz. nr 48.

celami Romualda Traugutta i Józefa Piłsudskiego. Pozostała część budynku służyła jako areszt dla osób podlegających sądownictwu wojskowemu, do których zaliczano także polskich komunistów w okresie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920⁶¹. Cytadela Warszawska w 1920 roku pełniła więc ważną funkcję administracyjno-wojskową oraz muzealną.

Fakt, że Cytadela warszawska nie jest obecna na kartach podręczników do historii przy omawianiu wydarzeń związanych z najazdem bolszewickim nie oznacza, że wątek ten nie ma racji bytu w edukacji historycznej prowadzonej w polskich szkołach. W znacznym stopniu zgłębianie przez uczniów kwestii związanych z Cytadelą Warszawską w okresie najazdu bolszewickiego zależy to od aktywności nauczycieli i podejmowanych przez nich działań. Cytadela Warszawska jako obiekt muzealny i twierdza może być przedmiotem edukacji regionalnej. W realizacji zagadnień dotyczących historii regionu wskazane jest posługiwanie się „królową metod”, czyli metodą projektu⁶². Różnorodność tematów projektów edukacyjnych dotyczących warszawskiej Cytadeli powoduje, że praca nad projektem powinna być długofalowa i rozłożona w czasie. Uczniowie w przypadku tematu dotyczącego Cytadeli mogą wykonywać projekt indywidualny lub grupowy, ale należy pamiętać, że etapy jego realizacji są zawsze takie same, czyli: wybór zagadnienia, określenie celów, zawarcie kontraktu z uczniami, opracowanie programu projektu i harmonogramu działań, realizacja, prezentacja i ocena projektu⁶³. W odniesieniu do Cytadeli warszawskiej 1920 roku uczniowie mogą realizować projekty, których finalnym produktem będzie np. prezentacja multimedialna, album, makieta. Należy

⁶¹ J. Wągorzki, *Dzieje X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej*, [w:] *Cytadela Warszawska X i XI Pawilon, Brama Birlariska, Ochrona dziedzictwa kulturowego. Perspektywy rozwoju*, red. T. Skoczek, Warszawa 2014, s. 65.

⁶² Metodzie projektów poświęconych jest wiele opracowań np.: A. Paprocka, L. Nowak, *Projekt edukacyjny*, Kielce 2002; B. Zając, *Metoda projektów jako strategia postępowania dydaktycznego w liceum profilowanym*, Łódź 2002; S. Głowacki, *Metoda projektów jako narzędzie integracji*, Kielce 1999; J. Królikowski, *Projekt edukacyjny – materiały dla zespołów międzyprzedmiotowych*, Warszawa 2000; A. Mikina, *Metoda projektów w kreowaniu przedsiębiorczych postaw uczniów*, Warszawa 1997.

⁶³ E. Łoś, *Wstęp*, [w:] *Wykorzystanie metody projektów w kształceniu geograficznym i regionalnym*, red. E. Dudkiewicz i in., Łódź 2003, s. 7.

jednak uwzględnić potrzebę dostosowania metod i form pracy do rozwoju psychofizycznego uczniów, w tym także uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi⁶⁴. Warto dodać, że w preambule do wspomnianej już podstawy programowej przedmiotu historia w szkole podstawowej podkreślono także znaczenie nabywania przez uczniów kompetencji społecznych takich jak: współpraca w grupie, udział w projektach indywidualnych i zespołowych⁶⁵.

Metoda projektów jest dobrym narzędziem popularyzacji wiedzy z zakresu historii lokalnej, kształtuje postawy akceptowane społecznie, budzi zainteresowanie przeszłością najbliższego otoczenia oraz uświadamia potrzebę dbania o obiekty muzealne. Doskonali też umiejętność analizy i interpretacji faktów oraz uczy myślenia przyczynowo-skutkowego⁶⁶. Metoda projektu w odniesieniu do realizowanych zagadnień związanych z Cytadelą warszawską służy także rozwijaniu kompetencji kluczowych, a zwłaszcza kompetencji obywatelskiej – znajomość instytucji muzealnych, zaangażowanie w życie społeczne i obywatelskie, poznawanie historii na poziomie lokalnym, i poczucie przynależności do lokalnej społeczności. Metoda projektu wspiera również proces przygotowania młodzieży do aktywnego i odpowiedzialnego udziału w życiu społecznym i obywatelskim oraz pomaga młodemu pokoleniu zrozumieć związki przyczynowo-skutkowe wydarzeń historycznych.

W świecie gwałtownych przemian politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturowych istotną kwestią w procesie edukacji jest rozwijanie kompetencji niezbędnych w do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i obywatelskim⁶⁷.

⁶⁴ Rozporządzenie z dnia 9 sierpnia 2017 roku w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno -pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach (Dz. U. z dnia 25 sierpnia 2017 poz. 1591).

⁶⁵ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 roku w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego... s. 8.

⁶⁶ M. Milewska, *Prawa ucznia w nauczaniu historii*, [w:] *Uniwersalne standardy ochrony praw człowieka a funkcjonowanie systemów politycznych w dobie wyzwań globalnych*, red. J. Jaskiernia, K. Spryszak, t. I, Toruń 2016, s. 83.

⁶⁷ F. Brotto, J. Huber, K. Karwacka-Vögele, G. Neuner, R. Ruffino, R. Teutsch, *Kompetencje międzykulturowe dla wszystkich. Przygotowanie do życia w różnorodnym świecie*, Warszawa 2014, s. 15-16.

Z tego powodu edukacja historyczna nie może ograniczać się wyłącznie do realizacji obowiązującego programu nauczania. Nauczanie oparte na krytycznym myśleniu, analizowaniu tekstów źródłowych i zaangażowaniu uczniów w realizację projektów edukacyjnych pozwala mieć nadzieję, że w przyszłości będą oni znać przeszłość historyczną najbliższej okolicy i będą aktywnymi obywatelami społeczności lokalnej. Tylko ten uczeń, który w procesie edukacji historycznej aktywnie uczestniczy w poznawaniu minionej rzeczywistości poprzez udział w wycieczkach szkolnych do miejsc związanych w ważnymi wydarzeniami historycznymi, bierze udział w realizacji projektów edukacyjnych dotyczących miejsc pamięci i programów nauczania historii regionalnej realizowanych w ramach zajęć pozalekcyjnych ma szansę stać się w przyszłości świadomym przeszłości historycznej obywatelem.

Cytadela Warszawska ze względu na swój autentyzm daje duże możliwości wykorzystania jej w zakresie edukacyjnym. Historyczna sceneria i rekonstrukcje historyczne mogą pomóc uczniom w zrozumieniu roli, jaką pełniła ona nie tylko w 1920 roku. Wsparciem w poznawaniu historii Cytadeli mogą być również konkursy wiedzy, konkursy plastyczne i poetyckie oraz gry planszowe i animacje komputerowe.

Uwaga autorów podręczników skupiała się jednak na Bitwie Warszawskiej oraz na akcentowaniu mobilizacji polskiego społeczeństwa do walki z najeżdżącą⁶⁸. Zadaniem Włodzimierza Brusa „długie lata urabiano w społeczeństwie polskim mit o „bolszewickiej napaści” na Polskę w 1920 roku i o dramatycznej wojnie, jaką wówczas toczono. Do dziś wielu Polaków przyjmuje tę legendę za dobrą monetę. Inni mają co najwyżej wątpliwości”⁶⁹. Słusznie więc zauważyła J. Załączny, że „Powszechny jest pogląd, iż działaniom wojennym w 1920 roku nigdy nie poświęcano zbyt dużo miejsca w podręcznikach szkolnych – ani w okresie, kiedy temat był niewygodny, żeby nie powiedzieć zakazany – ani

⁶⁸ *Czego nie ma w podręcznikach historii...?*, Wydawnictwo „Wokół nas”, Gliwice 1991, s. 5.

⁶⁹ Wł. Brus, *Polska 1918–1926*, Wyd. Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP 1946, s. 18.

potem⁷⁰. Reformy systemu oświaty oraz zmiany podstaw programowych nie zmieniły faktu, że informacje zamieszczone na kartach podręczników do historii na temat wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku były powierzchowne. Powyższa analiza podręczników przeznaczonych do nauczania historii w szkole podstawowej, wsparta także odniesieniami do podręczników, w oparciu o które prowadzona była edukacja historii na poziomie gimnazjum wykazała, że uczeń z treści podręcznika dowiadywał się, o Bitwie Warszawskiej, że popularnie określano ją „Cudem nad Wisłą”. Brak w podręcznikach wątku dotyczącego warszawskiej Cytadeli w 1920 roku nie jest jednoznaczny z brakiem możliwości rozmawiania o niej na lekcjach historii na poziomie szkoły podstawowej. Kwestie związane z Cytadelą Warszawską w 1920 roku mogą być realizowane przy pomocy projektów edukacyjnych i programów edukacji regionalnej, a także poprzez tworzenie i udostępnianie szkołom materiałów edukacyjnych, filmów edukacyjnych, spacerów wirtualnych i e-materiałów.

⁷⁰ J. Załączny, *Wojna polsko-rosyjska ...op. cit.*, s. 79.



Prof. Janusz Szczepański

Akademia Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie,

Filia: Akademia im. Aleksandra Gieysztor w Pułtusk

ORCID: 0000-0002-0862-3822

Z dziejów wojny 1920 Roku. Obrona nadnarwiańskich miast: Ostrołęki i Pułtuska

Słowa kluczowe:

Wojna polsko-bolszewicka, Mazowsze Północne, Narew, Ostrołęka, Pułtusk, 5 Armia, Józef Piłsudski, Władysław Sikorski, Michaił Tuchaczewski, piechota

Streszczenie

Niniejszy artykuł przedstawia działania odwrotowe wojsk polskich na obszarze Mazowsza Północnego w I połowie sierpnia 1920 r. Jego autor koncentruje swoją uwagę na walkach w obronie dwóch nadnarwiańskich miast: Ostrołęki i Pułtuska. W założeniach Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego ich skuteczna obrona miała umożliwić oderwanie się większości polskich wojsk od nieprzyjaciela i zapewnić sformowanie się 5. Armii przed rozstrzygającą bitwą na przedpolach Warszawy. Dzięki determinacji i bohaterstwu polskich żołnierzy, w tym licznym ochotnikom, przelewającym krew w walkach w obronie Ostrołęki i Pułtuska, udało się zahamować impet ofensywy wojsk Tuchaczewskiego, prącym ku przeprawom na Wiśle. Tym samym zostały stworzone realne warunki do wykonania historycznego rozkazu Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego 6 sierpnia 1920 r. o stoczeniu walnej bitwy z Armia Czerwoną na przedpolach Warszawy.

Działania odwrotowe wojsk polskich

Na początku lipca 1920 r. sytuacja na frontach wojny polsko-sowieckiej była dramatyczna. Miał miejsce tragiczny odwrót polskich oddziałów od Dźwiny do Bugu.

Nasze wojska broniły się przed atakami sił Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego, składającymi się z czterech armii. Jego prawe skrzydło stanowiła IV Armia dowodzona przez Jewgienija Siergiejewą, Działania IV Armii wspierał III Korpus Konny dowodzony przez Ormianina Gaja Bżyskiana, wtedy niekiedy nazywanego Gaj Chanem. Jego stan bojowy sięgał 5,5 tys. „bojów” kawalerii, w dyspozycji których znajdowało się aż 400 karabinów maszynowych. Centrum Frontu stanowiły: XV Armia – Augusta Korca, III Armia Władimira Łazarewicza oraz XVI Armia – Nikołaja Sołłohuba. Siły Frontu Zachodniego, które ruszyły na Polskę liczyły łącznie około 160 tys. „krasnoarmiejców”, w tym blisko 81 tys. bagnatów piechoty, 10,5 tys. szabel kawalerii oraz około 600 dział, 3 tys. karabinów maszynowych. Dowództwo Frontu Zachodniego dysponowało 69 tys. koni, 14 pociągami pancernymi, 30 samochodami pancernymi, 73 samolotami¹.

Stojące naprzeciwko wojsk Tuchaczewskiego siły polskie tworzyły Front Północno-Wschodni dowodzony przez gen. Stanisława Szeptyckiego. Składał się on zaledwie z dwóch armii; I. Armii gen. Gustawa Zygałłowicza oraz 4. Armii dowodzonej osobiście przez gen. Szeptyckiego. Siły Frontu Północno-Wschodniego liczyły zaledwie około 69 tys. bagnatów i szabel i były wyposażone w 460 dział².

¹ N. Kakurin, W. Mielikow, *Wojna z białopoliakami*, Moskwa 1925, s. 200; A. Smoliński, *Działania zbrojne podczas wojny polsko-sowieckiej (styczeń 1919 r. – październik 1920 r.)*, [w:] *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, red. J. Cisek, Warszawa 2010, s. 86–87.

² A. Smoliński, *Działania zbrojne ... op. cit.*, s. 89–90.

Wojska polskie nie były w stanie wykonać żadnego manewru dla zatrzymania pochodu nieprzyjaciela. Siły Frontu Północno-Wschodniego, dowodzonego przez gen. Stanisława Szeptyckiego, zmuszane były do ciągłego cofania się. Głównym tego powodem były błyskawiczne działania III Korpusu Konnego Gaja-Chana Bżyskiana, który oskrzydlał nasze wojska od północy³.

Gen. Szeptycki, nie mając odpowiednio dużych jednostek kawaleryjskich, nie był w stanie powstrzymać jazdy wroga. W świetle jego opinii: „Naczelne Dowództwo wydawało przez cały lipiec rozkazy zatrzymania nieprzyjaciela to na linii okopów niemieckich, to na Szczarze i Niemnie, to na Zelwiance, to na Bugu – ale samo ze siebie nic nie zrobiło, bo planu żadnego nie miało a swymi papierowymi rozkazami bałamuciło tylko koncepcje dowództwa frontu. Rozkazy te ponadto przychodziły za późno, by mogły być praktycznie przeprowadzone. Naciskane zewsząd przez przeważającego wroga, zmęczone oddziały frontu straciły wszelką odporność”⁴.

Odwrót polskich oddziałów, począwszy od Dźwiny aż do Bugu, niejednokrotnie zamieniał się w paniczną ucieczkę. Powodował utratę wiary we własne siły. Szczególnie było to widoczne na odcinku I Armii, która 14 lipca 1920 r. zmuszona była oddać w ręce nieprzyjaciela Wilno. W większości oddziałów, dowodzonych m.in. przez gen. Lucjana Żeligowskiego, „sześciotygodniowe cofanie wytworzyło, jak gdyby chorobliwe uczucie konieczności odwrotu (...). Odwrót stał się czymś automatycznym, przyzwyczajeniem (...)”⁵.

Permanentny odwrót potęgował zmęczenie żołnierzy oraz bardzo źle wpływał na morale polskich oddziałów. Tracili oni wiarę w ostateczne zwycięstwo pod wpływem ciągłych walk z bolszewikami, często dopuszczającymi się aktów

³ S. Żukowski, *Działania 3 Konnego Korpusu Gaja*, Warszawa 1934, s. 15. Szeroko na ten temat G. D. Gaj, *Na Warszawę*, Moskwa–Leningrad, 1928.

⁴ S. Szeptycki, *Front litewsko-białoruski 10 marca 1919–30 lipca 1920*, Kraków 1925, s. 30. W rezultacie, w lipcu 1920 r. „wielka część polskiej armii była podobna do łodzi, rzuconej bez steru na spiętrzone burzą fale”.

⁵ L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920*, Warszawa 1990, s. 81.

barbarzyństwa wobec jeńców, podczas marszów do 40–50 km na dobę w letnim skwarze. Po latach Naczelnny Wódz Józef Piłsudski stwierdził: „Pod wrażeniem tej nasuwającej się chmury gradowej łamało się państwo, chwiały się charaktery, miękły serca żołnierzy. Pod wpływem tych wydarzeń wytwarzał się coraz wyraźniej i coraz jaśniej poza frontem zewnętrznym front wewnętrzny, który swą siłą we wszystkich historiach wojen był zwiastunem klęski. Państwo trzeszczało (...)”⁶.

Wobec groźby klęski militarnej na froncie konieczna była natychmiastowa konsolidacja wszystkich sił politycznych w kraju i mobilizacja społeczeństwa do walki bolszewicką inwazją. 1 lipca 1920 r. utworzona została Rada Obrony Państwa na czele z Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim. Pierwszą jej decyzją było powołanie Armii Ochotniczej, na czele z Generalnym Inspektorem gen. Józefem Hallerem. Działalność Rady Obrony Państwa wspierał Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa z gen. Józefem Hallerem jako przewodniczącym. W jego strukturach działały tysiące osób, zaangażowanych w pomoc dla Wojska Polskiego i tworzącej się Armii Ochotniczej⁷.

W ciągu lipca 1920 r. do Armii Ochotniczej zgłosiły się tysiące ludzi, wywodzących się z różnych warstw polskiego społeczeństwa. Byli to przede wszystkim studenci, młodzież gimnazjalna, harcerze, nauczyciele, urzędnicy. Po krótkim przeszkoleniu wysyłano ich na front. Do 30 września 1920 roku w szeregi Armii Ochotniczej wstąpiło ponad 105 tys. osób. Dzieliło je wiele: status społeczny, zawód, wyznanie, poglądy polityczne, wiek. Jednoczyła gotowość walki o ocalenie niepodległej ojczyzny.

Nie poprzestano tylko na zaciąg ochotniczym. 8 lipca 1920 r. wyszło rozporządzenie MSWojsk. w sprawie powołania do służby wojskowej byłych oficerów narodowości polskiej wszystkich rodzajów broni urodzonych w latach 1888–1889

⁶ Cyt. za A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1989, s. 230.

⁷ Szeroko na ten temat P.K. Marszałek, *Rada Obrony Państwa z 1920 roku. Studium prawnohistoryczne*, Wrocław 1995; *Obrona Państwa w 1920 roku*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923; J. Szczepański, *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000, s. 190–205.

włącznie, a na obszarze byłej dzielnicy pruskiej – urodzonych również w latach 1889–1901. W dniu 14 lipca ukazało się rozporządzenie ROP, na mocy którego powoływano do służby wojskowej byłych szeregowych wszystkich rodzajów broni, byłych wojskowych urodzonych w latach 1890–1894 włącznie, którzy służyli w armiach obcych. Nakazywano wstrzymanie demobilizacji żołnierzy wymienionych roczników, znajdujących się na froncie. Oznaczało to pełną mobilizację⁸.

Polscy żołnierze, wciąż podtrzymywani na duchu przez oficerów, byli przekonani, że stawiają czoła bolszewikom na Mazowszu i Podlasiu, że będą bronili pozycji w już przygotowanych okopach, wspomagani przez artylerię. Mieli też informacje od swych dowódców, że szeregi Wojska Polskiego będą zasilone przez potężną Armię Ochotniczą.

Tymczasem te wszystkie działania władz państwowych i wojskowych II Rzeczypospolitej na razie nie przynosiły zmian na froncie. 14 lipca 1920 r. oddziały Armii Czerwonej zdobyły Wilno, nie bronione dostatecznie przez ugrupowanie gen. Jana Boruszcza. Cztery dni później oddziały polskiej 1 Armii opuściły rejon Lidy i wycofały się na linię Niemna. 19 lipca kawaleria Gaja po 3-dniowym forsownym marszu wdarła się niespodziewanie do Grodna⁹.

Dotychczasowe sukcesy utwierdziły Tuchaczewskiego w przeświadczeniu, że wojska polskie utraciły zdolność stawiania dalszego skutecznego oporu. 23 lipca 1920 r. dowództwo Frontu Zachodniego wydało dyspozycję, w myśl której oddziały Armii Czerwonej do 3 sierpnia miały osiągnąć linię Ostrołęka–Ostrów–Kosów–Drohiczyn–Biała Podlaska–Włodawa¹⁰.

⁸ L. Wyszczelski, *Ministerstwo Spraw Wojskowych (1918–1939)*, Warszawa 2010, s. 49.

⁹ M. Wrzosek, *Wojsko Polskie w dobie narodzin Drugiej Rzeczypospolitej (1919–1921)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, Warszawa 1990, s. 360; J. Dąbrowski, *Bój odwrotowy nad Niemnem i Rosią 1 dywizji litewsko-białoruskiej 21–25 lipca 1920 roku*, Warszawa 1933, s. 1 i nn.; S. Żukowski, *Działania 3 Konnego Korpusu Gaja...* op. cit., s. 37.

¹⁰ M. Wrzosek, *Wojsko Polskie w dobie narodzin Drugiej Rzeczypospolitej (1919–1921)*, s. 360; *Dyrektywa dowódcy Frontu Zachodniego nr 261 z 23 VII 1920 r.* [w:] *Dyrektwy Głównego Komandowania Krasnoj Armii (1917–1920)*, tom III, Moskwa 1920, s. 72.

Dowódca sił Frontu Zachodniego po wkroczeniu ich na Mazowsze Północne, realizował nieco zmieniony plan feldmarszałka Iwana Paskiewicza z czasów wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. Polegał on na manewrze sforsowania Wisły na północ od Warszawy i zaatakowania stolicy Polski od zachodu. W odróżnieniu do Paskiewicza, Michał Tuchaczewski nie zamierzał jednak atakować Warszawy całością swoich wojsk. Jego głównym celem było odcięcie Polski od dostaw sprzętu wojennego z Zachodu poprzez opanowanie korytarza pomorskiego i zmuszenie jej do całkowitej kapitulacji¹¹.

Dlatego też Tuchaczewski skierował do ataku na przedmoście warszawskie jedynie część sił XVI Armii. Swoje główne siły, a więc wymieniane wcześniej trzy armie, dowódca Frontu Zachodniego skierował na Mazowsze Północne. Ruszyły one ku przeprawom na Wiśle, z zadaniem też rozbicia głównych sił polskich, które zgodnie z błędną oceną Tuchaczewskiego na Mazowszu Północnym miały operować. W tym przekonaniu sowieckiego dowódcę miały utwierdzać zacięte walki, jakie jego dywizje toczyły nad Bugiem i Narwią. Tak więc dla dalszych losów Bitwy Warszawskiej nie były decydujące walki pod Radzyminem i Ossowem, jak twierdzi większość publicystów i polityków, ale walki na obszarze Mazowsza Północnego z udziałem 5 Armii gen. Władysława Sikorskiego¹².

W drugiej połowie lipca 1920 r. Naczelnny Wódz Józef Piłsudski zdawał sobie sprawę, że nie mając niezbędnych odwodów, dopiero na linii Bugu i Narwi będzie mógł stawić skuteczny opór siłom Tuchaczewskiego. Rzeki te miały stanowić ostatnią naturalną linię obrony na drodze do centrum kraju¹³.

Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego wydawało dyrektywy do zorganizowania obrony na linii Grajewo–Osowiec–Brześć oraz przygotowań

¹¹ L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, Warszawa 1995, s.116.

¹² J. Szczepański, *Bitwa Warszawska 1920 roku*, [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski i A. Stawarz, Warszawa 2001, s. 340–343.

¹³ A. Aksamitowski, *Obrona rola rzek północnego Mazowsza w lipcu i sierpniu 1920 roku*, [w:] *Bitwa Warszawska 1920 roku w obronie niepodległości*, red. J. Odziemkowski, Warszawa 2006, s. 109–111.

do kontruderzenia z rejonu twierdzy Brześć na lewe skrzydło wojsk sowieckich maszerujących na Warszawę. Rozpoczęły się intensywne działania zbrojne określane jako bitwa nad Bugiem i Narwią.

Bitwa nad Bugiem i Narwią, toczona na przełomie lipca i sierpnia 1920 r., przyniosła NDWP kolejne porażki i rozczarowania. 23 lipca przez Niemen przepłynął się III Korpus Konny Gaja, a nazajutrz dywizje IV Armii Siergiejewa i XV Armii Korka. Próby powstrzymania ich marszu na Białystok kończyły się jednak niepowodzeniem. Dzielny opór oddziałom Armii Czerwonej stawiała jedynie grupa taktyczna gen. Lucjana Żeligowskiego. Białegostoku miały bronić oddziały I. Armii, którą od 22 lipca dowodził gen. Jan Romer¹⁴.

Wielkim błędem dowództwa I. Armii było opuszczenie twierdzy Osowiec, obsadzonej jedynie przez formacje ochotnicze. 27 lipca forteca Osowiec, zamykająca jedno z nielicznych przejść przez pasmo niedostępnych bagien nad Biebrzą, bez walki została zajęta przez kawalerię Gaja Bżyskiana. Nazajutrz, 28 lipca 1920 r. po krótkim oporze ze strony oddziałów I. Armii gen. Jana Romera wojska Tuchaczewskiego opanowały Białystok¹⁵.

W Białymstoku wkrótce zainstalował się Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, zwany też Polrewkomem, na czele z Julianem Marchlewskim i Feliksem Dzierżyńskim. Po zajęciu Warszawy miał on objąć władzę w Polsce i przystąpić do dzieła wprowadzenia na ziemiach polskich systemu bolszewickiego.

29 lipca 1920 r. nieprzyjacielska kawaleria zaatakowała Łomżę. Twierdzy broniła grupa płk. Kopy, składająca się początkowo z 1 700 bagnetów, 8 dział,

¹⁴ *Bitwa Warszawska*, t. I, *Bitwa nad Bugiem 27 VII–7 VIII 1920 r.*, cz. 1, Warszawa 1933, s. 31–37; S. Żukowski, *Działania 3 Konnego Korpusu Gaja ...op. cit.*, s. 33; L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990, s. 53–57.

¹⁵ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Oddział I NDWPI. 300.7, sygn. 65, k. 1; Dowództwo Frontu Płn.-Wsch., sygn. 10, k. 1; G. D. Gaj, *Na Warszawę*, Moskwa–Leningrad 1928, s. 120–124; J. N. Siergiejew, *Od Dźwiny ku Wiśle*, Warszawa 1925, s. 97–98. Próba odzyskania twierdzy Osowiec przez brygadę płk. Kopę zakończyła się niepowodzeniem; S. Szeptycki, *Front litewsko-białoruski ... op. cit.*, s. 103–105.

5 czołgów i 100 szabel. Trzon grupy stanowił 101. pp, liczący ok. 1 500 bagnetów, który po niedawnym zwycięstwie pod Jedwabnem rwał się do walki. Widać było, że opór wojsk polskich broniących się na linii Narwi wyraźnie wzrósł¹⁶.

W czasie walk pod Łomżą rozbito sowiecką 18. Dywizję Piechoty, która straciła 500 żołnierzy wziętych do niewoli, 6 armat i 400 wozów. Krzyże Virtuti Militari kl. V za walki pod Łomżą otrzymali płk. A. Narbut-Łuczyński i kilku oficerów. Obrona łomżyńskiej twierdzy stała się możliwa dzięki nadciągającym posiłkom, m.in. 23. Lidzkiego Pułku Piechoty (900 bagnetów i 24 karabiny maszynowe) oraz pomocy ze strony bohaterkich mieszkańców miasta, m.in. dzielnych łomżnianek¹⁷.

1 sierpnia kawaleria Gaja Chana zaatakowała Nowogród. Po zdobyciu tej ważnej przeprawy Rosjanie mogli wyjść na zachodnie przedpola twierdzy łomżyńskiej. W walkę o mosty w Nowogrodzie zaangażowana była sowiecka 10. Dywizja Kawalerii. Do walki z konnicą Gaja przystąpił Lidzki Pułk Piechoty, zaś pod Miastkowem – także 3. batalion 205. pułku ochotniczego, dowodzonego przez mjr. Bernarda Monda¹⁸.

Mimo dużych polskich strat wydarzenia zbrojne pod Łomżą, Miastkowem i Nowogrodem należy określić jako niepowodzenie oddziałów Armii Czerwonej i tak zostały one ocenione przez dowódcę sowieckiej IV Armii – J. N. Siergiejewa¹⁹.

Utrata Łomży unaoczniała, jak ważne znaczenie dla polskiej obrony na Narwi może mieć nawet niewielka twierdza z bitną załogą. Przez pięć dni stanowiła

¹⁶ A. Aksamitowski, *Obronna rola rzek północnego Mazowsza w lipcu i sierpniu 1920 roku*, s. 125–128.

¹⁷ CAW, Relacje, sygn. 400.906, s. 3; W. Świdorski, *Łomża*, Łomża, 1925, s. 148–153; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie ... op. cit.*, s. 287; BN, Dział Rkps, Akta Gen. Hallera, sygn. 13400/1, L 228–229; „Rzeczpospolita”, 1920, nr 42, s. 2; CAW, Oddział I NDWP, 301.7, sygn. 97, nr 1057/I.

¹⁸ G.D. Gaj, s. 140–149; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie ... op. cit.*, s. 287; B. Mond, J. Gintel, *Historia 205 pułku piechoty ochotniczej im. J. Kilińskiego*, Warszawa 1932, s. 226–227.

¹⁹ N. J. Siergiejew, *Od Dźwiny ... op. cit.*, s. 100–102.

ona ważne ogniwo obronne powstrzymujące natarcie części IV armii sowieckiej, a przede wszystkim III Korpusu Konnego i 12. Dywizji Strzeleckiej. Osłaniała lewe skrzydło Grupy gen. Lucjana Żeligowskiego. Opuszczając Łomżę umożliwiono przeciwnikowi opanowanie komunikacji na południowym brzegu Narwi i ułatwiono zajęcie przestrzeni między Bugiem i Narwią²⁰.

Obrona Ostrołęki

Na początku sierpnia 1920 r. kolejnym punktem oporu na linii Narwi miała być Ostrołęka. Jej walory obronne wzmacniały płynące równolegle do Narwi rzeki Omulew i Rozoga oraz wzniesiony przez Rosjan w końcu XIX w. front, nazywany w okresie II Rzeczypospolitej „Fortem Bema”. Obronę ostrołęckich fortyfikacji od strony północno-zachodniej ułatwiały też bagniste tereny przedpola fortu oraz rzek Orzyc i Omulew²¹.

Do 3 sierpnia obronę rejonu Ostrołęki miała prowadzić Grupa generała Jana Wroczyńskiego. Jej podstawowym zadaniem była aktywna obrona kierunku północno-zachodniego wzdłuż niemieckiej granicy i osłona lewego skrzydła 1. Armii przed kawalerią rosyjską. W składzie grupy w rejonie walki znajdowały się: 205. ochotniczy pułk piechoty, 1. batalion pułku morskiego, 17. pułk artylerii ciężkiej, 2. pułk ułanów, 101. pułk piechoty rezerwowej oraz 108. pułk ułanów i szwadron 115. pułku ułanów²².

Obronę Ostrołęki powierzono dwu grupom bojowym. Pierwszą z nich stanowiła 8. Brygada Kawalerii, którą do 4 sierpnia dowodził gen. Stefan Suszyński, a po nim gen. Aleksander Karnicki. Liczyła ona około 2 000 ułanów, 9 ckm-ów oraz 8 dział²³.

²⁰ A. Aksamitowski, *Obronna rola rzek...* op. cit., s. 130.

²¹ J. Ciałowicz, *Fortyfikacje na ziemiach polskich w czasie pierwszej wojny światowej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1966, t. XII, cz. 1, s. 252. Wybudowana w 1914 r. linia zewnętrzna biegła 30 km od centrum obrony, a druga linia w odległości 20 km w okolicach Ostrołęki.

²² CAW, Oddział I Mobilizacyjno-Organizacyjny, sygn. I.300.7.108. Rozkaz NDWP nr 8069/III z 30 lipca 1920 roku.

²³ CAW, Oddział I Mobilizacyjno-Organizacyjny I.300.7, sygn. 107, nr 13182; Oddział I NDWP I.301.7, sygn. 95, nr 9718/I; Dowództwo Frontu Północno-Wschodniego, sygn. 13, nr 686/IV; sygn. 23, nr 1404/I; R. Juskiewicz,

Drugim ugrupowaniem, mającym bronić Ostrołęki, dowodził płk Jerzy Ferek-Błęszyński. W jego skład m.in. wchodziły: 205. ochotniczy pułk piechoty, 4. Pomorski Pułk Piechoty, 1. baon morski, kompania marszowa 9. pp Leg, kilka szwadronów ułanów. Zgrupowanie to liczyło: około 3 900 bagnatów, 200 szabel, 30 ckm-ów, 20 dział.²⁴

Warto nadmienić, że 31 lipca 1920 r. dowództwo pułku morskiego wraz z 1 batalionem opuściło Toruń i udało się transportem kolejowym przez Warszawę, Wyszków do Ostrołęki. Od tej chwili batalionem dowodził sam dowódca pułku kapitan marynarki Konstanty Jacynicz. Wyjeżdżając z Torunia, 1 batalion morski wraz zapleczem liczył 15 oficerów, 6 podchorążych, 54 podoficerów i 680 marynarzy. Żołnierze ci odbyli przeszkolenie wojskowe. Ich uzbrojenie składało się z karabinów niemieckich, francuskich, angielskich, a nawet rosyjskich²⁵.

Zdecydowanie gorsze było przeszkolenie ochotników 205. pułku piechoty. Znaczna ich część dopiero w drodze na front uczyła się obsługi broni. 30 lipca ruszyli oni do Ostrołęki z Warszawy koleją. Na miejscu zostali rozlokowani w koszarach w Wojciechowicach. Dowodził nim mjr Bernard Mond, oficer pochodzenia żydowskiego, bardzo lubiany przez swoich żołnierzy²⁶.

Walki w obronie Ostrołęki były chrztem bojowym dla ochotniczego 205. pułku piechoty. Zaraz po przybyciu do Ostrołęki otrzymał on zadanie kontratakowania w kierunku Łomży, której obrońcy walczyli ostatkiem sił. Do akcji przystąpił najpierw 3. batalion 205. pp, lecz został rozbity pod Nowogrodem przez konnicę Gaj Chana. Jego cofający się żołnierze zostali uratowani przez kolegów z 2. batalionu, który po przybyciu do Ostrołęki wyruszył w kierunku broniącej się Łomży. 3. batalion został zluzowany we wsi Chmielewo i przeszedł do odwodu. Główne uderzenie kawalerii wroga wzięli na siebie ochotnicy 2. batalionu 205. pułku

Działania militarne na północnym Mazowszu i w korytarzu pomorskim 1920 rok, Mława 2011, s. 92.

²⁴ Ibidem.

²⁵ J. Przybylski, *Marynarze w walce o niepodległość Polski 1918–1920*, Warszawa 1999, s. 89.

²⁶ B. S. Mond, J. Gintel, *Historia 205. pułku piechoty ... op. cit.*, s. 50.

piechoty. Po krótkiej walce także i żołnierze tego batalionu zupełnie sterroryzowani szarżami nacierających kozaków, zdezorientowani strzelaniną, dochodzącą ze wszystkich stron, pędzili na oślep przed siebie, to idąc naprzód, to zawracając w miarę tego, jak napotykali na drodze nieprzyjaciela²⁷.

Broniła się jedynie część 8. kompanii z por. Józefem Falkowskim oraz resztki kompanii sztabowej z ppor. Bolesławem Średniawą. Ta garstka żołnierzy, skupiona wokół dowódcy pułku mjr. Bernarda Monda, otrzymała rozkaz bronięcia się do ostatniego żołnierza. Mjr Mond zdawał sobie sprawę z tego, że opuszczenie stanowisk w obecnej chwili spowoduje bezwarunkowe zajęcie Ostrołęki przez wroga. Dowódca 205. pułku piechoty spodziewał się również przybycia na pomoc I. batalionu, który został zatrzymany w Wojciechowicach do dyspozycji dowódcy grupy „Ostrołęka”.

Kapral Jan Guzun tak wspominał te dramatyczne chwile:

Rozpoczęta się walka na śmierć i życie. Nasz oddział, przy którym ja byłem, został podzielony na dwie części. Jedną dowodził ppor. Biborski. Ja znalazłem się pod jego rozkazami. Kawaleria Gay Chana natarła na nas, mordując bez litości. Wszystkie wysiłki odrzucenia nacierającego mrowia bolszewickiego były daremne. Ppor. Biborski został ranny. Mimo to dodawał nam ducha i zachęcał do porządnego wycofywania się. Trzeba było się przebić, bo wszystkie wyjścia były obsadzone przez kozaków. Gdzie okiem sięgnąć – jazda bolszewicka. Byliśmy wysepką, otoczoną przez brodatych ludzi, siedzących na maleńkich konikach i włóczących nieledwie nogami po ziemi. Kozacy już nawet nie strzelali. Używali szabel. Rąbali. I my posługiwaliśmy się bagnietami, bo nie mieliśmy już amunicji. Parliśmy naprzód bez przekonania, ponieważ nie mieliśmy już nadziei wyrwania się z tego piekła. W pewnej chwili jeden z kozaków dopędził ppor. Biborskiego i rąbnął szablą raz i drugi. Usłyszeliśmy jeszcze okrzyk: „chłopcy – bronić”. Dobięliśmy. Z kozaka pozostała tylko krwawa miazga, lecz porucznik nasz już nie żył...²⁸.

²⁷ Ibidem, s. 50–51.

²⁸ Ibidem, s. 52–53.

Swój chrzest bojowy ochotnicy 205. pułku piechoty okupili dotkliwymi stratami. Do Ostrołęki przed północą przedostały się jedynie szczątki 2. i 3. batalionu tego pułku. Zapadająca noc powstrzymała nieprzyjaciela od dalszych walk. 2 sierpnia z dwóch batalionów zgłosiło się do apelu 40% ludzi. Brakowało około 800 żołnierzy, z których około 300 zostało zabitych lub rannych. Podczas ucieczki zostali oni zarąbani lub wzięci do niewoli. Bolszewicy byli szczególnie bezlitośni wobec polskich oficerów i podoficerów²⁹.

Mimo ogromnych strat 205. pułk piechoty złożony z ochotników bez większego wyszkolenia bojowego spełnił swoje zadanie. Nie dopuścił do zajęcia z marszu Ostrołęki przez Korpus Konny Gaja Bżyszkiana, kilka razy silniejszego liczebnie. W operacyjnych założeniach Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich miasto to miało odegrać rolę „drugiego Zbaraża” i jak najdłużej powstrzymać sowiecką ofensywę na linii Narwi³⁰.

Bój o Ostrołękę, atakowaną przez 8. i 53. Dywizje Strzelców oraz początkowo przez kawalerię Gaja, rozpoczął się po południu 3 sierpnia 1920 r. Główny ciężar obrony Ostrołęki spoczywał na ochotniczym 205. pułku piechoty, pomorskim 4. pułku piechoty mjr. Gigiela, 1. batalionie pułku morskiego kpt. mar. Konstantego Jacynicza, szwadronach jazdy, oddziale Policji Państwowej. Polskie oddziały były wspomagane przez pluton 17. pułku artylerii ciężkiej oraz pociąg pancerny „Mściciel”.

Walki pod Ostrołęką były prawdziwym chrztem bojowym nie tylko dla 205. pułku piechoty, ale także dla batalionu morskiego. Gdy 3 sierpnia 1920 r. batalion w godzinach południowych przybył do Ostrołęki, wrzała zacięta walka o Nową Wieś. Po wyparciu szwadronu polskiej jazdy z Nowej Wsi bolszewicy zaczęli zagrażać Ostrołęce od północnego-wschodu. Nowa Wieś i sąsiedni Susk zostały zdobyte dzięki kontratakowi jednego z plutonów marynarzy.

29 Ibidem, s. 53; G. D. Gaj, *Na Warszawę*, Moskwa–Leningrad 1928, s. 549; R. Juszkiewicz, *Działania militarne...* op. cit., s. 84.

30 J. Szczepański, *Ostrołęka 1920 roku. Niespełniona koncepcja drugiego Zbaraża* [w:] *Studia z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej*, red. W. Bondyra, D. Kupisz, J. Ternes, L. Wierzbicki, Lublin 2018, s.193–207.

Poprowadził go dowódca pułku morskiego kapitan Konstanty Jacynicz³¹.

4 sierpnia 1920 r. decyzją NDWP nowym dowódcą grupy „Ostrołęka” został gen. Bolesław Roja. Grupa ta została wzmocniona m.in. przez 101. ochotniczy pułk piechoty ppłk. Hellmana, lidzki pułk piechoty ppłk. Nowaka oraz kawalerię gen. Aleksandra Karnickiego, mającego do dyspozycji 2. i 108. pułk ułanów oraz szwadron 115. pułku ułanów.

Zaraz po objęciu dowództwa grupy „Ostrołęka” gen. Bolesław Roja rozkazał przeczytać przed frontem podległych mu oddziałów począwszy od plutonu rozkaz nr 1. Oto jego fragmenty:

Żołnierze! Bronimy przed najazdem ze strony Moskali naszej rdzennie polskiej ziemi. Dlatego objąłem komendę nad Wami. Chcemy jak najdalej idących reform i zmian, ale sami je sobie przeprowadzimy. Nie chcemy, by w domu naszym gospodarzył czy rządził się Moskal lub Prusak.

Dlaczego bolszewicy-Moskale, mówiąc o braterstwie ludów, nie stanęli na granicy polskiej, ale w dalszym ciągu mordują naszych polskich żołnierzy, a więc przede wszystkim lud wiejski i robotników?...

Bolszewicy-Moskale sprzeniewierzyli się idei komunistycznej!

Żołnierze! Bronić się będziemy twardo aż do ostatka przed każdym najazdem.

Pozdrawiam Was, Towarzysze broni. Roja generał³².

Gen. Roja, który przybył na odcinek broniony przez 1. pułk morski, rozkazał ruszyć marynarzom do ataku na wieś Zabiele. W *Zarysie historii wojennej Pułku Morskiego* czytamy:

³¹ R. Dziewałtowski-Gintowt, K. Taube, *Zarys historii wojennej pułku morskiego*, Warszawa 1933, s. 33–34.

³² Cyt. za B. S. Mond, J. Gintel, *Historia 205. pułku piechoty ... op. cit.*, s. 70–71.

Plutony 1-ej kompanii oraz plutony dowództwa pułku pod dowództwem kapitana Jacynicza ruszyły przez otwarte pola wprost na wieś Zabiele. Druga kompania, zajmująca odcinek Susk – do toru kolejowego – pod dowództwem porucznika Michała Wielkiego natarła przez las na tyły nieprzyjaciela. Oddział kapitana Jacynicza pierwszy wpadł do Zabiela. Zawrzała gorąca walka. Po chwili rozległy się strzały na tyłach wsi. To rozpoczęła atak 2-ga kompania batalionu morskiego. Nieprzyjacielska piechota, zaatakowana z dwóch stron przez marynarzy, rzuciła się i ucieczki. Gdy zabrakło amunicji, niewielki oddziałek porucznika Pieńkowskiego bronił się bagnietami (...). W walce o Nową Wieś batalion poniósł bardzo ciężkie straty. Pomimo to nie stracił ducha – odrzucał jeszcze kilkakrotnie ataki na Susk³³.

Radość marynarzy z sukcesu pod Zabieli trwała jednak bardzo krótko. Okazało się, że w pobliżu znajdowało się silne zgrupowanie bolszewickiej kawalerii, która wkrótce otoczyła znajdujących się w Zabieliach marynarzy. Polscy ułani uszli w kierunku Ostrołęki, pozostawiając naszą piechotę w bardzo trudnym położeniu. W monografii pułku morskiego czytamy:

(...) Kozacy zaś, wzięwszy wieś w ogień flankowy, przeszli do ataku na batalion morski. W tym samym czasie drugi znaczny oddział nieprzyjacielskiej kawalerii zaatakował wieś od południa, odcinając 2-gą kompanię. Rozpoczęła się nierówna walka odciętych i rozdrobnionych marynarskich oddziałów z otaczającymi ze wszystkich stron kozakami (...) kapitan Jacynicz, został otoczony przez kawalerię nieprzyjacielską i zabrany do niewoli. Porucznik Pieńkowski pozostał w otwartym polu wraz z plutonowym Janem Kołodziejskim, kapralem Włodzimierzem Polatyńskim i marynarzem Kazimierzem Kurkiem, stawiając zacięty opór kozakom. Gdy zabrakło amunicji, niewielki oddziałek porucznika Pieńkowskiego bronił się bagnietami³⁴.

Ocena strat, jakie zostały poniesione podczas walk pod wsią Zabiele przez batalion marynarzy, nie jest łatwa, gdyż nie ma na ten temat meldunków. Świadectwem ofiar pozostaje mogiła zbiorowa 53 marynarzy 1. batalionu

³³ R. Dziewałtowski-Gintowt, K. Taube, *Zarys historii...* op. cit., s. 33–34.

³⁴ R. Dziewałtowski-Gintowt, K. Taube, *Zarys historii...* op. cit., s. 33–34.

morskiego na cmentarzu w Rzekuniu. Po kapitanie Jacyniczu batalion przejął początkowo etatowy dowódca kapitan marynarki Antoni Dunin-Wąsowicz, a gdy ten złożony został chorobą, porucznik marynarki Marian Wolbek, dotychczasowy dowódca I. kompanii³⁵.

Przez cały dzień 4 sierpnia 1920 r. oprócz zaciętych walk w Susku i Zabelach miało miejsce odpieranie bolszewickich ataków przez 205. pułk piechoty w rejonie wsi Teodorowo. Ustawiczne próby przebicia się wroga z tego kierunku do Ostrołęki kończyły się ich niepowodzeniem³⁶.

5 sierpnia było w Ostrołecie spokojnie. W tym dniu Gaj Bżyszkian otrzymał rozkaz zaniechania prób zdobycia Ostrołęki i pośpiesznego marszu na Przasnysz–Ciechanów–Mławę celem przecięcia linii kolejowej Modlin–Mława oraz dalszego marszu na Nieszawę i Włocławek. Jedynie sowiecka artyleria niepokoiła polskie pozycje wokół Ostrołęki.

Licząc się z zajęciem Ostrołęki przez oddziały Armii Czerwonej, gen. Roja rozkazał ewakuować mieszkańców miasta. Ppłk Błeszyński jako dowódca podgrupy „lewobrzeżnej Ostrołęki” wydał polecenie fortyfikacji miasta oraz – ze względu na możliwość odciążenia dowozu żywności – pobrania dwudniowej porcji. Starano się również zaopatrzyć żołnierzy w jak największą ilość amunicji. Okazało się jednak, że ilość amunicji była niewystarczająca. Niektóre kompanie nie posiadały nawet po 100 ładunków na szeregowca. W oczekiwaniu na dostawy amunicji polskie pułki skróciły linię obrony, przylegając prawie do Ostrołęki i opierając swoje lewe skrzydło o Narew³⁷.

³⁵ M. Kułakowski, *Marynarka Wojenna Polski Odrodzonej*, Toronto 1988, s. 67–68.; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckim*, Warszawa–Ostrołęka–Pułtusk 1997, s. 58–59.

³⁶ P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Poznań 2014, s. 102–103.

³⁷ B. S. Mond, J. Gintel, *Historia 205. pułku piechoty ... op. cit.*, s. 72.

Gdy dnia 6 sierpnia 1920 r. o świcie bolszewicy wykonali natarcie na wsie Susk i Laskowiec, Polacy nie tylko wytrwali na swych pozycjach, ale też przechodzili do udanych kontrataków³⁸.

6 sierpnia po godz. 17.00 oddziały 8. i 53. Dywizji Strzelców, które zajęły Rzekuń, zmusiły 1. batalion 4. Pułku Pomorskiego do odwrotu i opanowały dworzec kolejowy w Ostrołęce. Do kontrataku w kierunku Rzekunia gen. Roja rzucił 1. batalion morski. Marynarze, krwawiąc w boju z przeważającymi siłami wroga, wstrzymali natarcie sowieckiej kawalerii, odzyskali dworzec kolejowy umożliwili 4. pułkowi pomorskiemu zorganizowanie nowej linii obronnej³⁹.

W następstwie silnych ataków nieprzyjaciela na podgrupę ppłk. Błęszyńskiego Polacy byli zmuszeni wycofać się na pozycje 1–1,5 km od Ostrołęki. Gen. Roja zdecydował się wówczas na jej opuszczenie. W rozkazie operacyjnym wydanym 6 sierpnia o godz. 12 tak napisał o przyczynach odwrotu z Ostrołęki: „Wobec braku amunicji oraz zaprowiantowania, jak i wyczerpania ludzi, o czym dowódcy meldują, a wreszcie powołania mnie przez Naczelne Dowództwo do Warszawy i zasięgnięcia powtórnej opinii dowódców grupy zarządzam odwrót grupy Ostrołęka w kierunku do Różana”⁴⁰.

6 sierpnia o godz. 18 bolszewicy przypuścili wielki szturm na pozycje zajmowane przez 205. pułk piechoty. Ochotnicy mjr. Monda wycofywali się w kierunku miasta, zadając oddziałom wroga wielkie straty Rosjanie przestali nacierać, gdy

³⁸ Ibidem, s. 73. Dowódca grupy gen. Bolesław Roja pisał do NDWP: „Przy odparciu kontrataków nieprzyjacielskich w kierunku na Łomżę pułk majora Monda oraz 4. Pułk Pomorski wziął około 100 jeńców i 1 k.m. Brak żywności, amunicji i materiałów sanitarnych. Ze względu na interes służby uprasza się o telegraficzne zamianowanie majora Monda, d-cę 205. pp och. – podpułkownikiem, a rotmistrza Mielżyńskiego – majorem”.

³⁹ R. Dziewałtowski-Gintowt, K. Taube, *Zarys historii...* op. cit., s. 35; M. Kułakowski, *Marynarka Wojenna Polski Odrodzonej*, s. 67–68; „Gazeta Warszawska” 1920, nr 212, s. 4; nr 214, s. 4. Wieczorem 6 sierpnia 1920 r. batalion morski obsadzał wschodnie wyloty ulic Ostrołęki od wsi Pomiany do szosy Ostrołęka – dworzec kolejowy, mając na lewo 4. pułk strzelców pomorskich, na prawo zaś oddziały ochotniczego 205. pułku piechoty.

⁴⁰ Cyt. za J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem...* op. cit., s. 59.

zapadła noc. Okazało się, że polscy żołnierze wystrzelali już wszystkie naboje. Spodziewana dostawa amunicji nie nadeszła⁴¹.

W nocy z 6 na 7 sierpnia 1920 r., w związku z oskrzydleniem Ostrołęki od północy przez nieprzyjaciela, oddziały polskie otrzymały rozkaz opuszczenia miasta. Załoga Ostrołęki, osłaniana przez naszą kawalerię ruszyła w kierunku na Różan. Gen. Bolesław Roja w rozkazie pożegnalnym do żołnierzy pisał:

Powołany rozkazem Naczelnego Wodza z Ostrołęki do Warszawy opuszczam z żalem oddziały mojej grupy spod Ostrołęki i Ostrołękę samą. Dziękuję żołnierzom wszystkich oddziałów za dzielenie trudów i pełne poświęcenia zachowanie się pod Ostrołęką, co umożliwiło przez jakiś czas powstrzymanie oddziałów nieprzyjacielskich, posuwających się w głąb naszego kraju. Przede wszystkim dziękuję dzielnym oddziałom pomorskim, dzielnym, spokojnym w ogniu marynarzom oraz poświęcającym się młodocianym kompaniom 205 pp och [...]. Pozdrawiam wiernych obrońców Ostrołęki. Roja generał⁴².

Nieprzyjaciel domyślał się, że Ostrołęka została opuszczona, ale po doświadczeniach dnia poprzedniego nie odważył się wejść do miasta. Pierwsze oddziały 18. Dywizji Strzelców wkroczyły do Ostrołęki dopiero przed południem 7 sierpnia 1920 roku⁴³.

Skuteczna początkowo obrona Ostrołęki bardzo irytowała dowództwo Armii Czerwonej. Michaił Tuchaczewski, zdenerwowany ślamazarnym – jego zdaniem – działaniem IV Armii w rejonie Ostrołęki, zmienił jej dowódcę; Jewgienija Siergiejewa zastąpił Aleksandr Szuwajew.

Po opanowaniu Ostrołęki przez Rosjan północne Mazowsze stało się otworem przed oddziałami Armii Czerwonej. Opanowanie tak ważnego węzła kolejowego

⁴¹ Ibidem.

⁴² B. S. Mond, J. Gintel, *Historia 205. pułku piechoty ...* op. cit., s. 75–76.

⁴³ Ibidem, s. 75; R. Dziewałtowski–Gintowt, K. Taube, *Zarys historii ...* op. cit., s. 35.

i drogowego, jakim była Ostrołęka umożliwiło Tuchaczewskiemu przerzut wojsk i zaopatrzenia na północne Mazowsze oraz dawało możliwość operowania w różnych kierunkach, w tym przede wszystkim w kierunku linii kolejowej Warszawa–Gdańsk. Najważniejszym tego następstwem mogło być przerwanie dostaw zaopatrzenia dla Wojska Polskiego, które było dostarczane z zachodniej Europy do portu w Gdańsku⁴⁴.

7 sierpnia 1920 r. całość sił Grupy generała Bolesława Roi przeszła pod rozkazy generała Antoniego Baranowskiego. Zamierzał on bronić rejonu Różana. Zadanie to zostało powierzone 76. lidzkiemu pułkowi piechoty i 101. pułkowi piechoty. Dowodził nimi ppłk Andrzej Kopa⁴⁵.

Pierwsze oddziały sowieckie dotarły pod Różan 7 sierpnia. Polscy żołnierze, którzy obsadzili forty na prawym brzegu Narwi, po 5-godzinnej walce zostali wyparci za rzekę. Odwagą odznaczył się starszy szeregowiec Nagat, który wśród gradu kul podpalił most, będąc sam w odległości 50 metrów od nieprzyjaciela. Podejmowane przez oddziały sowieckie próby przejścia Narwi w bród zakończyły się niepowodzeniem z powodu silnego ognia polskiej artylerii. Wkrótce jednak bolszewickiej kawalerii udało się sforsować Narew pod wsiami Brzuze i Dzbądz. Stworzyło to groźbę obejścia załogi Różana od południa. W tej sytuacji generał Antoni Baranowski podjął decyzję o opuszczeniu fortów w Różanie. Odwrót z Różana w kierunku Makowa rozpoczął się w nocy z 7 na 8 sierpnia⁴⁶.

⁴⁴ P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...* op. cit., s. 106.

⁴⁵ A. Aksamitowski, *Militarna rola Narwi ...* op. cit., s. 248.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 249; R. Juszkiewicz, *Działania militarne na północnym Mazowszu...* op. cit., s.101–102.

Obrona Pułtuska

Powodzenie śmiałego planu rozstrzygającej bitwy, zwanej później Bitwą Warszawską, w pewnym stopniu zależało od jak najdłuższego powstrzymywania ofensywy wojsk Tuchaczewskiego pod Pułtuskim, z wykorzystaniem naturalnej linii obronnej, jaką stanowiła rzeka Narew.

Ważną rolę w operacji warszawskiej odegrać miała nowo formowana 5. Armia gen. Sikorskiego. Oddziały broniące Pułtuska dawały szansę dywizjom i pułkom, które miały wejść w skład 5. Armii, na swobodne odejście w rejon koncentracji w pobliżu twierdzy Modlin i na krótki przynajmniej oddech przed decydującym bojem. Uderzenie 5. Armii znad Wkry miało odciążyć siły I. Armii gen. Franciszka Latinika, broniącej przedmościa warszawskiego i w efekcie umożliwić im także udział w kontruderzeniu, jakie Wódz Naczelny miał prowadzić znad Wieprza.

Tymczasem natarcie na Pułtusk od wschodu i północno-zachodu prowadziły dywizje XV Armii i części III Armii Tuchaczewskiego. Łącznie liczyły one około 30 tysięcy bagnatów i tysiąc szabel, ponad 800 karabinów maszynowych i 150 dział.

Pułtusk miał być broniony przed atakiem od północy przez Grupę gen. Antoniego Baranowskiego. W dniach 9–10 sierpnia liczyła ona około 6 200 żołnierzy i podoficerów, dysponowała 52 ckm i 25 działami. Sztab Grupy gen. Antoniego Baranowskiego mieścił się w hotelu „Victoria” i miał połączenie telefoniczne z budynkiem pułtuskiej poczty⁴⁷.

Grupa generała Baranowskiego, która dotychczas poniosła ciężkie straty sięgające połowy jej stanu osobowego, nie mogła stanowić monolitu, będącego w stanie utrzymać przeprawy na Narwi. Formacja ta, jak podaje Józef Zajac, składała się w rejonie Pułtuska z następujących oddziałów i pododdziałów: „(...) ze 101 p.p., batalionu 46 p.p., batalionu wileńskiego, bataliony lidzkiego p.p., 4 Pułku

⁴⁷ J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w powiecie pułtuskim*, Pułtusk 1990, s. 15.

Pomorskiego, batalionu marynarzy, poza tym 4 bateria 14 p.a.p. i 9 bateria 11 p.a.p., co przedstawiało wartość 3 000-3 500 bagnetów. Grupa ta składa się w większej części z ochotników i była po bardzo ciężkich walkach prowadzonych w rejonie Łomży i Ostrołęki, bardzo przemęczona i cierpiała na wielkie braki materialne⁴⁸.

Przed atakiem od wschodu, od strony Puszczy Białej, Pułtuska miała bronić osłabiona w dotychczasowych bojach 17. Dywizja Piechoty, dowodzona przez płka Ignacego Picka. Liczyła ona 1,3 tys. żołnierzy i 27 karabinów maszynowych. Dysponowała natomiast stosunkowo mocną artylerią w sile 22 dział. Siły polskie broniące Pułtuska liczyły łącznie około 7,5 tys. żołnierza, posiadających 69 karabinów maszynowych i 42 działa. Z tej liczby 6,2 tys. żołnierzy z 42 karabinami maszynowymi i 20 działami znajdowało się na zachodnim brzegu Narwi⁴⁹.

Dowódca 5. Armii, który przybył do Pułtuska, scharakteryzował wartość bojową Grupy gen. Baranowskiego następująco: „Licho zaopatrzona materialnie w momencie wyruszenia na pole walki, po przejściu wśród ciężkich odwrotowych walk na przestrzeni od Łomży do Pułtuska, przedstawiała się rozpaczliwie (...). Obdartych i bosych żołnierzy spotykało się przede wszystkim w pierwszej linii. Zgłodniali, nieludzko przemęczeni, robili na mnie pod Pułtuskim wrażenie cieni, tkwiących jednak z uporem na wyznaczonych im pozycjach”⁵⁰.

Gen. Sikorski nie omieszkiał wskazać na inne wady, jak i zalety tego ugrupowania: „Była to grupa improwizowana w ostatniej niemal chwili. Posiadała więc wszystkie zalety, ale i wszystkie wady improwizowanego wojska, a więc gorący zapał żołnierzy i równie złe ich wyćwiczenie, głęboki patriotyzm dowódców, ale i nadmiar inicjatywy z ich strony, przede wszystkim zaś brak, szczególnie u podoficerów, doświadczenia bojowego”⁵¹.

⁴⁸ J. Zając, *Bitwa 5 armii nad Wkrą*, „Bellona” 1925, t. XIX, z. 2, s. 212.

⁴⁹ R. Juszkiewicz, *Działania militarne na Mazowszu północnym i w korytarzu pomorskim 1920 rok*, s. 234.

⁵⁰ W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów 1928, s. 63-64.

⁵¹ *Ibidem*, s. 63.

Pułtуска przed atakiem od strony Ciechanowa miał bronić 205. Pułk Piechoty Ochotniczej im. Jana Kilińskiego oraz pojedyncze bataliony ochotniczego pułku wileńskiego i 4. Pułku Pomorskiego. Odcinek ten wspierała artyleria kierowana przez mjr. Lubańskiego. Pobliskie pozycje obronne (okolice Kleszewa i Gromina) obsadziła niewielka grupa ppłk. Andrzeja Kopy, do której należał 3. batalion 101. pp (dowódcą – ppłk. Hellman) oraz 5. batalion 157. Pułku Rezerwowego (rejon wsi Białowieża). Oddziały te miały być wspomagane ogniem artylerii kpt. Zdzichowskiego⁵².

10 sierpnia 1920 r. do pierwszych walk z oddziałami Armii Czerwonej w rejonie Pułtуска doszło na odcinku bronionym przez ochotniczy 205. pp. Po przygotowaniu artyleryjskim pierwszy do ataku ruszył sowiecki 31. pp, należący do 4. Dywizji Strzelców. Jego żołnierze dostali się pod ogień polskiej artylerii. Gęsty i celny ogień broni maszynowej i karabinów zmusił bolszewików do ucieczki. Kolejny ich atak nastąpił około godz. 19, po silnym i starannym przygotowaniu artyleryjskim. Polskie pozycje zostały zaatakowane jednocześnie przez 31. i 32. pułki sowieckie oraz dwie sotnie kozaków. Po godzinnym ciężkim boju żołnierze 1. i 3. batalionu 205. pp wycofali się. Ponownie wrócili na swe pozycje pod Pułtuskim po przeciwnatarciu, prowadzonym osobiście przez dowódcę pułku mjr. Bernarda Monda⁵³.

Dramaturgię tych walk ilustruje relacja żołnierza II batalionu 205. pp, Stanisława Komorkiewicza:

Bój zaczął się na dobre. Artyleria grzmi z obydwu stron. Bolszewicy za wszelką cenę chcą przerwać front na naszym prawym skrzydle. Strzelaliśmy celnie, ale bolszewicy posuwają się naprzód. Jest ich tylu, że nie znać nawet ubytku. Dochodzą już do naszych uszu okrzyki: *Nie ujdiesz, Poddajsia, Warszawa nasza....* Widok posuwających się mas, okrzyki

⁵² F. Libert, *Artyleria polska pod Pułtuskim*, „Przegląd Artyleryjski” 1934, z. 9, s. 1083–1086; B. S. Mond i J. Gintel, *Historia 205. pułku piechoty ... op. cit.*, s. 97–98.

⁵³ B. S. Mond i J. Gintel, *Historia 205. pułku piechoty ... op. cit.*, s. 97–98.

ich, pomieszane z jękiem rannych kolegów, były tak okropne, że opuściliśmy okopy. Ale już inne kompanie pułku lecą z pomocą. Ppor. Białous kieruje nas z powrotem. Padamy, podnosimy się, biegniemy naprzód i znowu padamy. W ten sposób, gęsto przy tym strzelając, osiągamy z powrotem nasze okopy. Wtedy trzeba było walczyć na białą broń. Pierwszy wyskakuje z okopów ppor. Białous i podniósłszy ręce do góry, krzyczy: Chłopcy! Skupić się, za mną naprzód! Jak błyskawica rzuciło się bractwo i w niespełna 10 minut zmiatają towarzysze, a my za nimi. Atak był odparty, ale drogo okupiony. Padł w boju nasz ukochany dowódca, ppor. Białous⁵⁴.

Walki w dniu 10 sierpnia pod Pułtuskiem zakończyły się dopiero około północy.

Dowódca pułku Bernard Mond wezwał wszystkich oficerów i żołnierzy do czuwania, gdyż nieprzyjaciel mógł w każdej chwili zaatakować. Żołnierze, upojeni świeżym jeszcze zwycięstwem – przyrzekli. Wszyscy postanowili czuwać i ... nikt postanowienia nie dotrzymał. Około godziny 1.00 spał cały pułk. Spali oficerowie, podoficerowie, szeregowi (...) wszyscy stanęli poza granicami wytrzymałości ludzkiej. Przebudzenie nastąpiło punktualnie o godzinie 3. Pobudkę odprawiały granaty ręczne, trzaskające w okopach i świst pocisków artyleryjskich. Żołnierz, jeszcze odurzony snem, stał przez mgnienia oka jak nieprzytomny. Kiedy jednak usłyszał pierwszy jęk rannych kolegów, kiedy w powietrzu rozległo się zniecierliwione wezwanie: *zdaj się* – wtedy chwycił za karabin, nakładał bagnety i wybiegał samorzutnie do szturm, bez niczyjego rozkazu. Impet natarcia kompanii 205 pułku był naprawdę potężny. Błyskawicznie rozniesiono na bagnety pierwsze linie nacierających nieprzyjaciół. Kilkakrotnie liczniejszego przeciwnika pognano aż do stanowisk sowieckiej artylerii. O godz. 6.00 w obawie przed oskrzydleniem pułk powrócił na swoje dawne pozycje⁵⁵.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem, s. 98–101. Gen. Baranowski w raporcie do dowódcy Frontu Północno– Wschodniego. pisał: „Wszystkie ataki poparte lekką oraz ciężką artylerią zostały pomyślnie odparte, a nieprzyjaciel poniósł wielkie straty, zwłaszcza w ataku na bagnety, które prowadził osobiście major Mond na czele kompanii swego dzielnego 205 pułku...”.

W swoim meldunku na temat walk pod Pułtuskim ppłk Jerzy Błęszyński raportował: „Straty nieprzyjacielskie w tym dniu olbrzymie. Całe przedpole 205 pp pokryte trupami. Ochotnicy zmęczeni, niewyspani, jednak w oddziałach humor i zadowolenie z powodu odniesionego zwycięstwa”⁵⁶.

10 sierpnia 1920 r. w Pułtusku przebywał gen. Sikorski, który apelował do żołnierzy o utrzymanie miasta za wszelką cenę. Napisał po latach: „W samym Pułtusku stwierdziłem sytuację wprost katastrofalną. Około 2 000 żołnierzy zmagало się tutaj z przeważającymi siłami rosyjskimi, usiłując skonsolidować wokół Pułtuska rozbity na ogół front. Przewaga liczebna jednak strony rosyjskiej była pod Pułtuskim tak olbrzymia, że tylko zaciekłemu oporowi naszych oddziałów zawdzięczać należy, że 15 i część 3 Armii, walczące podówczas w jego rejonie, posuwały się stosunkowo tak wolno naprzód. (...)”⁵⁷.

10 sierpnia 1920 r. ciężkie boje toczyła również 17. DP płk. Ignacego Picka, broniąca Pułtuska od wschodu. Jej oddziały zmuszone zostały do podjęcia walki z oddziałami sowieckiej II. Dywizji Strzelców, liczącej 5 700 żołnierzy, 127 karabinów maszynowych, 17 dział. Najcięższe walki toczone na obszarze Puszczy Białej miały miejsce w rejonie: Gródka Rządowego, Sadykierza, Bartodziejów. Część polskiej dywizji została zmuszona do odwrotu, nie ku przeprawie mostowej przez Narew w Pułtusku, ale w kierunku wsi Zatory⁵⁸.

Niepowodzenia 17. DP były konsekwencją braku koordynacji jej działań z Grupą gen. Antoniego Baranowskiego broniącego Pułtuska przed atakami oddziałów Armii Czerwonej nacierającymi z kierunku północnego. Były również poważne zastrzeżenia co do właściwego wykorzystania artylerii, będącej do dyspozycji dowódcy 17. DP⁵⁹.

⁵⁶ Cyt. za B. S. Mond i J. Gintel, *Historia 205. pułku piechoty ... op. cit.*, s. 98.

⁵⁷ W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą*, Lwów 1928, s. 63–64.

⁵⁸ S. Konieczny, *Zarys historii wojennej 67 pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 17; K. Plasota, *Zarys historii wojennej 68 pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 17–18.

⁵⁹ R. Juszkievicz, *Walki o Pułtusk*, [w:] *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu*, red. A. Koseski, J. Szcze-

Z dużo większym oporem spotkały się oddziały Armii Czerwonej walczące z pułkami wchodzącymi w skład Grupy gen. Baranowskiego. 11 sierpnia 1920 r. oddziały bolszewickie, kolejny raz, o świcie zaatakowały pozycje bronione przez 101. pp. Ppor. Eryk Miguła, dowódca 2. kompanii 3. batalionu 101. pp, wspominał:

Nie wiem, jak długo spałem, gdy obudził mnie krzyk alarm. Byłem jeszcze na przytomny, gdy otrzymałem rozkaz, że moja kompania ma kontratakować pozycję, którą zajmowała dnia poprzedniego. Biegiem przebyliśmy zabudowania, ogrody, by po wyjściu ze skraju Pułtusa wpaść do okopów, ciągnących się wzdłuż Narwi po wschodniej stronie szosy prowadzącej do Różana. Widziałem małe grupki żołnierzy wycofujących się do miasta i napierających Rosjan. Artyleria bolszewicka spostrzegła wejście do akcji naszego batalionu. Szrapnele wybuchaly tuż nad głowami. Miałem rannych i zabitych. Próbowaliśmy ustawić karabin maszynowy. Otworzyliśmy ogień w kierunku na mostek na posuwającą się stamtąd piechotę wroga. Gdy oddaliliśmy się od obsługi karabinu maszynowego, zasypała nas nowa seria pocisków artyleryjskich. Jeden z granatów uderzył w samo stanowisko karabinu maszynowego, zabijając i raniąc całą obsługę oraz kilkunastu żołnierzy mojej kompanii. Sam ciężko ranny straciłem przytomność. Wraz ze mną na punkcie opatrunkowym w Pułtusk znalazł się śmiertelnie ranny ppor. Bratro⁶⁰.

11 sierpnia 1920 r. po południu oddziały 67. pp. z 17. DP broniące Popław, otrzymały rozkaz wycofania się na prawy brzeg Narwi i zniszczenia mostu na szosie prowadzącej do Wyszkowa. W tym samym czasie Grupa wojsk gen. Baranowskiego w obawie przed otoczeniem zaczęła wycofywać się z Pułtusa w kierunku zachodnim. Wycieńczona bojami w obronie Pułtusa otrzymała rozkaz od dowódcy 5. Armii – gen. Sikorskiego przejścia za linię rzeki Wkry⁶¹.

pański, Pułtusk 1996, s. 131–132; P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego...* op. cit., s. 113–114. Według Feliksa Liberta, *Artyleria polska ...* op. cit., s. 1111: „gdy np. w grupie mjr. Lubańskiego na 11 dział zużyto 891 pocisków, to w dwukrotnie silniejszej artylerii 17 dywizji zużycie nie wyniosło nawet połowy tej ilości”.

⁶⁰ CAW, Relacje, 400.2265, relacja kpt. Eryka Miguły.

⁶¹ Jeden z jej pułków wchodzących w skład Grupy gen. Antoniego Baranowskiego – 201. pp, zwany harcerskim, toczył jeszcze zacięte boje w obronie Nasielska.

Działania obronne wojsk polskich pod Pułtuskim wspierało polskie lotnictwo. Najintensywniejsze działania bojowe przeprowadziła jednak 12. eskadra, która od 11 sierpnia zwalczała przeprawę oddziałów Armii Czerwonej przez Narew w okolicach Pułtuska. Podczas siedmiu lotów bojowych w rejonie Pułtuska polscy lotnicy zrzucili na pozycje wroga ponad 200 kg bomb⁶².

Pułtusk został zajęty przez oddziały Armii Czerwonej tuż przed północą 11 sierpnia 1920 r. Rozpoczęła się sowiecka okupacja tego nadnarwiańskiego miasta i całego pułtuskiego powiatu trwająca do 17 sierpnia 1920 roku⁶³.

Zacięte walki nad Narwią w obronie Ostrołęki i Pułtuska ułatwiły polskim wojskom oderwanie się od nieprzyjaciela. Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego zyskało cenny czas na sformowanie 5. Armii, która w dużej mierze przyczyniła się do rozbicia większości sił Michaiła Tuchaczewskiego, operujących na obszarze Mazowsza Północnego. Reasumując, zacięta obrona nadnarwiańskich miast, Ostrołęki i Pułtuska przyczyniła się do stworzenia realnych warunków do wykonania historycznego rozkazu Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego z 6 sierpnia 1920 r. Przyczyniła się więc do polskiego zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej i ocalenia niepodległości.

⁶² CAW, Dowództwo 5 Armii, sygn. 9, nr I. 809/III; K.A. Tarkowski, *Lotnictwo polskie w wojnie z Rosją sowiecką 1919–1920*, Warszawa 1991 s. 96–98; M. Romeyko, *Ku czci poległych lotników*, Warszawa 1933, s. 316. Podczas jednego z ataków celnie został ostrzelany i uszkodzony samolot z załogą ppor. Kozanecki – ppor. Roszkowski. Jeden z ciężko rannych pilotów zmarł w warszawskim szpitalu.

⁶³ J. Szczepański, *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku w powiecie pułtuskim*, [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. 3, red. A. Gieysztor, Warszawa–Pułtusk 1997, s. 161–167.



Bibliografia

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe

- Akta Wojskowego Gubernatora Warszawy,
teczki I 304.2.6, I 304.2.8, I 304.2.20.
- I Warszawski Batalion Wartowniczy,
sygn. 400.2247
- Dowództwo 5. Armii,
sygn.: I.311.5.9, I.311.5.10
- Dowództwo Frontu Północno-Wschodniego,
sygn.: I.311.11.10, I.311.11.13, I.311.11.23
- Oddział I Mobilizacyjno-Organizacyjny,
sygn.: I.300.7.107, I.300.7.108
- Oddział I NDWP,
sygn. I.300.7.6.5, I.301.7.9.5, I.301.7.97
- Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych,
sygn.: I 300.76.61; I 300.76.103; I 300.76.106;
I 300.76.142; I 300.76.148; I 300.76.150
- Relacje,
sygn. 400.906, 400.2265

Biblioteka Narodowa – Dział Rękopisów

- Akta Generała Hallera

Kartoteka Więźniów X Pawilonu, lata 1919–1921

Archiwalia

Akty prawne:

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla szkoły branżowej I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej, Historia (Dz. U. z dnia 24 lutego 2017 r. poz. 356).

Rozporządzenie z dnia 9 sierpnia 2017 roku w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach (Dz. U. z dnia 25 sierpnia 2017 poz. 1591).

Źródła drukowane

Archiwum Prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, t. 2, red. Marian M. Drozdowski, Hanna Szwanowska, Warszawa 2008.

Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne, cz. I: (13–17 VIII), cz. II (17–28 VIII), oprac. Marek Tarczyński i in., Warszawa 1996.

Bitwa Warszawska, t. I, Bitwa nad Bugiem 27 VII-7 VIII 1920 r., cz. 1, Warszawa 1933.

D'Abernon Edgard Vincent, Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 r., Warszawa 1932.

De Gaulle Charles, Bitwa o Wisłę dziennik działań wojennych oficera francuskiego, „Zeszyty Historyczne Paryskiego Instytutu Literackiego” 1971, nr 19.

Direktywy Głównego Komandowania Krasnoj Armii (1917–1920), tom III, Moskwa 1920. „Dziennik Personalny” 1922, nr 6.

Dzierżyński Feliks, Pamiętnik więźnia, Warszawa 1953.

Eugeniusz Romer, Pamiętnik Paryski 1918–1919, oprac. Andrzej Garlicki, Ryszard Świętek, t. 1, Wrocław 2010.

- Gaj G. D., *Na Warszawę, Moskwa–Leningrad 1928*.
- Giertych Jędrzej, *Wspomnienia ochotnika 1920 roku*, Paryż 1958.
- Grzymała-Siedlecki Adam, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, Warszawa 1990.
- Haller Józef, *Pamiętnik z wyborem dokumentów i zdjęć*, Londyn 1964.
- Kazimierczak Józef, *1918 rok w Częstochowie*, [w:] „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 1939, nr 1.
- Kocot Władysław, *Pamiętniki i korespondencja z lat 1920, 1939–1945*, opr. Radosław Lolo, Krzysztof Wiśniewski, Pułtusk 2009.
- Kołąkowski Bolesław, *Ochotnicy* [w:] „Gazeta Pułtuska” 1990, nr 6.
- Kon Feliks, *Etapem na katorgę. Wspomnienia proletariackie*, Kraków 1908.
- Kon Feliks, *Narodziny wieku. Wspomnienia*, Warszawa 1969.
- Księga chwały piechoty*, Warszawa 1937–1939.
- Księga pamiątkowa PPS. W dziesiątą rocznicę*, Warszawa 1923.
- Lepecki Mieczysław, *W blaskach wojny*, Lwów–Warszawa [1936].
- Libura Innocenty, *Krokiem Zdobywców*, „Nadbużańskie pejzaże” 2018, nr 55–56.
- Listy Lecha Dymckiego z frontu 1920*, Warszawa 2004.
- Mieczkowski Wiktor, *Bolszewicy w polskiej plebani*, Wyszaków 1921.
- „Monitor Polski” 1930, nr 300.
- Obrona państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo–pamiątkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. Władysław Ścibor-Rylski, Warszawa 1923.
- Paszowska Maria, *Ucieczka. Mój udział w wykradzeniu Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Życie i praca Marii Paszkowskiej*, red. Leon Wasilewski, Warszawa 1929.
- Piłsudski Józef, *Pisma zbiorowe*, t. 2., Warszawa 1937.
- Piłsudski Józef, *Rok 1920*, Łódź 1989.
- Siergiejew Jewgienij Nikołajewicz, *Od Dźwiny ku Wiśle*, Warszawa 1925.
- Sikorski Władysław, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów 1928.
- Szeptycki Stanisław, *Front litewsko-białoruski 10 marca 1919 – 30 lipca 1920*, Kraków 1925.
- Szyłkiewicz Stefan, *Wspomnienia z wojny 1918–1920 ułana 13. Pułku Ułanów Wileńskich*, Białystok–Warszawa 2018.

Towarzysz Józef. Wspomnienia o Feliksie Dzierżyńskim, wyb. i oprac.: Henryk Cimek, Leonard Dubacki, Warszawa 1977.

Witos Wincenty, *Moje wspomnienia*, cz. 2, Instytut Literacki, Paryż 1964.

Żeligowski Lucjan, *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990.

Encyklopedie, kalendarzyki, słowniki

Encyklopedia Warszawy, Warszawa 1975.

Kalendarzyk Robotniczy PPS na rok 1923, Warszawa 1923.

Polski Słownik Biograficzny, t. 5, Kraków 1939–1945.

Słownik Biograficzny Działaczy Polskiego Ruchu Robotniczego, red. Feliks Tych, t. I (A-D), Warszawa 1985.

Słownik biograficzny Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza, t. I, red. Arkadiusz Kołodziejczyk, Wiesław Charczuk, Dariusz Grzegorzczuk, Siedlce 2009.

Prasa

„Częstochowianin” 1935, nr 35.

„Dobry Wieczór! Kurier Czerwony” 1934, nr 209.

„Gazeta Polska” 1934, nr 291.

„Gazeta Warszawska” 1920, nr 195, nr 212, nr 214.

„Kronika Warszawy” 1918, nr 28.

„Kurier Warszawski” 1919, nr 189; 1920, nr 20, nr 198, nr 217.

„Młodzież Polska. Pismo katolickich stowarzyszeń młodzieży pracującej w przemyśle, kupiectwie i rolnictwie” 1920, nr 8-9.

„Naród i Wojsko” 1934, nr 15.

„Niepodległość”, t. VII, Londyn 1962.

„Ochotnik” (jednodniówka), sierpień 1920.

„Robotnik” 1897, nr 23.

„Rzeczpospolita” 1920, nr 42.

„Świat” 1918, nr 52; 1921, nr 11.

„Tygodnik Ilustrowany” 1850, nr 54.

Opracowania

Aksamitowski Andrzej, *Obronna ról rzek północnego Mazowsza w lipcu i sierpniu 1920 roku*, [w:] *Bitwa Warszawska 1920 roku w obronie niepodległości*, red. Janusz Odziemkowski, Warszawa 2006.

Artymowski Stefan, Bezak Paweł, *Ku jedności. Listopad 1918 roku*, Warszawa 2018.

Brotto Francesca i in., *Kompetencje międzykulturowe dla wszystkich. Przygotowanie do życia w różnorodnym świecie*, Warszawa 2014.

Brus Włodzimierz, *Polska 1918–1926*, [Warszawa] 1946.

Choraży Ewa i in., *Edukacja historyczna w szkole. Teoria i praktyka*, Warszawa 2009.

Ciałowicz Jan, *Fortyfikacje na ziemiach polskich w czasie pierwszej wojny światowej*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1966, t. XII, cz. 1.

Cieślak Michał, *Towarzysz Wiktor w murach Cytadeli* [w:] *Józef Piłsudski. Niepodległość. Dziedzictwo. Pamięć*, red. Tadeusz Skoczek, Jolanta Załęczny, Warszawa 2019.

Cisek Marek, *PPS – Frakcja Rewolucyjna w latach 1907–1921. Wizje ustroju gospodarczego, próby urzeczywistnienia w niepodległej Polsce*, Warszawa 1986.

Cytadela Warszawska i jej rola w zwalczaniu polskich dążeń niepodległościowych, [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. Adam Kosiński, Andrzej Stawarz, Warszawa 2001.

Dąbrowski Jerzy, *Bój odwrotowy nad Niemnem i Rosią I dywizji litewsko-białoruskiej 21-25 lipca 1920 roku*, Warszawa 1933.

Drozdowski Marian M., *Rola Józefa Piłsudskiego w rewolucji 1904-1907*, [w:] *Dziedzictwo Rewolucji 1905-1907*, red. Anna Żarnowska i in., Warszawa 2007.

Drozdowski Marian M., *Starzyński legionista, polityk gospodarczy, prezydent Warszawy*, Warszawa 2006.

Drozdowski Marian M., *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, Warszawa 1976.

Dubacki Leonard, *Józef Atanazy Montwiłł-Mirecki. Bojowiec, patriota*, [w:] *Wielcy socjaliści*, red. A. Ziemiński, Warszawa 2018.

Dunin-Wąsowicz Krzysztof, *Warszawa w czasie I wojny światowej*, Warszawa 1972.

Dzieje urzędu radiotelegraficznego Babice-Boernerowo, red. Jerzy Bogdan Raczek, Warszawa 2017.

Dziewałtowski-Gintowt Romuald, Taube Karol, *Zarys historii wojennej pułku morskigo*, Warszawa 1933.

Erlich Jakub Mieczysław, Marcin Kasprzak. *W dwudziestą rocznicę stracenia*, Warszawa 1926.

Frołow Sylwia, *Dzierżyński. Miłość i rewolucja*, Kraków 2014.

Gajewski Marek, *Urządzenia komunalne Warszawy. Zarys historyczny*, Warszawa 1979.

Garlicki Andrzej, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2008.

Głubiński Tadeusz, *Historia 8. Trudny wiek XX*, Warszawa 1993.

Głowacki Stanisław i in., *Metoda projektów jako narzędzie integracji*, Kielce 1999.

Gmurczyk-Wrońska Małgorzata, *Stanisław Patek w dyplomacji i polityce (1914–1939)*, Warszawa 2013.

Hass Ludwik, *Ambicje rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905–1928*, Warszawa 1984.

Hass Ludwik, *Organizacje zawodowe w Polsce*, Warszawa 1963.

Jagięło Bogdan, Syta Andrzej, *Historia 8*, Warszawa 1991.

Janus Piotr, *W nurcie polskiego etatyizmu. Stefan Starzyński i Pierwsza Brygada Gospodarcza 1926–1932*, Kraków 2009.

Jaxa-Ronikier Bogdan, *Dzierżyński. Czerwony kat*, Warszawa 1933.

Jaxa-Ronikier Bogdan, *Dzierżyński. Czerwony kat*, Łomianki 2015.

Jędrzejewicz Waław, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1, Londyn 1977.

Juszkiewicz Ryszard, *Działania militarne na północnym Mazowszu i w korytarzu pomorskim 1920 rok*, Mława 2011.

Juszkiewicz Ryszard, *Walki o Pułtusk*, [w:] *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu*, red. Adam Koseski, Janusz Szczepański, Pułtusk 1996.

Kakurin Nikołaj, Mielikow Władimir, *Wojna z bielopoliakami*, Moskwa 1925.

Katafiasz Tomasz, *Formacje wojskowe o rodowodzie harcberskim w wojnie 1920 r.*, „Słupskie Studia Historyczne” 1998, nr 6.

Kąkolewski Igor, Kowalewski Krzysztof, Plumińska-Meloch Anita, *Historia 7. Podręcznik*, Warszawa 2017.

Klimaszewski Krzysztof, Pakuła Mirosław, *Bitwa Warszawska 1920 r. Jabłonna, Legionowo, Nieporęt, Seroch, Wieliszew*, Legionowo 2016.

Klimecki Michał, *Sowietyzacja Polski w 1920 r. Tymczasowy Rewolucyjny Komitet Polski oraz jego instytucje latem i jesienią tegoż roku*, Toruń 2016.

Kłaczek Jarosław, Łaskiewicz Anna, Roszak Stanisław, *Wczoraj i dziś. Podręcznik do historii dla klasy siódmej szkoły podstawowej*, Warszawa 2017.

- Koberdowa Irena, *Socjalno-Rewolucyjna Partia Proletariat*, Warszawa 1981.
- Konieczny Stefan, *Zarys historii wojennej 67 pułku piechoty*, Warszawa 1929.
- Kowalski Andrzej, *Miejsca pamięci związane z Bitwą Warszawską 1920 r.*, „Niepodległość i Pamięć” 1995, nr 2.
- Kozłowski Aleksander, Mościcki Henryk, *Pamiętnik X Pawilonu*, Warszawa 1958.
- Kozubal Marek, *Polacy nadają Biblię*, [w:] „Rzeczpospolita”, nr 202, 29 sierpnia 2020 r.
- Król Stefan, *Cytadela Warszawska*, Warszawa 1978.
- Król Stefan, *Cytadela Warszawska. X Pawilon – carskie więzienie polityczne (1833–1856)*, Warszawa 1969.
- Królikowski Jacek, *Projekt edukacyjny – materiały dla zespołów międzyprzedmiotowych*, Warszawa 2000.
- Królikowski Lech, *Warszawa. Dzieje fortyfikacji*, Warszawa 2015.
- Królikowski Lech, Oktabiński Krzysztof, *Warszawa 1914–1920. Warszawa i okolice w latach walk o niepodległość i granice Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007.
- Krzywobłocka Bożena, *Opowieść o Feliksie*, Warszawa 1979.
- Kucharczyk Grzegorz, Milcarek Paweł, Robak Marek, *Przez tysiąclecia i wieki. Cywilizacje XIX i XX wieku. Gimnazjum Historia klasa 3*, Warszawa 2004.
- Kułakowski Mirosław, *Marynarka Wojenna Polski Odrodzonej*, Toronto 1988.
- Leder Zdzisław, *Marcin Kasprzak. Z życia i walki polskiego rewolucjonisty*, Warszawa 1906.
- Leder Zdzisław, *Marcin Kasprzak 1860–1905. Zarys życia i działalności*, Moskwa 1924.
- Leinwand Aleksandra, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa W Polsce 1917–1919*, Warszawa 1972
- Leżeński Cezary, *Kwaterna 139. Opowieść o marszałku Rydzu Śmigłym*, Lublin 1989.
- Libert F., *Artyleria polska pod Pułtuskim*, „Przegląd Artyleryjski” 1934, z. 9.
- Lolo Radosław i in., *Historia wokół nas. Podręcznik dla klasy 6 szkoły podstawowej*, Warszawa 2015.
- Ładyka Teodor, *Polska Partia Socjalistyczna (Fracja Rewolucyjna) w latach 1906–1914*, Warszawa 1972.
- Łagowski Stanisław, *Cytadela Warszawska 1832–2007*, Pruszków 2009.
- Łagowski Stanisław, *Historia Warszawskiej Cytadeli*, Pruszków 2001.
- Łątka Jerzy S., *Krwawy apostoł. Feliks Dzierżyński*, Kraków 1998.

- Łoś Ewa, *Wstęp*, [w:] *Wykorzystanie metody projektów w kształceniu geograficznym i regionalnym*, red. Ewa Dudkiewicz i in., Łódź 2003.
- Małkowski Tomasz, *Podróże w czasie. Podręcznik dla kasy siódmej szkoły podstawowej*, Gdańsk 2017.
- Marszałek Piotr K., *Wojskowy Gubernator Warszawy. Sierpień–wrzesień 1920 roku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis Nr 2616, seria Prawo CCLXXXV”, Wrocław 2004.
- Marszałek Piotr K., *Rada Obrony Państwa z 1920 roku. Studium prawnohistoryczne*, Wrocław 1995.
- Mikina Agnieszka, Zając Bożena, *Metoda projektów jako strategia postępowania dydaktycznego w liceum profilowanym*, Łódź 2002.
- Mikina Agnieszka, *Metoda projektów w kreowaniu przedsiębiorczych postaw uczniów*, Warszawa 1997.
- Milewska Marta, *Prawa ucznia w nauczaniu historii*, [w:] *Uniwersalne standardy ochrony praw człowieka a funkcjonowanie systemów politycznych w dobie wyzwań globalnych*, red. Jerzy Jaskiernia, Kamil Spryszak, t. I, Toruń 2016.
- Milewska Marta, *Wojna 1939 roku i obrona Warszawy w programach nauczania i podręcznikach do historii*, [w:] *O Polskę o Warszawę o honor o pamięć*, red. Beata Michalec, Tadeusz Skoczek, Warszawa 2019.
- Mond Bernard, Gintel Jan, *Historia 205 pułku piechoty ochotniczej im. J. Kilińskiego*, Warszawa 1932.
- Mościcki Henryk J., *Cytadela Warszawska. Zarys historii budowy*, Warszawa 1963.
- Nekrasz Władysław, *Harcerze w bojach 1914–1921 cz. II*, Warszawa 1931.
- Nielipowicz Siergiej, *Krovavyy oktjabr 1914 goda*, Moskva 2013.
- Nowik Grzegorz, *Wojna polsko-rosyjska w eterze 1919–1920*, [w:] *Bitwa Warszawska 1920 roku. W obronie niepodległości*, red. Andrzej Stawarz, Warszawa 2006.
- Nowik Grzegorz, *Wojna światów 1920. Bitwa Warszawska*, Poznań 2011.
- Nowik Grzegorz, *Zanim złamano „Enigmę”... rozszyfrowano Rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, t. 1, Warszawa 2004.
- Nowik Grzegorz, *Zanim złamano „Enigmę”... rozszyfrowano Rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, t. 2, Warszawa 2010.
- O Niepodległą Polskę. Katalog zbiorów z lat 1914–1921*, t. 2, oprac. Mirosława Pałaszewska, Warszawa 2007.

Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektora-tu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa, red. Władysław Ścibor-Rylski, Warszawa 1923.

Ochmański Jerzy, *Feliks Dzierżyński*, Wrocław 1987.

Odziemkowski Janusz, *Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, Warszawa 2004.

Odziemkowski Janusz, *Obrona Przedmościa Warszawskiego 12–17 VIII 1920 r.*, „Niepodległość i Pamięć” 1995, nr 2 (3).

Odziemkowski Janusz, *Ochotnicy 1920 roku*, „Biuletyn IPN” 2020, nr 7–8 (176–177).

Odzyskana społeczność. Warszawa 1915–1918, red. Barbara Hensel-Moszczyńska, Anna Topolska, Warszawa 2018.

Oleńczak Piotr, *Twierdza Modlin. Przewodnik historyczny z mapą*, Warszawa 2011.

Oleńczak Piotr, Tuszko Teodor, *Twierdza Warszawa. Przewodnik historyczny*, Warszawa 2013.

Olszewska Bogumiła, Surdyk-Fertsch Wiesława, Wojciechowski Grzegorz, *Wczoraj i dziś. Podręcznik do historii dla klasy czwartej szkoły podstawowej*, Warszawa 2017.

Orwid Władysław [właśc.: Gustaw Daniłowski], *Stefan Okrzeja. Życiorys*, Kraków 1910.

Pacholczyk Alicja, Tymieniecka A., *Medard Downarowicz [w:] Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 1, red. Feliks Tych, Stefan Adamski, Warszawa 1978.

Pająk Jerzy Z., *O rząd i armię. Centralny Komitet Narodowy (1915–1917)*, Kielce 2003.

Paszkowski K., *Stefan Okrzeja*, Łódź 1948.

Patek Stanisław, *Ze wspomnień obrońcy [na Cytadeli Warszawskiej]*, Warszawa 1937.

Pawlicki Aleksander, Widłak Wojciech, *Był sobie człowiek*, Warszawa 2008.

Pepłoński Andrzej, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999.

Piątek Grzegorz, *Sanator. Kariera Stefana Starzyńskiego*, Warszawa 2016.

Plan sytuacyjny Cytadeli w Warszawie (b.m., 1921).

Piotrowski Paweł, *Walki o miasta Mazowsza Północnego podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Poznań 2014.

Plasota K., *Zarys historii wojennej 68 pułku piechoty*, Warszawa 1929.

Potkański Waldemar, *Odrodzenie czynu niepodległościowego przez PPS w okresie rewolucji 1905 roku*, Warszawa 2008.

Potocka Bożena, Nowak Lesława, *Projekt edukacyjny*, Kielce 2002.

Przewodnik metodyczny do podręczników z serii Świat człowieka, red. Krystyna Starczewska, Warszawa 2003.

Przybylski Jerzy, *Marynarze w walce o niepodległość Polski 1918–1920*, Warszawa 1999.

Przybysz Kazimierz, Jakubowski Wojciech, Włodarczyk Mariusz, *Historia dla gimnazjalistów. Dzieje najnowsze. Podręcznik. Klasa III*, Warszawa 2002.

Rolińska Joanna, *Lato 1920*, Warszawa 2020.

Romeyko Marian, *Ku czci poległych lotników*, Warszawa 1933.

Roszkowski Wojciech, *Historia Polski 1914–2004*, Warszawa 2005.

Sarjusz-Wolski Marek, *Kamienna ekshumacja, „Polska Zbrojna”* kwiecień 2010.

Sędziwy Henryk, *Historia klasa VIII*, Warszawa 1966.

Sędziwy Henryk, *Historia dla klasy XI*, Warszawa 1962.

Sierpowski Stanisław, *Historia najnowsza (1918–1996) podręcznik dla szkoły podstawowej*, Warszawa 1997.

Sikorski Władysław, *Nad Wisłą i Wkrą: studjum z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów–Warszawa–Kraków 1928.

Smoliński Aleksander, *Działania zbrojne podczas wojny polsko-sowieckiej (styczeń 1919 r. – październik 1920 r.)*, [w:] *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, red. J. Cisek, Warszawa 2010.

Sokołowska Anna, Zalewska Antonina, *Warszawa w rysunkach Majerskiego*, Warszawa 1958.

Starczewska Krystyna i in., *Świat nowoczesny od połowy XIX wieku do II wojny światowej. Klasa III. część I*, Warszawa 2001.

Strzyżewska Zofia, Wągródzki Józef, *Komunikat o stanie badań nad kartoteką więźniów X Pawilonu* [w:] „*Niepodległość i Pamięć*” 1996, nr 2-3.

Strzyżewska Zofia, *Zesłańcy powstania styczniowego*, [w:] *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, red. Antoni Kuczyński, Wrocław 1998.

Szarek Jarosław, 1920. *Przebudzenie Polaków. Prawdziwy Cud nad Wisłą*, Kraków 2015.

Szczepański Jacek E., *Walki na przedmościu Serock – Dębe – Zegrze w sierpniu 1915 roku* [w:] *Serockie drogi do niepodległości. Serock i Mazowsze w dobie walk o niepodległość (1795–1918)*, red. Radosław Lolo, Serock–Pułtusk–Warszawa 2020.

Szczepański Janusz, *Bitwa Warszawska 1920 roku*, [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. Adam Koseski i Andrzej Stawarz, Warszawa 2001.

Szczepański Janusz, *Harcerstwo polskie w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, [w:] *Z dziejów ruchu harcerskiego. Studia, szkice, materiały 1911–2006*, red. Edyta Czop, Rzeszów 2006.

Szczepański Janusz, *Kontrowersje wokół bitwy warszawskiej 1920 r.*, „*Mówią Wieki*” 2002, nr 8.

Szczepański Janusz, *Mazowsze Północne podczas najazdu bolszewickiego 1920 roku*, Muzeum Niepodległości, Warszawa–Płock 2020.

Szczepański Janusz, *Młodzież szkolna w wojnie 1920 roku*, [w:] *Bitwa Warszawska 1920 roku w obronie niepodległości*, red. Janusz Odziemkowski, Warszawa 2006.

Szczepański Janusz, *Ostrołęka 1920 roku. Niespełniona koncepcja drugiego Zbaraża* [w:] *Studia z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej*, red. Wiesław Bondyra, Dariusz Kupisz, Jerzy Ternes, Leszek Wierzbicki, Lublin 2018.

Szczepański Janusz, *Spółeczeństwo Mazowsza w wojnie 1920 roku* [w:] „Rocznik Mińsko-Mazowiecki” 2000, nr 3.

Szczepański Janusz, *Spółeczeństwo polskie w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000.

Szczepański Janusz, *Spółeczeństwo polskie wobec wojny i pokoju (1919–1921)*, [w:] *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, red. Tadeusz Skoczek, Warszawa 2014.

Szczepański Janusz, *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku w powiecie pułtuskim*, [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. 3, red. Aleksander Gieysztor, Warszawa–Pułtusk 1997.

Szczepański Janusz, *W Polsce Odrodzonej 1918–1939*, [w:] *Dzieje Pułtuska t. II 1795–1989*, red. Adam Koseski, Janusz Szczepański, Pułtusk 2017.

Szczepański Janusz, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995.

Szczepański Janusz, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, Warszawa–Ostrołęka–Pułtusk 1997.

Szczepański Janusz, *Wojna 1920 roku w powiecie pułtuskim*, Pułtusk 1990.

Szczepański Tomasz, *Ruch anarchistyczny na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego w dobie rewolucji 1905–1907*, Mielec 2000.

Szczuka Elżbieta, *Pomnik w Rybieniu Leśnym: nowe fakty*, „Nowy Wyszkowiak” 2015, nr 41

Szeja Małgorzata, *Odkryć Łochów ... Odkryć Norwida...*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 1.

Szum Ernest, *Anarchiści na Białostoczczyźnie w okresie rewolucji 1905–1907*, „Studia Podlaskie” 2012, t. 20.

Szwankowska Hanna, *Młodzież w bitwie warszawskiej*, „Kronika Warszawy” 1995, nr 2 (98).

Szwed Ryszard, Palus Waldemar, *Spółeczeństwo Częstochowy w latach 1918–1939*, Częstochowa 1997.

Ścieżyński Mieczysław, *Radiotelegrafia jako źródło wiadomości o nieprzyjacielu*, Przemyśl 1928.

Ślipiec Jeremiasz, *Wybrane aspekty dowodzenia szczebla strategicznego i operacyjnego strony polskiej i rosyjskiej w wojnie 1919–1920*, [w:] *Bitwa Warszawska 1920 roku. W obronie niepodległości*, red. Andrzej Stawarz, Warszawa 2006.

Świdorski Władysław, *Łomża*, Łomża 1925.

Tarkowski Krzysztof A., *Lotnictwo polskie w wojnie z Rosją sowiecką 1919–1920*, Warszawa 1991.

Truszkowski H., *Z dalekiej przeszłości*, [w:] *Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce. Organ Stow. B. Więźniów Politycznych. Kwartalnik poświęcony dziejom walk o niepodległość i socjalizm*, [Warszawa] 1936, nr 1 (5).

Urbanek Mariusz, *Broniewski. Miłość, wódka, polityka*, Warszawa 2011.

Waligóra Bolesław, *Bój na Przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Warszawa 1934.

Warszawa w listopadzie 1918 roku. Tak mało pomnę... Ów dzień był jak chwila, red. Andrzej Stawarz, Warszawa 2008.

Wawrzakowicz Eugeniusz, *Cytadela Aleksandrowska w Warszawie*, Warszawa 1920.

Wągorodzki Jerzy, *Cytadela Warszawska – przedsiónek Syberii*, „Zesłaniec” 2010, nr 43.

Wągorodzki Jerzy, *Dzieje X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej*, [w:] *Cytadela Warszawska. X i XI Pawilon, Brama Bielańska. Ochrona dziedzictwa kulturowego. Perspektywy rozwoju*, red. Tadeusz Skoczek, Warszawa 2014.

Wągorodzki Jerzy, *Józef Piłsudski w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej*, „Niepodległość i Pamięć” 1994, nr 1,

Więźniowie X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, red. Tadeusz Skoczek, Warszawa 2018.

Wojciechowski Grzegorz, *Dzień dobry historio! Podręcznika do historii i społeczeństwa dla klasy VI*, Warszawa 2010.

Wojciechowski Marian, *Historia dla klasy VIII*, Warszawa 1971.

Wrzosek Mieczysław, *Wojsko Polskie w dobie narodzin Drugiej Rzeczypospolitej (1919–1921)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, Warszawa 1990.

Wysocki Wiesław J., *Radzymin 1920*, Warszawa 2018.

Wysocki Wiesław J., *Józef Piłsudski twórca Niepodległej*, Warszawa 2017.

Wyszczelski Lech, *Ministerstwo Spraw Wojskowych (1918–1939)*, Warszawa 2010.

Wyszczelski Lech, *Warszawa 1920*, Warszawa 1995.

Wyszczelski Lech, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, t. 1–2, Warszawa 2010.

Zajac Józef, *Bitwa 5 armii nad Wkrą*, „Bellona” 1925, t. XIX, z. 2.

Załączny Jolanta, *Wojna polsko-rosyjska w podręcznikach do historii*, [w:] *Od Bitwy*

Warszawskiej do Traktatu Ryskiego, red. Tadeusz Skoczek, Warszawa 2014.
Zakrzewski F., *Wolna prasa Cytadeli*, „Newsweek” 20 grudnia 2017.
Zawadka Mieczysław, *Stefan Okrzeja 1886–1905*, Warszawa 1947.
Zdziejów militarnych Pragi, red. Zbigniew Grabowski, Warszawa 1999.
Zgórniak Marian, *Latinik Franciszek Ksawery (1864 – 1949)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, Warszawa 1971.
Żarnowska Anna, *Geneza rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej 1904–1906*, Warszawa 1965.
Żukowski Stanisław, *Działania 3 Konnego Korpusu Gaja*, Warszawa 1934.

Źródła internetowe

Bracisiewicz Jerzy, *Historia w podstawie programowej kształcenia ogólnego. Wskazówki dla dyrektorów*, http://www.bc.ore.edu.pl/Content/658/historia_poradnik_jerzy_bracisiewicz_1.pdf [dostęp: 28.10.2020 r.]
CAW: akta Krzyża Walecznych, kartoteka akt Krzyża Niepodległości z Mieczami (akta zaginęły), źródło: https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000000332&find_code=SYS&local_base=ARS10
Czasy PRL-u i próby zatarcia pamięci o wydarzeniach z okresu wojny polsko-bolszewickiej <http://ocalicodzapomnienia1920.blogspot.com/2018/01/>
Drażkiewicz Józef, *Pod Ossowem i pod Tarnopolem. Wspomnienia z wojny 1920 r.* http://www.bitwawarszawska.pl/193-jozef_drazkiewicz
Kordaczuk Sławomir, *I ty możesz zostać Marszałkiem! O Józefie Piłsudskim w teatrze cieni*, [w:] *Lekcje o Mazowszu. Scenariusz zajęć edukacyjnych*, file:///C:/Users/user/Desktop/Documents/2.%20Muzeum%20Niepodleg%C5%82o%C5%9Bci/1.%20Program/1.%20Dzia%C5%82y/1.%20Historia%20i%20badania%20naukowe/1.%20Konferencje/2020/2020.%20Ruch%20socjalistyczny%20i%20ludowy/Materia%C5%82y/08_i_ty_mozesz_zostac_marszalkiem_o_jozefie_pilsudskim_w_teatrze_cieni.pdf.
Pol Krzysztof, *Sylwetki wybitnych adwokatów. Adwokaci warszawscy w Cytadeli 1905–1910*, „Adwokatura” http://web.archive.org/web/20080228150541/http://www.adwokatura.pl/aktualnosci_sylwetkicytadela_91003.htm
Zawadzki Henryk, *Rzuców, kolonia harcerska 1920. Koneccy harcerze w Bitwie Warszawskiej* <https://www.konskie.org.pl/2014/01/rzucow-kolonia-harcerska-1920-koneccy.html>

Koordinacja redakcji

Paweł Bezak

Projekt okładki

Natalia Roszkowska

Administracja

Ewelina Pilawa-Soroka

Promocja

Jarosław Jaskólski

DTP

Mateusz Ryszkowski

ISBN 978-83-66640-22-1

Realizacja druku na zlecenie wydawcy

Realhe.ro Konrad Fedorczyk